

JĘZYKOZNAWSTWO

VIII

PRACE NAUKOWE
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

FILOLOGIA POLSKA

JĘZYKOZNAWSTWO

VIII

pod redakcją
Marii Lesz-Duk



Częstochowa 2012

Redaktor naukowy
Maria LESZ-DUK

Rada Naukowa
Maria LESZ-DUK, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Kazimierz MICHALEWSKI, Uniwersytet Łódzki
Feliks PLUTA, Uniwersytet Opolski
Paweł PLUSA, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Jana RACLAVSKA, Uniwersytet Ostrawski (Czechy)
Dymitr STROWSKI, Uralski Uniwersytet Federalny w Jekaterynburgu (Rosja)
Tetyana TYSZCZENKO, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Humanii (Ukraina)
Oksana ZELINSKA, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Humanii (Ukraina)

Redaktor tematyczny
Mirosław ŁAPOT

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Korekta
Paulina PIASECKA

Redaktor techniczny
Piotr GOSPODAREK

Projekt okładki
Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch recenzentów

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2012

ISBN 978-83-7455-297-4

ISSN 1896-0278

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Anna ADAMEK	
Najpopularniejsze imiona nadawane w gminie Koszęcin w latach 2000–2009	9
Renata BIZIOR	
Z prywatnej korespondencji Jędrzeja Kitowicza – uwagi o cechach gatunkowych osiemnastowiecznego listu	23
Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA	
Między formulicznością a nieszablonowością w zagajeniach marszałka Stanisława Małachowskiego	41
Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA	
O nazwach kolorów farb do wnętrz sprzedawanych na polskim rynku	53
Marzena FORMA	
O funkcjach zapowiedzi telewizyjnych	75
Dorota Katarzyna HOLAJDA	
Kształcenie językowe w świetle <i>Podstawy programowej</i> , standardów wybranych arkuszy egzaminacyjnych na drugim, trzecim i czwartym etapie kształcenia	89
Violetta JAROS	
Techniki nominacyjne w zakresie współczesnej leksyki specjalistycznej odnoszącej się do wyrobów piekarniczych i cukierniczych	103
Violetta JAROS	
Sposoby pomnażania leksyki w socjolekcie użytkowników CB-radia (neosemantyzmy i neologizmy funkcyjne)	121
Piotr KŁADOCZNY	
Nazwy dźwięku a nazwy czynności i nazwy ruchu	139
Maria LESZ-DUK	
Neologizmy w poezji Juliana Przybosa	151
Edyta SKOCZYŁAS-KROTLA	
Chory i choroba w warstwie leksykalnej tekstów miesięcznika „Apostolstwo Chorych”	169
Dorota SUSKA	
Stylistyka i pragmatyka tytułów internetowych tekstów dziennikarskich ...	179

RECENZJE

Renata BIZIOR

- [rec.] Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, *Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2011, ss. 549 197

Dorota SUSKA

- [rec.] *Internetowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Warszawa 2010, ss. 247 201

SPRAWOZDANIA

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

- Sprawozdanie z działalności Internetowej Poradni Językowej AJD w Częstochowie 209

Renata BIZIOR, Dorota SUSKA

- Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej pt. *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku, komunikacji, tekście* (Częstochowa, 24–25 października 2011 r.) 213

ARTYKUŁY

Anna ADAMEK

Najpopularniejsze imiona nadawane w gminie Koszęcin w latach 2000–2009

Imiona są najpowszechniejszym sposobem nazywania ludzi. Używa się ich we wszystkich epokach i kulturach.

Imię i nazwisko służą do identyfikacji człowieka. Każdy Polak tuż po urodzeniu otrzymuje imię wybrane przez rodziców lub opiekunów, które następnie urzędnik wpisuje do dokumentów. Imię to towarzyszy człowiekowi przez całe życie, a jego ewentualna zmiana jest bardzo trudna – wymaga specjalnych i uciążliwych zabiegów. We współczesnym świecie imiona i nazwiska wpisuje się do wszystkich dokumentów służących identyfikacji osób¹.

Imion używamy też w kontaktach codziennych. Gdy jesteśmy blisko z kimś związani, zazwyczaj używamy imienia, kiedy zwracamy się do danej osoby. Stosowanie imienia w celu zwrócenia się do kogoś świadczy o naszej bliskiej zażyłości z tą osobą. Bardzo dobrze wyrażają to następujące frazeologizmy:

- 1) „mówimy sobie po imieniu”,
- 2) „jesteśmy na ty”.

Natomiast gdy nie jesteśmy z kimś blisko związani lub znajdujemy się w sytuacji oficjalnej, do identyfikacji osób używamy zazwyczaj nazwiska lub imienia połączonego z nazwiskiem.

W Polsce, tak jak w większości krajów europejskich, ludzi nazywa się, używając do tego imienia (zdarza się zastosowanie kilku imion, ale są to rzadsze przypadki) oraz nazwiska. Nie jest to jednak jedyny sposób nazywania. Warto w tym miejscu wspomnieć o Rosji, gdzie do nazywania ludzi stosuje się nazwy składające się z trzech elementów, w których pomiędzy dwoma podstawowymi elementami (imieniem i nazwiskiem) znajduje się tzw. „otczestwo”, czyli określenie, które pochodzi od imienia ojca, np. *Iwan Pietrow*, co oznaczało: Iwan, syn Piotra². Znacznie rzadziej do imienia męskiego jest dodawane imię matki.

¹ J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2002.

² Zob. tamże.

Z nadawaniem imienia wiążą się często obchodzone w Polsce *imieniny* (z wyjątkiem Górnego Śląska i Kaszub, gdzie obchodzi się *urodziny*). Jest to zwyczaj (często hucznie obchodzony), w którym solenizant świętuje swoje *imieniny* zgodnie z kalendarzem chrześcijańskim.

W mojej pracy zostaną omówione imiona nadawane w gminie Koszęcin w latach 2000–2009.

Gmina Koszęcin jest jedną z największych i najatrakcyjniejszych w powiecie lublinieckim. Otoczona lasami, polami i łąkami, pozbawiona zanieczyszczeń przemysłowych jest zaliczana do gmin o charakterze rolniczo-turystycznym. Zajmuje obszar 129 km kwadratowych, z czego połowę stanowią piękne lasy, które decydują o przyrodniczej atrakcyjności gminy i są istotnym elementem jej krajobrazu. Liczba ludności przekracza 11 tysięcy. W skład gminy wchodzi 14 miejscowości, a mianowicie: Koszęcin, Brusiek, Bukowiec, Cieszowa, Irki, Łazy, Nowy Dwór, Piłka, Prądy, Rusinowice, Rzyce, Sadów, Strzebiń i Wierzbie, z czego siedem to sołectwa³.

Najbardziej znanym obiektem znajdującym się w Koszęcinie jest neoklasycystyczny pałac z XVII wieku, w którym swoją siedzibę ma Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Artyści wykonujący muzykę ludową rozsławiają Koszęcin oraz całą gminę zarówno w kraju, jak i za granicą. Miejscem, które również warto zobaczyć w Koszęcinie, ze względu na dużą liczbę bardzo ciekawych eksponatów, jest Ośrodek Kultury i Edukacji Regionalnej „U Myrcika”.

Ważnymi zabytkami w gminie są też:

- drewniany kościół z 1724 roku pw. św. Trójcy znajdujący się w Koszęcinie,
- drewniany kościół z II połowy XVII wieku pw. św. Marcina, znajdujący się w Cieszowej,
- zabytkowy kościół z XIV wieku pw. św. Józefa, znajdujący się w Sadowie,
- cmentarz żydowski oraz zabytkowy spichlerz w Cieszowej.

Gmina Koszęcin znajduje się blisko aglomeracji śląskiej. To dogodne położenie, liczne zabytki, bogate tradycje kulturowe oraz piękna przyroda sprawiają, że jest ona często odwiedzana przez turystów i wycieczkowiczów.

Punktem wyjścia do analizy tendencji w zakresie wyboru imion jest materiał antroponomiczny zebrany w Urzędzie Gminy w Koszęcinie. Jego analiza statystyczna została podana w postaci tabel, zgodnie z zajmowaną pozycją w rankingu, na którą wpłynęła ilość użyć w każdym roku, poczynając od roku 2000. W tabelach przedstawione zostały imiona, które miały do 3 użyć. Następnie wymieniam jeszcze imiona, które w danym roku miały po 2 użycia oraz omawiam imiona oryginalnie brzmiące.

W 2000 roku przyszło na świat 112 dzieci (62 dziewczynki i 50 chłopców). Dziewczynkom nadano 41 różnych imion, chłopcom natomiast 30.

³ Źródło: http://www.koszecin.pl/cms/index.php?option=com_content&view=article&id=51&Itemid=60 [stan z 12.03.2012].

Tab. 1.

Imię	Liczba użyć
Paulina	5
Aleksandra	3
Julia	3
Marta	3
Natalia	3

Zestawienie imion w tabeli 1. pokazuje, że najchętniej nadawanym imieniem żeńskim była *Paulina*, imię to otrzymało 5 dziewczynek. Nieco rzadziej zostały wykorzystane imiona *Aleksandra*, *Julia*, *Marta* i *Natalia*. Zaś po 2 użycia miały imiona: *Anna*, *Beata*, *Dominika*, *Joanna*, *Katarzyna*, *Laura*, *Marta*, *Oliwia* i *Weronika*.

Wśród oryginalnych imion znalazły się: *Angelika* (imię bezpośrednio zapożyczone z języka francuskiego, choć równoległe działał też wpływ języków angielskiego, niemieckiego, a może i włoskiego. Popularne w Polsce od lat 70.)⁴, *Daniela* (odpowiednik męskiego imienia *Daniel*), *Esther* (angielska, francuska lub niemiecka wersja biblijnego imienia *Ester*), *Melanie* (angielska, niemiecka lub włoska wersja imienia *Melania*), *Wioletta* (z podwójną głoską „t”). Imię przybyło do Polski z języka włoskiego, w którym funkcjonowało w formie *Viola*. *Violetta* jest włoskim zdrobnieniem tego imienia).

Tab. 2.

Imię	Liczba użyć
Kamil	7
Dawid	5
Dominik	4
Szymon	3

Najczęściej nadawanym imieniem męskim w analizowanym roku był *Kamil* (7 użyć), następne miejsca zajmują: *Dawid*, *Dominik* i *Szymon*. Wśród imion, które miały po 2 użycia, znalazły się: *Jakub*, *Łukasz*, *Mateusz* oraz *Patryk*.

W roku 2000 nie zauważyłam, aby rodzice nadawali swoim dzieciom oryginalne imiona.

W 2001 roku przyszło na świat 137 dzieci (60 dziewczynek i 77 chłopców). Dziewczynkom nadano 36 różnych imion, natomiast chłopcom 37.

⁴ Większość omówień imion pochodzi ze *Słownika imion*.

Tab. 3.

Imię	Liczba użyc
Oliwia	5
Natalia	4
Patrycja	4
Paulina	3
Nicole	3
Weronika	3

Zestawienie imion w tabeli 3 pokazuje, że w 2001 roku rodzice najczęściej nadawali swoim córkom imiona: *Oliwia* (5 użyc), *Natalia*, *Patrycja* (4 użycia) oraz *Paulina*, *Nicole* i *Weronika* (3 użycia). Po 2 użycia mają imiona: *Agata*, *Agnieszka*, *Karolina*, *Katarzyna*, *Laura*, *Martyna*, *Vanessa* i *Zofia*.

Jeśli chodzi o imiona oryginalne, to wśród nich znalazły się: *Angelika*, *Blanka* (imię będące albo spolszczeniem włoskiego imienia *Bianca*, które wywodzi się z francuskiego *Blanche* i oznacza „biała, jasnowłosa” lub też „czysta niewinna”, albo zapożyczeniem z języka niemieckiego, w którym jest rzadszym wariantem imienia *Blanka*), *Nicole* (imię żeńskie – obca forma imienia *Mikołaj*). Pojawiło się w Polsce najprawdopodobniej pod wpływem angielskim lub niemieckim za pośrednictwem mediów. Jego popularność wzrasta w końcu lat 80. oraz na początku lat 90.), *Vanessa* (imię, które utworzył angielski pisarz Jonathan Swift od pierwszych sylab imienia i nazwiska swojej przyjaciółki Esther Vanhomrigh, dodając zakończenie podobne do imion takich jak: *Clarissa*. W ten sposób powstało modne w wielu krajach, także i nas, imię *Vanessa*).

Tab. 4.

Imię	Liczba użyc
Mateusz	8
Szymon	6
Dawid	5
Jakub	5
Patryk	4
Dominik	3
Kamil	3
Oskar	3
Paweł	3

W roku 2001 najchętniej nadawanym imieniem męskim był *Mateusz* (8 użyc), następnymi miejscami zajęły imiona: *Szymon*, *Dawid* i *Jakub*.

Ponadto po 2 użycia mieli: *Daniel, Filip, Kacper, Krzysztof, Łukasz, Marcin, Rafał, Tomasz, Wojciech*.

Wśród imion oryginalnych występowały: *Borys* (imię zapożyczone z języka bułgarskiego. Wywodzi się ono najprawdopodobniej z starobułgarskiego przymiotnika *bogori*, co oznacza „biedny, mały”), *Emmanuel* (angielska, francuska lub niemiecka wersja imienia biblijnego).

W roku 2002 przyszło na świat 122 dzieci (51 dziewczynek i 71 chłopców). Nadano 36 różnych imion żeńskich i 30 imion męskich.

Tab. 5.

Imię	Liczba użyć
Julia	8
Kinga	4
Natalia	3
Paulina	3

Jak wynika z zestawienia (tab. 5.), w 2002 roku wśród dziewczynek zdecydowanie przeważało imię *Julia* (8 użyć). Następne miejsca zajmowały imiona: *Kinga, Natalia* oraz *Paulina*. Wśród imion, które miały po 2 użycia, znalazły się: *Emilia, Magdalena, Martyna, Nikola, Weronika, Wiktoria/Viktoria*⁵.

Wśród imion oryginalnie brzmiących wymienić należy: *Jasmin* (angielski bądź niemiecki odpowiednik imienia *Jaśmina*), *Jessica* (imię to „przyszło” do polszczyzny z języka angielskiego), *Nikola* (spolszczona wersja imienia *Nicole*), *Wiktoria* (inny wariant graficzny imienia *Wiktoria*).

Tab. 6.

Imię	Liczba użyć
Jakub	8
Mateusz	6
Dawid	4
Dominik	4
Kamil	3
Łukasz	3
Maciej	3
Patryk	3

Wśród imion męskich najpopularniejsze w 2002 roku było imię *Jakub* (8 użyć), drugie miejsce zajął *Mateusz* (6 użyć), a trzecie *ex aequo Dawid* i *Do-*

⁵ Warianty graficzne i fleksyjne imion, choć stanowią oficjalnie odrębne jednostki antropomiczne, dla uproszczenia omawiam łącznie.

minik (po 4 użycia). Imiona, które miały po 2 użycia, to: *Adam, Bartosz, Damian, Kacper, Krzysztof, Michał, Piotr, Robert*.

Z imion oryginalnych można wyróżnić: *Aleks* (powstało ze skrócenia imion *Aleksander* lub *Aleksy*), *Denis* (imię zapożyczone z angielskiego, francuskiego lub niemieckiego. Jego starszą formą jest *Dionizy*), *Oliwer/Oliwier*.

W 2003 roku w gminie Koszęcin urodziło się 114 dzieci (54 dziewczynki i 60 chłopców). Nadano 36 różnych imion żeńskich i 39 męskich.

Tab. 7.

Imię	Liczba użyć
Julia	7
Weronika	4
Nikola	3
Zuzanna	3

Wśród imion żeńskich przeważa *Julia* (8 użyci), dalej znajdują się: *Weronika, Nikola, Zuzanna*. Wśród imion, które miały po 2 użycia, znalazły się: *Anna, Karolina, Kinga, Magdalena, Paulina*.

Z imion oryginalnych pojawiły się: *Nikola* i *Victoria*.

Tab. 8.

Imię	Liczba użyć
Dawid	6
Tomasz	5
Bartłomiej	3
Jakub	3
Kacper	3

W 2003 roku chłopcom najczęściej nadawano imię *Dawid* (6 użyci). 5 użyci miało imię *Tomasz*, a po 3 użycia imiona: *Bartłomiej, Jakub* i *Kacper*. Natomiast po 2 razy użyto imion: *Daniel, Dominik, Jarosław, Oskar, Przemysław, Szymon*.

Wśród imion oryginalnych znalazły się: *Aaron* (imię pochodzenia biblijnego. Obecnie nadawane bardzo rzadko), *Adonis* (imię kojarzy się z mitologicznym, pięknym młodzieńcem, ulubieńcem Afrodyty), *Denis, Ksawery* (imię pochodzenia hiszpańskiego. Powstało od nazwy zamku Xavier w Nawarze) oraz *Oliwer*.

W 2004 roku urodziło się 94 dzieci (53 dziewczynki i 41 chłopców). Dziewczynkom nadano 32 różne imiona, natomiast chłopcom 27.

Tab. 9.

Imię	Liczba użyć
Julia	8
Wiktoria	5
Karolina	3
Martyna	3

Wśród imion żeńskich przeważa *Julia* (8 użyć), następne miejsca zajęły imiona: *Wiktoria*, *Karolina* i *Martyna*. Imiona, które miały po 2 użycia to: *Agata*, *Alicja*, *Anna*, *Kinga*, *Natalia*, *Patrycja*, *Zuzanna*.

Do imion oryginalnych zaliczyć należy: *Chantal*, *Magda* (imię, które dziś funkcjonuje jako zdrobnienie lub skrócenie imienia *Magdalena*. Można skojarzyć z *Magdą Umer* i to mógł być motyw nadania takiego właśnie imienia. Mogła to też być pomyłka urzędnika), *Nikola* oraz *Tatiana* (imię, którego pierwotne znaczenie nie jest znane, wiadomo jednak, że powstało od rzymskiego przydomka *Tatianus*, który miał powstać od nazwy rzymskiego rodu *Tatti*, pol. *Tacjusze*).

Tab. 10.

Imię	Liczba użyć
Łukasz	4
Bartosz	3
Patryk/Patrick	3

Wśród imion męskich pierwsze miejsce zajęło imię *Łukasz* (4 użycia), a drugie *ex aequo* *Bartosz* oraz *Patryk/Patrick*. Imiona, które miały po 2 użycia to: *Adam*, *Dawid*, *Jakub*, *Kacper*, *Kamil*, *Kewin*, *Robert*.

Imiona oryginalne to: *Aleksy* (imię wywodzące się od późnogreckiego *Aleksis*, co było spieszczaniem imion dwuczłonowych, takich jak: *Aleksidemos*, *Aleksibios*, których część pierwsza pochodzi od czasownika *alekso-* „bronię się przed kimś, odpieram czyjś atak, wspomagam kogoś”. Według mniej prawdopodobnej hipotezy jest to forma skrócona imienia *Aleksander*), *Kewin* (imię zapożyczone z języka angielskiego. W tym przypadku zostało ono spolszczone – zamiast głoski *v* występuje głoska *w*), *Patrick* (angielski, francuski lub niemiecki odpowiednik imienia *Patryk*), *Severin* (angielski, niemiecki lub rosyjski odpowiednik imienia *Seweryn*).

W 2005 roku na świat przyszło 106 dzieci (56 dziewczynek i 50 chłopców). Dziewczynkom nadano 34 różne imiona, chłopcom natomiast 30.

Tab. 11.

Imię	Liczba użyć
Natalia	6
Kinga	4
Agata	3
Weronika/Veronika	3

Wśród imion żeńskich najpopularniejsza była *Natalia* (6 użyć), a następnie *Kinga* (4 użycia) oraz *Agata* i *Weronika/Veronika* (3 użycia). Imiona, które miały po 2 użycia to: *Aleksandra, Amelia, Anna, Emilia, Julia, Magdalena, Martyna, Nikola/Nicole, Patrycja* oraz *Wiktoria*.

Wśród oryginalnych imion pojawiły się: *Karola* (odpowiednik męskiego imienia *Karol*), *Mirella* (niemiecki lub włoski odpowiednik imienia *Mirela*), *Nikola/Nicole, Veronika* (niemiecki lub rosyjski odpowiednik imienia *Weronika*) oraz *Simona* (żeński odpowiednik imienia *Szymon*).

Tab. 12.

Imię	Liczba użyć
Dominik	4
Jakub	4
Bartłomiej	3
Mateusz	3
Michał	3

W 2005 roku chłopcom nadano najwięcej następujących imion: *Dominik* oraz *Jakub* (po 4 użycia), również imiona *Bartłomiej, Mateusz* oraz *Michał* cieszyły się dużą popularnością (po 3 użycia). Imiona, które miały po 2 użycia to: *Kacper, Kamil, Karol, Łukasz, Maciej, Marcin, Paweł* oraz *Wojciech*.

Jeśli chodzi o imiona rzadko spotykane, to należy wymienić imię *Diego* (jest to hiszpański odpowiednik imienia *Jakub*. Gdy słyszymy to imię, pojawia się również skojarzenie ze sławnym argentyńskim piłkarzem Diego Maradoną. Może więc rodzice są fanami piłki nożnej...).

W 2006 roku na świecie pojawiło się 107 dzieci (56 dziewczynek i 51 chłopców). Dziewczynkom nadano 30 różnych imion, a chłopcom 31.

Tab. 13.

Imię	Liczba użyć
Natalia	6
Emilia	5
Julia	5

Tab. 13. (cd.)

Imię	Liczba użyć
Dominika	3
Magdalena	3
Paulina	3
Wiktoria/Victoria	3

W 2006 roku wśród imion żeńskich dominowało imię *Natalia* (6 użyć). Popularne były również: *Emilia*, *Julia* (po 5 użyć) oraz *Dominika*, *Magdalena*, *Paulina* i *Wiktoria/Victoria* (po 3 użyć). Imiona, które miały po 2 użyć to: *Jessica*, *Karolina*, *Lena*, *Maja*, *Oliwia/Olivia*.

Wśród imion oryginalnych pojawiły się: *Angelika*, *Jessica* (oba imiona nie mają spolszczonej pisowni), *Isabella* (angielski, hiszpański, niemiecki lub włoski odpowiednik imienia *Izabela*). Imię to zostało przeze mnie wyszczególnione oraz opisane ze względu na oryginalną pisownię, *Julianna* (żeński odpowiednik imienia *Julian*), *Lenka* (zdrobnienie od imienia *Lena*), a także *Nikola*, *Olivia*, *Tatiana*, *Victoria*.

Tab. 14.

Imię	Liczba użyć
Bartosz	4
Jakub	4
Mateusz	4
Kacper	3
Kamil	3
Marcin	3

Wśród imion męskich w 2006 roku najpopularniejsze były następujące imiona: *Bartosz*, *Jakub*, *Mateusz* (po 4 użyć) oraz *Kacper*, *Kamil* i *Marcin* (po 3 użyć). Imiona, które miały po 2 użyć to: *Filip*, *Przemysław*, *Szymon*, *Tomasz* oraz *Wojciech*.

Imiona rzadkie to: *Denis*, *Majkel* (spolszczona forma imienia *Michael* – angielskiego lub niemieckiego odpowiednika imienia *Michał*) oraz *Oliver*.

W 2007 roku w gminie Koszęcin przyszło na świat 124 dzieci (70 dziewczynek i 54 chłopców). Nadano 38 różnych imion żeńskich oraz 36 imion męskich.

Tab. 15.

Imię	Liczba użyć
Julia	6
Wiktoria	6

Tab. 15. (cd.)

Imię	Liczba użyć
Magdalena	4
Marta	4
Natalia	4
Amelia	3
Nikola	3
Zofia	3

Najpopularniejsze imiona żeńskie w tym roku to: *Julia* i *Wiktoria* (po 6 użyć) oraz *Magdalena*, *Marta*, *Natalia* (po 4 użycia). Po 3 użycia miały imiona: *Amelia*, *Nikola*, *Zofia*. Natomiast imiona, które miały po 2 użycia to: *Agata*, *Emilia*, *Karolina*, *Martyna*, *Michalina*, *Milena*, *Sonia*.

Imiona oryginalne to: *Estera*, *Micaela* (włoski odpowiednik imienia *Michalina*) oraz *Nikola*.

Tab. 16.

Imię	Liczba użyć
Bartłomiej	5
Jakub	4
Adam	3

Wśród imion męskich największym powodzeniem cieszyło się imię *Bartłomiej* (5 użyć), następne najbardziej popularne imiona to: *Jakub* (4 użycia) oraz *Adam* (3 użycia). Imiona, których użyto po 2 razy to: *Aleksander*, *Daniel*, *Dawid*, *Łukasz*, *Maksymilian*, *Nikodem*, *Patryk*, *Szymon* i *Wojciech*.

Wśród imion rzadko spotykanych pojawiło się imię *Kuba* (zdrobnienie od imienia *Jakub*).

W 2008 roku na świecie pojawiło się 119 dzieci (54 dziewczynki i 65 chłopców). Dziewczynkom nadano 31 różnych imion, natomiast chłopcom 42.

Tab. 17.

Imię	Liczba użyć
Marta	4
Zuzanna	4
Agata	3
Dominika	3
Kamila	3
Weronika/Veronika/Veronica	3

Wśród imion żeńskich w 2008 roku największą popularnością cieszyły się: *Marta* i *Zuzanna* (po 4 użycia). Po 3 użycia miały imiona *Agata*, *Dominika*, *Kamila* oraz *Weronika/Veronika/Veronica* (w trzech różnych wariantach graficznych). Po 2 razy nadawano imiona: *Alicja*, *Julia*, *Karolina*, *Maja*, *Nadia*, *Nicola/Nicole*, *Paulina*, *Sandra*, *Wiktoria*.

Wśród imion oryginalnych znalazły się: *Melanie*, *Nicola/Nicole* (w dwóch różnych wariantach graficznych) oraz *Weronika/Veronika/Veronica* (imię to wystąpiło w trzech wariantach graficznych, z których dwa ostatnie są raczej rzadko spotykane).

Tab. 18.

Imię	Liczba użyc
Filip	4
Jakub	4
Kamil	4
Michał	4
Oliwier/Olivier	3
Stanisław	3
Szymon	3

Wśród imion męskich po 4 zastosowania miały imiona: *Filip*, *Jakub*, *Kamil*, *Michał*. Po 3 użycia: *Oliwier/Olivier*, *Stanisław*, *Szymon*. Natomiast po 2 razy użyto imion: *Dawid*, *Kacper*, *Lukasz*, *Radosław*, *Seweryn*.

Jeśli chodzi o imiona rzadko spotykane, to możemy wyróżnić: *Oliwier/Olivier* (imię to wystąpiło w dwóch różnych wariantach graficznych), *Denis*, *Ksawery* (w postaci przyswojonej przez język polski), *Nicolas* (imię zapożyczone z języka angielskiego za pośrednictwem mediów. Polski wariant tego imienia to *Mikołaj*).

W 2009 roku na świat przyszło 146 dzieci (74 dziewczynki i 71 chłopców). Imion żeńskich nadano 38, natomiast męskich 40.

Tab. 19.

Imię	Liczba użyc
Emilia	6
Wiktoria	5
Aleksandra	4
Magdalena	4
Maja	4
Natalia	4
Paulina	4
Julia	3
Zuzanna	3

Spośród najczęściej nadawanych imion żeńskich na pierwszym miejscu znalazło się imię *Emilia* (6 użyć), na drugim miejscu imię *Wiktoria* (5 użyć) a na 3 miejscu *ex aequo*: *Aleksandra*, *Magdalena*, *Maja*, *Natalia*, *Paulina* (po 4 użycia). Po 3 zastosowania miały imiona: *Julia*, *Zuzanna*, natomiast po 2: *Agata*, *Eliza*, *Katarzyna*, *Lena*, *Martyna*, *Patrycja*, *Weronika*, *Zofia*.

Imiona oryginalne to: *Blanca*, *Katia* (jest to zdrobnienie, najprawdopodobniej od imienia *Katherina/Katherine/Katrin*. Polskim odpowiednikiem jest *Katarzyna*), *Kimberly* oraz *Sally* (imiona zaczerpnięte najprawdopodobniej z języka angielskiego za pośrednictwem mediów).

Tab. 20.

Imię	Liczba użyć
Jakub	10
Filip	5
Kacper	4
Kamil	4
Bartosz	3

W 2009 roku wśród imion męskich zdecydowanie przeważało imię *Jakub* (10 użyć), na drugim miejscu znalazł się *Filip* (5 użyć). Po 4 użycia miały imiona *Kacper*, *Kamil*. 3 razy nadano imię *Bartosz*. Po 2 użycia miały imiona: *Damian*, *Dominik*, *Michał*, *Maciej*, *Marcin*, *Martin*, *Mikołaj*, *Oliwier*, *Paweł*, *Piotr*.

Imiona rzadko nadawane to: *Ksawery* (w formie spolszczonej) oraz *Martin* (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki bądź rosyjski odpowiednik imienia *Marcin*).

Na strukturę zasobu imienniczego wykorzystywanego do nominacji w gminie Koszęcin w latach 2000–2009 wpływa fakt, że jest to gmina wiejska, więc na popularność imion w dalszym ciągu duży wpływ ma tradycja chrześcijańska, jak i historyczna. Jednak możemy zaobserwować też zwiększony wpływ mediów i kultury masowej. Coraz częściej spotykane są imiona, takie jak: *Jessica*, *Vanessa*, *Nicole* czy *Denis*. Właśnie media oraz szeroko pojęta kultura masowa zmotywowały rodziców do nadania swoim dzieciom właśnie takich imion.

Ma to zapewne związek z tym, iż we współczesnych czasach wiele osób myśli, że nadanie takiego imienia jest gwarantem wyjątkowości dziecka i jego wspaniałego życia. Niestety, czasem nadanie „wyjątkowego”, oryginalnego imienia może narazić dziecko na wiele przykrości i problemów w dorosłym życiu.

Na przestrzeni omawianych 9 lat najczęściej nadawanym imieniem żeńskim była *Julia* (45 użyć). Imię to powstało w starożytnym Rzymie, jako przydomek od nazwy rodowej *Julii* (pol. *Juliusze*), więc *Julia* to kobieta z rodu *Julii*. W Polsce imię *Julia* pojawia się w XVIII wieku, początkowo jako imię literackie. Nośnią je m.in. ukochana Romea w tragedii W. Szekspira, pt. *Romeo i Julia*.

Jeśli chodzi o najpopularniejsze imię męskie, to był nim *Jakub* (46 uzyć). Imię to pochodzi z języka hebrajskiego. Jego pierwotne znaczenie tłumaczy się jako „ten, którego Jachwe (Bóg) ochrania, wspiera”. W Polsce to imię było znane od XIII wieku jako: *Jakub* i *Jakob*. Później funkcjonowały też pod wpływem ruskim formy: *Jakow*, *Jakuw*. Imię to było bardzo popularne od średniowiecza aż do XVIII wieku. Natomiast w XIX wieku jego popularność osłabła. W tym czasie nadawane było głównie na wsiach i wśród ludności pochodzenia żydowskiego. W latach 70. XX wieku imię to zaczęło odzyskiwać dawną popularność, która apogeum osiągnęła w latach 80. Wśród wybitnych posiadaczy tego imienia byli m.in. ojciec króla Polski Jana III – Jakub Sobieski, generał Jakub Jasiński, przywódca powstania chłopskiego w Galicji – Jakub Szela. Z literatury znamy m.in. Kubę (Jakub Mikołajczyk) z *Wesela* S. Wyspiańskiego i Kubę z *Chłopów* W. Reymonta.

Na koniec zostaną porównane imiona nadawane w gminie Mykanów (powiat częstochowski, gmina położona jest na północ od Częstochowy) w latach 2000–2007 z imionami nadawanymi w gminie Koszęcin (gmina położona na południe od Częstochowy) w analogicznym okresie.

W gminie Mykanów najpopularniejszymi imionami żeńskimi były kolejno: *Wiktoria/Wictoria*, *Julia*, *Natalia*. W gminie Koszęcin imiona w pierwszej trójce są takie same, inna jest tylko ich kolejność. W opisywanej przeze mnie gminie, jak już wcześniej wspomniałam, najczęściej nadawanym imieniem była *Julia*, a dalej kolejno: *Natalia* (w gminie Mykanów na 3 miejscu) oraz *Wiktoria* (z różnymi wariantami graficznymi. W gminie Mykanów na 1 miejscu).

Jeśli chodzi o imiona męskie, to najpopularniejszy w obu gminach był *Jakub*. Na drugiej pozycji w gminie Mykanów znalazł się *Mateusz* (w gminie Koszęcin imię to było na 3 miejscu). Trzecią pozycję w gminie Mykanów zajął *Kacper* (w gminie Koszęcin był na 8 miejscu). Natomiast na 2 pozycji w gminie Koszęcin uplasował się *Dawid* (w gminie Mykanów na 9 miejscu)⁶.

Porównanie tych dwóch zestawień dowodzi, że imiona żeńskie, jak i męskie nadawane w tych gminach były podobne. Podobieństwo związane jest najprawdopodobniej z tym, że w obu przypadkach mamy do czynienia ze środowiskiem wiejskim, gdzie wciąż dużą rolę odgrywa tradycja.

⁶ Zob. V. Jaros, *Współczesna antropologia gminy Mykanów w kontekście przemian ekonomiczno-kulturowych w Polsce*, Częstochowa 2007.

Summary

The most popular female and male names given in commune Koszęcin in the years 2000–2009

The most popular female and male names were presented in the tables. The most popular female names are: Julia, Natalia, Wiktoria and the most popular male names are: Jakub, Dawid, Mateusz. Koszęcin is a rural commune, so Christian and historic tradition are still influential. Also under the tables were presented and discussed original names given in the particular years, such as: Jessica, Vanessa, Nicole and Denis. These names are given more often. The factors influencing giving names are mainly media and mass culture. At the end of the article the names given in commune Koszęcin are compared with the names given in the commune Mykanów in the similar years. The most popular names given in these communes were very similar.

Renata BIZIOR

Z prywatnej korespondencji Jędrzeja Kitowicza – uwagi o cechach gatunkowych osiemnastowiecznego listu

Zbiór listów Jędrzeja Kitowicza przez badaczkę spuścizny pisarza, Przemysławę Matuszewską¹, jest uznawany za kolejne, trzecie dzieło, po *Pamiętnikach czyli Historii polskiej* oraz *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*². Korpus zbioru tworzą listy z nowinami i listy-gazetki pisane w latach 1771–1776 do Michała Lipskiego, w których autor relacjonował bieżące wydarzenia. Rękopisy są przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu³. Odrębny typ listów, ze względu na zakres tematyczny oraz sposób ujawniania się nadawcy w tekście, stanowią prywatne listy Kitowicza pisane m.in. do Józefy z Grodzickich Zarembiny, wdowy po zmarłym generale wojsk koronnych Józefie Zarembie, w którego sztabie pisarz w randze rotmistrza pracował jako sekretarz w czasie konfederacji barskiej. Po zakończeniu służby pozostawał z Zarembą w dość bliskich relacjach. Założyć można, że oprócz powyższych istnieją jeszcze inne listy autora, rozsiane po archiwaliach, na co mogą wskazywać pojawiające się od czasu do czasu ich kolejne opracowania, sygnalizujące obecność w spuściznie epistolarnej listów o charakterze publicystycznym⁴.

¹ Zob. P. Matuszewska, „Trzecie dzieło” Kitowicza. *Listy z nowinami i gazetki pisane z lat 1771–1776 w rękopisie Biblioteki Polskiej w Paryżu*, [w:] teże, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku Oświecenia*, Wrocław 1999. Wcześniej na ten temat znajdujemy informacje u K. Sienkiewicza, *Skarbiec historii polskiej*, t. 1, Paryż 1839, s. 17, za: P. Matuszewska, dz. cyt., s. 187.

² *Pamiętniki czyli Historia polska*, tekst opracowała P. Matuszewska, Warszawa 1971 (wydanie pełne); *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1985.

³ Prace redakcyjne nad tymi tekstami, mające na celu ich wydanie, prowadzi Przemysława Matuszewska.

⁴ Ostatnio jeden z takich listów przedstawiła A. Demkowicz, *Nieznany list Jędrzeja Kitowicza przeciwko jezuitom*, „Nasza Przeszłość”, t. 111, Kraków 2009, s. 293–312.

1.1. Przedmiotem szczególnej uwagi w niniejszym szkicu stał się jeden z listów, uznany za egzemplarz typowy dla kolekcji prywatnych listów adresowanych do Józefy Zarembiny. Z adresatką Kitowicz pozostawał w osobistym i listownym kontakcie po śmierci jej męża, starając się wspomóc generałową w prowadzonych przez nią sprawach, mających na celu ochronę rodzinnego majątku. Wspomniane listy do Zarembiny znajdują się w Bibliotece Kórnickiej PAN w zbiorze listów pisanych do adresatki po śmierci jej męża (w okresie marzec 1774 – grudzień 1800) w sprawach prywatnych, rodzinnych, majątkowych, gospodarczych itd. przez różne osoby, m.in. przez już wówczas księdza Jędrzeja Kitowicza (sygnatura BK 02123). Do wspomnianego zasobu archiwaliów zostało włączonych jedenaście listów pisanych przez autora w okresie od maja 1774 do stycznia 1775 roku. Nadmienić trzeba, że w archiwach Biblioteki Kórnickiej w innym zbiorze listów (sygnatura BK 02122) znajduje się jeszcze jeden, wcześniejszy list Kitowicza z 1771 r. do Zarembiny⁵, dotyczący przejścia autora do stanu duchownego.

Poniżej, jako tekst egzemplifikujący niniejsze omówienie, został przedstawiony jeden z listów Jędrzeja Kitowicza.

Dnia 26 Grudnia. 1774. w Wolborżu

Jaśnie Wielmożna Meia Dobrodzieyko.

Dnia dzisiejszego z rana medytowałem o niepomyślnościach JW Pani Dobrodzieyki w Interesach z Sukcesorami y z Dziedzicami pozachodzo/nych, o których czynił mi relacją przytomny tu JW Pan Zamoy-ski/ Łowczy. prawdziwie czuję mocno na własnym Sereu te Szkody ktore/ JW Pani w raz z drugimi poniosła przez te gwałtowne Zgody. A co gor/sza że podobno się to już y nie wroci co odpadło, bo nim dorosnie młodzież/ ktoraby mogła windykować Substancją Swoją, rzeczy się zadawnią do/ [r]oznych rąk poprzehodzą. Słowem niewiedzieć będzie gdzie czego Szukać/ trzeba wszystko darować Bogu y z Jego Prowidencyi czekać nadgrody/ z inney Strony.

Jmć X. Biskup Kujawski już iest w Smardzewicach, jutro będzie w Wolborżu/ oddawać mu będę Rachunek czynionych przeze mnie z Ekonomami Jego/ Rachunków, to dzieło kiedy wzięte będzie, y kiedy mię uwolni jak z/ gruntu nie wiem, tak wcale upewnić nie mogę JW Pani kiedy się Jej będę/ mogł Stawić, Starac się będę o tę Sposobność jak będę mogł nayusilniey ale// ale iezeli Jey nie otrzymam Supplikuię jak naypokor-

⁵ Tytuł zbioru: *Listy do Józefy Zarembiny (za życia męża Józefa Zaremby) w sprawach publicznych i prywatnych (konfederacja barska, rodzinne, gospodarcze, itd.) 1764 – luty 1774.*

niey żeby JW Pani/ Dobrodzieyka nie brała ztąd o mnie żadnego mnie-
mania niechętnego/ gdyż prawdziwie Dużą y Sercem Jestem

Jaśnie Wielmożney Pani Dobrodzieyki

nayobowiązanszym Sługą

y Podnożkiem.

X. Jędrzey Kitowicz

WJeym Pannie Chorążance Dobrodzieyce

y Jchm. Kawaleryi, dystyngwowaną

z osobna Składam Submięsyą

Zawieruszony między Listy moje List JWP. Komornika odsyłam Zgoda
w tym/ Liscie proponowana nie na co innego iest tylko ten kto robi tę
Zgodę/ uzna Pani że nabędzie Kisielowszczyzny. Niechayże Ten Rok nieś-
zczęśliwy/ jak nayprędzey Zniknie ze wszystkimi dla Pani nieszczęśliw-
osciami y/ Ich przyczynami. będę się koniecznie Starał po świętach zaraz
Upaść do/ Nog JW Pani Dobrodzieyki a iesliby mi do tego nie przyszło
zaraz to się nad/głoszę JW Pani Czwartkową Poczta.

1.2. Z tej racji, że w ciągu wieków sposób pisania listów podlegał powolnym przeobrażeniom, a wraz z nim zmieniał się sam gatunek, list z różnych punktów widzenia jest wciąż tekstem interesującym. Dla językoznawcy jest źródłem do pogłębienia wiedzy na temat języka epoki oraz jego uwikłań socjologicznych. Jest także świadectwem ewolucji gatunku i jego konwencji, warunkowanych czynnikami wyrosłymi ze społeczno-kulturowego kontekstu.

Przedstawiony powyżej list Jędrzeja Kitowicza do Józefy Zarembiny jest typowym przykładem osiemnastowiecznego listu prywatnego (osobistego)⁶, tekstu użytkowego o charakterze nieoficjalnym. Sygnalizowana typowość pozwala przede wszystkim na uznanie powyższej wypowiedzi epistolarniej za tekstową realizację wzorca gatunkowego, zgodną z jego regułami⁷. List, będący gatunkiem epistolarnym, jest ujmowany jako wypowiedź pisemna skierowana do określonego, nieobecnego adresata, powiadamiająca go o czymś lub nakłaniająca do jakichś zachowań⁸. W ogólnej typologii listów dokonuje się podziału – o nieostrym charakterze – na listy użytkowe oraz poetyckie, a następnie w obrębie tekstów użytkowych na prywatne (nieoficjalne) i publiczne (nieprywatne,

⁶ Na temat osiemnastowiecznych listów m.in. H. Wiśniewska, *Zachowania grzecznościowe w listach rodzinnych Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 3, s. 161–176.

⁷ Zob. M. Wojtak, *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 32.

⁸ Zob. J. Sławiński, *List*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 281.

oficjalne)⁹. Nadmienić trzeba, że list prywatny uznawany jest za wariant prototypowy omawianego gatunku wypowiedzi, który funkcjonuje w centrum pola gatunkowego. W badaniach nad formami epistolarnymi podkreśla się usytuowanie tego gatunku na pograniczu mowy i pisma ze względu na wbudowaną w wypowiedź pisemną konwersacyjność, która to cecha – konstytutywna dla listu – traktowana jest jako przejaw gatunkowego paradoksu¹⁰. List, jak każdy gatunek będący zbiorem konwencji dookreślających reguły tworzenia tekstu¹¹, podlegał wraz z upływem wieków powolnym przemianom, a jego kształt był regulowany przez właściwe dla danego okresu konwencje gatunkowe modyfikowane przez wymogi konkretnego typu kultury, o czym szerzej w swoich pracach pisały Stefania Skwarczyńska i Anna Kałkowska¹².

1.3. W związku z tym, że celem opracowania jest analiza cech gatunkowych tekstów epistolarnych należących do zachowanej kolekcji, przydatną metodą analizy okazuje się wypracowana na gruncie genologii lingwistycznej przez Marię Wojtak¹³, uwzględniająca wielowymiarowość struktury wzorca gatunkowego. List w tej perspektywie może być rozpatrywany według następujących skalonych ze sobą aspektów: 1. strukturalnego, czyli określonego modelu kompozycyjnego, w tym kształtu ramy tekstowej, segmentacji tekstu, relacji między segmentami tekstu, typowego układu segmentów; 2. pragmatycznego, na który składa się zespół uwarunkowań komunikacyjnych – obraz nadawcy i odbiorcy, relacje nadawczo-odbiorcze, cel komunikacyjny, zbiór i układ intencji; 3. poznawczego (kognitywnego), a zatem obrazu świata (tematyka wypowiedzi i sposoby jej ujęcia), hierarchii wartości, perspektywy i punktu widzenia; 4. stylistycznego, czyli uwarunkowanych strukturalnie i pragmatycznie cech stylistycznych i ich wykładników językowych oraz cech związanych z genezą użytych środków. Wspomnieć trzeba, że reguły określające tworzenie listów zgodnie z prawidłami gatunkowymi, a także wzory tekstowe wypowiedzi epistolarnych były w osiemnastym wieku publikowane w specjalnych poradnikach, tzw. listownikach¹⁴.

⁹ Zob. M. Wojtak, *Stylistyka listów do redakcji na przykładzie poczty redakcyjnej miesięcznika „bikeBoarde”*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 8, red. M. Białokórska, L. Mariak, Szczecin 2002, s. 197.

¹⁰ Zob. S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu (Paradoksy)*, [w:] *tejsze, Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 179.

¹¹ Zob. M. Wojtak, *Wzorce gatunkowe...*, s. 30.

¹² Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937; A. Kałkowska, *Struktura składniowa listu*, Wrocław 1982.

¹³ M. Wojtak, *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 38–47; M. Wojtak, *Wzorce gatunkowe...*, s. 30–31.

¹⁴ Zob. K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 129; P. Matuszewska, *Listowniki polskie. Stan i perspektywy badań oraz Pod hasłem natu-*

2.1. Sposoby realizacji wymienionych aspektów wzorca gatunkowego można odtworzyć, analizując tekst, który jest jego aktualizacją. Istotny jest pragmatyczny wymiar wypowiedzi, który obejmuje m.in. cel komunikacji, a także relacje nadawczo-odbiorcze konstruowane przez układ ról komunikacyjnych i społecznych. Analizowany materiał wskazuje, że głównym celem komunikacji, jaki wyłania się z lektury listów, jest udzielanie pomocy w uregulowaniu spraw majątkowych owdowiałej Zarembiny w obliczu narastających trudności prawnych. Wzmiankowana pomoc przybiera dwa wymiary. Jeden z nich ma charakter praktyczny i skupia się na wymianie informacji na temat sposobów postępowania w komplikującej się sytuacji, drugi – emocjonalny, mający postać psychicznego wsparcia dla borykającej się z trudnościami adresatki.

Istotna, tak jak w wypadku każdego tekstu, a tym bardziej listu, jest relacja między nadawcą a odbiorcą, rzeczywistymi osobami żyjącymi w XVIII stuleciu, zanurzonymi w ówczesne konwencje komunikacyjne dyktowane przez normy społeczne. Nadawca jest indywidualną, konkretną i określoną przez własny podpis osobą (Jędrzej Kitowicz, ksiądz), pozostającą w pewnej relacji towarzysko-społecznej z adresatką listu. Wskutek służbowych, a następnie towarzyskich związków z nieżyjącym już mężem adresatki, pełni rolę osoby zaufanej, służącej pomocą w trudnej sytuacji. Odbiorca listu jest znany osobiście nadawcy, jednak w tekście samego listu nie jest dokładnie oznaczony imieniem lub nazwiskiem, a jego identyfikacji służy jedynie ogólna, etykietalna formuła. W inskrypcji listu nadawca zwraca się do odbiorczynie, używając grzecznościowego schematu *Jaśnie Wielmożna Mcia Dobrodzieyko*.

Zasadnym wydaje się w tym miejscu pytanie o stosunek rang nadawcy i odbiorcy, a także o możliwość ich potwierdzenia w postaci wykładników językowych obecnych w tekście. Układ rang nadawcy i odbiorcy niełatwo poddaje się uściśleniu, niemniej jest interesujący i wart uwagi.

Po pierwsze, wydaje się, że układy społeczne i związana z nimi kulturowa konwencja epoki ustanawiają nierównorzędność rang przedstawionych uczestników komunikacji. Przesłankami dla tego stwierdzenia mogą być dane pozatekstowe: status społeczny (Zarembowie to przedstawiciele szlachty rodowej i rodziny wpływowej politycznie, a Kitowicz pochodzi z mało znanej rodziny, trudno wskazać, czy szlacheckiej czy mieszczańskiej), rola społeczna (Zarembina to tytułarna generałowa i starościna, natomiast Kitowicz to człowiek pracujący na rzecz znanych osób, od niedawna ksiądz). Co prawda, z pewnych źródeł epistolarnych¹⁵ można wnosić o osłabieniu pozycji społecznej Zarembiny (usunięcie ze starostwa sokolnickiego, wdowieństwo), jednak nie wpływało to na zmianę społecznego dystansu pomiędzy korespondującymi. Wynikająca z układu spo-

ralności. O listowniku Stanisława Szymańskiego, [w:] tejsze, *Gry z adresatem...*, s. 105–157; H. Wiśniewska, *Zachowania grzecznościowe...*, s. 162.

¹⁵ Informacje na podstawie listów zarządcy Sokolnik Franciszka Bogusławskiego do Józefy Zarembiny, rękopisy w Bibliotece Kórnickiej – BK 02124.

lecznych statusów nierównorzędność mogła być modyfikowana wskutek swojej zażyłości między nadawcą a odbiorczynią listów.

Po drugie, w celu ustalenia rang nadawcy i odbiorcy należy sięgnąć do struktur językowych wszystkich dostępnych listów Kitowicza do adresatki, zakładając, że w stosowanych formach grzecznościowych powinno znaleźć się odbicie miejsca zajmowanego w hierarchii społecznej przez obydwie osoby. Zależność ta wynika z faktu, który potwierdza Maria Peisert w słowach: „formuły etykiety językowej narodu, grupy etnicznej są więc w swoim podstawowym zrębie odbiciem stosunków historyczno-społecznych i kulturowych”¹⁶. Z drugiej jednak strony można wskazać za M. Wojtak¹⁷, że zachowania etykietalne są bardziej związane z rolami komunikacyjnymi niż społecznymi, gdyż konwencje grzecznościowe zobowiązują nadawcę do przypisania sobie niższej rangi w akcie komunikacji. Niemniej jednak sposób wyrażenia tego stosunku zależy od ról społecznych uczestników interakcji. Sumując, składniki etykietalne określają całość relacji o charakterze towarzysko-społecznym, które tworzą się na skutek nakładania się ról komunikacyjnych, wyznaczników społecznego statusu oraz rangi towarzyskiej¹⁸.

Zestaw zwrotów adresatywnych kierowanych do adresatki jest zróżnicowany pod względem pragmatycznojęzykowym i stylistycznym. Używana w inskrypcji listu formuła etykietalna cechuje się we wszystkich tekstach omawianego zbioru jednolitą i sformalizowaną frazą wokatywną – *Jaśnie Wielmożna Mcia Dobrodzieyko* – mającą strukturę nominalno-atrybutywną. Badacze dawnej etykiety językowej wykazują, że stosowanie w komunikacji (nie tylko epistolarnej) formy *Jaśnie Wielmożna* było sygnałem wyższego socjalnego statusu odbiorcy i tym samym tytułatury stanowej¹⁹. Repertuar zwrotów grzecznościowych pojawiających się w subskrypcji listów Kitowicza jest bardziej urozmaicony. Jak podaje Katarzyna Mroczek²⁰, kształt semantyczno-formalny końcowej formuły adresatywnej służył projektowaniu stosunku adresata do nadawcy. W subskrypcji widoczne stają się modyfikacje formuły adresatywnej, z których stosowana najczęściej odznacza się rozbudowaną strukturą składnikową występującą w postaci połączenia frazy atrybutywnej skróconej do inicjalnych liter²¹ oraz pełnego

¹⁶ M. Peisert, *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, [w:] *Język a kultura*, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 126.

¹⁷ Zob. M. Wojtak, *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 206.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M.in. K. Mroczek, *Tytułatura...*, s. 130; M. Wojtak, *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. A. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 35.

²⁰ K. Mroczek, *Tytułatura...*, s. 140.

²¹ Na temat skracania form adresatywnych pisze M. Cybulski, *Skrócenia w dawnych polskich formach adresatywnych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 49, Łódź 2004, s. 96–110.

składnika tytułu godnościowego – *JWWMWM Pani Dobrodziejki*. Samo skrócenie *JWWMWM* nie jest jednoznaczne, może oznaczać kilkuelementową formułę o postaci *Jaśnie Wielmożnej Waszej Miłości Wielce Miłościwej* lub wariantywnie *Jaśnie Wielmożnej Waszmości Mej Wielce Miłościwej*. Nagromadzenie określeń etykietalnych poprzedzających rzeczownikowe *Pani Dobrodziejki*, realizujące konwencje gatunkowe, ujawnia zgodnie z regułami etykiety hierarchicznie wyższą rangę odbiorczynie, może też służyć kurtuazyjnemu podwyższaniu tej rangi przez nadawcę. Istotne jest również to, że odbiorcą listu jest kobieta lokująca się zgodnie ze staropolskim modelem grzeczności w grupie, której winno się okazać szczególny szacunek (kobiety, osoby starsze, przedstawiciele władzy)²². Dodatkowe względy emocjonalne, których podłożem była zażyłość z nieżyjącym mężem adresatki, wpływały na uwypuklanie przez nadawcę jej wyższej pozycji. Wydaje się jednak, że powyższy zwrot mimo pewnej konwencjonalności niesie ze sobą informacje o nierównorzędności społecznych statusów oraz wzajemnej relacji korespondentów. Formuła subskrypcyjna, którą można uznać za podstawową dla obserwowanego zbioru listów ze względu na jej frekwencję, przybiera w części tekstów postać rozszerzoną bądź skróconą. W przedstawionym wyżej liście jej kompozycja uległa ograniczeniu do *Jaśnie Wielmożney Pani Dobrodziejki*, a w innych fakultatywnie pojawia się w postaci *Jaśnie Wielmożney Pani y Dobrodziejki* lub jeszcze krótszej formie *JW Pani Dobrodziejki*. Nadawca wykorzystuje też odpowiednik podstawowej formuły o częściowo rozwiniętej postaci: *Jaśnie Wielmożney WMWM Pani Dobrodziejki*. Wszystkie wymienione schematy etykietalne uznać można za wykładniki oficjalnego dystansu między nadawcą a odbiorcą.

Zbiór form adresatywnych używanych poza segmentami ramowymi prezentowanego listu zawiera formuły skracane do postaci: *JWPani Dobrodziejki* (3 razy), *JWPani* (3 razy) oraz *Pani* (2 razy). Ich użycia są motywowane osiemnastowieczną konwencją epistolarną, jak również indywidualnymi zachowaniami komunikacyjnymi piszącego. Sądzić można, że drugi z tych czynników wpływał na stosowanie zmniejszającego dystans prostego adresatywu *Pani*²³, który odnajdujemy również w pozostałych listach. Częstość pojawiania się formuł w danym tekście jest ważnym wykładnikiem relacji między nadawcą a odbiorcą. Analiza kontekstów, w których używane są poszczególne formuły, pozwala na stwierdzenie, że dłuższe zwroty pojawiają się we fragmentach nasyconych kurtuazyjnością lub informujących o pewnych zdarzeniach, natomiast krótsze w bardziej osobistych kontekstach, kiedy wypowiedź nasycona jest prawdziwą troską o dobro adresatki (np. *obiecując skuteczniejszy dać Pani sposób do obrony; niechayże [...] Zniknie ze wszystkimi dla Pani nieszczęśliwościami; tylko aby Pani była zadufana w Generalnym Opiekunie wszystkich sierot*). Używa-

²² Zob. M. Wojtak, *Wybrane elementy...*, s. 34.

²³ G. Stone, *Formy adresatywne języka polskiego w XVIII wieku*, „Język Polski” 1989, z. 3–5, s. 141, podaje, że w XVIII wieku formy *pan*, *pani* miały charakter innowacyjny.

ne przez nadawcę zwroty adresatywne mają motywację pragmatyczną. Wszystkie przywołane formy grzecznościowe mają charakter dystansowy²⁴ i realizują wyrażający szacunek schemat o nacechowaniu oficjalnym, o strukturze: tytuł + 3. os. lp. czasownika²⁵.

Właściwości układu nadawczo-odbiorczego są odwzorowywane na powierzchni tekstu także przez utrwalony w subskrypcji listu sposób widzenia siebie przez nadawcę w relacji do odbiorcy²⁶. Konwencja epistolarna narzuca zachowanie związku pomiędzy formułami określającymi adresata i nadawcę. W tym wypadku zwrot *Pani Dobrodziewko* dyktuje standardowe użycie formy *śluga (y podnożek)*²⁷, która była w w. XVIII obligatoryjnym składnikiem formuły końcowej²⁸. Kitowicz identyfikuje siebie w zakończeniu listu w słowach *nay-obowiązanszy śluga y podnożek*, które uwypuklają należną względem odbiorcy powinność i lojalność czy, jak pisze Marek Cybulski, konieczność „odsługiwania”²⁹. W innych listach często pojawia się epitet *nayni/ższy (śluga)*, akcentujący dystans wobec adresatki poprzez osłabienie wartości nadawcy. Podobnie wyrażenie o fakultatywnej postaci *nayni/ższy śluga (y podnożek)* pozwala na obniżenie rangi i usytuowanie go w roli podrzędnej w stosunku do odbiorcy³⁰.

Językowymi ekwiwalentami statusu nadawcy są także formy czasownikowe, które pojawiają się na osi komunikacyjnej nadawca – odbiorca. W przedstawionym powyżej liście taką rolę można przypisać formułom epistolarnym o nacechowaniu kurtuazyjnym: *supplikuję jak najpokorniey* ‘uniżenie proszę’, *upaść do nog*, natomiast w pozostałych tekstach epistolarnych wykładnikami są: *przepraszam, upewniam, starać się będę, życzę, radbym uściskał nogi, listownie całuję nogi, listownie upadam do nog*. Podobne informacje przekazują formy nominalne artykułujące relację nadawcy względem odbiorcy, takie jak *śluga, obowiązek, wdzięczność*, które występują w omawianym liście. Zbiór tych form służy sygnalizowaniu z punktu widzenia nadawcy nadrzędnej rangi odbiorcy.

2.2. Wypowiedź epistolarna ma charakter skonwencjonalizowany, co skutkuje obligatoryjnością pewnego schematu kompozycyjnego i rygorów komunikacyjnych, zgodnie z którymi powinna być konstruowana. Tego rodzaju unormowania szczególnie precyzyjne były w okresie średniowiecza i oświecenia, na-

²⁴ Na ten temat M. Wojtak, *Wybrane elementy...*, s. 36.

²⁵ H. Wiśniewska, *Zachowania grzecznościowe...*, s. 163, wskazuje, że w listach I. Krasickiego, żyjącego w tym samym czasie, co Kitowicz, występują przede wszystkim w połączeniu z tytułem formy 2. os. lp. czasownika i są wykładnikami familiarności.

²⁶ Na ten temat pisze K. Mroczek, *Tytułatura...*, s. 141.

²⁷ Zob. M. Wojtak, *Staropolska etykieta...*, s. 211.

²⁸ Por. M. Cybulski, *O staropolskich i średniopolskich zwyczajowych określeniach nadawcy wypowiedzi*, [w:] *Studia historycznojęzykowe I*, red. M. Kucała, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 209.

²⁹ M. Cybulski, *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 163.

³⁰ Tamże, s. 143.

tomiast w renesansie doszło do rozluźnienia norm formalnych³¹, z którymi zerwał romantyzm³². Niemniej trwała właściwością strukturalną tekstu listowego pozostaje forma zamknięta o wyraźnej ramie tekstowej, pełniącej funkcje delimitacyjne.

Przedstawiony jako egzemplifikacja list Kitowicza realizuje w zasadzie klasyczny, trójczłonowy model gatunku, w którym można wydzielić człon inicjalny, człon główny i człony finalne³³. Ramę tekstu, która w kompozycji z jednej strony pełni funkcję delimitacyjną, wyznaczając jego granicę, a z drugiej łączy w całość zespół komponentów treściowych i formalnych³⁴, współtworzą składnik inicjalny i finalny. Zgodnie z normami gatunku tekst epistolarny otwiera informacja o okolicznościach powstania listu mieszcząca oznaczenie daty wraz z nazwą miejsca (*Dnia 26. Grudnia 1774. w Wolborżu.*). Wymogi gatunkowe nakładają na twórcę tekstu obowiązek werbalnego zainicjowania kontaktu z odbiorcą. Sygnałem funkcji fatycznej staje się kolejny element ramy, jakim jest wielowyrazowy etykietalny zwrot adresowy o postaci frazy wokatywnej (*Jaśnie Wielmożna Mcia Dobrodzieyko*). Intytulacja przybiera kształt nagłówka i zamknięta jest kropką. Budowa zwrotu etykietalnego w pozostałych listach do Zaremby realizuje ten sam schemat, co wskazuje na ścisłe przestrzeganie przez nadawcę obowiązującej konwencji.

Człon główny listu obejmuje określoną treść tworzącą semantyczną całość. Kanonicznie pojmowany tekst główny listu winien być zbudowany z segmentu wstępnego, następującego po nim segmentu treści właściwej i segmentu końcowego. W wypadku większości listów Kitowicza mamy do czynienia z wzorcem gatunkowym o zmodyfikowanych cechach. Wyróżnikiem prezentowanego listu jest niepełna, rozluźniona struktura, która wynika z oddziaływania czynników pozatekstowych. Przekaz jest bowiem pozbawiony części wstępnej, co sugerować może bliższą więź nadawcy z adresatką wynikającą z częstotliwości osobistych oraz korespondencyjnych kontaktów, które pozwalały na rezygnację ze wstępnego uzasadniania powodów pisania listu. Tę sytuację potwierdza chociażby datowanie poprzedniego listu Kitowicza na kilka dni wcześniej, dokładnie 20 grudnia tego samego roku. Porównanie z pozostałymi listami pokazuje, że wstęp nie jest składnikiem obligatoryjnym w strukturze wypowiedzi epistolarnej pisarza. Z tegoż powodu kompozycja członu głównego zaczyna się z reguły od razu od treści właściwej, co może być związane z epistolograficzną praktyką pisania listów z nowinami i techniką pisarską *in medias res* stosowaną w nich przez Kitowicza. Wiąże się to z tym, że w całej strukturze właśnie człon główny

³¹ Zob. A. Kałkowska, *Struktura składniowa...*, s. 52.

³² S. Skwarczyńska, *Teoria listu*.

³³ Dokładnie strukturę listu prywatnego omawia K. Data, *Struktura tekstu listowego*, „Język Polski” 1989, z. 3–5, s. 146–147. Na temat struktury listu również M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 199.

³⁴ A. Kałkowska, *Struktura składniowa...*, s. 64.

listu ma zazwyczaj charakter najbardziej zindywidualizowany i nienormowany przez reguły dookreślające wzorzec gatunkowy. Treść rozwijana w tym segmencie listu związana jest z celem komunikacji i intencjami nadawcy. Temat pierwszej części, graficznie wyodrębnionej w liście, zostaje wyznaczony w pierwszym zdaniu i dotyczy osoby odbiorcy. Jest nim niepomysłny obrót spraw spadkowych, w które zaangażowana była adresatka. Intencją tej części, oprócz informowania, jest przekazanie wyrazów współczucia i ubolewania (*prawdziwie czuję mocno na własnym Sercu*), a także pocieszenie i polecenie Bożej Opatrzności (*trzeba wszystko darować Bogu y z Jego Prowidencji czekać nadgrody*). Przedmiotem drugiej części jest zgoła inny temat, nadawca kieruje bowiem uwagę na siebie, pisze o swoich zajęciach i związanej z tym możliwości odwiedzin adresatki. Warto nadmienić, że ta część przekazu wiąże się z tematyką poprzedniego listu.

Współcześnie człon finalny wypowiedzi epistolarnej z reguły zbudowany jest z segmentu rozwiązującego kontakt oraz segmentu identyfikującego nadawcę³⁵. Stosowane w listach formuły wygaszające, zdaniem A. Kałkowskiej³⁶, sprowadzają się do trzech typów semantycznych: 1. konstatających zakończenie aktu pisania, 2. przekazujących pozdrowienia, 3. zapewniających o przyjaźni, uczuciu i szacunku. Kitowicz jako nadawca listów posługuje się ostatnim typem przekonującym o szacunku i przyjaźni. W strukturze listów pisarza elementem formalnym rozwiązującym kontakt jest albo odrębne zdanie (np. *Z upadnięciem do Nog JWPani Dobrodzieyki y W.JeymPanny Chorążanki Dobrodzieyki, y WW Ichm Kawaleryi Jestem; Cahię Nogi Panskie*), albo niesamodzielna składniowo część wypowiedzenia kończącego człon główny. Taki wypadek obserwować można w analizowanym przykładzie, w którym nadawca sprawnie przechodzi od materii listu do jego zakończenia we fragmencie: [...] *Supplikuję jak naypokorniey żeby JWPani Dobrodzieyka nie brała stąd o mnie żadnego mniemania niechętnego gdyż prawdziwie Du,żą y Sercem Jestem* [...]. Płynne przejście od jednej struktury tekstowej do drugiej, w kontekście praktyki pisarskiej twórcy listu, wskazuje na wysoki poziom kompetencji nadawczych. W strukturze osiemnastowiecznego listu prywatnego dodatkowym elementem współtworzącym składnik finalny ramy listu był zwrot do adresata obudowany należnymi formami etykietalnymi (np. *Jaśnie Wielmożney Pani Dobrodzieyki, JWWMWM Pani Dobrodzieyki*), który pojawiał się w wypowiedzi po fragmencie wygaszającym kontakt i cechował się wyraźną intencją perswazyjną. Podstawą tego schematu w listach Kitowicza jest wyrażenie *Pani (y) Dobrodzieyki*, które może być rozszerzane o składniki atrybutywne o różnej postaci, o czym mowa była wyżej.

Identyfikacji nadawcy służy określenie jego stosunku, w jakim pozostaje względem odbiorcy, zapewnienie o oddaniu, przywiązaniu, lojalności (*nayobowiązanszym Sługą y Podnożkiem, nayobowiązanszy y nayni,ższy Sługa*) oraz

³⁵ Zob. M. Wojtak, *Stylistyka listów...*, s. 199.

³⁶ A. Kałkowska, *Struktura składniowa...*, s. 63.

pełny podpis (*Jędrzey Kitowicz*) poprzedzony skrótem *X* (ksiądz) oznaczającym urząd kościelny. W niektórych listach zarejestrowano występujący w indeksie dolnym zaraz po nazwisku dopisek *mp* lub *mpp* (łac. *manu propria* ‘własnoręcznie’). W zasadzie podpis zamyka strukturę tekstu epistolarnego, ale linearny porządek wypowiedzi zostaje zaburzony wskutek umieszczenia dopisków pod tekstem głównym listu. Dopisek ze względu na swą tekstową naturę sytuowany jest poza granicami tekstu spójnego³⁷. Nieomal we wszystkich listach z boku formuły identyfikującej nadawcę pojawia się dopisek o charakterze etykietalnym przekazujący wyrazy szacunku dla dzieci adresatki (np. *WJeym Pannie Chorążance Dobrodziejce y Ichm. Kawaleryi, dystyngwowaną z osobna Składam Submi,śsyą*), czasami rozbudowane o pozdrowienia (*W.JmPana Floryana za pozwoleniem Serdecznie Sciskam*). W części listów, także w przytoczonym, poniżej wspomnianego dopisku fakultatywnie pojawia się rozbudowany dopisek o charakterze informacyjnym, uzupełniający treść listu, który oznaczony jest w niektórych listach skrótem *P.S.* (*post scriptum*).

2.3. Na wymiar poznawczy wypowiedzi składa się jej tematyka i sposób kształtowania świata przedstawionego, hierarchia wartości, także punkt widzenia. Tematyka prezentowanego listu, znamienna dla całego zbioru korespondencji, dotyczy w głównej mierze dramatycznej sytuacji zmagania o utrzymanie majątku, w jakiej znalazła się adresatka po śmierci męża. Ma zatem wymiar czysto praktyczny, życiowy i odnosi się do kwestii prawno-majątkowych, które są w listach bądź sygnalizowane, bądź bliżej omawiane. Świat przedstawiony w listach ukazywany jest z punktu widzenia człowieka o szerokich kompetencjach społecznych: aktywnego uczestnika życia społecznego, obytego w służbie publicznej, mającego rozeznanie w sprawach prawnych, utrzymującego kontakty z osobami o wysokiej pozycji społecznej. Jest to też punkt widzenia osoby o określonych właściwościach psychicznych, współczującej i umiejącej podtrzymywać na duchu. Na ten „społeczno-uitylitarny” punkt widzenia nakłada się w badanych tekstach drugi, człowieka religijnego i duchownego, który w obliczu niepowodzeń powierza bieg spraw w ręce Opatrzności.

Zazwyczaj podstawowy temat wypowiedzi zostaje zarysowany na początku członu głównego, co jest związane z techniką pisarską nadawcy wypowiedzi. Jak wspomniano, tematyka listów w większej części dotyczy spraw odbiorcy. Różnorodne wątki tematyczne rysują określony obraz adresatki uwikłanej w osiemnastowieczne stosunki społeczno-prawne. Jest to obraz kobiety borykającej się z niepomyślnym rozwojem spraw majątkowych, zmuszonej do zakulisowych działań i poszukiwania koneksji w celu powstrzymania procesu pogarszania się społeczno-materialnego statusu rodziny. Adresatka jawi się z punktu widzenia nadawcy jako osoba dotknięta przez wiele nieszczęść, potrzebująca wsparcia, pomocy i porady.

³⁷ Tamże, s. 64.

- Obraz ten kreują następujące wątki tematyczne mające odniesienia do adresatki:
- toczące się sprawy sądowe i spadkowe i związane z nimi próby ocalenia majątku (*Lubo JW.Jmć X. Biskup Kujawski Osądził bydz mniey potrzebne żądane Instancye, obiecując Skuteczniejszy dać Pani Sposob do Obrony; medytowałem o niepomyślnościach JW Pani Dobrodziejki w Interefsach z Sukcesorami y z Dziedzicami pozachodzonych; zaszęłego Dekretu Seymowego czyli wyroku na kommi,fsyą odrobić trudno; zasęła rezolucya w kisielach na konferencyi z JW.Jmcią Xiędzem Biskupem*),
 - koneksje i korespondencja z innymi osobami uwikłanymi w sprawy majątkowe adresatki, które mogą pomóc w pomyślnym rozwiązaniu problemów (*Xiążę Jm Wojewoda Gniezninski wyraża w Liscie swoim; czynił mi relacyą przytomny tu Jmć Pan Zamoyski – Łowczyc; Z Wielmożnym Jmcią Panem Komornikiem Podbielskim [...] uradziliśmy na dniu wczorayszym, iż niezle by było; nie przestane przypominać JWJmX. Biskupowi, acz przez się na JWWMPanią pamiętnemu*),
 - Bóg; nadawca poleca losy adresatki opiece boskiej, w ten sposób stara się dać jej nadzieję w obliczu kolejnych niepowodzeń (*trzeba wszystko darować Bogu y z Jego Prowidencyi czekać nadgrody; w Bogu iednym y w Świętey Cierpliwości nadzieja; zapewne po takowym Zadatku cieszy się z Bogiem w Niebie; aby Pani była zadufana w Generalnym Opiekunie wszystkich Sierot; proszę Pana Boga, aby to złe oddalił od JW Pani y w dobre przemienił, wszakże w wszelkim przypadku mieć w Nim ufność należy; niech Jey Bog Stokrotnemi oddaie w tym Nowym Roku pomysłnościami*),
 - troska o rodzinę adresatki, o synów i córkę (*bo nim dorosnie młodziez ktoraby mogła windykować Substancyą Swoją, rzeczy się zadawnią i do różnych rąk poprzehodzą; JW Pan Floryan ze wszystkim grzeczny ale nie Sam ieden ma Więcey Braci rodzonych; żaluie mocno chorey Nogi y życzę żeby była zdrowa, dla Spacyeru Majowego*),
 - sprzedaż ruchomości, a w zasadzie pomoc nadawcy w tej kwestii (*Jestem proszony od pewnego Jmci aby mu nastreczyć kupno Ryb; na konia Belzkiego nie masz tu Kupca, Bawoły JWJmX. Biskup Kujawski zechce kupić; Na Karety Kupca tu żadnego nie mam*).

Również z osobą nadawcy wiążą się określone partie listów. Ich teksty kreują obraz człowieka zapracowanego, ruchliwego i energicznego, mającego znaczące kontakty społeczne, zarazem pomocnego, życzliwego i empatycznego, lojalnego, a także religijnego. Taki wizerunek budują następujące wątki odnoszące się do jego osoby:

- obowiązki służbowe polegające m.in. na prowadzeniu ksiąg rachunkowych (*Nie dostało mi się tego Szczęścia dla moiey pracy bydz uczestnikiem widocznym Pogrzebu; blisko przed Świętami bo się widzę niezmierną robotą zagarnionym. wedle żadnego Budynku nie ma takiey dużej zaspy Śniegu jaka jest wedle mnie zaspa Papierow na Stole; oddawać mu będę Rachunek czy-*

- nionych przez mnie z Ekonomami Jego Rachunków; mam robotę bardzo pilną przed War. szawską drogą),
- podróże (będę Szukał sposobności upadnienie do Nog JW Pani Dobrodziejce; Spodziewam się co moment rozkazu jachania do Niego z Rachunkami; Żeby nie był Sądzony jakobym odjechał z kisiel bez pozegnania),
 - życzliwość i obowiązki względem adresatki listów (Ja iednak moje kopie poyłam dla dowodu żem był pilny rozkazu JWWMPani; usciskał za tę życzliwość moją ku JWWMPani Dobr. Do ktorey Ja znam moy obowiązek przewyższający możność aplikacyi; upewniam że nigdzie nie zdradzi bo iest z Intencyi Szczeray z Serca Życzliwego; Ja będę robił jak będę mógł naylepiey; tylko dla tego żebym pokazał moją przychylnosc Ku JW Pani Dobrodziejce w Jey Rozkazach, ktore chciałbym tey minuty kiedy mi Są zlecone wykonywać),
 - wyrażanie stanów emocjonalnych (mocno zmartwiony Jestem żem nie pozyskał Szczęścia usciskać Nog; Żałuję mocno że mi się niedostanie [...] bydz uczestnikiem wizyty Kisielskiey; gdyby zas tak pozostać miało iestem wielce zmartwiony y nie mam Sobie za Nadgrode; Nie obiecuję sobie prętszego Szczęścia w upadnieniu do Nog JW Pani; Żałuję mocno y Jego Słabosci, y moiey niesposobności).

2.4. W ostatniej części analizy zostanie pokrótce omówiony aspekt stylistyczny. O stylu gatunku tekstu użytkowego stanowi wiązka cech: a) motywowanych pragmatycznie, b) motywowanych strukturalnie, c) dyktowanych przez genezę użytych środków³⁸.

Niezwykle trafną perspektywę spojrzenia na list i jego stylistykę dała S. Skwarczyńska³⁹, która ujęła ten gatunek w kategoriach tworu rozpiętego na paradoksach. Badaczka ustaliła biegunowe skrajności tworzące specyfikę listu w postaci opozycji w rodzaju: dialogowość – monologowość, język pisany – język mówiony, intymność – dokumentalność, konwencjonalność – oryginalność. W wypadku listów do istotnych cech stylistycznych motywowanych strukturalnie zalicza się szablonowość wiążącą się ze stabilizacją struktur kompozycyjnych, a także przyporządkowaną jej formuliczność, wyrażającą się w powtarzalności formuł tekstowych typowych dla osiemnastego wieku. Stylistyczną naturę listu w tym zakresie ilustrować może opozycja konwencjonalność – indywidualność. Podporządkowanie regułom osiemnastowiecznej epistolografii, skutkujące szablonowością i formulicznością, nie ogranicza całkowicie językowej inwencji i możliwości stylistycznych wyborów. Przykładem takiej dwubiegunowości zjawiska są na przykład zarejestrowane w tekstach listów formuły końcowe określające nadawcę listu⁴⁰. Obligatoryjną formułę *śluga* Kitowicz uzupełnia za-

³⁸ Zob. M. Wojtak, *Wyznaczniki gatunkowe komentarza prasowego*, [w:] *Nowe media. Nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001, s. 54.

³⁹ Zob. S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 178–181, 186.

⁴⁰ Na ten temat S. Borawski, *Spontaniczność i konwencja w etykietałnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Milkowskiego do J. Łukaszewskiego)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2.

zwyczaj dodatkową formą nominalną i obudowuje określeniami atrybutywnymi. Przytoczony list kończy wyrażenie *nayobowiązanszym Sługą y Podnożkiem*, lecz w pozostałych tekstach epistolarnych tego samego zbioru subskrypcja jest skutkiem wyboru spośród innych elementów lub ich odmiennego układu, co ma motywację pragmatyczną. W listach odnotowujemy formuły trzy- lub czteroelementowe o różnym stopniu intensyfikacji funkcji perswazyjnej: *nayobowiązanszy y najniszszy sluga (y podnożek)*; *nayobowiązanszy sluga y podnożek*; *nieskonczenie obowiązany y nayniszszy sluga*; *nieskonczenie obowiązany sluga y podnożek*; *szczerze obowiązany y nayniszszy sluga*; *prawdziwy, obowiązany y nayniszszy sluga*; *nayobowiązanszy lubo nayniegodniejszy sluga* (list z 1771 r.). Ukierunkowane były na wywołanie pozytywnego nastawienia adresatki do nadawcy, zwłaszcza wzbudzenie zaufania. Podstawą formuły subskrypcyjnej jest epitet *obowiązany*, który ma stałe miejsce na jej początku, oraz wiążąca się z nim nazwa *sluga*. *Obowiązany* występuje w stopniu najwyższym lub w zestawieniu z przysłówkami wzmacniającymi znaczenie: *szczerze, nieskonczenie*.

Podobna różnorodność środków językowych widoczna jest na różnych poziomach tekstu, nawet w tak spetryfikowanej strukturze listu jak datowanie. Obserwacja materiału pokazuje, że zachowania językowe nadawcy noszą znamię indywidualności. Świadczy o tym sposób dokonywania wyborów w obrębie zapisu (pełnego, skróconego) oraz środków językowych: nazw polskich (*Dnia 26. Grudnia, Dnia 20 Listopada*), latynizmów (*ię. 6. Julij*), zapisywanych także w postaci kombinacji cyfrowo-literowej (*27. 9brii*; łac. 9 to *novem*, razem *Novembrii*).

Wśród cech motywowanych pragmatycznie wymienić można standardową dialogowość, będącą sygnałem gatunku, i przyporządkowaną jej kurtuazyjność oraz wypełniające w różnych proporcjach poszczególne wypowiedzi epistolarne: ekspresywność przechodzącą w emocjonalność, informacyjność i perswazyjność. Za wiodące w całej kolekcji listów cechy stylowe uznać należy ekspresywność i informacyjność, które są zależne od intencji nadawcy i celu komunikacji. Ekspresywność wynika z przestrzegania konwencji grzecznościowych oraz zawartej w listach treści (*Radbym z duszy usciskał Nogi JWPani Dobrodzieyki; jak Im wszyscy obiecują a Ja od Serca życzę; kilka Liter wyrazić na oświadczenie Szczerey moiey dotkliwości nad niepomyślnościami JWWWPani Dobrodzieyki; gniewam się na nich że się drugim nieprzypatrzyli; prawdziwie czuję mocno na własnym Sercu te Szkody ktore JWPani w raz z drugimi poniosła; Żałuję mocno Y Jego Słabosci i moiey niesposobności; gdyby zaś tak pozostać miało iestem wielce zmartwiony y nie mam Sobie za Nadgrode*). Informacyjność tekstów tworzą takie cechy stylistyczne, jak rzeczowość, ścisłość, zwięzłość (*co będzie wynikało z Interesu donieść JWWMPani Dobrodzieyce, doniosę, choć przez umysłnego; Wojewoda Gniezninski pisze do Jm X. biskupa Kujawskiego że Jm X. Turski Biskup Łucki w zamieszaniu pod ręką wyrobił komi.fsyą; dla tego o tym dono.fzę aby Sobie Pani wczesnie przysposobiła umysł; Do tej godziny nie ma je.fzczę żadnego z gosci spodziewanych; podobno względem tey-*

*że tu bytnosci inna zaszała rezolucya w kisielach na konferencyi; Obstalowałem już na przybycie JWPani Dobrodzieyki). Perswazyjność związana jest z przyjmowaną przez nadawcę illokucyjną rolą powiernika-doradcy i przejawia się w dyrektywnych aktach mowy o osłabionej mocy, zbudowanych na bazie różnych modeli strukturalnych (*Supplikuję jak nayspokorniey żeby JWPani Dobrodzieyka nie brała ztąd o mnie żadnego mniemania niechętnego; trzeba wszystko darować Bogu y z Jego Prowidencyi czekać nadgrody; niezle by było gdyby tu JWWMPani Dobrodzieyka w Niedzielę przyszlą [...] nadjachala; trzeba się przod poradzić Jego przez List w Sobotę czy wolno będzie JWPani przyiachać; moją radę proszę schować do kieszeni niech służy Pani do czego może; wolno tedy nie czekając tego Swieta przybydz tu y jutro na Obiad ale pozniey jak w czasie wyżej wyrażonym nie można).**

Aspekt tematyczny listów niesie ze sobą konieczność odpowiedniego doboru słownictwa. Kitowicz wykorzystuje słownictwo z różnych rejestrów języka, urozmaicając stylistykę wypowiedzi. Istotną dla tekstów rzeczowość zapewnia słownictwo fachowe (prawnicze): *sukcesor, instancje, dekret seymowy, kommisysya, substancyja*, oraz nazwy tytułarne w rodzaju: *marszałek, czesnik, chorążanka, komornik, biskup, kałsztellan, xiądz, starosta*. Obok nich funkcjonuje konkretne słownictwo potoczne o charakterze neutralnym: *posłaniec, bawoły, obiad, rachunki, ryby, stawy, kupiec, ekonom, papiery*, rzadko nacechowane emocjonalnie: *wzięły w leb, wzięły po łbie*. Konkretność leksyki i stylu równoważy abstrakcyjność ujawniająca się chociażby w nazwach pojęć oderwanych, takich jak: *dziękczynienie, pożałowanie, zmartwienie, przychylność, dotkliwość, interes, obowiązki*. Zasób środków mających odniesienia religijne, np.: *do przyjęcia z ręki P. Boga, proszę Pana Boga, w Bogu iednym nadzieja, pierwszą po Bogu wdzięczność*, nadaje listom poważny i podniosły ton. Podobną funkcję pełni nasycenie niektórych fragmentów wypowiedzi słownictwem łacińskim: *dystyngwowaną z osobna składam Submisysą, bo rozbudza kompałsyą, zaszała rezolucja w kisielach na konferencyi, pełnienie wszelkiej Aplikacyi do Usług*, którego obecność wiąże się z pisanym charakterem przekazu.

3.0. Przedstawione w artykule obserwacje na temat osiemnastowiecznych listów Jędrzeja Kitowicza zostały przeprowadzone przy wykorzystaniu metod genealogii lingwistycznej. Pozwalają one uznać badane listy za teksty typowe dla swego czasu i właściwe dla reprezentowanego obiegu komunikacyjnego. Analiza płaszczyzn wzorca gatunkowego wskazuje na realizację obowiązujących w XVIII wieku konwencji gatunkowych, które przyjmowały rygorystyczny charakter w odniesieniu do aspektu pragmatycznego listu (zwroty adresatywne, formuły etykietałne, kurtuazyjność) oraz strukturalnego. W wypadku listów Kitowicza mamy do czynienia z odejściem od kanonicznego modelu struktury listu, co było uwarunkowane czynnikami pragmatycznymi, oraz wypełnianiem formuł i schematów w indywidualny sposób. Interesujący jest również aspekt poznawczy listów, z którego wyłania się obraz ich nadawcy – człowieka o sze-

rokach kompetencjach społecznych – oraz jego punkt widzenia – osoby praktycznej i zdroworozsądkowej, a zarazem empatycznej i religijnej. Analiza warstwy stylistycznej listów uzmysławia, że nadawca w sposób świadomy kształtował słowną materię listów, wyzyskując repertuar środków stylistycznych wywodzących się z różnych rejestrów polszczyzny.

Summary

The private correspondence of Jędrzej Kitowicz – remarks on the characteristics of eighteenth-century genre of the letter

Jędrzej Kitowicz (1728–1804) is well known eighteenth-century writer, the author of two important works of literature. What is more, the writer is also known as the author of many letters. The article is devoted to the characteristics of eighteenth-century genre of the letter. The author presents in the paper one of the letters, which were addressed to Józefa Zarembina and discusses the genre characteristics of these letters.

Dnia 26. grudnia 1774. w Wolborzu. 146

Jasnie Wielmożna Młua Dobrodzięko.

Dnia dzisiejszego z rana medytowałem o niepomysłnościach Młui Dobrodzięki w interesach z sukcesorami a z Dzielcami porachodzo-
nymi, o których czynił mi relacyę przystomny tu p. Pan Zamoycki -
Sowczye. prawdziwie ciuz mocno na własnym sercu te bzdury które
Młui w ror z drugiemu poniosła przez te gwałtowne ~~złoty~~ a co gor-
sza że podobno są to już y nieinne co odpadło, bo nim domnie miedziel
któreby mogła winydlowac substancyz drugy, rzeczy są zadawnię do-
oznych ról poprzehodzę, stowem niewiedziei bzdure y dnie czego szuka-
trzeba uszyśle darowac Bogu y z tego Providencyi ciechac nadgrody
z inney Arony.

Sm. A. Biskup Kujawski już iest w. m. d. z. m. c. a. j. u. b. w. Wolborzu
oddawai mu będę Rachunek czynionych przezemnie z Olanomami tego
Rachunkow, to dzieło kiedy wzyte będzie, a kiedy mię uwolni jak z
gruntu nie miem, tak wcale upewnić nie mogę Młui kiedy się bę-
męgi Hanić, starać się będę o tę sposobosc jak będę mógł nayustro-
niey
ale

List Jędrzeja Kitowicza do generałowej Józefy Zarembiny z dnia 26 grudnia 1774 roku (s. 1)

wplyw. August Kitowicz 24 X 1774
74.

ale jeżeli tego nie otrzymam Supplikuj jaknajpohorniej iedy WtPani
Dobrodziejka nie brata etyd o mnie żadnego mniemania niechytanego
gdzi prawdziwie Dufij o sercem ientem

Panie Wielmożney Pani Dobrodziejki

najobowiazniejszym i tuz

o Podrozieim.

X. Jędrzej Kitowicz!

Wzyci Pannie Chorzonce Dobrodziejce
o Jchd. Nawaleryi, dystyngowanej
z Grobna Skladam Submiszję

Zamiariony między Listy moce List Jchd. Komornika adytem Zgoda w tym
Listu proponowana nie na co innego iest tyllis ten list roli ty Zgoda
uzna Pani ze nabzdne iustelowskiej. Niechayie Ten Rok nieprzylizaj
jaknajprzede znie ze uszytluem dla Pani niecierzyliwoscami na
och przyczynami. bdy uytowuicim. Harad po uszytlu zaraz upani do
Noy WtPani Dobrodziejki, a iedy by mi do tego nie przysze zaraz to uyt
glasz WtPani Czwartkowu Poczty.
2123 1774, 26. XII

List Jędrzeja Kitowicza do generałowej Józefy Zarembiny z dnia 26 grudnia 1774 roku (s. 2)

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

Między formulicznością a nieszablonowością w zagajeniach marszałka Stanisława Małachowskiego

Przedmiotem artykułu są zagajenia wygłoszone przez Stanisława Małachowskiego¹ – Marszałka Konfederacji Koronnej i jednocześnie marszałka Sejmu Wielkiego. Omawiając wspomniane teksty, zwrócę szczególnie uwagę na cechy formuliczności i nieszablonowości ujawniające się w ostatnim segmencie wystąpienia. Zanim przejdę do analiz, przedstawię ustalenia terminologiczne oraz scharakteryzuję badany materiał.

Problemy terminologiczne

Formułując definicję zagajenia jako gatunku wypowiedzi, warto uwzględnić znaczenia rzeczownika *zagajenie* i wyrazów mu pokrewnych (np. *zagaić*) odnotowane w słownikach. Analiza źródeł leksykograficznych doprowadza do wniosku, że słowo *zagaić* istniało już w staropolszczyźnie, co potwierdza *Słownik staropolski*². Funkcjonowało ono wówczas w dwóch znaczeniach: 1) ‘otworzyć publicznie roki sądowe (według prawa niemieckiego w Polsce)’, 2) ‘wyznaczyć obszar wyłączony ze wspólnego użytkowania’. Żadne z ówczesnych znaczeń nie jest tożsame ze znaczeniem obowiązującym w XVIII wieku³, kiedy to obok znaczenia podstawowego ‘zakryć, zadrzewić, zalesić’ pojawia się również to, w którym omawiany leksem był używany podczas obrad Sejmu Wielkiego: ‘za-

¹ Teksty te były już przedmiotem moich analiz (por. M. Dawidziak-Kładoczna, *Uwarunkowania pragmatyczne zagajień z doby Sejmu Wielkiego*, [w:] *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku*, red. J. Kepka, L. Wardy-Radys, Gdańsk 2011, s. 380–388.

² *Słownik staropolski*, t. 9, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1995, s. 69–70.

³ Można tu jedynie dopatrywać się wspólnych elementów znaczeniowych, a mianowicie faktu, iż czynność zagajenia dotyczy otworzenia posiedzenia, obrad.

gaić sąd, sejm, mowę itd., otworzyć zacząć⁴. Ponadto Linde podaje derywat *zagajny*. Dużo większa rodzina wyrazów jest notowana w słowniku wileńskim, a mianowicie: *zagajać, zagaić, zagajanie, zagajenie*. Definicje są jednak lakoniczne: Zagaić, to m.in. ‘sąd, sejm, mowę itd. otwierać, zaczynać’, a zagajenie to: ‘otwarcie, rozpoczęcie (sądów, mowy itd.)’⁵.

We współczesnym języku polskim wyraz *zagajenie* używany jest w dwóch znaczeniach: 1) jako rzeczownik od czasownika *zagaić*, czyli ‘rozpocząć coś (zebranie, obrady, konferencję) wygłoszeniem mowy lub odpowiedniej formuły’; 2) w znaczeniu węższym, uszczegółowionym, doprecyzowanym w stosunku do pierwszego ‘przemówienie rozpoczynające obrady, posiedzenie’⁶ lub przynajmniej ‘krótka wypowiedź będąca wstępem, zachętą do dyskusji, dialogu’⁷. Jeśli zaś chodzi o leksem *zagaić*, to dodatkowo notuje się jego potoczne użycie: ‘rozpocząć (z kimś) rozmowę, zagadnąć do kogoś’⁸.

Leksemami *zagaić, zagajenie* posługiwał się również sekretarz sporządzający diariusze z obrad Sejmu Wielkiego, np. *Za przybyciem Najjaśn. Pana JP. Marszałek Konfederacyi Kor. zagaił w te słowa* (6)⁹, *Po zagajeniu Jmci Pana Marszałka Sejmowego w te słowa [...]* (28). Używał ich wówczas, gdy przytaczał lub streszczał wystąpienia marszałka sejmu Stanisława Małachowskiego otwierające każdy dzień obrad. Wspomniane teksty miały na celu przekazanie informacji o otwarciu kolejnego dnia obrad, poinformowanie o ich porządku, nawiązanie kontaktu z audytorium i skłonienie go do określonych działań, stworzenie nowej rzeczywistości prawnej, a także stanowiły rytuał towarzyszący wznowieniu obrad, mający miejsce każdego dnia sejmowania.

Podsumowując dotychczasowe spostrzeżenia, trzeba stwierdzić, że miano zagajenia w obradach Sejmu Wielkiego przynależne jest **mowie wprowadzającej marszałka wygłaszanej podczas rozpoczęcia każdego dnia obrad**.

Podstawa materialowa

Źródłem analiz czynionych w niniejszym artykule są oficjalne diariusze Sejmu Wielkiego sporządzone przez Jana Pawła Łuszczewskiego. Są to materiały drukowane oraz rękopiśmienne przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, a także udostępnione w formie elektronicznej¹⁰. Wspo-

⁴ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814, s. 751–752.

⁵ *Słownik języka polskiego* wydany przez M. Orgelbranda, t. 2, Wilno 1861, s. 2082–2083.

⁶ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 904; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 4, Warszawa 2008, s. 777.

⁷ Źródło: <http://www.sjp.pl/zagajenie> [stan z 10.01.2012].

⁸ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak; *Uniwersalny słownik języka polskiego*.

⁹ Liczba w nawiasie oznacza numer sesji sejmowej, podczas której odnotowano tekst.

¹⁰ Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=32987&dirids=1> [stan z 15.10.2011].

mniane źródła zawierają 173 sesje, a konkretnie: 1.–71., 98.–198. oraz 327. Nie wszystkie jednak badane przeze mnie diariusze odnotowują wprowadzającą mowę marszałka: pozbawione są jej 4 sesje: 99., 116., 166. i 171. Zdarza się też, że diariusze nie przytaczają dosłownie przemówienia marszałka, ale podają jedynie jej streszczenie, co dotyczy 9 sesji: 44., 98., 167., 169., 172., 177., 180., 184., 193. Analizie nie poddałam również mowy z sesji 1, ponieważ funkcji marszałka nie pełnił jeszcze wówczas Stanisław Małachowski, a obrady toczące się podczas tej sesji mają charakter zdecydowanie odmienny od pozostałych. W sumie zatem materiał niniejszych badań stanowi **159** wystąpień wygłoszonych od 7 października 1788 do 30 listopada 1789 roku oraz 12 października 1790 r.

Średnia liczba wyrazów w jednym tekście to 296. Najkrótsze jest wystąpienie wygłoszone podczas sesji 10., zawierające 88 wyrazów, najdłuższe odnotowano podczas sesji 176. i liczy ono 699 słów. Większość spośród 159 mów składa się z 200–300 wyrazów.

Analizowane tu teksty, należące do określonego gatunku, są jednocześnie reprezentowane przez tego samego nadawcę, który wygłosił je podczas jednej kadencji sejmu, w związku z czym na cechy gatunkowe wpływ miały też właściwości idiolektu Małachowskiego i stylu wystąpień politycznych schyłku epoki stanisławowskiej. Kończąc uwagi wstępne, trzeba jeszcze raz podkreślić, że przedstawione w dalszej części artykułu analizy i wnioski mają zarówno charakter genologiczny, jak i idiolektalny.

Część analityczna

Zagajenie, podobnie jak większość mów wygłoszonych na Sejmie Wielkim, ma budowę trzysegmentową, to znaczy, że składają się na nie: wstęp, rozwinięcie i zakończenie. W inicyjalnej części mowy realizowane były przede wszystkim wątki dydaktyczne¹¹, cechuje ją bowiem sentencyjność i ogólnikowość treści. W rozwinięciu, które jest nawiązaniem do myśli ogólnej, jej konkretyzacją, używane są etykietalne akty mowy, takie jak pochlebstwa i życzenia skierowane do króla, a także wątki autokreacyjne oraz podsumowujące dotychczasowe prace. Pojawia się tu często eksploatowany przez posłów motyw upływu czasu oraz trudności i opieszałości w podejmowaniu decyzji. Najważniejszą częścią analizowanych tu mów jest zakończenie, w którym dochodzi do wyeksplikowania zapowiedzi dalszej części obrad oraz określenia tematyki i zadań danej sesji. To właśnie w zakończeniu jest realizowana podstawowa funkcja zagajenia, dlatego **pojęcie zagajenia używane jest przeze mnie nie tylko na określenie całej mowy marszałka otwierającej poszczególne sesje parlamentu, ale również**

¹¹ Por. M. Dawidziak-Kładoczna, *Wątki dydaktyczne w zagajeniach Stanisława Małachowskiego* [w druku].

na nazwanie jej finalnego segmentu. Pozbawione są go jedynie zagajenia wygłoszone na następujących sesjach: 49, 123, 178 i 149. To ostatnie, choć nie zawiera formuły zapowiadającej dalszą część obrad, to w przeciwieństwie do trzech pozostałych kończy się podsumowaniem, sprawia wrażenie wypowiedzi skończonej. Do szczególnych należą też zagajenia wygłoszone na sesjach: 51., 69., 129. i 153., w których po zapowiedzi następują jeszcze treści charakterystyczne dla rozwinięcia, np. opis projektu ustawy. Ponadto w niektórych zakończeniach nie ma wyeksplikowanej formuły zapowiedzi, ale pojawia się prośba o ucałowanie ręki króla (100, 152). Przed wypowiedzeniem formuły zapowiedzi stosowane jest czasami wprowadzenie, co dotyczy tekstów odnotowanych w relacjach 130., 141., 146., 158., 164., 176., np.

[Wstęp do zagajenia] *Znam com winien osobom, ale czuję wprzód, że Prawu posłuszeństwo, a mej Ojczyźnie dobrze jej życzenie, które w tym tylko zdołamy żyć czasie gdy litościwe nam Nieba tak pomyślną podały porę;*

[Zagajenie właściwe] *Użytkujmy z niej, więc dążmy spieszniejszym w obradach naszych Krokiem, a kończmy rozpoczęty Projekt Etatu* (146).

W dalszej części artykułu zaprezentuję wyrażenia używane przez marszałka w funkcji zakończenia zagajenia, a jednocześnie rozpoczęcia właściwej części obrad.

Z badanego materiału wyekscerpowałam przede wszystkim formuły werbalne, a więc „powtarzalne elementy formalne”, „grupy wyrazów wyrażające określoną intencję i określone wartości, relatywnie trwałe pod względem formalnym i reprodukowane w konkretnej, powtarzalnej sytuacji pragmatycznej”¹², co oznacza, że w konkretnych wypowiedziach są one wariantywnymi realizacjami stałego wzorca. Analizie poddałam też wyrażenia o charakterze niepowtarzalnym i nieszablonowym, choć od razu trzeba zaznaczyć, że pojawiają się one rzadziej niż zrytualizowane formuły.

Prawie w każdym zagajeniu marszałek wypowiada formuły werbalne nazywające czynności wykonywane przez niego samego spełniające często funkcję performatywną. Zawierają one przynajmniej jeden z poniższych czasowników w 1. os. l. poj.:

¹² M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003. Redagując przytoczony opis, Cybulski powołuje się na Awdiejewa, który formuły te przypisuje zachowaniom polegającym „na ograniczeniu repertuaru środków językowych dla wyrażenia danej funkcji w warunkach określonych, powtarzających się sytuacji komunikacyjnych” (A. Awdiejew, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków 1987, s. 155).

Tabela 1. Formuły nazywające czynności wykonywane przez podmiot wypowiedzi (marszałka)

Formuła	Liczba użyc	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>przystępuję do + czego</i>	60	2, 13, 15–22, 25, 27, 29–33, 36, 40–42, 48, 51, 52, 57, 58, 61, 62, 66, 101, 102, 104, 108, 111, 113, 117, 118, 126, 129, 130, 132, 135, 140, 141, 144, 147, 151, 154, 156, 158, 161, 162, 168, 173, 179, 187, 190, 191, 194, 196
<i>zwracam się do + czego</i>	12	35, 40, 58, 107, 110, 114, 142, 150, 157, 160, 176, 198
<i>otwieram sesyjną</i>	8	105, 127, 143, 174, 175, 183, 188, 189
<i>mam projekt</i>	2	60, 64
<i>mam honor donieść</i>	1	4
<i>wystawiam do załatwienia</i>	1	6
<i>wygotowałem propozycją</i>	1	6
<i>dopraszam się</i>	1	7
<i>sądziłbym zacząć sesyjną</i>	1	9
<i>nie śmiem przystąpić + do czego</i>	1	45
<i>wracam się do niego [projektu – M. D.-K.]</i>	1	65
<i>uformowałem projekt</i>	1	67
<i>spieszę do + czego</i>	1	103
<i>idę do + czego</i>	1	104
<i>zwracam się do projektu</i>	1	115
<i>odnawiam ją [sesję – M. D.-K.]</i>	1	122
<i>zaśmielam się przystąpić + do czego</i>	1	124
<i>niosę notę</i>	1	125
<i>wdzięczności oświadczam</i>	1	128
<i>odważyłem się ułożyć projekt</i>	1	138
<i>przedsięwzięciem otwarcie sesyjnej</i>	1	144
<i>przymuszony jestem zwrócić się do + czego</i>	1	145
<i>rozpoczynam + co</i>	1	163
<i>śmiem podać + co</i>	1	164
<i>wystawiam projekt</i>	1	185
<i>winieniem dzisiejszą rozpocząć sesyjną</i>	1	186

Wymienione formuły zapowiadają prace nad przygotowanym przez marszałka projektem, kontynuację nad pracami podjętymi wcześniej albo po prostu otwarcie sesji. Podobną funkcję pełnią struktury zawierające inne niż 1. os.

l. poj. formy orzeczenia, np. czasowniki w 1. os. l. mn. trybu rozkazującego lub czasu przyszłego, a także bezpośrednie zwroty do króla w 2. os. lp. i posłów w 3. os. l. mn. realizowane za pomocą czasownika *dozwolić*, pełniącego funkcje etykietalne:

Tabela 2. Formuły skierowane do króla lub całego audytorium

Formuła	Liczba użyc	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>od przeczytania dozwolą Prześw. Stany sessyją naszą rozpocząć</i>	3	109, 124, 142
<i>dozwolisz WKMsć przeczytać + co</i>	2	53, 56
<i>dozwolisz WKMsć przystąpić do projektu</i>	2	54, 120
<i>kończmy</i>	1	34
<i>zaczniemy</i>	1	38
<i>prze czytanie dozwolisz WKMsć powtórzyć</i>	1	47
<i>prześw. Stany dozwolą skłonić ucha swego w wystawieniu im czytaniem przez + kogo</i>	1	63
<i>winniśmy przystąpić do + czego</i>	1	69
<i>dążmy spieszniejszym krokiem do + czego</i>	1	146

W zagajeniach pojawiają się też inne czasowniki w 1. os. l. poj., za pomocą których marszałek wyraża życzenie wypowiedzenia się posłów, w ten sposób zapowiadając debatę lub głosowanie na jakiś temat. Tego typu formuły są używane głównie podczas pierwszych sesji Sejmu Wielkiego.

Tabela 3. Formuły wyrażające życzenia marszałka wobec konkretnych posłów lub całego audytorium

Formuła	Liczba użyc	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>oczekuję/czekam woli + kogo</i>	5	6, 12, 14, 16, 165
<i>oczekuję oznaczenia woli + kogo</i>	2	3, 13
<i>oczekuję wyroków + kogo</i>	2	8, 163
<i>upraszam o + co</i>	1	46
<i>zapytuję o + co</i>	1	46
<i>zaśmielam się dopraszać + kogo + o co</i>	1	152

Zdarza się też tak, że Małachowski zapowiada wystąpienie konkretnego parlamentarzysty, np. *Do skutecznienia Poselstwa Instrukcyja już jest pierwszą Wysylnemu koniecznością tak Deputacyja do Spraw zagranicznych wyznacz-*

na, już ją przygotowała, o której JW. Jmc Xiądz Podkanclerzy jako jej Prezes a w pierwszeństwie Przykładnej pracy zostający uwiadomi WKMc i Prześwietne Stany Sejmujące (153).

W większości jednak tekstów marszałek zapowiada wystąpienie sekretarza, używając w stosunku do niego schematycznych zwrotów adresatywnych: *Imć Pan Sekretarz Sejnowy*, *Imć Pan Sekretarz*, *JP Sekretarz*. Małachowski wzywa w ten sposób sekretarza do odczytania projektu przygotowanego na poprzedniej sesji. Posługuje się wtedy następującymi formułami odnoszącymi się do czynności sekretarza, które zawierają czasownik w 3. os. l. poj.:

Tabela 4. Formuły nazywające czynności wykonywane przez sekretarza

Formuła	Liczba użyć	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>przeczyta</i>	14	15, 17, 19, 22, 23, 27, 30, 31, 33, 39, 48, 50, 124, 125
<i>raczy przeczytać</i>	6	54, 64, 71, 155, 173, 181
<i>do czytania / przeczytania przystąpi</i>	4	18, 20, 36, 38
<i>kontynuować będzie</i>	4	24, 34, 35, 37
<i>czytać będzie</i>	2	21, 32
<i>przystąpi do kontynuacji</i>	2	26, 28
<i>raczy kontynuować</i>	1	59
<i>do przeczytania przystąpić będzie raczył</i>	1	62
<i>spodziewam się, że dopełni</i>	1	112
<i>będzie raczył przeczytaniem go [projektu – M. D.-K.] ożywić pamięć Naszą</i>	1	126
<i>ogłosi nam przeczytaniem</i>	1	132
<i>wystawi przeczytaniem</i>	1	156

Wprowadzając wystąpienia sekretarza, marszałek posługuje się też czasownikami w 1. os. l. poj. Oto używane przez niego zwroty:

Tabela 5. Formuły wyrażające wolę marszałka związaną z czynnościami sekretarza

Formuła	Liczba użyć	Przykłady sesji, w których pojawia się formuła
<i>do przeczytania wzywam + kogo</i>	21	61, 67, 107, 108, 110, 111, 113, 114, 115, 118, 119, 120, 121, 158, 160, 161, 162, 175, 176, 185, 190
<i>do kontynuowania /kontynuacji wzywam + kogo</i>	4	133, 135, 138, 150
<i>[...], do czego wzywam + kogo</i>	2	53, 197
<i>daję głos + komu</i>	1	11

Tabela 5. Formuły wyrażające wolę marszałka związaną z czynnościami sekretarza (cd.)

Formuła	Liczba użyć	Przykłady sesji, w których pojawia się formuła
<i>do przeczytania zapraszam</i> + kogo	1	66
<i>skracam wezwaniem</i> + kogo + <i>do</i> + czego	1	6
<i>używam</i> + kogo + <i>do przeczytania</i>	1	117
<i>wzywam</i> + kogo + <i>do ogłoszenia go</i> [projektu – M. D.-K.] prze czytaniem	1	129
<i>wzywam</i> + kogo + <i>do wystawienia</i>	1	187

Kolejnym sposobem zapowiedzenia sekretarza są formuły zawierające dwa czasowniki: w 1. os. 1. poj. i w 3. os. 1. poj., co można uznać za kontaminację struktur wymienionych w tabelach 4 i 5:

Tabela 6. Formuły nazywające wolę marszałka i czynności sekretarza

Formuła	Liczba użyć	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>spodziewam się, że</i> + kto + <i>dopelni</i> + co	1	112
<i>o przeczytanie dopraszam się,</i> <i>wzywając</i> + kogo	1	136
<i>wzywam, aby</i> + kto + <i>nam przeczytał</i>	1	192
<i>wzywam</i> + kogo + <i>który kontynuował będzie</i>	1	196

Jak wynika z zaprezentowanego zestawienia, repertuar środków służących wydaniu polecenia sekretarzowi jest bardzo duży. Małachowski korzysta tu z trybu rozkazującego wyrażonego czasem przyszłym: *prze czyta, czytać będzie, ogłosi prze czytaniem, wystawi prze czytaniem, do czytania przystąpi*, posługuje się czasownikiem, który w eksplicytny sposób wyraża intencje imperatywne: *wzywam do przeczytania, wzywam, aby nam przeczytał, do kontynuowania/kontynuacji wzywam*, obudowuje etykietalnie wypowiedzi: *raczy prze czytać, do przeczytania przystąpić będzie raczył*, osłabia kategoryczność polecenia, sugerując prośbę: *upraszam o przeczytanie, o przeczytanie dopraszam się, zapraszam do przeczytania*. Zdarzają się też sformułowania bardziej oryginalne, np. *będzie raczył prze czytaniem projektu ożywić pamięć naszą*.

Warto na koniec omówić struktury bardzo rozbudowane, anonsujące zarówno wystąpienie sekretarza lub kogoś z posłów, jak i informujące o czynno-

ściach podejmowanych przez Małachowskiego. Są to głównie zwroty składające się z osobowej formy czasownika i imiesłowu przysłówkowego, bądź imiesłowu i nieosobowej formy czasownika (np. gerundium). Wskazują one na równoczesność czynności odnoszącej się do sekretarza z czynnością właściwą marszałkowi, zasygnalizowaną w pierwszej części zdania. Przedstawione poniżej formuły pojawiają się w zagajeniach, począwszy od sesji 57., a ich frekwencja znacznie wzrasta dopiero po sesji 100.:

Tabela 7. Formuły nazywające czynności wykonywane przez marszałka oraz sekretarza

Formuła	Liczba użyc	Numer sesji, w których pojawia się formuła
<i>przystępuję/skracam/ide/odnawiam/zwracam się do/otwieram/winieniem rozpocząć + [...] + do przeczytania / czytania wzywając + kogo</i>	9	57, 104, 122, 131, 157, 174, 186, 189, 191
<i>zwracam się do materii [...] Podatku, do których [...] dążąc, przystępuję, wzywając + kogo + do dalszego kontynuowania specyfikacji ceny do kontynuowania wzywając</i>	1	58
<i>przystępuję do rozpoczętego Projektu wzywając, aby + kto + nam go przeczytaniem powtórzył</i>	1	101
<i>spieszę do Projektu rozpoczętego wzywając, aby + kto + kontynuował</i>	1	103
<i>otwieram wezwaniem do kontynuacji + czego</i>	1	143
<i>przystępuję do niego [projektu – M. D.-K.] wzywaniem + kogo + do jego kontynuacji</i>	1	154
<i>otwieram sesyjną, przystępując wzywaniem+ kogo</i>	1	159
<i>przystępuję do wspomnianego Projektu, wzywaniem JP. Sekretarza, aby raczył przeczytaniem go, ożywić pamięć Naszą</i>	1	179
<i>przystępując do niego, wzywam JmP Sekretarza, aby raczył nam go przeczytać</i>	1	181
<i>winieniem zwrócić się do niego [projektu – M. D.-K.] przystępując wzywaniem JmPana Sekretarza</i>	1	182
<i>otwieram Sessyjną, wzywając + kogo + aby raczył swym ich [projektów – M. D.-K.] przeczytaniem wystawić</i>	1	183

W analizowanych tekstach formuły końcowe zawierają też czasami informację o tym, że obecna sesja jest kontynuacją poprzedniej lub jednej z ostatnich, co dotyczy 16 zagajen, np. *Otwartość Serca wystawiwszy w zaręczeniu się Wam P. Stany przystępuję do Materii jeszcze na przedostatniej Sessyi rozpoczętej to jest Skarbowej do której przygotowane mamy myśli od Komisji Skarbowej, do przeczytania Jch wzywam JP Sekretarza* (161).

Tylko w pojedynczych zagajeniach, głównie z pierwszych sesji sejm, głównym celem nie jest zapowiedź wystąpienia konkretnej osoby lub podjęcia

prac nad daną ustawą, ale np. prośba o poinformowanie monarchy o wyborze na marszałka (2) lub wyrażenie sądu marszałka na jakiś temat (5).

Reasumując, można stwierdzić, że w poszczególnych okresach widać upodobanie do używania konkretnych zwrotów, np. *do kontynuowania wzywam* pojawia się w trzech sąsiadujących sesjach: 133., 135. i 138., *otwieram sessyją* – głównie w ostatnich z analizowanych mów, natomiast *przeczyta*: 12 razy od sesji 15. do 50. i dwa razy w okresie późniejszym – podczas sąsiadujących sesji: 124. i 125. Ponadto w pierwszych miesiącach marszałek posługuje się schematycznymi formułami, natomiast w kolejnych pozwala sobie na innowacje, korzystając z pokaźnego repertuaru wyrażen synonimicznych. Dowodzi tego kilkunastokrotne użycie tej samej formuły właśnie w początkowym okresie działalności Sejmu Wielkiego, podczas gdy w kolejnych miesiącach obrad posługuje się tymi samymi formułami tylko okazjonalnie, czyli jeden lub dwa razy. Świadczy to o zdobyciu przez marszałka sprawności w wygłaszaniu tego typu tekstów oraz zyskaniu większej pewności siebie. Im dłużej trwają obrady, tym bardziej wyszukane i bardziej rozbudowane formuły pojawiają się w języku Małachowskiego, co potwierdzają zagajenia wygłoszone podczas sesji 181.–183., np. *Więc od nich [ustaw sejmowych – M.D.-K.] dzisiaj otwieram Sessyją, wzywając JP. Sekretarza aby raczył swym ich przeczytaniem wystawić* (183).

Mimo małej frekwencji innowacyjnych struktur w początkach obrad wyjątkowo skomplikowana wydaje się formuła, którą tworzą aż 4 czasowniki nazywające czynności marszałka (*zwracać się, dążyć, przystępować, wzywać*): [...] *zwracam się do materyi papieru ocenienia stemplowego, która wstrzymuje nas od istotniejszych układów Podatku, do których gorliwym Duchem dążąc, przystępuję, wzywając Jmci Pana Sekretarza do dalszego kontynuowania specyfikacji ceny* (58).

Z analizy formy i treści ostatniego segmentu zagajen wynika, że ich wzorzec stylistyczny przechodzi ewolucję: od schematyzmu do struktur bardziej oryginalnych. Pierwsze 9 zagajen (od 2. do 10.) zdecydowanie różni się od następnych. Nie pojawiają się w nich żadne elementy, które tworzą wzorzec kanoniczny tekstu. W kolejnych 4 (od 11. do 14.) zaczynają być widoczne cechy właściwe typowemu zagajeniu. Ustabilizowanie wzorca następuje w mowie otwierającej 15. sesję sejmu i przez kilkadziesiąt kolejnych cechuje je szablonowość. Dopiero od 40.–50. wystąpienia marszałek wprowadza wyrażenia i formy innowacyjne, synonimiczne, choć kompozycja finalnej części mowy odznacza się obecnością podobnych elementów, które pojawiały się w pierwszych mowach.

W ramach podsumowania przeprowadzonych rozważań wypada też przedstawić statystykę rodzajów zdań tworzących finalny segment zagajenia. Oto ona:

Tabela 8. Rodzaje zdań tworzących finalny segment zagajenia

Rodzaj wypowiedzenia	Liczba zagajień	Udział procentowy* (159 mów = 100%)
Zagajenie stanowi część wypowiedzenia wielokrotnie złożonego rozpoczynającego się treścią przynależną do rozwinięcia	21	13,2
Zdanie pojedyncze nierozwinięte	1	0,63
Zdanie pojedyncze rozwinięte	3	1,87
Zdanie dwukrotnie złożone	6	3,77
Zdanie wielokrotnie złożone, w tym z imiesłowowym równoważnikiem zdania	90 20	56,6 12,58
Więcej niż jedno wypowiedzenie	18	11,32

* – w zaokrągleniu do części dziesiątych

Z przedstawionej tabeli wynika, że typowe zagajenie składa się z jednego wielokrotnie złożonego zdania o stosunkach nadrzędno-podrzędnych. W 20 analizowanych tekstach jednym z wypowiedzeń składowych w obrębie zdania wielokrotnie złożonego jest imiesłowowy równoważnik zdania. Zaskakujące natomiast jest to, że zagajenie, będące osobną, jedną z trzech części mowy, w 21 tekstach nie jest samodzielny zdaniem, ale drugą częścią wypowiedzenia, którego początek należy jeszcze do rozwinięcia. Jest to jednocześnie dowód na spójność strukturalną omawianej oracji marszałka, której ostatni człon wykazuje związku formalne i treściowe z całym wystąpieniem.

Zagajenie właściwe, czyli ostatni segment inicjującego sesję przemówienia marszałka, pełni rozmaite funkcje. Po pierwsze: informuje o kolejnych punktach obrad, zwracając uwagę często na ich tematykę. Po drugie: pełni funkcję delimitacyjną – w tym wypadku jest sygnałem końca wystąpienia marszałka. Po trzecie: przejmuje rolę tranzycji – jest naturalnym pomostem między przemówieniem Małachowskiego a wystąpieniem kolejnego posła (ewentualnie czytaniem projektu przez sekretarza). Po czwarte: jest elementem rytuału sejmowego obudowanego grzecznościowymi aktami mowy. Po piąte: pełni funkcję fatyczną, służy bowiem nawiązaniu kontaktu z audytorium, oraz nakłaniającą realizującą się w oddziaływaniu na odbiorców. Po szóste: jest performatywem, sprawczym aktem mowy, zwerbalizowaniem decyzji marszałka dotyczących przebiegu i tematyki obrad. Jednocześnie jest to zapowiedź realizacji idei zawartej w mowie, np. 'chcemy szybko zakończyć prace' (idea) – 'przystępujemy do prac' (zapowiedź działania). Inaczej mówiąc, ostatnie zdanie można uznać za wyeksplikowanie pomysłu działania, które ma być realizacją idei zawartej w mowie.

Ostatni segment zagajenia należy zatem traktować jako zachowanie schematyczne, rytualne, na co wskazuje powtarzalny zespół niezmiennych czynności o charakterze zinstytucjonalizowanym, sformalizowanym, mających znaczenie

społeczne, bo nawiązują do idei wspólnoty parlamentarnej schyłku I Rzeczypospolitej¹³. Z drugiej strony, komunikowanie tych samych treści może się odbywać za pomocą innych struktur wykorzystujących rozmaite środki leksykalne i gramatyczne.

Summary

Between pattern and innovativeness in opening address of marshal Stanisław Małachowski

In the article I carry out an analysis of opening address which are delivered by marshal of Great Sejm Stanisław Małachowski. In introduction of my article I present the terminology and I describe the material which I analyse. The next I would like to draw your attention to pattern and innovativeness in the last part of texts.

¹³ Por. E. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. i red. J. Barański, Kraków 2003; H. Stypa, „*Bracia i Siostry*” – rytuały językowe na przykładzie mszy świętej, „Prace Komisji Językoznawczej” BTN, t. 21: *Język – Rytuał – Płeć*, red. M. Cieszkowski, J. Szczepaniak, Bydgoszcz 2011, [za:] W. Braungart, *Ritual Und Literatur*, Tübingen 1996.

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

O nazwach kolorów farb do wnętrza sprzedawanych na polskim rynku

W dobie gospodarki rynkowej jednym z narzędzi marketingowych staje się nazwa¹. To twierdzenie z jednej strony można uznać za truizm, z drugiej zaś stanowi podstawę dociekań lingwisty, który w języku znajduje odbicie zjawisk kulturowych i społecznych.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym tekście będą nazwy pewnej kategorii wytworów przemysłowych, a konkretnie kolorów farb przeznaczonych do dekoracji pomieszczeń, wytwarzanych przez dziesięć firm², których produkty są dostępne na polskim rynku. W przypadku 2 firm (Tikkurila i Kabe) nazwę stanowi symbol literowy i liczbowy, a jedna firma (Beckers) oferuje w Polsce farby, których kolory mają nazwy anglojęzyczne. Większość jednak producentów (7 na 10 badanych) poza symbolami liczbowymi stosuje nominację leksykalną. Właśnie te jednostki słownikowe będą stanowić materiał źródłowy. W sumie jest ich 632³.

Na początku należy postawić pytanie: czy nazwa barwy farby jest autonomiczną nazwą własną, czy stanowi jeden z członów *nomina propria* farby⁴?

¹ Szerzej na ten temat, m.in. w opracowaniach: *E-marketing w akcji, czyli jak skutecznie wzbudzić pożądanie klientów i zazdrość konkurencji*, red. K. Pankiewicz, Warszawa 2008; U. Kałużna-Drewnińska, B. Iwankiewicz-Rak, *Marketing w handlu*, Wrocław 1999; H. Mruk, B. Pilarczyk, H. Szulce, *Marketing: uwarunkowania i instrumenty*, Poznań 2005; K. Śliwińska, *Marketingowe instrumenty komunikowania się firmy z rynkiem*, Katowice 1999.

² Pod uwagę wzięłam nazwy farb produkowanych przez następujące firmy: Dulux, Dekoral, Jedyńka, Magnat, Nobiles, Śnieżka, Bondex, Beckers, Tikkurila oraz Kabe. Materiał był zbierany w okresie od maja do września 2010 roku.

³ Największą grupę (235) stanowią nazwy firmy Dekoral.

⁴ O trudnościach w odróżnieniu nazw własnych i pospolitych pisali, m.in. A. Cieślikowa, *Jeszcze raz o różnicach między nazwami własnymi a pospolitymi*, [w:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne 2005*, red. S. Borawski, M. Hawrysz, Zielona Góra 2006, s. 31–38; W. Mańczak,

Podstawowym powodem uznania nazw barw farb za autonomiczne nazwy własne jest syngulatywność (indywidualność) tych nazw. Konieczność nadawania nazw własnych nazwom kolorów farb wynika z dwóch powodów. Po pierwsze: nowoczesne technologie umożliwiają uzyskanie nawet kilkuset odcieni jednej barwy. Tak powstały odcień jest efektem indywidualnych pomysłów producenta i nie zawsze posiada ustabilizowaną w języku nazwę o charakterze apellatywnym, zatem uzyskanemu w taki sposób wytworowi należy nadać nazwę własną. Po drugie: różni producenci, uzyskując w wyniku mieszania kolorów podobne efekty, pragną je nazwać w sposób odmienny w porównaniu z tym, co proponowała konkurencja. Taka strategia jest efektem praw panujących na wolnym rynku. Nazwa, która pierwotnie pełniła funkcję określenia koloru farby, stała się nazwą produktu. Na przykład *Lekkość błękitu*, to nie tylko nazwa koloru, ale przede wszystkim nazwa produktu firmy Dulux w konkretnym kolorze.

Z drugiej jednak strony, sama nazwa koloru farby nie wskazuje jednoznacznie (przynajmniej nie zawsze), który produkt mamy na myśli. Do jego identyfikacji potrzebna jest wielocłonowa nazwa, na którą składają się następujące elementy: nazwa firmy (marki), nazwa wskazująca na rodzaj farby (np. lateksowa) i jej przeznaczenie (np. wewnętrzna, zewnętrzna, do metali itp.), a także nazwa kolekcji (podkolekcji, linii) i w końcu nazwa koloru, np. *Dekorol Fashion Kolekcja Modern światło neonów*; *Bondex Super Wall: hortensja*; *Dulux Światło i Przestrzeń promienny dzień*. Wielocłonowość nazwy wynika z bogatej oferty, w której trzeba odróżnić produkty o różnym przeznaczeniu i odmiennych właściwościach.

Zakładając, że omawiane tu jednostki leksykalne bliższe są nazwom własnym niż pospolitym, natrafiamy na inny dylemat. Mianowicie: do której klasy onimów zaliczyć nazwy barw farb? Jeśli przyporządkować je do seryjnych wyrobów przemysłowych, to można by posłużyć się terminem chrematonim. Lepszym rozwiązaniem jest jednak używanie określonej nazwy marketingowej, która z jednej strony łączy domenę onomastyki, z drugiej – marketingu⁵. Podporządkowanie nazw seryjnych wyrobów przemysłowych tej kategorii jest rozwiązaniem znanym na gruncie polskiej nauki⁶.

Ten niejednoznaczny status omawianych jednostek ma też swój wymiar praktyczny związany z ortografią, a konkretnie użyciem małej i wielkiej litery w pisowni nazwy barwy farby. Jak zatem wygląda pod tym względem praktyka

Najstarszy i największy problem onomastyki: istota nazw własnych, [w:] *Toponimia i oronimia*, red. A. Cieślakowa, B. Czopek-Kopciuch, Kraków 2001, s. 25–30; B. Walczak, *Nazwy firmowe: propria czy appellativa?*, [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*, red. M. Czachorowska, Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz 2000, s. 113–122.

⁵ Por. M. Zboralski, *Nazwy firm i produktów*, Warszawa 2000.

⁶ Por. tamże; A. Tomecka-Mirek, „Leon” i „Elektryczna Pomarańcza”, czyli o uwodzeniu nazwą. *Tendencje w tworzeniu nazw soków, nektarów i napojów*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, red. R. Łobodzińska, Łask 2010, s. 357–370.

ortograficzna? Jedyńka, Bondex i Nobiles stosują wyłącznie małą literę, Magnat i Śnieżka, rozpoczynając każdy z członów nazwy, posługują się wielką literą. Największą natomiast niekonsekwencją wykazują się: Decoral, ponieważ w zależności od wydawnictwa i kolorów w obrębie poszczególnych kolekcji posługuje się albo wyłącznie małą literą (*wieczorna atmosfera*), albo kapitalikami dla wszystkich członów nazwy (*PLATEK SŁONECZNIKA*), albo też każdy z członów nazwy rozpoczyna wielką literą (*O Sole Mio*), oraz Dulux, który w ulotkach drukowanych stosuje małe litery w nazewnictwie nazwy koloru, a w Internecie pierwszy człon nazwy zaczyna wielką literą. W celu ujednoczenia pisowni zdecydowałam się na użycie wielkiej litery w pierwszym członie wszystkich nazw.

W dalszej części artykułu spróbuję ustalić, jakie motywacje najczęściej są wykorzystywane w tworzeniu nazw barw farb, a także odpowiedzieć na pytanie: jakie mechanizmy nominacyjne w funkcji strategii perswazyjnych są stosowane w analizowanej leksyce.

I. Motywacje onimiczne

Procesy nazywania kolorów przypominają mechanizmy ich definiowania, a mianowicie są związane z metodami szukania prototypowych wzorców barw, które sprowadzają się do „wiązania pewnych wycinków spektrum kolorystycznego z elementarnymi doznaniem, z jakimi ma do czynienia człowiek”⁷. Nazywanie barwy, podobnie jak jej definiowanie, następuje przez jej referencję prototypową⁸. Proces ten „wiąże model przestrzeni barw ze szczególnie ważnymi z perspektywy ludzkiego doświadczenia fragmentami rzeczywistości pozajęzykowej”⁹. Inaczej mówiąc, procesy nominacji mają źródło w takich kategoriach, jak podobieństwo czy powiązanie. Oto najczęstsze motywacje onimiczne odnotowane w badanym materiale.

1. Przeniesienie nazwy koloru na nazwę barwy farby

Najbardziej popularny w nominacji nazw barw farby jest naturalny mechanizm, którego istotą jest wykorzystanie nazwy kolorów oraz określeń w funkcji

⁷ R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995, s. 17.

⁸ „Człowiek jest w stanie rozróżnić wielką ilość odcieni barwnych, posługuje się jednak stosunkowo niewielką liczbą ich kategorii. Percepcja barw należy oczywiście do natury człowieka; ma więc charakter uniwersalny. Kategoryzowanie leży w domenie kultury (w jej szerokim sensie), istnieje więc zróżnicowanie międzykulturowe (w sensie kultury etnicznej). [...], istnieje tu ścisła zależność między biologią a kulturą człowieka. Powoduje ona, że w zróżnicowaniu tym istnieją pewne uniwersalne prawidłowości. Mimo to różny zasób kategorii barwnych może wpłynąć na ich dobór w procesie symbolizacji. Konieczne jest więc uwzględnienie tych różnic przy interpretowaniu barwnych struktur symbolicznych” (W. Michera, *Kolory w procesie symbolizacji*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1987, s. 91–92).

⁹ R. Tokarski, *Semantyka barw...*, s. 18.

kolorystycznej¹⁰ charakterystycznych dla współczesnego języka polskiego¹¹. W zgromadzonym materiale w sumie kilkaset nazw zawiera jedną albo dwie nazwy kolorów¹². Najczęstszy jest *zielony/zieleń* (26 użyć) (wszystkie pozostałe wystąpiły przynajmniej dwa razy rzadziej), np. *Zielony kiwi*, *Zieleń Amazonii*, *Zielony ciemny*, *Zielony zakątek*, *Muślinowa zieleń*. Wybór wspomnianego leksemu nie jest przypadkowy. Wyniki badań psychologów potwierdzają, że zieleń ma kojący wpływ na układ nerwowy i psychikę, działa relaksacyjnie i odstresowuje¹³.

Spośród pozostałych nazw kolorów do najczęściej stosowanych w nominacji farb należą *róż/różowy* (10 użyć, np. *Koronkowy róż*, *Różowy kwarc*, *Spokojny róż*), *żółty* (9 użyć, np. *Żółty promienny*, *Błyskotliwy żółty*, *Rzeński żółty*), *błękitny/błękit* (8 użyć, np. *Błękitna chmurka*, *Wielki błękit*, *Rajski błękit*), *brązowy/brąz* (8 użyć: *Brązowo-mahoniowy*, *Delikatny brąz*), *beżowy/beż* (8 użyć, np. *Szlachetny beż*, *Jasny beżowy*), *morelowy* (7 użyć, np. *Morelowy*, *Morelowy pastelowy*, *Nektar morelowy*). Mniejszą frekwencją odznaczają się: *biały/biel* (6 użyć, np. *Białe miasto*, *Biały*, *Grecka biel*), *czerwony/czerwień* (6 użyć, np. *Czerwień Pompei*, *Czerwony grapefruit*), *pomarańczowy* (5 użyć: *Pomarańczowy ciemny*, *Pomarańczowa dolina*), *ognisty* (5 użyć: *Ognisty imbir*, *Ognisty karnelian*), *różany* (5 użyć: *Różany rodonit*, *Różana altanka*), *złoty* (5 użyć: *Złota tequila*, *Złote kłosa*), *fiolet/fioletowy* (5 użyć: *Uroczy fiolet*), *turkusowy/turkus*¹⁴ (4 użycia: *Turkusowa głębia*, *Orzeźwiający turkus*), *oliwkowy* (4 użycia: *Oliwkowy szyk*, *Oliwkowy bronzyt*), *bursztynowy* (4 użycia: *Bursztynowy*, *Bursztynowy blask*), *wrzosowy* (4 użycia: *Wrzosowy pastelowy*, *Wrzosowa dolina*), *miętowy* (4 użycia: *Zielony miętowy*, *Miętowy sorbet*), *szary/szarość*¹⁵ (4 użycia: *Natura szarości*, *Szary jasny*), *czekoladowy* (3 użycia: *Czekoladowa pokusa*), *groszkowy* (3 użycia: *Wiosna groszkowa*), *herbaciany* (3 użycia: *Herbaciane róże*), *kremowy* (3 użycia: *Kremowy mango*), *miodowy* (3 użycia: *Miodowy amber*), *piaskowy* (3 użycia: *Piaskowy*), *pistacjowy* (3 użycia: *Zielony pistacjowy*), *złocisty* (3 użycia: *Złocisty szafran*), *jagodowy* (3 użycia: *Jagodowy*), *kawowy*

¹⁰ Terminologia zaczerpnięta z: R. Tokarski, *Semantyka barw...*

¹¹ Chodzi tu o język ogólny. Niektóre jednak leksemy, zgodnie z ustaleniami Dubisza (por. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2008), posiadają nacechowanie książkowe (*bursztynowy*, *złocisty*, *lazurowy*, *łososiowy*, *platynowy*, *różany*), książkowe i przenośne (*pistacjowy*) lub potoczne (*orzechowy*).

¹² Tego typu mechanizm stosują głównie firmy Dekoral i Dulux, a także Jedynka i Śnieżka, zdecydowanie rzadziej Magnat i Nobiles.

¹³ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Barwa_zielona [stan z 8.10.2010]. Twórcy strony powołują się na: K. Walosińska, *Kolory we wnętrzu – właściwości kolorów i ich wpływ na temperament człowieka*, elans.pl. [stan z 7 kwietnia 2007].

¹⁴ Leksem *turkus* może być używany w znaczeniu nazwy koloru lub nazwy minerału – którego podstawową cechą definicyjną jest barwa (por. def. 'minerał o barwie niebieskawej lub niebieskozielonej i szklistym albo woskowym połysku, kamień półszlachetny stosowany w jubilerstwie i zdobnictwie' – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 4, Warszawa 2008, s. 160).

¹⁵ Ta nazwa zwykle jest doprecyzowana inną nazwą koloru, np. *szary platynowy*.

(3 użycia: *Kawowy onyks*), *niebieski* (2 użycia: *Niebieski ciemny*), *srebrzysty* (2 użycia: *Srebrzysty granit*), *brzoskwiniowy* (2 użycia: *Brzoskwiniowy pastelowy*), *lniany* (2 użycia: *Lniany nefryt*), *cytrynowy* (2 użycia: *Cytrynowy sorbet*), *kość słoniowa* (2 użycia: *Kość słoniowa*), *morski* (2 użycia: *Morska bryza*), *lazurowy* (2 użycia: *Lazurowe wybrzeże*), *mahoniowy/mahoń* (2 użycia: *Brązowo-mahoniowy*), *łososiowy* (2 użycia: *Łososiowy*), *orzechowy* (2 użycia: *Jesień orzechowa*), *platynowy* (2 użycia: *Szary platynowy*), *popielaty/popiel* (2 użycia: *Jedwabny popiel*), *fiolkowy* (2 użycia: *Fiołkowy ametyst*). Inne nazwy kolorów występowały tylko okazjonalnie: *czarny* (*Czarny*), *granat* (*Wytworny granat*), *écru* (*Świeże écru*), *grafitowy* (*Grafitowy marmur*), *alabastrowy* (*Alabastrowy ametryn*), *bananowy* (*Bananowy*), *cynamonowy* (*Cynamonowy deser*), *karmazynowy* (*Karmazynowy przyływ*), *koralewy* (*Koralowy jasny*), *lawendowy* (*Lawendowy jasny*), *malinowy* (*Shake malinowy*), *rubinowy* (*Rubinowe porto*), *słomkowy* (*Lato słomkowe*), *śliwkowy* (*Sliwkowy*), *wiśniowy* (*Wiśniowa czekolada*), *ananasowy* (*Ananasowy*), *modry* (*Modry Dunaj*), *hebanowy* (*Hebanowy brąz*), *karmelowy* (*Karmelowy zamsz*), *burgund* (*Aksamitny burgund*), *amarant* (*Żakardowy amarant*), *srebrny* (*Srebrny pył*), *perłowy* (*Perłowa poświata*), *seledynowy*, *bordowy*.

Jak pokazuje powyższe zestawienie, zgromadzony materiał zawiera w sumie kilkaset nazw inspirowanych nazwami kolorów funkcjonującymi w języku polskim. Producenci farb wykorzystują 67 nazw kolorów spośród ponad 200¹⁶.

¹⁶ Porównaj listę kolorów w następujących źródłach: R. Tokarski, *Semantyka barw...*; http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kolor%C3%B3w; http://www.eioba.pl/a84257/lista_kolor_w_w_j_zyku_polskim [stan z 8.10.2010]. Bjelajeva (I. Bjelajeva, *Niepodstawowe nazwy barw w języku polskim, czeskim, rosyjskim i ukraińskim*, Warszawa 2005) analizuje 159 polskich nazw barw niepodstawowych, będących nazwami odcieni 11 barw podstawowych. Zaznacza jednak, że jest to jedynie wybór. Klasyfikację czy typologię nazw barw uznaje się za dość trudną i problematyczną. Alfred Zaręba (A. Zaręba, *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*, Wrocław 1954), powołując się na typologię psychologów, wyróżnia: barwy neutralne oraz barwy właściwe i stwierdza, że podział ten jest tylko orientacyjny. Poza tym wskazuje na barwy niejednolite. Wojciech Michera (W. Michera, *Kolory w procesie symbolizacji*) natomiast wymienia 6 barw zasadniczych, czyli uniwersalnych prototypów: biel, czerń (kolory achromatyczne), czerwień, żółcień, zieleń i kolor niebieski (kolory chromatyczne). Jednocześnie stwierdza, że przestrzeń barwna na całym świecie jest tak samo „widziana i wewnętrznie ustrukturyzowana” (W. Michera, *Kolory w procesie symbolizacji*, s. 95). Do ciekawych wniosków dochodzi też Bjelajeva (I. Bjelajeva, *Nazwy odcieni barwy żółtej w języku polskim, czeskim, rosyjskim i ukraińskim*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, cz. 2, red. R. Grzegorzczkowska i K. Waszakowa, Warszawa 2003, s. 151–162), porównując nazwy odcieni barwy żółtej w języku polskim, czeskim, rosyjskim i ukraińskim, mianowicie: w języku polskim jest 26 nazw odcieni żółtego: blond, cytrynowy, ecru, herbaciany, kremowy, pergaminowy, pszeniczny, słomkowy, śmietankowy, topazowy, trupi, woskowy (te kolory mają sem ‘rozjaśnienie’), bursztynowy, miodowy, słoneczny (sem ‘połysk’), tycjanowski (sem ‘połysk + brązowy’), złoty (sem ‘połysk + pomarańczowy’), kanarkowy, szafranowy (sem ‘intensywność’), bananowy, rezedowy (sem ‘zielony’), bułany (sem ‘brązowy’), konopny, lniany, płowy (sem ‘szary’), mosiężny (sem ‘pomarańczowy’). Porównując te 4 języki, można stwierdzić, że tylko w języku polskim funkcjonuje ko-

Wśród nich są zarówno podstawowe nazwy barw¹⁷, jak i niepodstawowe nazwy barw chromatycznych oraz nazwy barw o ograniczonym zakresie użycia¹⁸. Spośród 11 nazw barw podstawowych wprowadzicie w badanym materiale wykorzystywane są wszystkie, ale kilka z nich ma wyjątkowo niską frekwencję w porównaniu z polszczyzną ogólną; chodzi tu o takie nazwy, jak: *czarny* (1), *niebieski* (2) oraz *szary* (4). Tylko jedna barwa uznawana za podstawową w badanym materiale występuje bardzo często – chodzi tu o nazwy *zieleń/zielony*. Trzy kolejne wykazujące wysoką frekwencję w zgromadzonym przez mnie korpusie również należą do zbioru kolorów podstawowych: *różowy* (10), *żółty* (9) i *brązowy* (8), ale kolejne miejsca zajmują już barwy nienależące do tej grupy: *błękitny*, *beżowy* i *morelowy*. Cztery pozostałe nazwy zaliczane tradycyjnie do kolorów podstawowych, a co jest z tym związane – również częste w języku: *biały*, *czerwony*, *pomarańczowy* i *fioletowy*, w badanym materiale wykazują umiarkowaną frekwencję (od 5 do 6 użyci).

Okazuje się jednak, że nie wszystkie popularne w języku ogólnym nazwy kolorów stanowią motywację nazw kolorów interesujących mnie farb. W badanym materiale brak bowiem takich kolorów, jak na przykład: *purpurowy* (dziwi to tym bardziej, że purpura jest uznawana za kolor królewski, a więc ma duży potencjał perswazyjny), *chabrowy*, *ceglasty*, *jaśminowy*, *kasztanowy*, *kanarkowy*, *mleczny*, *oranż* (Dulux używa tej nazwy, określając jednak nie nazwę koloru konkretnej farby, ale jedną z ośmiu produkowanych palet; każda paleta obejmuje zaś kilkadziesiąt kolorów), *pąsowy*, *rudy*, *siny*, *siwy*, *stalowy*. Natomiast dość częste w języku ogólnym nazwy kolorów: *seledynowy*, *bordo* używane są wyłącznie przez firmę Jedyńka. Również Dekoral jako jedyna firma posługuje się takimi nazwami, jak: *hebanowy*, *karmelowy*, *burgund*, *amarant*, *srebrny*, *perłowy*.

Większość z analizowanych nazw kolorów wykorzystywanych w nominacji farb to polisemy, co oznacza, że w polszczyźnie ogólnej używane są również w innych znaczeniach. Takie wyrazy jak na przykład: *bursztynowy*, *piaskowy*, *mahoniowy* mogą także wskazywać na substancję¹⁹, *kawowy*, *pomarańczowy*, *morelowy*, *miętowy* – na smak i zapach, *wrzosowy* – na zapach, *kremowy* – na strukturę substancji. Być może przymiotniki typu *wrzosowy*, *bananowy*, *brzo-*

lor bananowy i tycjanowy i w zasadzie tylko w polskim – rezedowy, trupi i śmietankowy (nieustabilizowane połączenia jedynie w czeskim).

¹⁷ Kryteria wyodrębnienia barw podstawowych i niepodstawowych oraz ograniczenie zbioru tych pierwszych do 11 barw zaproponowali Berli i Kay (B. Berli, P. Kay, *Basic colour terms: their universality and evolution*, University of California Press, Berkeley 1969). Por. też R. Tokarski, *Semantyka barw...*; R. Tokarski, *Nazwa barwy i jej użycia prototypowe*, [w:] *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa 1992.

¹⁸ Terminologia za: R. Tokarski, *Semantyka barw...*

¹⁹ W badanym materiale nie wiadomo, czy przymiotnik *bursztynowy*, np. w nazwie *Bursztynowy szlak*, aktualizuje znaczenie ‘związany z bursztynem’, czy ‘mający kolor bursztynu’. Biorąc pod uwagę specyfikę nazywanego desygnatu, następuje tu najprawdopodobniej odwołanie do tego drugiego znaczenia.

skwiniowy przenikają do polszczyzny ogólnej w znaczeniu nazw kolorów właśnie za sprawą takich jednostek, jak na przykład nazwy farb. Tezę tę potwierdza egzemplifikacja wspomnianych wyrazów w słowniku, np. *ściany w kolorze wrzosowym*²⁰, *groszkowa farba*²¹.

Nazwy kolorów w nazwach farb rzadko są samodzielnym, jedynym członem²². Taka strategia stosowana jest zaledwie w 16 odnotowanych przeze mnie jednostkach²³, np. *łososiowy*, *cytrynowy*, *popielaty*, przy czym dotyczy głównie tych leksemów oznaczających kolory, które odznaczają się małą frekwencją. Jak pokazały przytoczone wcześniej przykłady, nazwom kolorów w badanych jednostkach leksykalnych zwykle towarzyszą inne wyrazy. Nazwa barwy może występować w funkcji członu określającego (np. *Zielone ogrody*) lub określanego (np. *Pudrowy róż*, *Intrygujący żółty*), rzadziej współrzędnego (*Kremowo-beżowy*). Dość często zdarza się, że w jednej nazwie koloru farby pojawiają się dwie nazwy kolorów (każda wówczas pełni funkcję innej części mowy, np. przymiotnika i rzeczownika), np. *Platynowa biel*, *Hebanowy brąz*.

Drugi człon nazwy często ma charakter informacyjny, ponieważ doprecyzowuje odcień koloru. Można tu mówić o dwóch mechanizmach: po pierwsze, przywołuje się nazwę jakiejś rośliny, której naturalny kolor jest przyrównywany do koloru farby. Tego typu strategię stosowane są przede wszystkim przy zieleniach: np. *Zieleń opuncji*, *Zielony kiwi*. Po drugie, stosuje się określenia standardowo wykorzystywane przy określaniu odcienia, natężenia barwy: *jasny*, *ciemny*, *pastelowy*²⁴, np. *Pomarańczowy jasny*, *Koralowy jasny*, *Morelowy pastelowy*, *Wrzosowy pastelowy*, *Zielony ciemny*, *Niebieski ciemny*. Ciekawe jest to, że żaden z producentów nie posługuje się złoženiami przymiotnikowo-przymiotnikowymi typu: *jasnopomarańczowy* lub *ciemnoniebieski*, w których jeden przymiotnik wskazuje na barwę, drugi – na jej intensywność. Badane połączenia pozostają zestawieniem dwóch przymiotników.

Odzwierciedleniem bodźców wzrokowych są również takie określenia, jak: *Promienny żółty*, *Rozpalony żółty*, *Bursztynowy blask*, *Iskrzące złoto*.

Znacznie częściej jednak drugi człon, doprecyzowujący kolor farby, ma charakter metaforyczny, a jego zadaniem nie jest informowanie, ale wartościowanie lub wzbudzanie emocji. Tego typu funkcje wykorzystywane są zwłaszcza przez Jedynekę oraz Śnieżkę i należy je uznać za mechanizm służący perswazji: *Rozkoszny brąz*, *Finezyjny żółty*, *Ekstrawagancka czerwień*, *Wytworny granat*, *Uro-*

²⁰ *Uniwersalny słownik...*, t. 4, s. 515.

²¹ Tamże, t. 1, s. 1080.

²² Jediną dwuczłonową nazwą koloru funkcjonującą w języku ogólnym jest *kość sloniowa*.

²³ Większość z nich, bo 9, to nazwy zaproponowane przez firmę Śnieżka.

²⁴ Zauważalna jest tu skłonność firmy Dekoral do posługiwania się określeniami *jasny* i *pastelowy* (ten drugi przymiotnik pojawia się aż 6 razy w produktach firmy Decoral jako człon precyzujący nazwę koloru; taka strategia właściwa jest wyłącznie wspomnianej marce), natomiast przymiotnika *ciemny* używa wyłącznie firma Śnieżka.

czy *fiolet*, *Nastrojowy beż*, *Magiczny fiolet*, *Szykowna zieleń*. Metafory często przyjmują postać synestezji, nawiązując do wrażeń odbieranych przez inne zmysły: słuchu (*Wyciszony beż*), smaku (*Gorzki żółty*, *Orzeźwiający turkus*), zapachu (*Zapach mięty*), dotyku (duża część kolekcji „Fashion Collection” marki Dekoral, np. *Atlasowy brąz*, *Batystowy fiolet*, *Beżowy kaszmir*). Często używa się też określeń wielkości, które w połączeniu z nazwą koloru również przyjmują postać metafory: *Wielka czerwień*, *Głęboki brąz*.

2. Produkty spożywcze jako podstawa nominacji dla nazwy barwy farby

Producenci analizowanych tu nazw wykorzystują jednak często inne mechanizmy nazywania barwy farby niż posługiwanie się ustabilizowanymi w języku nazwami kolorów podstawowych (czyli tworzących centrum) lub pochodnych (a więc usytuowanych poza centrum systemu – na jego peryferiach). Potwierdzają tym samym popularność myślenia prototypowego o barwach i zakorzenionego w ludzkim postrzeganiu świata twierdzenia, zgodnie z którym „barwy są względnie stabilnymi właściwościami rzeczy”²⁵.

Nazwa farby nie tylko uruchamia wrażenia związane ze zmysłem wzroku, ale również jej podstawą mogą być leksemy nawiązujące do zmysłu smaku i zapachu. Chodzi tu o nazwy produktów spożywczych, które stanowią podstawę nominacyjną barwy farby. Większość tych leksemów można uznać za podstawy słowotwórcze nazw kolorów, dlatego grupa ta wykazuje pokrewieństwo z grupą inspirowaną nazwą barwy.

Wśród produktów spożywczych motywujących omawiane w tej pracy jednostki dominują nazwy owoców (53 nazwy w analizowanym materiale): *oliwka* (6 użyć, np. *Romantyczna oliwka*, *Sielankowa oliwka*), *mango* (5: *Plantacja mango*, *Magia mango*), *pomarańcza* (4²⁶: *Blask pomarańczy*, *Dojrzała pomarańcza*), *morela* (3: *Złocista morela*), *wiśnia* (3: *Kwitnąca wiśnia*), *limonka* (3: *Orzeźwiająca limonka*), *grapefruit* (3: *Czerwony grapefruit*), *brzoskwinia* (2: *Pastelowa brzoskwinia*), *cytryna* (2: *Tropikalna cytryna*), *papaja* (2: *Soczysta papaja*), *gruszka* (2: *Słodka gruszka*), *jabłko* (2 użycia, zawsze w formie deminutywnej *jabłuszko*: *Rajskie jabłuszko*), *jarzębina* (2: *Jesienna jarzębina*), *awokado* (2: *Zieleń awokado*), *orzech* (2: *Orzech włoski*), *dynia* (2: *Jesień dyniowa*). Pozostałe nazwy owoców, które pojawiały się tylko jednokrotnie, to: *melon* (*Soczysty melon*), *groszek* (*Dojrzały groszek*), *jeżyna* (*Koktajl jeżynowy*), *kiwi* (*Zielony kiwi*), *mandarynka* (*Mandarynka*), *śliwka węgierka* (*Śliwka węgierka*), *papierówka* (*Papierówka*), *winne grono* (*Winne grono*). Rzadko się zdarza, żeby

²⁵ Stwierdzenie Ryszarda Tokarskiego (R. Tokarski, *Nazwa barwy...*, s. 204–205) nawiązujące do pracy A. Wierzbickiej, *The meaning of colour terms: semantics, culture and cognition*, „Cognitive Linguistics” 1990, nr 1, s. 99–150.

²⁶ Jedną z nazw zawiera błędną formę wyrazu *pomarańcza* i określającego go przymiotnika *witalny*: **Witalny pomarańcz*.

nazwa owocu była jedynym członem nazwy barwy farby; dzieje się tak tylko w 4 przypadkach. We wszystkich pozostałych nazwa jest dwuczłonowa, przy czym nazwa owocu może stanowić człon określający, np. *Plaster limonki*, *Jesień gruszkowa*, *Magia mango*, częściej jednak określany. Współwystępujący z nim epitet na ogół jest przymiotnikiem używanym do określania właściwości owocu, odznaczającym się pozytywnym nacechowaniem emocjonalnym: *soczysty* 5, *dojrzały* 4, *tropikalny* 3, *słodki* 2, *orzeźwiający* 1, *świeży* 1, *aksamitny* 1, *apetyczny* 1, np.: *Dojrzała oliwka*, *Soczysta brzoskwinia*, *Tropikalna pomarańcza*, *Orzeźwiająca limonka*, *Słodki melon*, *Świeże awokado*, *Aksamitna morela*, *Apetyczna dynia*. Mniejszą wartość perswazyjną ma nazwa *Niedojrzała morela*, która wprawdzie informuje o natężeniu barwy, ale zawiera przymiotnik *niedojrzały*, który wywołuje negatywne konotacje. Podobnie pejoratywne skojarzenia może implikować nazwa *Cierpka cytryna*.

W nazwach kolorów farb zawierających nazwę owocu rzadko pojawiają się określenia metaforyczne (inaczej jest w przypadku określeń nazw barw). Jedyne znalezione przykłady dotyczą oliwki i są stosowane przez firmę Jedyńka: *Romantyczna oliwka*, *Marzycielska oliwka*, *Dostojna oliwka*, *Sielankowa oliwka*, oraz *Śnieżka Czarująca oliwka*. Leksemy oznaczające owoce jako składniki nazwy barwy farby są wykorzystywane przez wszystkie firmy. Strategia ta szczególnie dominuje w nominacji farb kolekcji *Owocowy sad* i *Słoneczne pola* firmy Śnieżka.

Motywacją nazw barw farby są też inne produkty spożywcze, zwłaszcza nazwy słodczy i deserów: *Kawowa pralinka*, *Czekoladowa pokusa*, *Kogel-mogel*, *Lody pistacjowe*, *Cytrynowy sorbet*, *Brzoskwiniowy jogurt*, *Krem waniliowy*, *Budyń czekoladowy*, *Deser waniliowy*, *Mus jagodowy*, *Bita śmietana*, *Puszysty biszkopt*; napojów, głównie słodkich i zawierających owoce, zioła: *Koktajl bananowy*, *Shake malinowy*, *Syrop klonowy*, *Morelowy nektar*, *Ciepłe kakao*, *Miętowa herbata*; alkoholi: *Irish cream*, *Amaretto*, *Gorące sake*; kawy: *Cafe latte*, *Cappuccino*, *Włoskie espresso*, *Caffe espresso*, *Czekoladowa mokka*, *Kawa z przyjacielem*; rzadziej innych potraw: *Pikantne chili*, *Pikantna tortilla*, *Ogniste tabasco*, *Roztopione maselko*.

3. Przeniesienie nazwy roślin na nazwę barwy farby

Producenci farb odwołują się też do wyobrażeń klientów na temat barwy roślin, czyniąc ją motywacją dla nazwy kolorów oferowanych przez siebie produktów. Prym wiodą tu nazwy kwiatów, zwłaszcza te, których kolor stanowi podstawową cechę definicyjną: *niezapominajka* (3 użycia, np. *Powabna niezapominajka*), *słonecznik* (3 użycia, np. *Płatek słonecznika*, *Promienny słonecznik*), *lawenda* (3 użycia, np. *Zapach lawendy*, *Pole lawendy*), *róża* (3 użycia, np. *Herbaciane róże*, *Bukiet róż*), *magnolia* (2 użycia, np. *Magnolia*), *żonkil* (2 użycia, np. *Lato żonkilowe*), *lilia* (*Francuska lilia*), *hiacynt* (*Lato hiacyntowe*).

Nazwy kwiatów przeniesione na nazwy barw farb – to strategia, jaką zastosowała firma Bondex w jednej ze swych kolekcji (*Super Wall*), w której każda z 25 nazw jest motywowana wyłącznie nazwą kwiatów. Obok nazw kwiatów wykorzystywanych przez inne firmy: *Słonecznik*, *Magnolia* i *Herbaciana róża*, pojawiają się niestosowane przez innych producentów: *Szafirek*, *Forsycja*, *Strellicja*, *Aksamitka*, *Storczyk*, *Oleander*, *Papirus*, *Arum*, *Hortensja*, *Anturium*, *Begonia*, *Nasturcja*, *Dalia*, *Złocien*, *Gerbera*, *Kliwia*, *Petunia*, *Orchidea*, *Prymula*, *Eukomis*, *Tatarak* i *Kaktus*.

Kwiaty i inne rośliny jako motywację nazw barw farb wykorzystuje również firma Nobiles. Strategia jednak jest tu odmienna w porównaniu z omawianym wcześniej producentem. Farby firmy Nobiles mają nazwy dwuwyrzowe, przy czym pierwszy człon stanowi jedna z 3 nazw pór roku, a drugi człon w większości z 36 przypadków jest przymiotnikiem utworzonym od nazwy rośliny²⁷ – w tym analizowanych wcześniej nazw owoców, a także warzyw i grzybów (nazwy z członem *jesień*: *Jesień dyniowa*, *Jesień paprykowa*, *Jesień borowikowa*), kwiatów (nazwy z członem *lato*: *Lato hiacyntowe*, *Lato słonecznikowe*), drzew, krzewów i innych roślin (nazwy z członem *wiosna*: *Wiosna brzoźowa*, *Wiosna leszczynowa*, *Wiosna koniczynowa*, *Wiosna tatarakowa*).

Warto jeszcze wspomnieć, że inwencja twórców omawianych nazw wykracza poza wymieniony repertuar nazw roślin, ponieważ w badanym materiale pojawiają się również nawiązania do zbóż (*Słoneczny jęczmień*, *Łany pszenicy*), przypraw (*Złocisty szafran*, *Pachnący cynamon*, *Aromatyczne curry*, *Imbirowe pola*), ziół (*Aromatyczna bazylija*, *Powiew mięty*), drzew (*Kanadyjska jodła*) i innych roślin (*Trawa morska*, *Bukiet traw*, *Złote kłosy*, *Jesienne wrzosowisko*), czasem nawet egzotycznych (*Eukaliptus*, *Zieleń aloesu*).

4. Przeniesienie nazwy minerałów na nazwę barwy farby

Firma Magnat oferuje 45 kolorów farb – nazwa każdej z nich składa się z dwóch wyrazów, przy czym jeden z nich to nazwa minerału. W 5 przypadkach oba człony składają się na nazwę surowca lub jego odmiany: *Tygrysie oko*, *Piassek pustyni*, *Noc Kairu*, *Kamień księżycowy*, *Górski kryształ*. Dwie ostatnie jednostki leksykalne często są używane w języku ogólnym w funkcji metafory, zatem odznaczają się dużą siłą perswazyjną. W omawianej grupie nazwa pierwiastków i związków chemicznych zazwyczaj jest członem określanym: *Miodowy amber*, *Różany rodonit*, ale często też bywa członem określającym: *Bursztynowa komnata*, *Moc jadeitu*. Czasem nazwy minerałów określane są za pomocą nazwy koloru. Ponieważ o nazwie barw pojawiających się w badanym materiale była mowa wcześniej, tu ograniczę się jedynie do podania egzemplifikacji:

²⁷ Chodzi tu o wiosnę, lato i jesień, natomiast drugi człon nazw z rzeczownikiem nazywającym czwartą porę roku – zimę nawiązuje zwykle do zjawisk atmosferycznych: *Zima śnieżna*, *Zima burzowa*.

Pomarańczowy szafir, Zielony diament, Różowy kwarc, Grafitowy marmur, Złocisty topaz, Srebrzysty granit. Określenia ponadto zostały urobione od nazw roślin, które też mogą być podstawą nazwy koloru: *Różany rodonit, Fioletkowy ametyst, Oliwkowy bronzyt, Lniany nefryt.* Część nazw odznacza się wysoką wartością marketingową za sprawą określeń o charakterze wartościującym: *Wyszukany aragonit, Stylowy karneol, Kuszący rubin, Magiczny rodonit, Wysmakowany oliwin, Moc jadeitu.* Czasami określenie lub wyraz określany mają charakter wartościujący, np. *Wytworny nefryt, Subtelny cytryn,* a niejednokrotnie nawiązujący również do cech właściwych ludziom: *Dostojna perła, Spokojny agat, Refleksyjny jaspis, Zwycięski aleksandryt.* Podobnie jak w przypadku nazw kolorów czy nazw roślin wchodzących w skład badanych jednostek leksykalnych również nazwa minerału lub wyraz określany przez nią może nawiązywać do doznań wzrokowych: *Czysty oliwin, Świetlisty malachit, Pastelowy opal, Ognisty karnelian, Promienny karnelian, Blask kalcytu,* lub wrażeń właściwych innym zmysłom: *Aksamitny agat.*

Nazwy surowców sporadycznie pojawiają się też w produktach oferowanych przez inne firmy: *Naturalny kamień, Klasyczny alabaster, Ognisty rubin, Bursztynowy blask, Chiński nefryt (Dulux), Orzeźwiający turkus (Jedynka), Bursztynowy szlak (Śnieżka).* Najpopularniejszym minerałem stanowiącym podstawę nazwy barwy farby jest bursztyn (3 użycia), przy czym każde z użyc zawiera przymiotnikową nazwę koloru utworzoną od nazwy tego kamienia: *Bursztynowy blask, Bursztynowy szlak i Bursztynowa komnata.*

5. Przeniesienie nazwy substancji, materiału, tkaniny na nazwę barwy farby

Ciekawym zabiegiem jest również przenoszenie nazwy substancji, materiału lub tkaniny na nazwę koloru. Czasami taki zabieg jest w pełni uzasadniony, bo kolor substancji całkowicie odpowiada barwie farby albo choć w części jest do niej zbliżony: *Szczotkowana stal, Wypalona cegła, Szkło piaskowane, Lniany zaulek.* Często jednak wykorzystuje się nazwę materiału, urabiając od niej przymiotnik. Powstały w ten sposób epitet zestawiany z nazwą koloru ma charakter metaforyczny: *Muślinowa zieleń, Atlasowy brąz, Batystowy fiolet, Koronkowy róż, Satynowy wrzos, Jedwabny popiel, Żakardowy amarant.*

6. Leksyka meteorologiczna jako podstawa nominacji barw farb

Inspiracji w nazywaniu barw farb ich producenci szukają też w leksyce z kręgu meteorologii i pogody. Szczególnie popularne są tu nazwy pór roku, które pojawiają się w nazwach serii farb, np. Nobiles 36 barw pogrupował w serie, których nazwy odpowiadają poszczególnym porom roku. Jednocześnie jeden z członów każdej nazwy zawiera nazwę pory roku, np. *Zima góraska, Wiosna konieczynowa, Lato słomkowe, Jesień dyniowa.* Innym producentom farb najmniej atrakcyjną porą roku wydaje się zima – w ogóle bowiem ten leksem nie pojawia

się w pozostałej części materiału. Najbardziej inspirujące jest natomiast lato: *Indiańskie lato*, *Lato Toskanii*, *Letnie promienie*, *Letni poranek*, *Zapach lata*, a także *Babie lato* (nazwa stosowana przez dwóch producentów: Dulux i Dekoral) oraz *Miodowe lato* używane przez Śnieżkę (podobna nazwa – *Lato miodowe* z odwróconym szykiem składników pojawia się we wspomnianych wcześniej produktach marki Nobiles). Poza latem popularne są też nawiązania do jesieni: *Jesienna jarzębina*, *Jesienna mgła* i *Jesienne wrzosowisko* oraz wiosny: *Powiew wiosny*, *Wiosenna zieleń*, *Wiosenna łąka*.

Nie tylko pory roku, ale też pory dnia inspirują twórców omawianych jednostek leksykalnych: początek dnia jest kojarzony z barwami jasnymi: *Rzymski poranek*, *Mglisty poranek*, *Świetlisty poranek*, *Poranna poświata*, *Perłowy świt*, *Błękitny świt*, natomiast ciemniejsze barwy przywołują koniec dnia: *Namiętny wieczór*, *Wieczorna atmosfera* oraz nazwy z leksemem *noc*, zawsze określanym przez nazwę miasta: *Rzymskie noce*, *Noc w Acapulco*, *Noc Kairu*. Warto tu na marginesie zauważyć, że w przytoczonej egzemplifikacji dwukrotnie pojawiają się odwołania do Rzymu: jego poranku (Dulux) oraz nocy (Dekoral).

Producenci farb nawiązują ponadto do doświadczeń związanych z różnymi zjawiskami meteorologicznymi. Szczególnie często do nazwania wszelkich żółcieni wykorzystuje się leksem *słońce* i utworzone od niego derywaty. Inaczej mówiąc, badane nazwy potwierdzają postrzeganie słońca jako prototypu barwy żółtej, co właściwe jest polszczyźnie ogólnej i stylowi artystycznemu. Oto egzemplifikacja pochodząca z zebranego przeze mnie materiału: *Żółty słoneczny*, *Słoneczny jęczmień*, *Słoneczne pola*, *Słoneczny blask* (dwukrotnie w badanym materiale), *Hawajskie słońce*, *Tropikalne słońce*, *Wspaniałe słońce*, *Poranne słońce*, *Zachodzące słońce*, *Imperium słońca*, *Promień słońca*. Zdecydowanie rzadziej odnajdujemy odwołania do księżyca: *Księżycowy pył*, *Kamień księżycowy*. Spośród innych nazw pozostających w kręgu zjawisk meteorologicznych oraz przyrodniczych można wymienić następujące: *Błękitna chmurka*, *Bezczmurne niebo*, *Pustynny wiatr*, *Londyńska mgła*, *Dotyk mgły*, *Burza piaskowa*, *Pustynna burza*. Tego typu nazwy składają się niemal na całą serię *Zima* w Nobiles: *Zima śnieżna*, *Zima gradowa*, *Zima chmurna*, *Zima burzowa*, *Zima mglista*.

7. Nazwy geograficzne i nazwy nawiązujące do obcych kultur jako podstawa nominacji kolorów farb

Wskazaną w nagłówku strategię wykorzystują różni producenci, dwóch z nich – Dekoral i Bondex – stosują podobne mechanizmy, a mianowicie skojarzenia z elementami obcych kultur i państw stanowią podstawę wszystkich nazw składających się na jedną kolekcję. Nazwy kolorów farb w serii *Barwny urok wielkich miast* firmy Dekoral (razem 52 nazwy) są inspirowane nazwami dużych miast. Wśród nich znajdują się takie onimy, które powstały w wyniku przeniesienia: innej nazwy własnej, zwłaszcza nazwy budynku, ulicy, zabytku, dzielnicy, teatru, atrakcji turystycznej itp. (np. *Wall Street*, *Central Park*, *Wieża Eiffla*,

La Scala, Castello, Zieleń Lombardii, Santa Fe, Fale Atlantyku, Fontanna di Trevi, Koloseum, Schody Hiszpańskie, Plac Kataloński, Big Ben, Morze Egejskie) lub nazwy pospolitej będącej symbolem architektonicznym, kulturowym, kulinarnym miasta, regionu czy kraju (np. *Szklany wieżowiec, Gorące sake, Tajemnicza gejsza, Sztuka origami, Ogród cesarski, Białe miasto, Tramwaj nr 28, Rubinowe porto, Ogniste flamenco, Pikantna tortilla, Złota tequila, Wąska uliczka, Londyńska mgła, Angielski pudding, Grecka biel, Widok z tawerny*). Z podobnej strategii korzysta też Bondex w 24 produktach składających się na kolekcję *Kolory Super Latex*. W ten sposób powstały takie nazwy, jak: *Szampania, Kaszmir, Dalmacja, Toskania, Bahamy, Kalahari, Arizona, Etna, Sahara, Atakama, Sycylia, Costa Del Sol, Karaiby, Tasmania, Sumatra, Amazonia, Laponia, Kilimandżaro, Gobi, Madagaskar, Patagonia, Kalabria, Cejlon, Nebraska*.

Natomiast Dulux bazuje głównie na mniej lub bardziej utartych połączeniach wyrazowych inspirowanych skojarzeniami z krajami egzotycznymi lub miejscami letniego wypoczynku: *Rzymski poranek, Włoska terrakota, Pamiątka z Neapolu, Lato Toskanii, Złoto Egiptu, Egipska bawełna, Hawajskie słońce, Piasek z wyspy Bali, Tkaniny Kaszmiru, Alpejska łąka, Atlantycka przygoda, Norweski klif, Moulin Rouge, Tajemnica gejszy, Orszak faraona*.

Pozostałe firmy tylko sporadycznie przywołują obce kraje i kultury: *Noc Kariru* (Magnat), *Modry Dunaj* (Śnieżka).

Porównanie wszystkich nazw inspirowanych obcą kulturą doprowadza do wniosku, że są to oryginalne jednostki leksykalne, choć w zgromadzonym materiale pojawiają się też podobne nazwy, np. *Rzymskie noce* (Dekoral) i *Rzymski poranek* (Dulux), *Tajemnicza gejsza* (Dekoral) i *Tajemnica gejszy* (Dulux), *Lato Toskanii* (Dekoral) i *Toskania* (Bondex).

II. Strategie nazewnicze

Twórcy nazw kolorów farb w procesach nominacyjnych często korzystają z takich mechanizmów, jak metaforyzacja. Ponadto wykorzystują stałe połączenia wyrazowe, a także stosują inne strategie służące przyciągnięciu uwagi klientów.

1. Metaforyzacja

Stosowanie metafor w badanym materiale wiąże się z dwoma mechanizmami. Po pierwsze, pojawiają się epitety o charakterze przenośnym określające rzeczowniki będące nazwą koloru, rośliny, minerału. O tej strategii pisałam już przy okazji określeń nazw kolorów, warto tu jeszcze dodać, że tego typu wyrazy określają również inne rzeczowniki, np. nazwy kamieni szlachetnych: *Refleksyjny jaspis, Zwycięski aleksandryt, Tajemniczy almandyn, Kuszący rubin*. Szczególnym rodzajem metafory są synestezje. W zgromadzonym materiale najczęściej przywoływany jest zmysł zapachu, zwłaszcza przez firmę Dekoral: *Zapach*

mięty, Zapach lawendy, Zapach lata, Zapach orientu, Pachnąca orchidea, Zapach mchu. Ponadto zdarzają się odwołania do słuchu: *Wyciszony beż, Szelest traw,* a także smaku: *Gorzki żółty, Słodka gruszka, Słodki melon, Orzeźwiający turkus.*

Po drugie, w funkcji nazwy koloru farby używane są rzeczowniki abstrakcyjne wskazujące na cechę charakteru, postawę: w pewien sposób określają one stan, jaki wywołuje percepcja koloru, a ponieważ stan ten jest wartościowany pozytywnie, jako taki, do którego dąży człowiek, to można stwierdzić, że tego typu nazewnictwo odznacza się dużą wartością perswazyjną. Oto przykłady zastosowane przez firmę Dekoral – jak dotąd jedyną, która stosuje wspomnianą strategię: *Odwaga, Optymizm, Energia, Piękno, Harmonia, Natchnienie.* Niepodważalne walory wartościujące zawierają inne nazwy wywołujące głównie pozytywne skojarzenia: *Miejski szyk, Namiętny wieczór, Wieczorna atmosfera, Bezmiar przestrzeni.*

Mówiąc o metaforach, trzeba jeszcze wspomnieć o przestrzeniach, do których odwołują się nazwy – są to pola, łąki, ogrody, sady, wzgórze i doliny. Tego typu określenia z jednej strony kojarzą się z przyrodą, naturą, z drugiej strony przywołują ogromne przestrzenie, a te oczywiście są bardzo pożądane we wnętrzach: *Pomarańczowa dolina, Wrzosowe wzgórze, Herbaciany ogród, Pomarańczowy sad, Alpejska łąka, Słoneczne pola.*

Dość częstą strategią jest także posługiwanie się nazwami kojarzącymi się z wypoczynkiem, zwłaszcza letnim, podróżami i krajami egzotycznymi. Dominują tu nazwy z leksemem *piasek*: *Piasek pustyni, Piasek z wyspy Bali, Lato piaskowe, Piaszczysta plaża.* Poza tym skojarzenia z czasem wolnym wywołują: *Kamienista plaża, Rafa koralowa, Lazurkowy pastelowy, Tropikalna laguna, Morska bryza.*

2. Wykorzystanie stałych połączeń wyrazowych

Nazwę barwy farby stanowi niejednokrotnie stałe połączenie wyrazowe: *Zielone jabłuszko, Niebieskie migdały, Lazurkowe wybrzeże, Burza piaskowa, Posrebrzane żyto, Karmazynowy przypyły, Zielono mi.* Jednostkami frazeologicznymi posługuje się firma Dekoral w kolekcji *Modern: Wysokie obcasy, Wirtualny świat, Światła neonów, Czysta forma.* Wspomniana marka zaproponowała też kolekcję *Włoskie impresje*, w której wszystkie kolory farb (15) mają nazwy powstałe w wyniku przeniesienia włoskich jednostek leksykalnych, zwłaszcza frazeologicznych (producent nazwy tylko tej serii i serii *Diamentowa Kolekcja* obejmującej 3 nazwy pisze je wielką literą): *Grande Sole, Tutto Bene, Piccolo Amore, Vino Bianco, Mamma Mia, Frutta Fresca, Ciao Bambina, Amore Mio, Dolce Vita, O Sole Mio, Bella Donna.* Poza frazeologizmami pojawiają się tu pojedyncze wyrazy obce: *Arrivederci, Bellissima, Felicita.*

3. Inne zabiegi przyciągające uwagę

Producenci farb zdają sobie sprawę z tego, że ich wytwory muszą trafić w różne gusta, stąd różnorodność zabiegów służących zaintrygowaniu, zainteresowaniu odbiorcy. Nazwy z rośliną przekonają tych, którzy cenią sobie związek z naturą, ekologią, nazwy geograficzne i kojarzące się z relaksem, wypoczynkiem wakacjami – spragnionych wyciszenia i urlopu, nazwy nawiązujące do obcych kultur – osoby odważne, ceniące eksperymenty i ekstrawagancję.

Motywacją nazwy koloru farby zwykle są te elementy rzeczywistości, które znane są powszechnie, a kolor stanowi jedną z najważniejszych ich cech definicyjnych, inaczej mówiąc, cecha związana z kolorem jest szczególnie uwidaczniona w definicji, np. żonkil ‘roślina ozdobna o żółtych, wonnych kwiatach’²⁸. Właśnie dlatego najczęściej podstawą nazwy barwy farby są owoce, kwiaty, minerały.

Mechanizmem nominacyjnym kieruje tu prototypowe myślenie o barwach. Z drugiej jednak strony, definiowane przedmioty rzadko mają tylko jedną sobie właściwą barwę, co szczególnie dotyczy owoców, np. morela ‘owoc [...], kulisty z bruzdą na omszonej różowej skórce, żółtym lub pomarańczowym miąższem i dużą pestką w środku’²⁹, jeżyna ‘czarny lub ciemnoczerwony owoc krzewu o pędach okrytych kolcami’³⁰. Inaczej mówiąc, nazwa farby *Pastelowy żonkil* zawiera precyzyjną informację na temat barwy farby, natomiast nazwa *Komnata bursztynowa* niesie tylko informację przybliżoną. Odbiorca wyklucza np. barwę niebieską czy zielenie, ale nazwa ta może sugerować każdy odcień żółtego lub brązowego. Tak też dzieje się w rzeczywistości: cztery firmy oferują produkty zawierające w swej nazwie wyraz *bursztynowy*, przy czym barwy te zdecydowanie różnią się od siebie: *bursztynowy* z Dekoralu to ciemny pomarańczowy z odcieniem różu, *Bursztynowy blask* z Duluxu to kolor jasnobezowy, zdecydowanie jaśniejszy od farby produkowanej przez Dekoral, *Bursztynową komnatę* z Magnatu można określić jako ciemnożółty, zaś *Bursztynowy szlak ze Śnieżki*, najbardziej podobny jest do barwy produkowanej przez Dekoral – jako ciemnoczerwony z odcieniem brązu.

Jeszcze bardziej zadziwiające są sytuacje, kiedy dwaj producenci posługują się takimi samymi nazwami, choć barwy oferowanych przez nich produktów różnią się, co potwierdza porównanie w Duluxie i Dekoralu farb o nazwie *Morska bryza*. A oto inny przykład: obie wspomniane firmy mają kolor *Cafe latte* oraz *Mus morelowy* – można wprawdzie dostrzec między nimi pewne podobieństwo, ale mimo wszystko są to różne odcienie. W zgromadzonym materiale powtarza się też nazwa *Wrzosowa dolina* (w Duluxie i Śnieżce), która podobnie jak w przykładzie przedstawionym wyżej nazywa odmienne odcienie różniące się przede wszystkim nasyceniem i intensywnością barwy. Takich przykładów po-

²⁸ *Uniwersalny słownik...*, t. 4, s. 1128.

²⁹ Tamże, t. 2, s. 717.

³⁰ Tamże, t. 1, s. 1299.

sługiwania się identyczną lub podobną nazwą różnych odcieni farby przez dwóch producentów jest więcej: *Złoty kłos* (Decoral) i *Złote kłosy* (Śnieżka) oraz *Lato miodowe* (Nobiles) i *Miodowe lato* (Śnieżka). Trzeba tu jednak dodać, że czasami obaj wytwórcy, posługując się taką samą lub podobną nazwą, określają odcienie jednakowe lub bardzo zbliżone, np. *Pastelowa brzoskwinia* w Dekoralu i *Brzoskwinowy pastelowy* w Duluxie oraz *Beżowy jasny* (Decoral) i *Jasny beżowy* (Dulux).

III. Prototypowe myślenie o kolorach na przykładzie barwy zielonej

Mechanizm nazywania barw przez odniesienia do innych przedmiotów może być przyczynkiem do badań nad prototypowym myśleniem o kolorach³¹. Odwracając tok myślenia, można zadać pytanie: jakie nazwy są stosowane w grupie obejmującej podobną kolorystykę (np. żółcieni, czerwieni, pomarańczy itp.)? Aby przyjrzeć się tego typu mechanizmom, zanalizuję strategie nominacyjne wykorzystywane w nazewnictwie farb koloru zielonego.

Zieleń jest uznawana za melanż dwóch różnych barw: niebieskiej i żółtej – należy zatem do grupy barw podstawowych sekundarnych. Nazwy kolorów zieleni w zgromadzonym materiale nie potwierdzają tego melanżu, to znaczy w nazwie nie ma informacji o błękitach i żółciach. Podobnie znaczenie barwy zielonej w języku polskim nie odwołuje się do wspomnianych kolorów (por. ‘mający barwę świeżej trawy lub szmaragdu’³²; ‘coś, co jest zielone, ma kolor trawy lub świeżych liści’³³), z wyjątkiem słownika pod redakcją Szymczaka: ‘będący koloru czwartego pasma widma (między żółtym a błękitnym), mający barwę świeżej trawy lub szmaragdu’³⁴.

Pole semantyczne koloru zielonego w badanym materiale obejmuje 8 nazw barw³⁵: *zieleń/zielony, oliwkowy, miętowy, groszkowy, pistacjowy, morski, turku-*

³¹ Por. K. Waszakowa, *Podstawowe nazwy barw i ich prototypowe odniesienia. Metodologia opisu porównawczego*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, red. R. Grzegorzczakowa, K. Waszakowa, cz. 1, Warszawa 2000, s. 17–28; K. Waszakowa, *Struktura znaczeniowa podstawowych nazw barw. Założenia opisu porównawczego*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, cz. 1, s. 59–72; A. Wierzbicka, *Semantic Primitives and Semantic Fields*, [w:] *Frames, Fields and Contrast. New Essays in Semantic and Lexical Organization*, eds. A. Lehrer, E.F. Kittay, Hillsdale 1992, s. 209–227.

³² *Uniwersalny słownik...*, t. 4, s. 994.

³³ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 2, Warszawa 2000, s. 1343.

³⁴ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 1017.

³⁵ W polszczyźnie ogólnej funkcjonuje kilkanaście nazw barw należących do pola leksykalnego nazwy zielonej. Wikipedia (por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kolor%C3%B3w [stan z 12. 09.2011]) i Bjelajewa (I. Bjelajewa, *Niepodstawowe nazwy barwy zielonej w języku polskim, czeskim, rosyjskim i ukraińskim*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, s. 93–103) podają po

sowy, seledynowy. Udział zielonego w definicjach wymienionych leksemów został potwierdzony w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (z wyjątkiem wyrazu *miętowy*, którego w tym znaczeniu wspomniany słownik nie odnotowuje). Zważywszy na fakt, że wyróżnia się 11 barw podstawowych, a w badanym materiale ogólna liczba nazw kolorów wynosi 67 nazw, to można powiedzieć, że liczba leksemów należących do pola semantycznego zielony jest nieco wyższa od średniej³⁶. Łączna natomiast liczba użyczeń leksemów będących nazwami zieleni wynosi: 43, w tym większość to wyrazy *zieleń/zielony* (26). Warto jednak zaznaczyć, że trzy z wymienionych nazw należą do pola semantycznego więcej niż jednej barwy: turkusowy i morski – poza zielenią do pola koloru niebieskiego³⁷, a oliwkowy ponadto do pola barwy żółtej, szarej i brązowej, co potwierdzają definicje słownikowe (por. morski ‘mający kolor zielononiebieski, taki jak kolor morza’³⁸; oliwkowy ‘mający kolor żółtawozielony, szarozielony lub żółtobrązowy, taki jak kolor niedojrzałego owocu oliwki’³⁹).

Podstawowym składnikiem eksplikacji zieleni jest wyraz *roślina*, który wiąże się z kolorem zielonym przez rzeczowniki *ziele* i *ziolo*. Związek barwy zielonej z prototypową referencją świata roślin jest oczywisty zarówno w języku ogólnym, jak i w badanym przeze mnie materiale⁴⁰.

17 nazw, z tym że tylko 10 jest wymienianych przez oba źródła: butelkowy, khaki, malachitowy, oliwkowy, pistacjowy, seledynowy, szmaragdowy, trawiasty, zgniły, turkusowy. Bjelajeva nie odnotowuje m.in. nazwy morski funkcjonującej w polszczyźnie w znaczeniu nazwy barwy (por. *Uniwersalny słownik...*, t. 2, s. 720), groszkowy (występuje w *Uniwersalnym słowniku...* i u Tokarskiego (R. Tokarski, *Semantyka barw*)) oraz miętowy – nienotowanej ani przez *Uniwersalny słownik...*, ani przez Tokarskiego. Wśród odcieni barwy zielonej w Wikipedii, u Bjelajevy i w *Uniwersalnym słowniku...* znajdują się ponadto nazwy pistacjowy, khaki, których z kolei brak u Tokarskiego. Zestawienie to doprowadza do wniosku o nieustabilizowanym charakterze wielu nazw barw niepodstawowych. Niejednorodność stanowisk może też dotyczyć dwóch prac tego samego badacza, np. Bjelajeva w artykule z 2000 roku (*Niepodstawowe nazwy barwy zielonej...*) nie uwzględnia koloru groszkowego, który odnotowuje już w 2005 roku (*Niepodstawowe nazwy barw w języku polskim...*), natomiast w książce z 2005 wycofuje się z pojmowania koloru turkusowego jako odcienia zielonego (umieszcza go w polu semantycznym barwy niebieskiej), co czyniła w artykule opublikowanym w roku 2000. Warto dodać, że pole leksykalne barwy zielonej obejmuje mniej leksemów niż pole barwy czerwonej i niebieskiej, ale więcej niż pozostałe barwy podstawowe (E. Hellman-Teodorowicz, *Nazwy odcieni barw w języku szwedzkim i ich porównanie z polskim*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkova, Z. Zaron, Warszawa 1997).

³⁶ Wspomniana średnia to 6 wyrazów (średnia matematyczna wynosi 6,09).

³⁷ Definicja słownikowa przymiotnika *turkusowy* doprowadza do wniosku, że nazwa ta bliższa jest polu barwy niebieskiej (por. ‘mający kolor niebieskawy lub niebieskawozielony, taki jak kolor turkusów – minerału’ – *Uniwersalny słownik...*, t. 4, s. 160).

³⁸ *Uniwersalny słownik...*, t. 2, s. 720.

³⁹ Tamże, s. 1251.

⁴⁰ Por. R. Tokarski, *Semantyka barw...*, s.149; K. Waszakowa, *Struktura znaczeniowa...*

Korzystając ze sformułowań eksplikacyjnych zaproponowanych w odniesieniu do nazw kolorów przez Wierzbicką⁴¹, można powiedzieć, że kiedy myślę zielony, to myślę o⁴² roślinach (trawie, mięcie), głównie zaś o owocach, które mają kolor zielony, kiedy są dojrzałe (o limonce, oliwce, awokado, pistacji, groszku). Niektóre spośród wymienionych roślin na tyle silnie są związane z kolorem zielonym, że stały się podstawą utworzenia nazw barw pochodnych, które również znajdują potwierdzenie w badanym materiale (miętowy, pistacjowy, oliwkowy, groszkowy⁴³). Okazjonalnie roślinną podstawą do utworzenia nazwy koloru są: opuncja, aloes, kiwi, kaktus, eukaliptus, jodła, bambus, bazylia, zielone jabłuszko, papierówka, rajske jabłuszko, ogórek, szczypiorek, koniczyna, leszczyna, brzoza, paproć, tatarak. Zieleń wywołuje też skojarzenia ze skupiskami roślinnymi, terenami pokrytymi roślinnością (lasem, łąką, gajem, ogrodem i wzgórzami), niektórymi minerałami (przede wszystkim nefrytem i oliwinem, rzadziej: malachitem, chryzopasem, diamentem, bronzylem i aleksandrytem), a także takimi krainami geograficznymi, jak: Amazonia, rzadziej Lombardia, Tasmania i Sumatra. Ponadto zieleń jest łączona z wiosną, chociaż jeszcze bardziej zielono jest latem. Jednak wydaje się, że zieleń wiosenna niesie więcej radości i nadziei⁴⁴.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają na opracowanie modelu sieciowego⁴⁵ dla koloru zielonego w badanych nazwach farb i porównanie go z modelem sieciowym dla tego samego koloru funkcjonującym w języku ogólnym, opracowanym przez Waszakową⁴⁶.

W obu modelach centrum stanowi referencja prototypowa 'rośliny i ich części'. W bezpośrednim związku z nią pozostają inne profile, których relacja z prototypem sprowadza się do metafory, a konkretnie metonimii. Typowym dla niej mechanizmem może być zawężenie znaczeń do nazw: 1) owoców (awokado), 2) roślin świeżych (koniczyna), 3) całego drzewa (brzoza), lub rozszerzenie znaczenia na nazwę terenów pokrytych roślinnością (wzgórza). W polszczyźnie ogólnej bliska centrum jest również referencja 'zielona pora roku, czyli wiosna' – obecna wprawdzie w nazwach farb, ale wypełniająca peryferia pola sieciowego. Są też i takie referencje, które wprawdzie są właściwe polszczyźnie ogólnej, ale nie znajdują potwierdzenia w nazwach farb, m.in. odnoszące się do roślin lub

⁴¹ A. Wierzbicka, *The meaning of colour terms...*

⁴² Anglojęzyczne nazwy farb również przywołują nazwy roślin – dwie spośród nich powtarzają się w materiale polskojęzycznym: pistachio, olive green, trzy pozostałe – salvia, leaf i asparagus nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonej przeze mnie bazie.

⁴³ Wyraz *groszek* często występuje w połączeniu z przydawką *zielony*, tworząc nazwę gatunku: *groszek zielony*. Między innymi tym należy tłumaczyć popularność występowania tego wyrazu w funkcji nazwy koloru.

⁴⁴ Por. R. Tokarski, *Semantyka barw...* s. 149.

⁴⁵ Por. G. Lakoff, *Women, Fire and Dangerous Things*, Chicago 1987; R. Langacker, *Foundations of Cognitive Grammar*, Vol. 1: *Theoretical Prerequisites*, Stanford 1987.

⁴⁶ K. Waszakowa, *Struktura znaczeniowa...*

ludzi niedojrzałych. W analizowanych przeze mnie nazwach można natomiast wskazać odniesienia, których nie notuje Waszakowa; chodzi tu o krainy geograficzne, np. Amazonia i Sumatra (Waszakowa wprawdzie pisze o zielonej wyspie, ale odnosi ją tylko do Irlandii). Poza przedstawioną kategorią radialną, jaką jest skojarzenie z rośliną, dość częste jest też definiowanie zieleni przez odwołania do nazw minerałów (np. malachit). Dziwić może jedynie brak odwołań do szmaragdu w badanych nazwach (szmaragd jest notowany przez Waszakową⁴⁷) przy jednoczesnej referencji diamentu czy bronzytu nie stanowiących w polszczyźnie ogólnej prototypu barwy zielonej.

Najczęstsze określenia rzeczownika *zieleń* i przymiotnika *zielony* w opracowywanym tu zbiorze nazw to: *soczysty, świeży, dojrzały* (nie używa się epitetu *zgniły*, bo ten konotuje negatywne wartości), *pastelowy, ciemny, aksamitny, świetlisty* (mimo że zielony należy do tzw. barw chłodnych, zimnych, ale właśnie świetlistość ma tę zimną barwę ocieplić), *orzeźwiający*. Stosowane są też określenia o charakterze metafor: *szykowny, harmonijny, romantyczny, marzycielski, sielankowy* (tu odwołanie do pojmowania zieleni jako barwy dającej spokój, odpoczynek), *wytworny, dostojny, wysmakowany, zwycięski, władczy, czarujący*. Do nazwania zielonej barwy farby wykorzystuje się też stałe połączenia językowe zawierające wyraz *zieleń* lub *zielony*: *Zielono mi, Zielony zakątek, Zielone wzgórza, Zielone jabłuszko*, a także inne połączenia wyrazowe, np. *Ciuciubabka, Laguna Wenecka, Hyde Park, Frutta Fresca, Felicita*.

Pora w końcu na porównanie źródeł nominacji nazw barw farb z prototypami barwy zielonej ujawniającymi się w definicjach składnikowych. Otóż te drugie definiują zielony przez odwołania do koloru trawy, liści i szmaragdu. O ile trawa stanowi podstawę nominacyjną badanych tu jednostek leksykalnych (nie wykazuje jednak zbyt dużej frekwencji – wyższe miejsce na liście rankingowej zajmuje oliwka, limonka, mięta, groszek), to szmaragd ani razu nie jest wykorzystywany przez producentów farb, a liść jako podstawa nazewnicza pojawia się tylko w wersji anglojęzycznej (*leaf*), bo takimi nazwami kolorów na polskim rynku posługuje się firma Beckers.

Wnioski

1. W nominacji kolorów farb producenci posługują się nazwami barw funkcyjnymi w języku. Najczęściej używaną nazwą barwy dla określenia koloru farby jest leksem *zielony*. Producenci farb, stosując tę nazwę, liczą na to, że wywoła ona pozytywne skojarzenia: z naturą, przyrodą, światem roślin, a także spokojem i harmonią, radością, świeżością i nadzieją.

⁴⁷ Tamże.

2. Rzadko jednak nazwa koloru jest jedyną podstawą nazwy wytworu. Jej motywację mogą ponadto stanowić inne wyrazy pospolite (przede wszystkim nazwy roślin) lub nazwy własne (zwłaszcza geograficzne). Składnikami omawianych onimów są również wyrazy abstrakcyjne, także te o charakterze wartościującym, nawiązujące do świeżości, elegancji, oryginalności i piękna.
3. Omawiane tu słownictwo spełnia wszelkie funkcje nazw marketingowych; powstało bowiem po to, by produkt mógł odnieść sukces na rynku. Nazwa nie tylko informuje, ale staje się też reklamą: przyciąga uwagę, wywołuje pozytywne skojarzenia, a także pobudza fantazję⁴⁸. Taką samą funkcję spełniają nazwy kolekcji kolorów, zwłaszcza w przypadku tych produktów, których kolory nie otrzymują polskojęzycznych odpowiedników (np. Beckers oddziałuje formami trybu rozkazującego: *Zagraj kolorem, Zadbaj o wystrój, Korzystaj ze wzorów, Nie opieraj się zmianom, Postaw na design, Nabieraj kolorów, Pomaluj swój świat, Szukaj dobrych połączeń, Otul się odcieniami*) lub oznaczone są symbolami liczbowymi (np. Tikkurila korzysta z leksyki wywołującej pozytywne asocjacje: *Gama uczuć, Malowanie bajek, Głębia koloru, Paleta Tajemnic, W błogiej tonacji, Odważny kontrast, Barwione miłością, Kolory wspomnień, Miętkość koloru, Odcienie fantazji, Kolorystyka doznań, W porannym blasku, Barwy namiętności, Przejrzystość rzeczy*). Obie firmy zestawiają po cztery kolory w ramach jednej kolekcji, sugerując jednocześnie klientom, jak można łączyć barwy w pomieszczeniu.
4. Wśród części analizowanych marek można wyróżnić takie, które stosują tylko sobie właściwe mechanizmy nominacyjne. Oto kilka przykładów. Nazwy kolorów farb firmy Magnat są dwuczłonowe, przy czym jeden z członów to nazwa minerału⁴⁹. Każda spośród 36 nazw firmy Nobiles składa się z liczby, nazwy pory roku i określenia przymiotnikowego pozostającego w związku zgody z rzeczownikową nazwą pory roku. Firma Bondex przygotowała 2 kolekcje: nazwy w obrębie jednej z nich powstały w wyniku przeniesienia nazw kwiatów, podstawą zaś drugiej są nazwy geograficzne. Z drugiej strony, porównanie wszystkich nazw doprowadza do wniosku, że producenci stosują również podobne strategie. Dotyczy to zwłaszcza firm Dekoral, Dulux i Śnieżka.
5. Centrum modelu sieciowego dla koloru zielonego w nazwach farb stanowi referencja prototypowa 'rośliny i ich części'. Rzadziej wykorzystuje się inne referencje, np. 'minerały', 'krajiny geograficzne', 'pory roku'.

⁴⁸ Por. J. Altkorn, *Strategia marki*, Warszawa 2001; K. Śliwińska, *Marketingowe instrumenty...*; M. Zboralski, *Nazwy firm...*

⁴⁹ Warto tu dodać, że każdą ze wspomnianych nazw poprzedza symbol literowy (zawsze jest to litera S) oraz liczbowy.

Summary

About the name of paint's colours which are sold on the polish market

In article I present the names of industrial like the paint colours for interior decoration, which are produced by 10 company. I would like to draw your attention to the following issues: motivation are used in creating on names (transfer the names of colour, foodstuffs, plant, precious stones, meteorological vocabulary or geographically names on the names of paint colours) and nominations mechanism, which performs a persuasion function (metaphors and phraseology). At the end I present the features of prototype thinking about colours. I exemplify it of green.

Marzena FORMA

O funkcjach zapowiedzi telewizyjnych

Już w starożytności wiadome było, że jeśli chcemy coś sprzedać, musimy to umiejętnie zareklamować. Ten sam sposób myślenia podzielają również autorzy filmów, tworząc promocyjne zwiastuny swoich dzieł, oraz producenci telewizyjni, wybierając najciekawsze fragmenty programu, które decydują o jego powodzeniu wśród odbiorców.

W natłoku nowych, coraz liczniejszych produkcji widz/słuchacz potrzebuje pomocy przy wyborze odpowiedniego produktu, tego, który go faktycznie zainteresuje. Dlatego też media bombardują nas zapowiedziami – krótkimi streszczeniami seriali, filmów, wiadomości, różnego rodzaju programów, które mają ułatwić podejmowanie decyzji oraz stale przypominać o ich emitowaniu. Jednocześnie ich zadaniem jest zachęcanie widza do „kupna”, obejrzenia właśnie tej propozycji, a nie innej.

Zapowiedź to najpopularniejsza współcześnie forma promocji wszystkich programów, obecna w każdej stacji radiowej i telewizyjnej (zarówno publicznej, jak i komercyjnej), a ponadto na łamach gazet i stronach internetowych.

W niniejszym opracowaniu zwrócę uwagę na zapowiedź telewizyjną, która zaskakuje odbiorcę różnorodną formą i ekspansywnością (emitowana jest w przerwach między programami, ale nie tylko). Zasadniczym celem tej analizy jest określenie funkcji pełnionych przez owe zapowiedzi. Materiał badawczy stanowią nagrania programów emitowanych przez: TVP 1, TVP 2, TVN, w okresie kwiecień–maj 2010 roku.

Zapowiedź w opracowaniach dotyczących gatunków dziennikarskich rodzi kwestie sporne, m.in. związane z jej statusem. Niektórzy badacze zaliczają ją do gatunków informacyjnych¹, inni natomiast do publicystycznych². Niewiele jest

¹ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 29–38.

² Taż, *Analiza gatunków prasowych: podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin 2008, s. 69.

też prac wyczerpująco opisujących zapowiedź. Na uwagę zasługuje m.in. praca Marii Wojtak, w której omówione zostały genologiczne aspekty zapowiedzi prasowej³, oraz książka Iwony Loewe⁴, w której autorka posługuje się ogólniejszym terminem *paratekst*, definiując go następująco: „Przez *paratekst* rozumiem taki tekst, który eskortuje tekst właściwy [...], bazę, tekst pełny [...], wytwór działalności kulturowej człowieka (tzn. osoba trzecia wobec autora korpusu), często wielokołowy, w którym jednak udział (mniej lub bardziej znaczący) ma kod werbalny. Paratekst ma za zadanie uczynić z korpusu tekst łatwo dostępny w projektowanym dla niego środowisku odbiorczym, a środowisko to uczynić jak najliczniejsze. W tym celu ma zaprezentować tekst właściwy (w tożsamym środowisku nadawczym) i zachęcić do jego odbioru, pozostawiając możliwość interpretacji samemu odbiorcy”⁵.

Iwona Loewe klasyfikuje zapowiedzi według nośników, jakimi są: radio, telewizja, prasa oraz Internet. Do zapowiedzi telewizyjnych zalicza: zajawkę, baner, zapowiedzi prezentera, a w ich obszarze – zapowiedzi autorskie i flesze oraz wywiad i zapowiedzi fabularyzowane w ramach wzorca adaptacyjnego⁶. Natomiast w artykule autorstwa Doroty Suskiej⁷ obiektem badań uczyniono parateksty internetowe, ze względu na zdolność do ekonomizowania formalnego i pragmatycznego wypowiedzi. Autorka uważa, że „parateksty można więc określić jako zbiór gatunków/okazów występujących przed tekstem głównym (uprzedzających jego odbiór), zintegrowanych z nim, a służących jego akwizycji, pomagających znaleźć odbiorcę”⁸.

Zebrany materiał i jego wstępna analiza skłaniają do przyjęcia innego podziału, mianowicie usytuowania zapowiedzi w ramówce programowej oraz zastosowania kryterium uwzględniającego osobę nadawcy, czyli tego, kto ją prezentuje. Podejmując próbę opisu funkcji, jakie pełnią zapowiedzi, trzeba z kolei wziąć pod uwagę ich złożoną budowę, na którą składa się nie tylko tekst, ale także dźwięk i elementy wizualne. Ze względu na ograniczone ramy artykułu pewne problemy będą jedynie zasygnalizowane.

Kryterium nadawcy (wykonawcy) pozwala wyróżnić zapowiedzi, w których:

1. nadawcą/wykonawcą jest prezenter danej stacji – nazywam je dalej zapowiedziami prezentera,
2. nadawcą/wykonawcą jest autor/współautor/gospodarz programu – zapowiedzi autorskie,

³ Taż, *Wyznaczniki gatunkowe zapowiedzi*, [w:] *Nowe media – nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001, s. 53–67.

⁴ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice 2007.

⁵ Tamże, s. 23.

⁶ Tamże, s. 173–209.

⁷ D. Suska, *Ekonomizująca funkcja paratekstów w wybranych obszarach komunikacji internetowej*, [w:] *Zjawisko ekonomii w języku, tekście i komunikacji*, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa 2010, s. 161–176.

⁸ Tamże, s. 162.

3. nadawcą/wykonawcą jest narrator wszechwiedzący, nieznanym z imienia i nazwiska – głos z offu,
4. nie występuje nadawca/wykonawca, a tekst pozostaje funkcjonuje w wersji pisanej – np. baner.

Wyżej wymienione typy zapowiedzi zostaną omówione poniżej i zilustrowane wybranymi przykładami.

Zapowiedź, której nadawcą/wykonawcą jest prezenter od dawna odgrywała w telewizji ważną rolę. Na początku jej rozwoju zapowiadającym był konferansjer. Stanisław Kuszewski pisał: „Prezenter staje się mężem zaufania audytoria, przypisuje mu się także autonomię, jakiej zazwyczaj nie jest się w stanie wyegzekwować, choćby ze względu na konieczną kolektywność działań”⁹. Ponadto autor zwraca uwagę na to, że osobowości telewizyjne stają się ludźmi „z naszego najbliższego otoczenia”¹⁰, dzięki czemu przyzwyczajamy się do nich. Te właśnie aspekty stanowią o sile oddziaływania omawianego typu zapowiedzi. Na pewno zapowiedzi prezenterów są też bardziej rozbudowane w strukturze i treści, zawierają więcej informacji streszczających i waloryzujących oraz rekomendujących. Dzięki temu zyskują walory perswazyjne. Oto wybrany przykład pochodzący ze stacji publicznej, TVP 2, z programu *Pytanie na śniadanie*, zapowiadającymi są Marzena Rogalska i Łukasz Nowicki:

MR: Witam państwa bardzo serdecznie w dwójkę. A my proszę państwa zacieramy ręce razem z Łukaszem Nowickim, bo już od marca na antenie dwójki pojawi się nowy serial, kilka nowych seriali, ale my chcemy wam szczególnie polecić *Apetyt na życie*.

ŁN: *Apetyt na życie*, nowy fantastyczny program, w poniedziałki i wtorki w dwójkę. Oglądajcie serial o trzydziestolatkach, przyjaciółach, którzy poznali się w pracy za granicą i wracają do Polski.

MR: Trzymają się razem. Różnie ich losy się plątają. Oni mają jedno miejsce. To się nazywa „dobre miejsce” i tam się spotykają, i opowiadają sobie o swoim życiu. Zobaczmy zwiastun tego serialu.

Prezenterzy poprzez wyliczenia i słownictwo wartościujące dodatkowo narzucają odbiorcy swój punkt widzenia. Leksyka wykorzystana w tym komunikacie pochodzi z polszczyzny potocznej. Następnie zapowiedź prezenterów zostaje wzmocniona scenami z filmu oraz głosem wszechwiedzącego narratora:

Narrator: Każdego dnia wyruszają do dżungli zwanej życiem. Najwierniejsi z wiernych, najtwardsi z twardych. Szukają szczęścia, miłości i pieniędzy, bo przyjaźń znaleźli wiele lat temu. *Apetyt na życie*. Premiera w marcu.

Na ekranie natomiast widzimy tytuł serialu i godzinę jego emisji. Jest to zapowiedź programu, którego premiera ma się dopiero odbyć. Reklama serialu pojawiła się już na parę tygodni przed emisją i współtworzyła zjawisko tzw. *hype*, czyli masowego zainteresowania. Dotyczy to programów rozrywkowych, które

⁹ S. Kuszewski, *Widowisko telewizyjne*, Warszawa 1971, s. 28.

¹⁰ Tamże, s. 28.

pojawiają się cyklicznie, np. *Taniec z Gwiazdami*, *Jak oni śpiewają*, *You can Dance*. Zapowiedź kolejnej edycji *Mam talent*, powtarzana co jakiś czas, przedstawia się następująco:

Oni podbili serca Polaków. Wzbudzieli wielkie emocje. Spełnili swoje marzenia.
Teraz twoja kolej. Zrób pierwszy krok na drodze do wielkiej kariery.
Nowa edycja *Mam talent* już jesienią w TVN.
Najbliższy casting 24 kwietnia w kinie Apollo w Poznaniu.
Zaczynamy o 10.00. Szczegóły na mam.talent.tvn.pl
(TVN, wykonawcą jest narrator wszechwiedzący).

Zapowiedzi są powtarzane co pewien czas, aby informacje utrwaliły się w umysłach widzów. Jednocześnie stanowią przejście od jednego tematu do drugiego, np. po przeglądzie prasy, w którym informowano o sukcesach polskich sportowców, następuje kolejna zapowiedź nowego serialu dwójki:

MR: Drodzy państwo, żeby osiągnąć sukces w sporcie, trzeba mieć naprawdę apetyt na sport, apetyt na ciężkie treningi, a w dwójce już od 1 marca w poniedziałki i wtorki serial *Apetyt na życie* o 18.45. Nowe pasmo serialowe dwójki. A dzisiaj, mniej więcej za 30 minut, około 9.20 gości będziemy dwoje aktorów z tego serialu. Zostańcie z nami. Będzie się działo. Oglądajcie *Pytanie na śniadanie*.

Zapowiedź nowego programu z ramówki TVP 2 jest jednocześnie zapowiedzią kolejnych gości *Pytania na śniadanie*.

Na początku poprzednio cytowanego tekstu użyto bezpośredniego zwrotu do odbiorców: *Witam państwa bardzo serdecznie w dwójce*. Taka forma adresatywna ma za zadanie zasygnalizowanie szacunku, jakim nadawca chce obdarzyć odbiorcę. Tekst ma też pobudzić uwagę i zainteresować potencjalnego widza. Umiejętne nawiązanie, utrzymanie i wygaszenie kontaktu z nadawcą decyduje o skuteczności przekazu. Od strony formalnej i pragmatycznej w sytuacji telewizyjnej nawiązanie kontaktu między nadawcą a odbiorcą podporządkowane jest społecznej konwencji grzecznościowej. Sztuczna i sformalizowana sytuacja, jaka panuje w tych przekazach, między innymi spowodowana tym, że rozmówców dzieli przestrzeń i czas, powoduje, że „role między nadawcą a odbiorcą nie są wymienne”¹¹. Nadawca nie może obserwować reakcji odbiorcy i dostosowywać wypowiedzianego przez siebie tekstu do oczekiwań telewidza. W rezultacie przyjmuje on „pewne językowe zachowania związane nie tylko z rozpoczynaniem, ale i kończeniem audycji telewizyjnej oraz z wprowadzeniem nowego tematu”¹². Do najczęstszych zwrotów językowych rozpoczynających tekst należą formuły powitalne: *dzień dobry państwu*, *dobry wieczór państwu*, *witam*, oraz formuły z modyfikatorami wartościującymi *witam państwa bardzo serdecznie*. W części kończącej komunikat znajdować się może grzecznościowa formuła zapraszająca

¹¹ B. Ligara, *Rytuał zachowania językowego*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona: w odmiennie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 222.

¹² Tamże.

typu: *zapraszam* lub *polecam*. Nadawca (w tym przypadku prezydent), by jego komunikat był jeszcze bardziej skuteczny, często identyfikuje się z odbiorcą przez użycie formy „my”: [...] *którego kolejny odcinek zobaczymy dziś wieczorem w jedyńce* (telewizja publiczna, TVP 1, Grzegorz Miśtał).

Spikera można określić mianem gospodarza dnia lub wybranego czasu emisyjnego. Jego rola polega na zatrzymaniu uwagi widzów pomiędzy programami i byciu ich przewodnikiem po programie. Większość informacji odbieramy drogą niewerbalną, dlatego istotny jest wygląd prezentera. Strój najczęściej dopasowany jest do sytuacji i do charakteru programu oraz pory dnia. Pierwsze wrażenie zależy przede wszystkim od tzw. mowy ciała, na którą składają się: wygląd rozmówcy, jego postawa (nawet „siedzenie wymaga pewnych umiejętności”¹³), gesty i mimika. Spiker dokonuje analizy treściowej tekstu, przy czym musi pamiętać o dykcji i właściwej intonacji.

W przypadku **zapowiedzi autorskiej** „telewidz widzi i słyszy autora anonsu, będącego równocześnie charyzmatycznym autorem programów telewizyjnych, które emitowane są na antenie od dawna”¹⁴, np. *Tomasz Lis na żywo* w TVP 2. Oto przykład takiej zapowiedzi w wydaniu Tomasza Lisa:

TL: W najbliższym programie *Tomasz Lis na żywo* Bronisław Komorowski oraz Hanna Gronkiewicz-Waltz i Andrzej Olechowski. Marszałek Komorowski jest na prostej drodze do zostania kandydatem platformy na prezydenta. Jak ocenia on prawyborcy i debatę w platformie? Jak oceniają je Hanna Gronkiewicz-Waltz i Andrzej Olechowski. *Tomasz Lis na żywo* poniedziałek 21.45. Zapraszam.

W części końcowej mamy kanoniczne wyrażenie deiktyczne oraz metatekstowy czasownik *zapraszać*, co wytwarza atmosferę grzeczności i sprawia, że widz nie potrafi odmówić. Ważną funkcję pełnią także pytania zadawane przez autora zapowiadającego swój program. Sugerują, że odpowiedź na nie padnie podczas trwania programu.

Inną realizacją zapowiedzi autorskiej jest dialog, w którym biorą udział gospodarze programu. Przykładem jest zapowiedź programu *Pytanie na śniadanie* emitowanego w TVP 2:

MR: Witamy serdecznie widzów dwójki. Marzena Rogalska i Łukasz Nowicki. Dzisiaj będzie się działo. Odpowiemy sobie na pytanie, zaczniemy bardzo mocno: czy księżę Karol jest rzeczywiście najbardziej eleganckim dżentelmenem na świecie?

LN: Będzie również temat szczególnie mnie interesujący – porozmawiamy o tym, czy mężczyzna potrafi dostrzec, że kobieta udaje w łóżku, w sypialni.

MR: Nie wysilaj się, bo nie potrafi. Porozmawiamy o tym oczywiście z profesorem.

LN: Jak mężczyzna czuje się po rozstaniu? O tym dzisiaj z Januszem Tyłmanem i Samborem Czarnotą.

MR: Zostańcie z nami i oglądajcie *Pytanie na śniadanie*. Już za chwilę zaczynamy.

¹³ *O warsztacie dziennikarskim*, red. J. Adamowski, Warszawa 2002, s. 82.

¹⁴ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe...*, s. 200.

Marzena Rogalska i Łukasz Nowicki rozpoczynają od zwrotu do telewidza, następnie przedstawiają się i w kilku zdaniach streszczają program. Zapowiedź ma formę dialogu prowadzonego przez kobietę i mężczyznę, co doskonale współgra z tematyką programu. Pytania zapowiadają problematykę i mają wzbudzić zainteresowanie telewidza.

Modne w ostatnim czasie stało się także pokazywanie programów podczas ich realizowania, „od kuchni”. Autorka i gospodyni programu *Kocham Cię, Polsko* – Marzena Rogalska – zdradza kilka sekretów następnego odcinka. Na przykład dowiadujemy się, że w skład drużyn będą wchodzić: Dariusz Szpakowski i Katarzyna Bujakiewicz, co ma zachęcić widza do oglądania programu:

MR: Witam bardzo serdecznie. Straszny tu jest harmider i hałas, ale jesteśmy po prostu w trakcie przygotowań do kolejnego odcinka. I tak Dariusz Szpakowski strasznie się spieszy, bo musi komentować jakiś mecz. Wszyscy nas poganiają. Jak już wejdziemy do studia, to na pewno będzie bosko, bo zawsze dostajemy jakiegoś kociokwiku, jakby nam ktoś dał zastrzyk adrenaliny, podwójny. Jakaś niebywała energia. Kochamy nagrywać ten program. Kochamy oglądać ten program. I bardzo by nam było pierwszorzędnie i miło, gdybyście pokochali i wy nasz program. Znaczący wiem, że już kochacie, bo bardzo go ludzie lubią oglądać. Więc kocham was drodzy widzowie. Oglądajcie nas. Ooo a tam taki głos, który dochodzi, to Kaśka Bujakiewicz. Będzie w mojej drużynie. Mam nadzieję, że dzięki niej wygram.

Stacje telewizyjne wiedzą, że zapowiedzi to reklama i doskonała promocja programu, dlatego inwestują w nie bardzo dużo pieniędzy. Jedne z nich są krótkie i mają prostą formę, inne dłuższe, rozbudowane, przypominające niemalże krótkometrażowy film. Program *Kocham Cię, Polsko* stworzył cykl zapowiedzi stylizowanych na znane przez widzów (zwłaszcza tych starszych) filmy: *Czterech pancernych i pies*, *Czterdziestolatek*, *Sami swoi*, *07 zgłoś się*, *Pan Tadeusz*, *Krzyżacy*, *Ogniem i mieczem*, *Faraon*. Nakręcono także teledysk i ułożono do niego specjalną piosenkę. Prowadzący wcielają się w kultowe postaci z filmu, odgrywają krótkie scenki, a głos z offu przypomina o porze emisji programu, np.:

MR: I w tym sklepie koło pedetu to wczoraj rzucili pończochy. No mówię ci z dwieście osób chyba było. Poczekaj chwilę. Milicja obywatelska, proszę czekać na przyjęcie zgłoszenia. Proszę czekać! No już jestem, jestem. No i myślę sobie: „nie starczy dla mnie”, to wyciągam gwizdek i drę się: „to jest nielegalne zgromadzenie, proszę się rozejść!”. No mówię ci, co się działo. Muszę kończyć.

KZ: Obywatelko sierżant, połączcie mnie z sierżantem Borewiczem.

MR: Tak jest, obywatelko komendant. Tu dwójka do 07. 07 zgłoś się.

MK: No hej, co tam, dwójeczko kochanie? Ja 07 zgłaszam się.

KZ: 07, co robicie?

KM: Melduję, że śledzę.

KZ: A potem co będziecie robić?

MK: Melduję, że też będę śledzić?

KZ: Też!?

MK: Melduję, że regularnie, w każdy piątek śledzę kolejne odcinki programu *Kocham Cię, Polsko* na dwójce.

MR: Dwójka to ja! Tu dwójka do 07.

KZ: 07, to śledźcie dalej. Bez odbioru. I nie przeginajcie pały, obywatelko sierżant, nie przeginajcie.

Narrator: Kocham Cię, Polsko w piątek o 21.25.

Scenka rozgrywa się na komisariacie milicji. W rolę niesfornej obywatelki sierżant wcieliła się Marzena Rogalska, obywatelki komendant – Katarzyna Zielińska, a w Borewicza, agenta 07 – Maciej Kurzajewski. W tym przypadku zapowiedź powstała na bazie tekstu już istniejącego, utrwalonego w świadomości widza. Tego typu zabieg Alicja Kacprzak określa mianem *palimpsestu słownego*, który „powstaje w wyniku takiego formalnego i znaczeniowego przekształcania tekstu znanego przeciętnemu użytkownikowi, aby nowy tekst, przekazując nową informację, wykorzystywał jednocześnie emocjonalną nośność tekstu pierwotnego”¹⁵. Jest to pewnego rodzaju gra z odbiorcą, która wymaga od niego określonej wiedzy i kojarzenia faktów. A sam fakt rozszyfrowania zagadki podnosi samoocenę odbiorcy i powoduje, że sięga on chętniej po to, co już zna. W podobny sposób wykorzystuje się związki frazeologiczne – przekształcając i modyfikując je.

Innym typem zapowiedzi, która przyjmuje najczęściej postać zapowiedzi autorskiej, jest flesz (skrót informacji pojawiający się „z wyprzedzeniem jednego programu przed korpusem”¹⁶), np.:

GK: Grzegorz Kajdanowicz. Witam. Dziś w *Faktach*: Platforma Obywatelska zarzuca PiS-owi zawłaszczanie katastrofy smoleńskiej. Trwa wymiana argumentów. Solidarność z Kaczyńskim, OPZZ z Napieralskim. Czyli związki z polityką. W *Faktach* także krok od największej katastrofy ekologicznej w Ameryce. Pogrzeb półtorarocznego chłopca o nieustalonej tożsamości. Policja wciąż szuka. Będzie sądowy finał pseudotaksówkarza. A na koniec Europa po nowemu, czyli nieoczekiwana zmiana miejsc. *Fakty* 19.00. Zapraszam.

(Grzegorz Kajdanowicz, *Fakty*, TVN)

Skróty informacji, zwane także z ang. *headline* – nagłówek, po pierwsze mają zainteresować widza, wówczas są emitowane przed programem właściwym, po drugie – tworzą podsumowanie programu i występują w części końcowej emitowanego materiału. Sama selekcja materiału umieszczonego w zapowiedzi „jest znacząca i stanowi element sterowania odbiorem”¹⁷, ponieważ wybrano najbardziej interesujące i szokujące odbiorcę, w danym momencie, informacje. Nadano im pewną hierarchię i stopień ważności, co wpływa jednocześnie na sposób myślenia i postrzegania rzeczywistości przez widza.

Zapowiedzi **narratora wszechwiedzącego** przyjmują z kolei najczęściej postać zajawki. Jak podaje I. Loewe, zajawka „polega na prezentowaniu fragmentów zapowiadanego widowiska telewizyjnego (kod ikoniczny), którego wycinki

¹⁵ A. Kacprzak, *Palimpsesty słowne w języku mediów*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź 2002, s. 46.

¹⁶ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe...*, s. 202.

¹⁷ M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych...*, s. 77.

symultanicznie podsumowuje narrator wszechwiedzący (głos z offu; kod werbalny mówiony), zwieńczona jest kadrem z widowiska w postaci stop-klatki, której na ekranie towarzyszy zapisana informacja o tytule programu, miejscu (logo stacji telewizyjnej) i czasie (dzień tygodnia bądź data i godzina) wzmocniona głośną lekturą tego samego narratora wszechwiedzącego¹⁸. Zajawki inicjowane są przez wyraziste sygnały początku za pomocą planszy, na której umieszczony jest logotyp i komunikaty: *Już za chwilę, Dziś, Jutro*. Towarzyszy jej sygnał dźwiękowy, tzw dżingiel. Zakończenie zawiera natomiast określenie temporalne (dzień i godzinę emisji) oraz określenie przedmiotowe (tytuł programu). Utrwalane są zatem w pamięci telewidza za pomocą dwóch kodów: dźwiękowego (głosu narratora) oraz pisemnego (planszy na ekranie). Często występują w grupach – dwójkami lub trójkami, np.:

Dziś w dwójce

o 20.10 popularny dwójkowy show *Hity dekady*,

o 21.20 Kargul kontra Pawlak. Czyli kultowa komedia *Sami swoi*,

a o 23.00 w weekendowym kinie dwójki horror oparty na prawdziwych wydarzeniach *Amityville*.

Wojownicy nawet nie podejrzewają, o jak wysoką stawkę przyjdzie im stoczyć bitwę.
Eric Roberts, premiera TVN, *DOA: żywy lub martwy*. Zaraz po *Step up 2*.

Przysłówki *dziś* i *jutro* zmuszają odbiorcę do natychmiastowej reakcji na propozycje zawarte w zapowiedzi. W funkcji perswazyjnej występują tu zwykle nazwiska gwiazd – znana, lubiana, popularna postać zwiększa oczywiście prawdopodobieństwo tego, że widz zasiądzie przed ekranem.

Kolejnym typem zapowiedzi jest **baner**, czyli „tekst na pasku, powiadamiający o kolejnym widowisku w programie”¹⁹; nie występuje w nim nadawca/wykonawca, a tekst pozostaje wyłącznie w wersji pisanej. Może on przybierać różne formy: bywa ruchomy albo zamieszczany w rogu – dolnym lub górnym. Zawiera zwykle tytuł programu oraz czas emitowania. Zdania składające się na baner są krótkie i proste, by widz szybko je przeczytał i zapamiętał, np.:

JESZCZE DZIS: PRZEGLAD NOCNIKOW. KIEDY I JAK NAUCZYC DZIECKO KORZYSTAC Z NOCNIA? LEJDI GADZET PRZEDSTAWIA! ANNA VOIGT NA NASZEJ SCENIE W PIOSENCE AUTORSTWA NELLY FURTADO!

JESZCZE DZIS: POGODA NA WEEKEND, KOCHAM CIE KUCHNIO POLSKA, CZYLI ZIOBRO W KAPUSCIE A' LA LOROCH! ANNA VOIGT NA NASZEJ SCENIE W PIOSENCE AUTORSTWA NELLY FURTADO!

(*Pytanie na śniadanie*, TVP2; pisownia oryginalna)

Tekst na pasku zawiera wykrzyknienia i zaskakujące połączenia, a wszystko po to, by zwrócić uwagę widza, który w tym czasie ogląda inny program. Tekst jest wielokrotnie powtarzany, przewijany, co umożliwia przeczytanie go odbiorcy w chwili przełączenia się na daną stację. Człon wprowadzający może mieć

¹⁸ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe...*, s. 183.

¹⁹ Tamże, s. 194.

postać frazy nominalnej (*za chwilę*), np. *za chwilę USTA USTA*. Tego rodzaju sygnały, zwiastujące dalszą część programu, informują, kiedy widz powinien skupić swoją uwagę na tym, co go interesuje oraz ominąć materiał, który interesuje go w mniejszym stopniu.

Banery statyczne przybierają różne kształty: trójkątów, prostokątów lub kółek. Każda stacja telewizyjna posiada inny baner, który w sytuacji, gdy nie widać loga, przypomina widzowi, jakiej stacji telewizyjnej jest gościem. Zazwyczaj teksty w banerach nie posiadają polskich znaków graficznych typu ę, ą, ż. Wyjątek stanowi ten oto tekst:

DZIECIAKI GÓRA! – przygotuj telefon komórkowy. Za chwilę Marzena Rogalska powie, co zrobić, by wygrać 1000 złotych – DZIECIAKI GÓRA!

(przykład pochodzi z TVP 2).

Zarówno w części incypitnej, jak i końcowej umieszczono nazwę teleturnieju, która stanowi ramę delimitacyjną. Jednocześnie wyprzedza działanie prezensterki i informuje widza, co za chwilę nastąpi, dzięki czemu zmniejsza czas reakcji odbiorcy.

Trzeba też dodać, że specyficzne sposoby zapowiedzi wykształciły się w niektórych stacjach telewizyjnych i stały się ich wyróżnikiem. TVN na przykład reklamuje seriale i programy typu talk show za pomocą zapowiedzi złożonej tylko z obrazu i dźwięku, pozbawionej głośnej lektury narratora. Na ekranie telewidz widzi bohatera kojarzonego z danym programem oraz tekst, który informuje o czasie jego emisji (np. serial *USTA USTA*). Bywa też tak, że dany program otrzymuje stałą charakterystykę bohatera i to właśnie ona jest reklamową zapowiedzią. Ma to miejsce w przypadku seriali emitowanych przez TVN i programu autorskiego Kuby Wojewódzkiego, np.: *Majka tworzy* (serial *Majka*), *Kuba bawi, szokuje*. Te krótkie frazy – wzmocnione wycinkiem z programu – mają na celu przede wszystkim zaintrygowanie widza.

W przedstawianym podziale brakuje jeszcze nowej formy, mianowicie kontaminacji zapowiedzi z konkursem, a czasem nawet z reklamą produktu. Przykładem może być zapowiedź programu *Kuchenne rewolucje* nadawanego przez TVN. Nadawcą/wykonawcą jest narrator wszechwiedzący oraz gospodarz programu:

Narrator: Restauracja na krawędzi upadku? Tu może pomóc tylko Magda Gessler. Ma zaledwie cztery dni, by wyciągnąć lokal z tarapatów. Czy to wystarczy? W TVN polska wersja programu, który podbił świat. Oglądaj i weź udział w konkursie. Wyślij SMS o treści „Przyprawa” pod numer 7226. Do wygrania kosze z przyprawami Prymat.

MG: Sponsorem nagród w konkursie jest firma Prymat. Przyprawy, które polecam. Prymat – przyprawy, które inspirują.

Zakończenie tekstu bliskie jest formule sloganu reklamowego, przez co zapada w pamięć i łatwo, niejako automatycznie, kojarzone jest z programem *Kuchenne rewolucje*. Celowi perswazyjnemu służyć mają ponadto zdania rozkazujące, skierowane w 1 osobie l. poj. do odbiorcy: *ogłądaj, weź, wyślij*.

Inny przykład pochodzi z programu *Kocham Cię, Polsko* emitowanego przez telewizję publiczną TVP 2. Prowadzące program zapraszają na kolejny odcinek teleturnieju, jednocześnie zachęcając widzów, by już teraz wysyłali sms-y i wygrywali cenne nagrody. Tekst wygłaszają zarówno „kapitanki” programu *Kocham Cię, Polsko*, jak i narrator wszechwiedzący.

MR: Dzień dobry. Marzena Rogalska i Katarzyna Zielińska.

KZ: Gdyby był tu z nami Maciek Kurzajewski, to można by zorganizować małe *Kocham Cię, Polsko*.

MR: Ale spokojnie, poczekajmy z tym do piątku. W piątek wieczorem w dwójce *Kocham Cię, Polsko*.

KZ: No, ale z nagrodami nie ma co czekać. Teraz każdy z państwa może wygrać taki oto telewizor.

MR: Ten telewizor się przyda, żeby oglądać, jak walczymy ze sobą.

KZ: Dlatego wpisz w sms „Kocham” i wyślij na numer 7301.

MR: Wiesz co, namówiłaś mnie.

Narrator: Czeka na was luksusowe auto, ponad 30 telewizorów i ponad 100 tysięcy złotych w gotówce. Wyślij sms „Kocham” pod numer 7301.

KZ: Bawcie się razem z nami.

MR: I pamiętajcie w piątek oglądamy *Kocham Cię, Polsko*, a sms o treści „Kocham” wysyłamy już teraz.

KZ: Oczywiście na numer 7301.

MR: Zapraszamy.

Zapowiedź złożona jest praktycznie z samych powtórzeń, trzy razy wymienia nazwę programu i porę nadawania, a także zasady konkursu.

Warto podkreślić także, że oprócz formuły powitalnej i zwrotu adresatywnego nadawca przedstawia się telewidzowi, nawiązując do znanych odbiorcy wzorów grzecznościowych. K. Pisarkowa podaje na przykład, iż szczególnie w rozmowach telefonicznych „nadawca przedstawia się m.in. wtedy, gdy odbiorca jest traktowany jako osoba dostojna, której nie wypada skazywać na domysły, kto mówi”²⁰.

Pomimo, że zapowiedzi są samodzielnymi twórcami, zauważalne jest ich powiązanie i skorelowanie z charakterem prezentowanego programu. Inną formę przyjmują zapowiedzi filmów i seriali telewizyjnych (streszczają one głównie fabułę filmu), inaczej zapowiadany jest gatunek typu talk show (są bardziej dynamiczne, a nawet szokujące) czy skróty informacji (które mają przyciągnąć uwagę widza sensacyjną, newsową wiadomością dnia).

Warto też zwrócić uwagę na to, że zapowiedzi niekiedy łączone są w cykle tematyczne. Oto jedna z nich, która przypomina przepis kulinarny TVN – nadawcą/wykonawcą jest narrator wszechwiedzący:

Narrator: Magda Gessler w Szczawnicy nie wypoczywa. Mówi bolesną prawdę. Rządzi i niszczy. Wszystko po to, by stworzyć coś wykwinnego. *Kuchenne rewolucje* jutro w TVN.

²⁰ K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław 1975, s. 19.

Narrator: Znamy przepis na dobrą komedię. Słodkie dialogi, ostre sceny i cięte dowcipy, pikantne szczegóły. W naszej kuchni rządzą Michael Douglas, Kate Hudson, Jackie Chan, Catherine Zeta-Jones, Owen Wilson, Eddie Murphy. Przyprawiają, podlewają, ubijają, mieszają i smażą, i podają. Oto majowe menu: *Agent z przypadku*, *Gruby i chudszy*, *Ja, ty i on*, *Polowanie na druhny*, *Życie od kuchni*. Najsmaczniejsze komedie w każdą sobotę o 21.00 serwuje TVN.

Silnie zaakcentowane zostało tutaj miejsce emisji filmów. W części końcowej została umieszczona nazwa stacji – *jutro w TVN*, oraz wieloznaczny w tym kontekście czasownik *serwuje – serwuje TVN*.

Wśród różnorodnych czynników wpływających na formę zapowiedzi można też wymienić czas jej pojawienia się, a ściślej – moment programu, w którym jest emitowana. Oprócz zapowiedzi pomiędzy programami (połączonych z blokiem reklamowym) mamy do czynienia także z zapowiedziami **w trwających już widowiskach**. Mogą to być zapowiedzi:

- a. prowadzących dotyczące nowych gości, ekspertów, nowych uczestników programu i tematów, np.:

MR: A już za chwilę na tej kanapie będziemy rozmawiali z naszymi ekspertami dnia, panią Mają Pilipek – doradcą personalnym i panią doktor Ireną Eris, o tym, jak zaplanować swoją ścieżkę kariery tak, żeby się udało. O tym już za parę chwil. Zostańcie z nami.

- b. głosu z offu, przed reklamą, zachęcającego do pozostania przy odbiorniku. Bardzo częstymi reklamami funkcjonującymi w obrębie programów porannych są nieustanne zapowiedzi kolejnych tematów poruszanych w wydaniu oraz programów następujących. Tego rodzaju skrót informacyjny – *pre-commercial* ma spowodować, aby widz został przed odbiornikiem, przeczytał reklamy i oglądał program dalej. W poniżej zaprezentowanym przykładzie najpierw dziennikarka prosi widzów o dalsze oglądanie programu, a następnie głos z offu informuje, co jeszcze nastąpi.

MR: Bądźcie państwo razem z nami. Spójrzmy, co jeszcze w *Pytaniu na śniadanie*?

Narrator: Dziś w *Pytaniu na śniadanie*: jak szaleją prezydentówny? Czyli imprezy Oli Kwaśniewskiej i Marii Wałęsy. Swój przepis na śledzika pod pierzynką zdradzi Marzena Sienkiewicz. Kogo Piotr Galiński zaprosi do tańca? Dowiesz się, co zrobić, gdy maluch nie chce pić mleka oraz czy na pewno dobrze mieć sąsiada? Opowiedzą Iwan Komarenko i Paulo Cozza. Zostańcie z nami.

- c. tuż po zakończeniu jakiegoś programu, podczas napisów końcowych. Zapowiedź informuje wówczas, co nastąpi w następnym odcinku. Pod koniec emisji programu prezenter może zachęcać do obejrzenia kolejnego odcinka, np.:

MR: Oglądajcie nas w środy i czwartki o 19.00 (o tej samej porze). Kto będzie górą? Do zobaczenia.

Także w zapowiedziach stosowane jest słownictwo wartościujące dodatnio i nacechowane emocjonalnie, pojawiają się też zapożyczenia. M. Wojtak pisze, że „jako środek perswazji potoczny przelamują dystans między nadawcą a odbiorcą, służą kreowaniu wizerunku nadawcy i przeciwstawieniu się oficjalnej

sztampie²¹. Zapowiedzi adresowane są „do wszystkich”, do przeciętnego Kowalskiego, tak więc zbliżanie ich języka do komunikatów znanych widzowi, potocznych, jest uzasadnione.

Osobnym problemem badawczym, który tylko sygnalizuję, jest status języka zapowiedzi. A. Ropa²² wyodrębnił trzy odmiany wypowiedzi telewizyjnej: czytana, mówiona dialogową oraz mówiona monologową. Zarówno prezydent telewizyjny, jak i niewidzialny w kadrze sprawozdawca przedstawiają przed kamerą teksty wcześniej przygotowywane. W przekazach telewizyjnych dominuje więc język mówiony *sensu largo*. Waław Cockiewicz posługuje się za W. Miodunką i A. Ropą²³ pojęciem „opracowana odmiana języka mówionego”²⁴; są w niej obecne „makrosytuacje, do której należy odbiorca nie mający z nadawcą bezpośredniego kontaktu, gdyż są oddzieleni przestrzennie i (ewentualnie) czasowo, a więc komunikacja jest jednokierunkowa, oraz wewnętrzne mikrosytuacje nadawców i odbiorców, z których tylko te pierwsze mają bezpośredni wpływ na kształt przekazu językowego”²⁵. Sytuacja komunikowania zatem jest sztuczna, sformalizowana i złożona. Mimo to dochodzi tu do głosu ogólna tendencja współczesnych mediów, jaką jest dążenie do wyrazistości języka.

Sytuacja na współczesnym rynku mediów – ogromna konkurencja i walka o odbiorcę (słuchacza/widza) – powoduje zwiększenie liczby zapowiedzi i ich roli. Dzieje się tak dlatego, że zapowiedzi są ważnymi środkami pozyskiwania widza, szczególnie dziś, gdy oferta jest bogata. Można wymieniły trzy podstawowe funkcje, jakie pełni zapowiedź: informowanie, przekazywanie i przypominanie (*Nie przegap. Tylko w dwójce „Tak to leciało”, niedziela 19.05*). Zapowiedź musi też wzbudzać ciekawość u widza, co wiąże się z przede wszystkim z jej aspektem komercyjnym.

Podstawowymi elementami warunkującymi skuteczność tekstu zapowiadającego jest jego dostateczna informacyjność (co?, gdzie?, kiedy?), możliwość łatwego zapamiętania i siła oddziaływania (przez zaskoczenie lub komizm). Mile widziana jest także zwięzłość, sugestywność, oryginalne sformułowanie oraz przejrzysta kompozycja, w tym powtórzenia czasu emitowania. Wszystko po to, by widz podczas *zappingu* (szybkiego bezrefleksyjnego przełączania stacji telewizyjnych za pomocą pilota) zwrócił uwagę właśnie na ten, a nie inny program:

²¹ M. Wojtak, *Potoczność w tekstach prasowych*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II. Język a komunikacja 4*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków 2002, s. 323.

²² A. Ropa, *Próba klasyfikacji występujących w telewizji odmian języka*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1979, nr 1, s. 41–48.

²³ W. Miodunka, A. Ropa, *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji. Na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, [w:] *Socjolingwistyka 2*, Warszawa – Kraków – Katowice 1979, s. 63–75; W. Miodunka, A. Ropa, *O koncepcję badań języka telewizji*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 1, s. 19–33.

²⁴ W. Cockiewicz, *Język telewizji polskiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona...*, s. 187–196.

²⁵ Tamże, s. 189.

„Im więc częściej anonsowane będą programy telewizyjne, tym większa szansa, że telewidz pomiędzy przełączaniem kanałów trafi na właściwą rekomendację i jego wybór padnie na tę stację”²⁶. Źródła tak dużej popularności zapowiedzi telewizyjnych dopatrywać się możemy również w ich atrakcyjnej formie (stylistyka wideoklipu, wybór najciekawszych fragmentów filmu) oraz stosunkowo krótkim czasie trwania.

Pomimo rozpowszechnienia przekazów audiowizualnych, język nadal pozostał głównym narzędziem mediów. Ale warstwa słowna (tekst) rzadko dziś pozbawiona jest „wsparcia” w postaci dźwięku i obrazu. Ta triada pozwala skutecznie zwrócić uwagę widza na komunikat, który brzmi: pamiętaj, aby nas oglądać!

Summary

About the functions of TV trailers

The article treats of texts which accompany TV programmes, i.e. TV trailers or broader paratexts. Nowadays announcement has become the most popular form of promotion of all programmes broadcast on every TV station (both public and commercial).

The essential intention of this analysis was to determine the functions performed by these announcements (to inform, transfer, remind) and pay attention to means disposed and used to attract viewers i.e. – language, picture, sound.

The author of this article classifies the announcements according to two criteria:

- criterion involving broadcaster (narrator omniscient, presenter or an author of a programme, absence of a broadcaster)
 - and criterion of broadcast time (before a programme, during a programme or just after it).
- She also pays attention to new forms of announcement combined with TV commercial.

²⁶ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe...*, s. 184–185.

Dorota Katarzyna HOLAJDA

Kształcenie językowe w świetle *Podstawy programowej*, standardów wybranych arkuszy egzaminacyjnych na drugim, trzecim i czwartym etapie kształcenia

Kształcenie językowe jest jednym z istotnych elementów edukacji polonistycznej. W zapisach *Podstawy programowej* pojawia się nawet stwierdzenie, że „jednym z najważniejszych zadań szkoły jest kształcenie umiejętności posługiwania się językiem polskim, w tym dbałość o wzbogacenie słownictwa uczniów”¹.

Twórcy *Podstawy* postawili przed sobą niezwykle ambitne zadanie przywrócenia równowagi między kształceniem językowym, literackim, kulturowym i społeczno-komunikacyjnym. W tym celu starali się wskazać uprzywilejowanie języka polskiego jako przedmiotu szkolnego. Ponadto uświadomili polonistom konieczność integrowania treści językowych, literackich, kulturalnych i komunikacyjnych, a także zachowania równowagi pomiędzy wiedzą o języku a umiejętnościami językowo-komunikacyjnymi. Po raz kolejny podkreślili konieczność funkcjonalnego podejścia do kwestii językowych. Według Jerzego Bartmińskiego, autora komentarza do *Podstawy programowej* pt. *Nauka o języku w podstawie programowej*, niektóre z tych postulatów osiągnięto dzięki tekstocentryzmowi.

Plaszczyzny wspólne nauki o języku i literatury znaleziono w tekstologii i genealogii, bowiem pojęcia tekstu (czyli wielozdaniowej wypowiedzi mówionej bądź pisanej) oraz gatunku mowy są dobrym narzędziem integracji².

¹ J. Bartmiński, *Nauka o języku w podstawie programowej*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

² Tamże.

Inną ważną kwestią poruszaną przez autorów *Podstawy programowej* jest konieczność systematycznego bogacenia słownika uczniów. Boleją oni jednocześnie nad brakiem siatki pojęć istotnej z punktu widzenia całego procesu edukacyjnego.

Celem tych rozważań będzie prześledzenie, w jakim stopniu udało się osiągnąć zamierzone efekty w ramach podstaw dla poszczególnych etapów kształcenia, czy istnieje między nimi korelacja, oraz sprawdzenie, jak *Podstawa* oceniana jest przez nauczycieli pracujących w poszczególnych typach szkół (od szkoły podstawowej poprzez gimnazjum do szkoły ponadgimnazjalnej).

Kształcenie językowe w *Podstawie programowej* dla klas 4–6 szkoły podstawowej

Według Witolda Bobińskiego, autora wskazówek metodycznych do języka polskiego w klasach 4–6 szkoły podstawowej, jednym z głównych zadań kształcenia językowego jest ćwiczenie „językowej sprawności niezbędnej do podejmowania aktywności we wszystkich obszarach kształcenia polonistycznego”³.

Uczeń powinien zapoznać się z takimi terminami, jak:

Z zakresu składni	Z zakresu fleksji	Z zakresu niewerbalnych środków komunikacji
wypowiedzenie zdanie pojedyncze nierozwinięte zdanie pojedyncze rozwinięte zdanie złożone zdanie złożone współrzędnie zdanie złożone podrzędnie równoważnik zdania podmiot orzeczenie dopełnienie przydawka okolicznik	rzeczownik czasownik przymiotnik przysłówek liczebnik zaimek przyimek spójnik formy przypadków liczba czas rodzaj gramatyczny	gest wyraz twarzy mimika postawa ciała

Oprócz znajomości wyżej wymienionych terminów zadaniem uczniów na tym etapie edukacyjnym jest opanowanie wielu umiejętności, spośród których najważniejsze to umiejętność:

- rozróżniania i poprawnego formułowania zdań oznajmujących, pytających i rozkazujących;
- przekształcania zdań złożonych w pojedyncze i zdań w równoważniki zdań, a także procesy odwrotne;

³ Por. W. Bobiński, *Język polski w klasach IV–VI szkoły podstawowej – wskazówki metodyczne*, w *Podstawie programowej*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

- poprawnej odmiany wyrazów odmiennych i używania w tekście przymiotników i przysłówków;
- stosowania w praktyce informacji o: wymianie głosek w wyrazach pokrewnych i tematach fleksyjnych, różnicach w wymowie i pisowni samogłosek ustnych i nosowych, spółgłosek twardych, miękkich, dźwięcznych i bezdźwięcznych, pisowni *nie* z różnymi częściami mowy, regułach stosowania znaków interpunkcyjnych (kropka, przecinek, znak zapytania, cudzysłów, dwukropek, nawias, znak wykrzyknienia);
- operowania słownictwem, przede wszystkim z kręgu tematów związanych z domem, szkołą, nauką, środowiskiem przyrodniczym i społecznym.

Jak wynika z przedstawionych danych, uczniowie klas 4–6 szkoły podstawowej powinni opanować wiele terminów i umiejętności z zakresu składni, fleksji, ortografii, interpunkcji i komunikacji niewerbalnej. Można odnieść wrażenie, że to właśnie na szkole podstawowej leży obowiązek wyposażenia ich w wiedzę niezbędną na dalszych etapach kształcenia. Jest ona wykorzystywana także w innych działach kształcenia polonistycznego na drugim etapie. Bez jej opanowania niemożliwe jest zrealizowanie innych założeń *Podstawy programowej*, jak choćby czytanie ze zrozumieniem, tworzenie wypowiedzi ustnych i pisemnych, interpretacja tekstów.

Pracując z uczniami klas 4–6, nauczyciel może posiłkować się wiedzą wyniesioną przez nich z poprzedniego, pierwszego etapu kształcenia, przede wszystkim z następujących umiejętności:

- znajomości liter alfabetu;
- posługiwania się ze zrozumieniem określeniami: *wyraz, głoska, litera, sylaba, zdanie*;
- dbania o kulturę wypowiedzania się;
- poprawnej artykulacji głosek i akcentowania wyrazów;
- stosowania właściwej intonacji w zdaniach: oznajmującym, pytającym i rozkazującym;
- dostrzegania różnicy między literą i głoską;
- dzielenia wyrazów na sylaby;
- oddzielania wyrazów w zdaniu i zdań w tekście;
- dbania o poprawność gramatyczną, ortograficzną i interpunkcyjną wypowiedzi pisemnych.

Materiał do opanowania na pierwszym i drugim etapie edukacyjnym jest obszerny i trudny. Wymaga od ucznia i nauczyciela dużego zaangażowania i wysiłku. Jednocześnie jego opanowanie jest warunkiem kształcenia w szkole gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej.

Kształcenie językowe w świetle *Podstawy programowej do gimnazjum*

Na trzecim etapie kształcenia uczniów, na podbudowie posiadanej wiedzy i umiejętności, zdobywa nowe kwalifikacje językowe, ale jednocześnie rozwija te wypracowane wcześniej.

W gimnazjum powinien on opanować następujące pojęcia:

1. styl, z rozróżnieniem na potoczny, urzędowy, artystyczny i naukowy;
2. wyraz wieloznaczny;
3. słownictwo ogólnonarodowe;
4. wyraz gwarowy;
5. archaizm;
6. termin naukowy;
7. neologizm;
8. eufemizm;
9. wulgaryzm;
10. zdanie i równoważnik zdania;
11. zdanie złożone, podrzędnie i współrzędnie;
12. imiesłowny równoważnik zdania;
13. zdanie bezpodmiotowe;
14. temat fleksyjny i kocówka fleksyjna;
15. czasownik dokonany i niedokonany;
16. tryb czasownika;
17. czynna i bierna strona;
18. temat słowotwórczy i formant⁴.

W myśl założeń *Podstawy programowej* uczniów po ukończeniu trzeciego etapu edukacyjnego:

- 1) rozróżnia normę językową wzorcową oraz użytkową i stosuje się do nich;
- 2) sprawnie posługuje się oficjalną i nieoficjalną odmianą polszczyzny; zna granice stosowania slangu młodzieżowego;
- 3) tworząc wypowiedzi, dąży do precyzyjnego wysławiania się; świadomie doбира synonymy i antonimy dla wyrażenia zamierzonych treści;
- 4) stosuje związki frazeologiczne, rozumiejąc ich znaczenie;
- 5) stosuje różne rodzaje zdań we własnych tekstach; dostosowuje szyk wyrazów i zdań składowych do wagi, jaką nadaje przekazywanym informacjom;
- 6) wykorzystuje wiedzę o składni w stosowaniu reguł interpunkcyjnych; stosuje średnik;
- 7) przekształca części zdania pojedynczego w zdania podrzędne i odwrotnie, przekształca konstrukcje strony czynnej w konstrukcje strony biernej i odwrotnie, zamienia formy osobowe czasownika na imiesłowy i odwrotnie – ze

⁴ Por. *Podstawa programowa – Język polski – Gimnazjum*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

świadomością ich funkcji i odpowiednio do celu całej wypowiedzi; zamienia mowę niezależną na zależną;

- 8) wprowadza do wypowiedzi partykuły, rozumiejąc ich rolę w modyfikowaniu znaczenia składników wypowiedzi;
- 9) wykorzystuje wykrzyknik jako część mowy w celu wyrażenia emocji; stosuje wołacz w celu osiągnięcia efektów retorycznych;
- 10) stosuje poprawne formy odmiany rzeczowników, czasowników (w tym imiesłów), przymiotników, liczebników i zaimków; stosuje poprawne formy wyrazów w związkach składniowych (zgody i rządu).

Wśród wymienionych umiejętności znajdują się również te, które uczeń miał za zadanie opanować na pierwszym i drugim etapie kształcenia. Należą do nich między innymi:

- a. z zakresu fleksji:
 - umiejętność odmiany wyrazów (rzeczowników, czasowników, liczebników i zaimków);
 - znajomość pojęć *przypadek, liczba, czas*;
- b. w zakresie słowotwórstwa:
 - znajomość i umiejętność rozpoznawania oraz budowania zdań pojedynczych i złożonych oraz równoważników zdań. Treści te są uzupełniane o wprowadzane na ich podbudowie nowe, takie jak: imiesłów, imiesłowowy równoważnik zdania, pojęcia (np. *neologizm, eufemizm*).

Na trzecim etapie kształcenia wymaga się od adolescenta znajomości norm językowych oraz świadomości, w jakich sytuacjach można posługiwać się oficjalną i nieoficjalną polszczyzną.

Wiedza zdobyta w oparciu o kształcenie językowe wykorzystywana jest, podobnie jak w przypadku poprzednich etapów kształcenia, do tworzenia wypowiedzi ustnych i pisemnych (monologów, dialogów, opowiadań, opisów sytuacji i przeżyć, przedmiotów i dzieł sztuki, charakterystyki, sprawozdania z lektury, filmu, spektaklu i ze zdarzenia z życia, CV, listu motywacyjnego)⁵.

Nowością na tym etapie kształcenia jest zwrócenie uwagi adolescentów na konieczność przestrzegania zasad etyki i poprawności językowej w przypadku SMS-ów, e-maili, czatów, blogów.

W ramach kształcenia językowego w gimnazjum utrwała się także i wzbogaca treści z zakresu leksyki i leksykografii. Kształtuje się i poszerza słownictwo czynne i bierne uczniów, a także utrwała nawyki związane z korzystaniem ze słowników.

⁵ Podstawa programowa, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

Kształcenie językowe w świetle *Podstawy programowej do liceum*

Według twórców *Podstawy programowej* kształcenie na trzecim i czwartym etapie edukacyjnym „choć realizowane w dwóch różnych szkołach, tworzy programową spójną całość i stanowi fundament wykształcenia [...]”⁶.

Jedną z najważniejszych umiejętności, które uczniowie powinni opanować po ukończeniu tych etapów, jest umiejętność rozumienia, wykorzystywania i refleksyjnego przetwarzania różnorodnych tekstów i umiejętność komunikowania się w języku ojczystym.

Na czwartym etapie edukacyjnym uczeń wykorzystuje więc wiedzę i umiejętności zdobyte w poprzednich etapach kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem etapu trzeciego.

W zakresie odbioru wypowiedzi i wykorzystania zawartych w niej informacji uczeń⁷:

a) w zakresie podstawowym:	b) w zakresie rozszerzonym:
<p>odczytuje sens całego tekstu (a w nim znaczenia wyrazów, związków frazeologicznych, zdań, grup zdań uporządkowanych w akapicie, odróżnia znaczenie realne i etymologiczne) oraz wydzielonych przez siebie fragmentów; potrafi objaśnić ich sens oraz funkcję na tle całości;</p> <p>rozpoznaje specyfikę tekstów publicystycznych (artykuł, felieton, reportaż), politycznych (przemówienie) i popularnonaukowych; wśród tekstów prasowych rozróżnia wiadomość i komentarz; odczytuje zawarte w odbieranych tekstach informacje zarówno jawne, jak i ukryte;</p> <p>rozpoznaje typ nadawcy i adresata tekstu;</p> <p>wskazuje charakterystyczne cechy stylu danego tekstu, rozpoznaje zastosowane w nim środki językowe i ich funkcje w tekście;</p> <p>wyróżnia argumenty, kluczowe pojęcia i twierdzenia w tekście argumentacyjnym, dokonuje jego logicznego streszczenia;</p> <p>rozróżnia w dialogu odpowiedzi właściwe i unikowe;</p> <p>rozpoznaje w wypowiedzi ironię, objaśnia jej mechanizm i funkcję;</p> <p>rozpoznaje pytania podchwytliwe i sugerujące odpowiedź;</p> <p>rozpoznaje manipulację językową w tekstach reklamowych, w języku polityków i dziennikarzy. Korzysta ze słowników i leksykonów, w tym słowników etymologicznych i symboli; analizuje i definiuje (w razie potrzeby z pomocą słowników) znaczenia słów;</p> <p>zna pojęcia znaku i systemu znaków; uzasadnia, że język jest systemem znaków; rozróżnia znaki werbalne i niewerbalne, ma świadomość ich różnych funkcji i sposobów interpretacji;</p>	<p>porównuje tekst linearny i hipertekst rozumiany jako wypowiedź nieciągła, nielinearna, stanowiąca system powiązanych segmentów tekstowych łączonych dowolnie przez użytkownika języka w każdorazowym akcie odbioru;</p> <p>rozpoznaje retoryczną organizację wypowiedzi – wskazuje zastosowane w niej sposoby osiągania przejrzystości i sugestywności;</p> <p>rozpoznaje mechanizmy nowomowy charakterystyczne dla systemów totalitarnych;</p> <p>rozróżnia i omawia na wybranych przykładach funkcje języka – poznawczą (kategoryzowanie świata), komunikacyjną (tworzenie wypowiedzi i stosowanie języka w aktach komunikacji) oraz społeczną (jednoczenie grupy i budowanie tożsamości zbiorowej – regionalnej, środowiskowej, na-</p>

⁶ Część wstępna *Podstawy programowej dla gimnazjum i liceum*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

⁷ Por. *Podstawa programowa dla gimnazjum i liceum*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

a) w zakresie podstawowym:	b) w zakresie rozszerzonym:
<p>zna pojęcie aktu komunikacji językowej i wskazuje jego składowe (nadawca, odbiorca, kod, komunikat, kontekst), dostrzega i omawia współczesne zmiany modelu komunikacji językowej (np. różnice między tradycyjną komunikacją ustną lub pisaną a komunikacją przez Internet);</p> <p>rozpoznaje i nazywa funkcje tekstu (informatywną, poetycką, ekspresywną, impresywną – w tym perswazyjną);</p> <p>wskazuje w czytanych tekstach i analizuje przykłady odmian terytorialnych, środowiskowych i zawodowych polszczyzny;</p> <p>rozpoznaje w czytanych tekstach oraz wypowiedziach mówionych stylizację, rozróżnia jej rodzaje (archaizację, dialektyzację, kolokwializację) i określa funkcje;</p> <p>rozróżnia pojęcia błędu językowego i zamierzonej innowacji językowej, poprawności i stosowności wypowiedzi; rozpoznaje i poprawia różne typy błędów językowych;</p> <p>odróżnia słownictwo neutralne od emocjonalnego i wartościującego, oficjalne od swobodnego.</p>	<p>rodowej);</p> <p>dostrzega związek języka z obrazem świata;</p> <p>rozpoznaje i wskazuje wybrane cechy języka polskiego, które świadczą o jego przynależności do rodziny języków słowiańskich; sytuuje polszczyznę na tle innych języków używanych w Europie;</p> <p>postrzega styl potoczny jako centrum systemu stylowego polszczyzny, od którego odróżniają się inne style: artystyczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny.</p>

W zakresie interpretacji tekstów:

a) w zakresie podstawowym:	b) w zakresie rozszerzonym:
<p>dostrzega związek języka z wartościami, rozumie, że język podlega wartościowaniu (np. język jasny, prosty, zrozumiały, obrazowy, piękny), jest narzędziem wartościowania, a także źródłem poznania wartości (utrwalonych w znaczeniach nazw wartości, takich jak: dobro, prawda, piękno; wiara, nadzieja, miłość; wolność, równość, braterstwo; Bóg, honor, ojczyzna; solidarność, niepodległość, tolerancja).</p>	<p>wskazuje różne sposoby wyrażania wartościowań w tekstach.</p>

W zakresie tworzenia wypowiedzi:

a) w zakresie podstawowym:	b) w zakresie rozszerzonym:
<p>tworzy dłuższy tekst pisany lub mówiony (rozprawka, recenzja, referat, interpretacja utworu literackiego lub fragmentu) zgodnie z podstawowymi regułami jego organizacji, przestrzegając zasad spójności znaczeniowej i logicznej;</p> <p>operuje słownictwem z określonych kręgów tematycznych (na tym etapie rozwijającym i koncentrującym się przede wszystkim wokół tematów: Polska, Europa, świat – współczesność i przeszłość; kultura, cywilizacja, polityka).</p>	<p>tworzy wypowiedzi ze świadomością ich funkcji sprawczej;</p> <p>ocenia własną kompetencję językową (poprawność gramatyczną i słownikową) oraz kompetencję komunikacyjną (stosowność i skuteczność wypowiedzenia się).</p>

Na czwartym etapie edukacyjnym, zgodnie z założeniami twórców *Podstawy programowej*, uczeń w sposób świadomy wykorzystuje funkcjonalnie wiedzę zdobytą na poprzednich poziomach, ze szczególnym uwzględnieniem gimna-

zjalnego. Nie ma tu już miejsca na przypominanie podstawowych zasad, które wprowadzane były w szkole podstawowej.

Uczeń wzbogaca swoją wiedzę i umiejętności m.in. o pojęcie *znaku* i *systemów znaków*, *aktu komunikacji językowej*, *stylizacji*, *błędu językowego*. Uświadamia sobie związek języka z wartościami i uczy się go postrzegać i wykorzystywać jako narzędzie służące wartościowaniu. Nabywa wreszcie niezbędną w dalszym życiu umiejętność samooceny w zakresie kompetencji językowych i komunikacyjnych.

Na czwartym etapie kształcenia najlepiej realizowany jest postulat integrowania treści językowych, literackich i kulturowych. Jak podkreśla Krzysztof Biedrzycki w pracy *Język polski w gimnazjum – wskazówki metodyczne*, powinno to stworzyć podstawę kształcenia polonistycznego. Słusznie zauważa on, że wiedza językoznawcza powinna mieć charakter funkcjonalny i być zintegrowana z innymi działaniami. Píše: „Nie należy oddzielać nauczania gramatyki od ćwiczenia sprawności komunikacyjnych, a zwłaszcza od odbioru dzieł literackich. Każde zagadnienie językowe może i powinno być omówione w kontekście, który unaocznia funkcję danej formy czy zjawiska”⁸.

Konieczność sfunkcjonalizowania i zintegrowania kształcenia językoznawczego została dostrzeżona już dawno, ale dopiero twórcy nowej *Podstawy programowej* przedstawili możliwości takiego kształcenia polonistycznego. Mimo tego nawet współcześnie możemy zetknąć się w szkołach ze zjawiskiem oddzielania kształcenia polonistycznego od literacko-kulturalnego. W skrajnych przypadkach uczniowie posiadają odrębne zeszyty i realizują cele nauki języka w określone dni tygodnia. Nie sprzyja to rozwojowi poczucia funkcjonalności języka. Nadal są to lekcje nauki o języku, a nie nauki języka (choć rozróżnienie to wprowadziła już Maria Nagajowa⁹).

W świetle przedstawionych faktów wydaje się, że twórcom *Podstawy programowej* udało się także zrealizować jeszcze jeden postulat podnoszony już wcześniej, m.in. przez Kordiana Bakulę¹⁰ i Tadeusza Patrzałkę¹¹, a mianowicie kwestię etyki słowa. Uczniowie na wszystkich etapach nauczania uczulani są na konieczność brania odpowiedzialności za słowa. Szczególnie widoczne jest to w wypadku trzeciego i czwartego etapu nauczania. Jak zauważa wspomniany wcześniej Krzysztof Biedrzycki, „uczeń powinien zyskać wrażliwość etyczną dotyczącą komunikacji”¹².

⁸ K. Biedrzycki, *Język polski w gimnazjum – wskazówki metodyczne*, <http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Reforma/2b.pdf> [stan z 4.04.2012].

⁹ M. Nagajowa, *Nauki o języku dla nauki języka*, Kielce 1994.

¹⁰ K. Bakula, *Kształcenie językowe w szkole podstawowej w świetle nowoczesnych teorii psychologicznych i lingwistycznych. Projekt nowej metodyki*, Wrocław 1997.

¹¹ T. Patrzałka, *Czterozadaniowy model kształcenia językowego*, [w:] *Kompetencje szkolnego polonisty. Szkice i artykuły z metodyki*, red. B. Chrząstowska, Warszawa 1995.

¹² K. Biedrzycki, *Język polski w gimnazjum...*, s. 76.

Niewątpliwą zasługą twórców *Podstawy programowej* w zakresie kształcenia językowego jest zwrócenie uwagi i podkreślenie rangi etykiety językowej. Jej znajomość zanika bowiem wśród dzieci i młodzieży. Nie uświadamiają sobie oni często konsekwencji niestosowania form grzecznościowych i niedostosowywania wypowiedzi do sytuacji komunikacyjnej. Na szkole spoczywa obowiązek uświadomienia im, jakie konsekwencje może nieść za sobą stosowanie wulgaryzmów oraz niestosownych formuł komunikacyjnych.

Warto również zauważyć, że *Podstawa programowa* w zakresie kształcenia językowego jest niezwykle bogata i różnorodna, ale jednocześnie trudna do zrealizowania w obowiązującym wymiarze godzin. O ile jest to jeszcze możliwe na drugim i trzecim etapie kształcenia, to w przypadku szkół licealnych kwestie językowe traktowane są przez większość nauczycieli marginalnie lub są w ogóle pomijane. Wiąże się to z kolejnym zagadnieniem, które zostanie omówione w tym artykule, a mianowicie z obecnością zagadnień językowych w standardach i wybranych arkuszach egzaminacyjnych.

Kształcenie językowe w standardach i wybranych arkuszach egzaminacyjnych

W ogłoszonych standardach wymagań będących podstawą przeprowadzania sprawdzianu w ostatnim roku nauki w szkole podstawowej brak jest bezpośrednich odniesień do wiedzy językowej, ale jest ona wykorzystywana zarówno w zakresie odczytywania tekstów literatury, wyjaśniania symboli występujących w instrukcjach i opisach, jak i w tworzeniu wypowiedzi na określony temat i ze świadomością celu.

W arkuszach egzaminacyjnych z lat 2002–2011 również rzadko da się odszukać polecenie bezpośrednio dotyczące wiedzy językoznawczej. Nieliczne przykłady to:

- arkusz egzaminacyjny¹³ z 2008 roku, w którym znaleźć można trzy znaczenia słownikowe wyrazu *słońce*, a zadaniem uczniów jest wskazanie, w którym znaczeniu użyto tego słowa w zdaniu: *Jej włosy lśniły w słońcu*. Pojawiła się tam także prośba o wyjaśnienie frazeologizmu *to jasne jak słońce* i wreszcie polecenie:

Aby wyjaśnić znaczenie słowa ‘gorzeć’, sięgniesz do słownika:

- A) ortograficznego,
- B) języka polskiego,
- C) przyrodniczego,
- D) terminów literackich.

- arkusz¹⁴ z 2007 roku:

Gdzie Mikołaj powinien szukać słów, którymi mógłby zastąpić potoczne określenie ‘fajny’, ‘fajnie’?

¹³ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Spr_08/s_1_082.pdf [stan z 4.04.2012].

¹⁴ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Spr_07/arkusz_a1.pdf [stan z 4.04.2012].

- A) w encyklopedii powszechnej,
- B) w słowniku wyrazów bliskoznacznych,
- C) w słowniku polsko-niemieckim,
- D) w słowniku ortograficznym.

Oto grzbiety pewnej sześciotomowej encyklopedii: Napisz, w którym tomie można znaleźć informacje o każdym z podanych niżej autorów lektur szkolnych.

Tom 1 A–D	Tom 2 E–J	Tom 3 K–Ne	Tom 4 Nę–P	Tom 5 R–Ts	Tom 6 Tu–Z
--------------	--------------	---------------	---------------	---------------	---------------

Alfred Szklarski – tom
Edmund Niziurski – tom

Mark Twain – tom
Jack London – tom

— arkusz¹⁵ z 2002 roku:

Jak powiedzieć: latem, w lecie czy w lato?

By upewnić się, które formy wyrazu ‘lato’ są poprawne, sięgniesz do słownika:

- A) ortograficznego,
- B) wyrazów bliskoznacznych,
- C) wyrazów obcych,
- D) poprawnej polszczyzny.

Jak wynika z przedstawionych przykładów, pytania znajdujące się w arkuszach sprawdzają przede wszystkim umiejętność wyszukiwania informacji i znajomość podstaw leksykografii.

Podobnie jak w przypadku omówionych wcześniej w standardach wymagań będących podstawą przeprowadzenia egzaminu w ostatnim roku nauki w gimnazjum, brak jest bezpośrednich odniesień do kształcenia językowego, ale wiedza z tego zakresu wykorzystywana jest przy czytaniu ze zrozumieniem i tworzeniu własnego tekstu.

W wybranych arkuszach egzaminacyjnych z lat 2002–2011 można odnaleźć następujące przykłady pytań z zakresu językoznawstwa:

— arkusz egzaminacyjny¹⁶ z 2011 roku:

Wskaż szereg składający się wyłącznie z wyrazów bliskoznacznych:

- A) gniazdo, kolebka, macierz;
- B) przodek, ojcowizna, ojczyzna;
- C) państwo, kraj, władca;
- D) flaga, godło, hymn.

Zadanie 27.

Zdanie pojedyncze: ‘Pośrodku mającego tysiąc czterysta metrów kwadratowych plateau znajduje się szesnastometrowy krzyż *Virtuti Militari*’ przekształcić w zdanie złożone, zamieniając podkreślony imiesłów w zdanie podrzędne. Zastosuj poprawną interpunkcję.

— arkusz egzaminacyjny¹⁷ z 2009 roku:

¹⁵ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/sprawdzian2002/spr_std.pdf [stan z 4.04.2012].

¹⁶ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/0001_Gimnazja_2011/hum/gh-1-112.pdf [stan z 4.04.2012].

Zadanie 26.

Przekształć podane wypowiedzi tak, by uniknąć występujących w nich potocznych sformułowań.

‘Marcin [...] wkuwał jak wściekły angielskie słówka. Nie zrobi z siebie głupka przed Angolami’.

— arkusz egzaminacyjny¹⁸ z 2007 roku:

Wyrazem podstawowym dla rzeczownika ‘ogród’ jest:

A ogródek; B ogrodzić; C ogrodniczka; D ogrodnicy.

Zadanie 28.

Do odpowiednich rubryk tabeli wpisz zgrubienia występujące we fragmencie wiersza.

‘potężny wicher wyziera wpół cielska,
rozrzucił ręce, rozpostarł skrzydłiska,
a woda w pył mu się o pierś rozpryska’.

Dopisz ich formy neutralne, a następnie zdrobnienia tych form.

Zgrubienia	Wyrazy neutralne	Zdrobnienia

— arkusz¹⁹ z 2004 roku:

Zadanie 29.

Zapożyczenia wyrazów z języków obcych, głównie z języka angielskiego, są typowe dla współczesnej polszczyzny. Czy to zjawisko mody językowej jest, według Ciebie, negatywne, pozytywne czy też niemożliwe do jednoznacznej oceny. Uzasadnij swoje stanowisko.

Jak wynika z przedstawionych przykładów, pytania zawarte w arkuszach egzaminacyjnych dla gimnazjów są bardziej zróżnicowane i dotyczą zarówno zagadnień z zakresu składni, frazeologii, słowotwórstwa, jak i zapożyczeń językowych.

Standardy wymagań będące podstawą przeprowadzania egzaminu maturalnego

Standardy wymagań będące podstawą przeprowadzania egzaminu maturalnego w sposób najbardziej precyzyjny określają zakres wiedzy językoznawczej, którą musi posiadać uczeń przystępujący do egzaminu dojrzałości²⁰.

¹⁷ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Arkusze_gimnazjum_09/gh_1_092.pdf [stan z 4.04.2012].

¹⁸ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/gimn_07/gh_1_072.pdf [stan z 4.04.2012].

¹⁹ Źródło: <http://www.cke.edu.pl/arkusze2/a1.pdf> [stan z 4.04.2012].

²⁰ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Akty_prawne/10_kwietnia_2003.pdf [stan z 4.04.2012].

Poziom podstawowy	Poziom rozszerzony
W zakresie wiedzy o języku	
<p>1) co to jest znak i jakie są rodzaje znaków:</p> <p>a) zna typy znaków (np. ikonograficzne, językowe);</p> <p>b) wie, co to znaczy, że określony zbiór znaków jest systemem;</p> <p>c) rozumie istotę języka jako dwuklasowego systemu znaków;</p> <p>2) jakie są podsystemy języka:</p> <p>a) zna podsystem fonetyczny, leksykalny i gramatyczny; wie, co to wyraz, a co forma wyrazowa;</p> <p>b) zna podstawowe pojęcia leksykalne, słowotwórcze, fleksyjne, składniowe, to znaczy zna podstawy gramatyki języka polskiego;</p> <p>3) na czym polega bogactwo leksykalne i frazeologiczne polszczyzny i jak je pomnażać środkami rodzimymi:</p> <p>a) zna pojęcia synonimii, antonimii, polisemii, homonimii leksykalnej;</p> <p>b) zna podstawowe procesy słowotwórcze polszczyzny;</p> <p>c) zna definicję i rozróżnia typy frazeologizmów;</p> <p>d) zna pojęcie neosemantyzacji;</p> <p>4) co to znaczy mówić i pisać poprawnie:</p> <p>a) zna pojęcie kultury języka, normy językowej i błędów językowego;</p> <p>b) zna podstawowe typy błędów językowych (błędy wymowy, odmiany, składniowe, leksykalne, znaczeniowe, frazeologiczne, stylistyczne, ortograficzne i interpunkcyjne);</p> <p>5) czym różni się polszczyzna mówiona od pisanej, czyli zna podstawowe cechy obu typów języka, wynikające z różnic sytuacji komunikacyjnej;</p> <p>6) na czym polega społeczne i terytorialne zróżnicowanie polszczyzny:</p> <p>a) zna pojęcie dialektu ludowego i gwary ludowej;</p> <p>b) wie, co to są gwary środowiskowe i zawodowe;</p> <p>c) zna pojęcie regionalizmu językowego;</p> <p>7) jakie są style współczesnej polszczyzny:</p> <p>a) zna pojęcie stylu językowego, a także stylów artystycznych i użytkowych;</p> <p>b) zna podstawowe cechy stylów pisanych (urzędowego, dziennikarskiego, publicystycznego, naukowego) i mówionych (monologicznego, dialogowego);</p> <p>8) co to jest stylizacja językowa i jakie są podstawowe typy stylizacji (archaizacja, dialektyzacja, kolokwializacja tekstu);</p> <p>9) co to jest akt mowy i jakie są rodzaje aktów mowy; wie o składnikach aktu mowy, o jego sensie dosłownym i intencjonalnym;</p> <p>10) jakie są podstawowe funkcje tekstów językowych; zna funkcję komunikacyjną, impresywną, ekspresywną i poetycką tekstu;</p>	<p>jak na poziomie podstawowym oraz:</p> <p>1) co to jest stylizacja biblijna,</p> <p>2) na czym polega funkcja kreatywna i funkcja fatyczna tekstu,</p> <p>3) na czym polega retoryczna organizacja tekstu, okres retoryczny,</p> <p>4) jakie są podstawowe cechy języka poszczególnych epok literackich.</p>

Poziom podstawowy	Poziom rozszerzony
W zakresie wiedzy o języku	
<p>11) na czym polega umiejętność przekonywania; co to są zabiegi perswazyjne i nieuczciwe używanie języka:</p> <p>a) zna pojęcia perswazji językowej i manipulacji oraz etyki językowej;</p> <p>b) zna językowe środki wykorzystywane w tych zabiegach;</p> <p>12) na czym polega umiejętność publicznego zabierania głosu oraz zna podstawowe pojęcia retoryczne: pytanie retoryczne, elipsę, metaforę;</p> <p>13) jak sprawnie posługiwać się polszczyzną w zależności od sytuacji komunikacyjnej:</p> <p>a) zna zasadę stosowności wypowiedzi;</p> <p>b) wie, kiedy posługiwać się językowymi odmianami oficjalnymi, a kiedy nieoficjalnymi;</p> <p>14) na czym polega językowy <i>savoir-vivre</i>, czyli zna sposoby zwracania się do innych, zasady grzeczności, np. w dyskusji, w korespondencji;</p> <p>15) jakie były najważniejsze procesy językowe w historii języka i jakie ślady pozostawiły one we współczesnej polszczyźnie (podstawowe procesy fonetyczne, a także leksykalne – rozwój znaczeniowy wyrazów, zapożyczenia);</p> <p>16) jakie są językowe rezultaty kontaktów polszczyzny z innymi językami, dawniej i dziś:</p> <p>a) wie, z jakich języków polszczyzna przede wszystkim zapożyczała środki językowe;</p> <p>b) zna pojęcia zapożyczenia leksykalnego i kalki językowej (znaczeniowej i strukturalnej);</p> <p>17) co to znaczy, że język jest wartością, czyli wie, co to jest wartość sama w sobie (autoteliczna) i wartość użytkowa języka (język jako narzędzie).</p>	

Na egzaminie maturalnym wymaga się od uczniów szczegółowej wiedzy z zakresu znaków językowych, podsystemów języka, leksykologii, frazeologii, funkcji tekstów językowych, zapożyczeń, językowego *savoir-vivre*'u i środków perswazyjnych.

Standardy te są realizowane między innymi poprzez następujące przykładowe pytania.

— arkusz 2011²¹:

Spośród zacytowanych poniżej zdań wybierz dwa, dla których charakterystyczne są podane funkcje tekstu. Wpisz do tabeli odpowiednie numery zdań.

1. Wydaje nam się, że nie jesteśmy właściwie rozumiani.

2. Współczesna psychologia powiada, że jedyną metodą, która umożliwia spotkanie świata jednej osoby ze światem drugiej, jest tak zwana efektywna komunikacja.

²¹ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/00002011_matura/P/polski_2011.pdf [stan z 4.04.2012].

3. Dobrze zrobiłaś, ale mogłabyś się jeszcze bardziej postarać następnym razem.

Funkcja	Numer zadania
Impresyjna	
Poznawcza	

— arkusz z 2009 roku²²:

Zadanie 10.

Spośród podanych przykładów wybierz właściwe i przyporządkuj je odpowiednio do stylu potocznego i naukowego.

badania elektroencefalograficzne, złapać na gorącym uczynku, hipnoza regresyjna, hipnoterapeuta, gotówka.

Styl potoczny:

Styl naukowy:

— arkusz z 2006 roku²³:

Zadanie 2.

W podanym zdaniu '[...] patriotyzm, jak i nacjonalizm stały się generatorami olbrzymich zasobów zbiorowej energii i woli działania' podkreślony zwrot zastąp bliskoznacznym, tak by nie zmienić znaczenia zdania.

Pytania dotyczące wprost kwestii językoznawczych odnoszą się przede wszystkim do określenia funkcji języka, stylów i frazeologii.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, zgodnie z założeniami *Podstawy programowej* wiedza językoznawcza została w większości poleceń egzaminacyjnych wykorzystana w sposób sfunekjonalizowany i zintegrowany z innymi działami kształcenia polonistycznego. Nieliczne pytania dotyczą jej bezpośrednio, ale i one związane są z omawianymi tekstami.

Kształcenie językowe zajmuje bardzo ważne miejsce w *Podstawie programowej* i standardach egzaminacyjnych (przede wszystkim maturalnych). Stanowi ono bazę dla większości działań podejmowanych na języku polskim.

Wiedza i umiejętności z tego zakresu dobrane są w sposób racjonalny i dostosowany do wymagań XXI wieku.

Summary

Language education in light of Core curriculum, standards of selected examination papers for the second, third and fourth stage of education

The article presents the role and place of language education in the Curriculum of the Polish language on the second, third and fourth stage of education and in examination standards and worksheets. It highlights the role of ethics of the language. Attention was paid to functionalization and integration of language education with cultural and literary teaching. All statements contained in the article were promoted by relevant examples.

²² Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Arkusze_matura_09/polski_pp.pdf [stan z 4.04.2012].

²³ Źródło: http://www.cke.edu.pl/images/stories/Matura2006/a1_pol_rozw.pdf [stan z 4.04.2012].

Violetta JAROS

Techniki nominacyjne w zakresie współczesnej leksyki specjalistycznej odnoszącej się do wyrobów piekarniczych i cukierniczych

Przedmiotem niniejszego szkicu jest ustalenie technik nominacyjnych w zakresie współczesnej leksyki specjalistycznej odnoszącej się do wyrobów piekarniczych i cukierniczych. Nowa rzeczywistość ekonomiczno-społeczno-polityczna po 1989 roku, ożywienie gospodarcze i otwarcie Polski na kulturę konsumpcyjną Zachodu spowodowało zwiększenie asortymentu produkowanych dotychczas wyrobów, czyli pojawienie się nowych desygnatów, dlatego – zdaniem K. Ożoga – jednym ze zjawisk silnie zaznaczających się we współczesnej polszczyźnie są „wzmoczone zabiegi nazewnicze, masowe, seryjne nominacje, wynikające z konieczności nazywania tysięcy nowych produktów, zjawisk, procesów, firm, nowych technologii”¹.

Materiał językowy zaczerpnięty został z katalogów wyrobów oferowanych przez sklepy firmowe i ogólnospożywcze (w tym markety) w Częstochowie, produkowanych głównie na terenie miasta, ale także w okolicznych podczęstochowskich miejscowościach. Ze względu na objętość niniejszego opracowania wymienię tylko najbardziej znane i cenione przez częstochowian zakłady² cukiernicze i cukiernie, takie jak *Anna*, *Arto*, *Blikle*, *Consoni*, *Delicpol*, *Jagoda*, *Jałowiec*, *Michaś Sp.j.*, a także piekarnie: *Górski S.C.*, *Borek*, *Jędryka*, *Kitalowie S.C.*, *MaJaMi Sp.j.*, *MRM&A Kozłowski*, *Maciej Musiorski*, *Real*, *Auchan*. Rezygnuję ponadto z zaznaczania przy określeniach wyrobów nazwy firmy, która

¹ K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. 2, Rzeszów 2004, s. 23.

² Niektóre z nich, jak chociażby *Consoni*, *Michaś*, *Jałowiec* czy *Jędryka*, wykorzystują własne witryny internetowe w celach marketingowych nie tylko do przedstawiania oferty asortymentowej, ale także do prezentacji produktów.

je produkuje, tym bardziej że znaczna część nazewnictwa³ powtarza się w ofertach różnych zakładów.

Warto zauważyć, że określenia odnoszące się do wyrobów spożywczych były już przedmiotem zainteresowania językoznawców. Wymienić tu można choćby opracowania A. Lewandowskiego⁴, T. Skubalanki⁵, M. Witaszek-Samborskiej⁶ czy K. Wojtczuk⁷. W przypadku interesującego nas specjalistycznego nazewnictwa spożywczego silnie umotywowanego semantycznie nazwa wyrobu najczęściej związana jest z charakterystycznym dla niego elementem onomazjologicznym. W przypadku określeń wieloczłonowych zwykle ostatni, rzadziej inicjalny, człon pełnej nazwy wskazuje na dominujący typ relacji semantycznej⁸. Ewolucji nazw pieczywa, zdaniem A. Lewandowskiego⁹, należy się dopatrywać w związku z technologią jego produkcji, ale także, dodajmy, ze znacznym zwiększeniem i urozmaiceniem oferty ze strony zakładów należących do branży piekarniczej:

³ Pojawiające się w niniejszym opracowaniu terminy *nazewnictwo*, *nazwa* używane są jako synonimy do terminu *leksyka specjalistyczna*, a nie w przyjętym już powszechnie na gruncie onomastyki znaczeniu: *nazwa własna*, *nomen proprium* czy w odniesieniu do nazw wyrobów – *chrematonim*, *pragmatonim*. Por. E. Breza, *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998, s. 343–361; A. Lewandowski, *Chrematonimy i ich miejsce w badaniach onomastycznych*, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka*, Kielce 1990, s. 173–189; I. Łuc, *Chrematonimy jako tworzywo gier reklamowych*, [w:] *Mnohotvarnost a specificnost onomastiki. IV. ceska onomasticka konferencje*, Ostrava – Praha 2010, s. 320–329; C. Kosyl, *Chrematonimy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 447–452; B. Walczak, *Nazwy firmowe – propria czy appellativa?*, [w:] *Onomastyka a nowe kierunki językoznawcze*, red. M. Czachorowska i Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz 2000, s. 113–122.

⁴ A. Lewandowski, *Współczesne polskie nazwy firmowe*, Zielona Góra 1992.

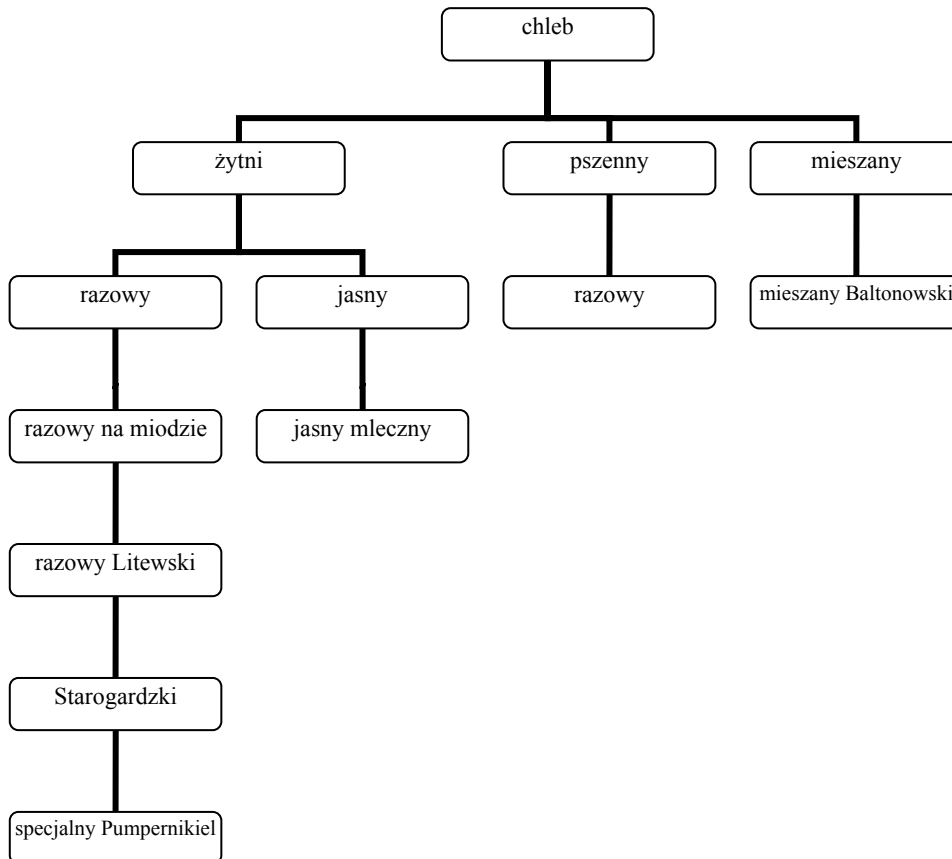
⁵ T. Skubalanka, *Zmienność współczesnego słownictwa polskiego (na przykładzie słownictwa mody i kuchni)*, [w:] *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, Lublin 2000, s. 95–100.

⁶ M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 2005.

⁷ K. Wojtczuk, *Chrematonimy jako nazwy handlowe (na przykładzie współczesnych polskich nazw wędlin)*, [w:] *Język w marketingu*, red. K. Michalewski, Łódź 2008, s. 401–409.

⁸ A. Lewandowski, *Współczesne polskie słownictwo...*, s. 105; M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 124–125.

⁹ Por. A. Lewandowski, *Współczesne polskie słownictwo...*, s. 105.



Wszystkie analizowane nazwy pieczywa możemy uznać za umotywowane wprost – nazwy aluzyjne, mające charakter konwencjonalny lub całkowicie niemotywowane, będą przedmiotem odrębnego opracowania¹⁰. Cechą charakterystyczną interesującej nas leksyki specjalistycznej jest występowanie licznych określeń przymiotnikowych, z których ciekawą grupę tworzą nazwy odtoponimiczne wskazujące na pierwotne miejsce produkcji czy charakterystyczną recepturę wyrobu wypiekanego w tychże miejscowościach, krajach, regionach itp. Analiza katalogów zamieszczanych na stronach witryn internetowych firm z różnych regionów kraju pozwala wnioskować, że nazwy tego typu mają charakter pamiątkowy, a ich powszechne użycie wskazuje jednocześnie, że należy traktować je jako nazwy gatunkowe, czyli *nomina appellativa*, a nie jako nazwy

¹⁰ Nazwy własne (pragmatonimy) wyrobów piekarniczych i cukierniczych uczyniłam przedmiotem innego opracowania zatytułowanego *Techniki nominacyjne w zakresie współczesnego nazewnictwa wyrobów piekarniczych i cukierniczych*. Referat wygłoszony został na Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej XVII pt. „Chrematonimia jako fenomen współczesności”, która odbyła się w Olsztynie w dniach 9–11 września 2010 roku (tekst w druku).

własne (nazwy firmowe), jak sugerował A. Lewandowski¹¹, choć jak sam uważa, przymiotniki odmiejscowe mogą być uznawane za nazwy pospolite, np. *chleb lubelski, łączycki, nałęczowski, zakopiański*.

Podobnie rzecz przedstawia się w przypadku wyrobów cukierniczych. Ich nazwy informują najczęściej o różnych właściwościach produktów: kształcie, przeznaczeniu, sposobie przyrządzania, składnikach wykorzystanych do produkcji, smaku czy innych walorach. Dlatego też w przypadku leksyki specjalistycznej odnoszącej się do współczesnych wyrobów piekarniczych i cukierniczych najlepszym narzędziem językoznawczym w ustaleniu sposobów tworzenia tych określeń wydaje się analiza nominacyjna.

Analiza nominacyjna w odróżnieniu od analizy słotwórczej obejmuje nie tylko derywację afiksálną i złożenia, ale także derywację semantyczną i nazwy wielowyrzowe i zakłada, że „poznanie mechanizmu nazwotwórczego wiąże się z poznaniem i ustaleniem zestawu modeli nominacyjnych, aktualizujących się przy nazywaniu poszczególnych klas obiektów”¹². Modele nominacyjne, obecne w konstrukcjach słotwórczych i nazwach wieloczłonowych, obejmują dwa poziomy: strukturę onomazjologiczną, tj. płaszczyznę interpretacyjną, składającą się z bazy onomazjologicznej i cech onomazjologicznych, oraz strukturę formalno-gramatyczną. O najbliższym kontekście nazwy decyduje wybór cechy onomazjologicznej obiektu, ze względu na którą jest on charakteryzowany. W nazwach analitycznych, obejmujących człon nadrzędny i podrzędny – każdy z nich może występować w postaci mniej lub bardziej rozbudowanej – technika nominacji przesądzająca o modelu nazwotwórczym uzależniona jest od motywacji semantycznej podrzędnika, który jest składnikiem najbardziej zmiennym i różnicującym poszczególne nominaty. W odniesieniu do leksyki specjalistycznej związanej z nazwami apelatywnymi wyrobów piekarniczych i cukierniczych wybór dokonuje się na płaszczyźnie denotacyjnej, a więc pozajęzykowej, dzięki ustaleniu relacji, jaka zachodzi pomiędzy denotatami wyrazów określanego i określającego, czyli na podstawie wiedzy pozajęzykowej o tych denotatach. Struktura onomazjologiczna przybierająca formę określonej struktury formalno-gramatycznej odzwierciedla tym samym sposób postrzegania i interpretowania określonego obiektu (wyrobu), a zestaw cech dla danej klasy obiektów (wyrobów) nie jest przypadkowy.

Przejdźmy zatem do realizacji celu niniejszego szkicu, tj. wskazania rejestru cech onomazjologicznych wyznaczających typy relacji i kategorii semantycznych, składających się na techniki nominacyjne w zakresie współczesnych nazw wyrobów piekarniczych i cukierniczych, dzięki którym powstają typowe modele nazewnicze tych produktów handlowych. Przypomnijmy tylko, że nazewnictwo rozpatrywane będzie nie z onomastycznego punktu widzenia, lecz terminolo-

¹¹ A. Lewandowski, *Współczesne polskie słownictwo...*, s. 107.

¹² T. Smółkowa, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 29.

giczno-leksykalnego¹³ jako nazwy techniczno-handlowe branży spożywczej. Należy jeszcze dodać, że zaproponowana klasyfikacja¹⁴ nie wydaje się przejrzysta i jednoznaczna, co wynika z faktu, iż niekiedy trudno jednoznacznie zaliczyć nazwę do określonego typu relacji semantycznych, bowiem w wielu przypadkach można wskazać na kilka takich relacji.

Techniki nominacyjne w zakresie współczesnej leksyki specjalistycznej wyrobów piekarniczych i cukierniczych

1. Nazwy materiałowe, wskazujące na składniki wykorzystane do wyrobu produktów piekarniczych i cukierniczych oraz na rodzaj ciasta wykorzystanego jako baza do wyrobu produktów cukierniczych:

1.1. Nazwy materiałowe, wskazujące na składniki wykorzystane do wyrobu produktów piekarniczych i cukierniczych:

1.1.1. określenia jednoczłonowe: *brzoskwiniowiec, drożdżowiec, drożdżówka, jabłecznik, jagodzianka, kapuśniaczek, kokosanki, kremówka, makowiec, makownik, marchwiak, migdałowiec, miodowiec, miodownik, orzechowiec, razowiec, rodzynekowiec, solanka, wiśniowiec*;

1.1.2. nazwy komponowane: *sero-jabłecznik, sero-makowiec // seromakowiec // seromak*;

1.1.3. konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym w postpozycji lub (rzadziej) prepozycji: *bulka: cebulowa, cynamonowa, drożdżowa, dyniowa, kminkowa, kukurydziana, makowa, maślana, orkiszowa, piwna, pszenna, razowa, sojowa, wieloziarnista, ziołowa, żytnia, bułki: czosnkowe, słodkie, twarogowe, chleb: cebulowy, czosnkowy, dyniowy, kukurydziany, mieszany, mleczny, oliwkowy, orkiszowy, orzechowy, owsiany, pszenny, pszenny piwny, pyłkowy, razowy, serwatkowy, słodowy, słonecznikowy, słonecznikowy żytni, sojowy, wieloziarnisty, ziemniaczany, zbożowy, ziołowy, żytni, żytni jasny mleczny, żytni pyłkowy, żytni sitkowy, żurawinowy, foremkowy razowy, słonecznikowy żytni, żytni orkiszowy, obwarzanek: makowy, maślany, piwny, sezamowy, paluch: cebulowy, makowy, piwny, ziołowy, paluchy serowe, paluszki kminkowe, pizzerina: paprykowa, ziołowa, precel orzechowy, rogal maślany, baba drożdżowa, babeczka: czekoladowa, kawowa, owocowa, babeczki orzechowe, babka drożdżowa, bajka brzoskwiniowa, baton makkowy, beziki: czekoladowe, kawowe, biszkopt czekoladowy, brzoskwiniowiec kokosowy, ciasteczka: czekoladowe, kawowe, marcepanowe, orzechowe, owsiane, śmietankowe, wanilinowe, wiśniowe, kruche czekoladowe,*

¹³ A. Lewandowski, *Współczesne polskie słownictwo...*, s. 44

¹⁴ W klasyfikacji wykorzystałam częściowo ustalenia M. Witaszek-Samborskiej w odniesieniu do nazewnictwa kulinarnego. Por. też *Studia nad słownictwem...*, s. 123–164. W egzemplifikacji materiału leksykalnego najpierw podawana jest specjalistyczna leksyka piekarnicza, a następnie cukiernicza.

kruche marcepanowe, kruche orzechowe, ciastko: alpejskie jogurtowe, tortowe czekoladowe, ciasto: bakaliowe, budyniowe, drożdżowe, gruszkowe, jogurtowe, kawowe, makowe, marchewkowe, miodowe, orzechowe, owocowe, rabarbarowe, croissanty¹⁵ orzechowe, crostata¹⁶ śliwkowa, dakłas¹⁷: czekoladowy, kawowy, marcepanowy, migdałowy, orzechowy, deser: agrestowy, bananowy, brzoskwiniowy, budyniowy, czekoladowy, jagodowy, malinowy, poziomkowy, truskawkowy, eklerki budyniowe, grzebyki morelowe, kostka makowa, kromki marcepanowe, mazurek: bakaliowy, czekoladowy, makowy, malinowy, miodowy, truskawkowy, owocowe ciasto biciola, placek wiśniowy, ptysie śliwkowe, rogacz makowy, rolada: bananowa, czekoladowa, makowa, orzechowa, rondo orzechowe, sernik: brzoskwiniowy, makowy, serce wiśniowe, stefanka: czekoladowa, orzechowa, strucla: jabłkowa, makowa, owocowa, orzechowa, serowa, talary orzechowe, tarta truskawkowa, torcik sezamowy, tort: bananowy, brzoskwiniowy, czekoladowy, jagodowy, kawowy, makowy, malinowy, orzechowy, śmietankowy, truskawkowy, trójkącik jagodowy, wafelki owocowe;

1.1.4. konstrukcje z przymiotnikami złożonymi w postpozycji: *bułka pszenno-żytnia¹⁸, chleb: paprykowo-cebulowy, żytni jasny rodzynekowo-orzechowy; ciasteczka: czekoladowo-migdałowe, orzechowo-czekoladowe, owsiano-bakaliowe, ciasto czekoladowo-wiśniowe, muffinki¹⁹ jabłkowo-orzechowe, pijak karmelowo-śliwkowy, rondo: serowo-kokosowe, wiśniowo-wanilinowe, semifreddo²⁰ kawowo-orzechowe, tort: brzoskwiniowo-morelowy, kawowo-toffinowy, kawowo-śmietanowy, orzechowo-migdałowy, śmietanowo-truskawkowy, śmietanowo-waniliowy;*

1.1.5. konstrukcje przyimkowe: a) **coś z czymś**: *bagietka z serem, bułka: z cebulą, z dynią, z kminkiem, z makiem, z rodzynekami, z sezamem, z siemieniem lnianym, ze słonecznikiem, z soją, z solą, z szynką, z ziarnami, maślana z rodzynekami, bułki francuskie z kapustą, chleb: z amarantusem²¹, z cebulą, z czosnkiem, z kapustą, z mąką, z migdałami, z soją, ze śliwką, ze śliwkami, ze słonecznikiem, z ziarnami, fiński ze słonecznikiem, foremkowy z kminkiem, graham z nasionami, mieszany z nasionami, mieszany z mąką jęczmienną, pszenny z lecytyną, pszen-*

¹⁵ Croissant ‘rogalik z ciasta francuskiego’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 221.

¹⁶ Crosatta (z wł.) ‘kruche ciasto, placek (z owocami, marmoladą itp.)’, WSW-P, t. 1, s. 662.

¹⁷ Dakłas (z fr. dacquoise) ‘bezowe ciasto z dodatkiem bakalii’.

¹⁸ Tego typu nominaty A. Lewandowski określa jako nazwy łączone, wskazujące na użycie podwójnych składników. Por. A. Lewandowski, *Współczesne polskie słownictwo...*, s. 118.

¹⁹ Muffin lub muffinka // mufinka (z ang. muffin) ‘mała puchata babeczka z różnymi dodatkami, często jadana na ciepło’, por. M. Witaszek-Samborska, *Nowe zapożyczenia angielskie wśród nazw potraw, napojów i produktów spożywczych w polszczyźnie ogólnej*, [w:] *Z zagadnień frazeologii, stylistyki i kultury języka*, red. S. Bąba i P. Filiciński, Poznań 2006, s. 123.

²⁰ Semifreddo (z wł.) ‘I. na wpół zamrożony; II. mrożone ciasto, mrożony krem’, WSW-P, t. 3, s. 515.

²¹ Amarantus (z łac.) ‘nasiona rośliny podobnej do zboża o lekko orzechowym smaku, bardzo bogate w białko, dodawane do potraw, przerabiane też na mąkę i prażone (popping)’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 189.

no-żytni ze słonecznikiem, żytnio-pszenny z siemieniem lnianym, razowy ze słonecznikiem, szlachecki z kielkami, wieloziarnisty ze słonecznikiem, żytni z kminem, żytni z rodzynkami, żytni z soją, żytni ze słonecznikiem, żytni z ziarnami, dobry pełnoziarnisty z dynią, żytni pełnoziarnisty ze śliwką, kajzerka z sezamem, paluch: z makiem, z serem, z sezamem, z ziarnem, pizzerina: z boczkiem, z pieczarkami, rogal: maślany z makiem, maślany z sezamem, drożdżówka: z serem, z makiem, z budyniem, z cynamonem, z migdałami, z morelami, z marmoladą, z masą serową, z nutellą, z powidłami, ze śliwkami, babka z rodzynkami, biszkopt: z ananasem, z galaretką, bułeczka: z brzoskwinią, z rodzynkami, bułka: z budyniem, z czekoladą, z jabłkiem, z jagodami, z kruszonką, z serem, francuska z budyniem, słodka z jabłkiem, słodka z jagodami, słodka z makiem, słodka z serem, z owocami sezonowymi, z marmoladą owocową, ciasteczka: z dynią, kruche z marmoladą, bakaliowe z żurawiną, dwa ciasteczka owsiane: z czekoladą, z jabłkiem, z kokosem, z orzechami, z rodzynkami, ciastko: z dynią, z czekoladą, z jabłkami, z kawą, z kokosem, z mandarynką, z mieszanką, z migdałami, z orzechami, z rodzynkami, ze słonecznikiem, z wiśniami, półfrancuskie z serem, półfrancuskie z jabłkami, ciasto: z wiśnią, drożdżowe z owocami, drożdżowe z rodzynkami, z jogurtem i owocami, z masą brzoskwiniovą, deser: budyniowy, śmietankowy, truskawkowy, eklerki: z adwokatem, z bitą śmietaną, jablecznik: z bezą, z kruszonką, kołacz: z makiem, z jabłkami, z serem, weselny z serem, koperta z owocami, koperty: z serem, z makiem, kwadraciki z jabłkiem, mazurek: z ganaszem²², z powidłami, mieszanka biszkoptowa z marmoladą, rurka z kremem, paszteciki z serem, pączek: z adwokatem, z bitą śmietaną, z budyniem, z jabłkiem, z jagodami, z maliną, z marmoladą, z różą, z toffi, z truskawką, z wiśniami, pączuszki drożdżowe z wiśniami, pierożki z jabłkiem, placek: z brzoskwiniami, z jabłkami, z jagodami, z kruszonką, z malinami, z owocami, z poziomkami, z truskawkami, z wiśniami, drożdżowy ze śliwkami, ptyś z pianą, ptysie z bitą śmietaną, rogal: z budyniem, z czekoladą, w czekoladzie z marmoladą, rogalik: z dżemem, z powidłami, z sezamem, z nadzieniem czekoladowym, z nadzieniem makowym, z nadzieniem malinowym, z wiśniami, francuski z makiem, francuski z serem, rolada z bitą śmietaną, różek z jabłkiem, sernik: z czekoladą, z kokosem, z migdałami, z orzechami, z rodzynkami, z toffi, strudel z jabłkami, sucharki z morelami, ślimak z cukrem, tarta z owocami, tartoletka²³ z rabarbaram, torcik: z ganaszem, z kajmakiem²⁴, z kremem, ze śmietaną, tort: z agrestem, z ananasem, z bakaliami, z bananami, z bitą śmietaną, z cappuccino, z jagodami,

²² Ganasz (ganache) ‘mieszanka czekolady i śmietany używana jako polewa lub wypełnienie ciast i ciastek’.

²³ Tartoletka, tarteletka, tartaletka, zwykle w lm. ‘kruche ciastko (mała tarta) z nadzieniem słodkim lub pikantnym’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 384.

²⁴ Kajmak (ros. z osm. kaymak – śmietana) ‘słodka masa wyrabiana z cukru i mleka, często z dodatkiem kawy, czekolady, soku itp., używana do deserów; ciastko z taką masą’, por. SWO, s. 330; M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 261.

z jeżynami, z kawą, z malinami, z melonem, z migdałami, z morelami, z orzechami, z owocami, z porzeczkami, z rodzynkami, z truskawkami, z winogronami, ricotta²⁵ z malinami, wianek z budyniem; b) **coś w czymś**: bułka w ziołach; *ba-ba-ciasto* w likierze rumowym, bułka z budyniem w czekoladzie, rożek w czekoladzie, sernik w czekoladzie, tort: w czekoladzie, w marcepanie, w owocach; c) **coś na czymś z czymś**: chleb: na miodzie ze śliwką, razowy na miodzie ze śliwką;

1.1.6. konstrukcje z rzeczownikiem: a) rodzimym: *bułka*: kukurydza, ziarenko, chałka, bakalie, chleb: słonecznik, żytni razowiec, bułka: jagodzianka, z serem kruszonka, ciasteczka: adwokat, brzoskwinia, bombonierka, galaretka, kiwi, malina, melon, mięta, pomarańcz, truskawka, wiśnia, ziarniaki, ciastko beza, ciasto rozmaitości, wz wiśnia; b) obcym: *bułka*: hamburger, musli, biszkopt cappuccino, ciasteczka tiramisu, ciasto cappuccino, keks biciola, mini pączki orange, rogal croissant, sernik toffi, torcik: cappuccino, stracciatella, tort: campari, mokka, tiramisu, toffi; c) z dwoma rzeczownikami: sernik jabłko-kokos, trójkąt budyń i wiśnia;

1.1.7. konstrukcje z zestawieniem (przymiotnik + rzeczownik, liczebnik + rzeczownik, rzeczownik + imiesłów): *bułka*: okular orzechowy, truskawkowy duet, trzy ziarna, ciasteczka kruche trzy smaki;

1.2. Nazwy materiałowe, wskazujące na rodzaj ciasta wykorzystanego jako baza do wyrobu produktów cukierniczych:

1.2.1. konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym w postpozycji: *chleb tartinkowy*; *ciasteczka*: keksowe, tortowe, kostka piernikowa, krajanka piernikowa, krążki bezowe, ptyś bezowy, groszek ptysiowy, słomki ptysiowe;

1.2.2. konstrukcje z rzeczownikiem rodzimym lub obcym: *babeczka panettonik*²⁶, *bułka*: ciabatta²⁷, foccacia²⁸, naleśnik, ciastko szarlotka, rolada brownie²⁹, rurki beza.

2. Nazwy określające sposób przyrządzenia produktu (aspekty technologiczne):

²⁵ Ricotta (z wł.) ‘włoski, niesolony wiejski twarożek z owczego mleka’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 350.

²⁶ Panetton (z wł. panettone) ‘włoska, lekka, drożdżowa babka z charakterystycznym kapturkiem na wierzchu, pieczona głównie na Boże Narodzenie’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 322.

²⁷ Ciabatta (z wł.) ‘lekki włoski chlebek z pełnej mąki pszennej, mający kształt płaskiego prostopadłościanu’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 217.

²⁸ Foccacia (z wł.) ‘dziurkowane, grubsze i nieco bardziej tłuste od pizzy ciasto chlebowe, smarowane oliwą i posypywane ziołami (np. rozmarynem), startym serem, czasem czosnkiem lub gruboziarnistą solą; włoski podplomyk’, por. M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 238.

²⁹ Brownie, zwykle brownies (amer. ang. od Brownie Schrupf – im. bibliotekarki, która na przełomie XIX i XX w. zapomniała pewnego razu dodać proszku do pieczenia ciasta) ‘amerykańskie ciasto czekoladowe, pieczone bez proszku, krojone w kostkę lub romby’, por. M. Witaszek-Samborska, *Nowe zapożyczenia angielskie...*, s. 123.

2.1. połączenia wskazujące na rodzaj wykonywanych czynności:

a) określenia jednowyrazowe: *krajanka, przekładaniec, rolada*; b) konstrukcje z imiesłowem biernym w postpozycji lub prepozycji: *bulka kanapki krojone, bulka: wroclawska krojona, wyborowa krojona, bulki nadziewane, bulka tarta, chleb: krojony, mączny krojony, rosyjski krojony, złocisty krojony, podłużny duży krojony, podłużny mały krojony, razowy mały krojony, żytni mały krojony, babeczki zapiekane, chalka pleciona, ciasto porcjowane, lukrowana baba, makowiec: przekładany, zgnieciony, zwijany, piernik: lany, przekładany, zaparzany, strucla pleciona, tort porcjowany, wafel kręcony*; c) konstrukcje z rzeczownikiem: *pleśniak-szarpaniec*;

2.2. połączenia wskazujące na rodzaj sprzętu wykorzystanego do przygotowania wypieku lub rodzaj techniki produkcji: a) konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym w postpozycji: *chleb: foremkowy, sabatnikowy*; b) konstrukcje przyimkowe: *chleb: z formy, pszenno-żytni z formy, z pieca, z wiejskiej chaty; ciasteczka z foremek, makowiec w formie, placek z sabatnika, panetton z tuby*;

2.3. nazwy określające sposób przyrządzenia produktu (aspekty pragmatyczne):

2.3.1. nazwy wskazujące na tradycyjną recepturę:

a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *bulka zwykła, chleb: zwykły, foremkowy zwykły, bulka staropolska, chleb staropolski, baba staropolska, babka staropolska, staropolski piernik, staropolski sernik; bulka tradycyjna, chleb tradycyjny, babka tradycyjna, ciasto tradycyjne, tradycyjna baba drożdżowa, tradycyjny mazurek, szarlotka tradycyjna, klasyczna morelówka, sernik klasyczny, tort: klasyczny, piętrowy klasyczny, babka staroświecka*; b) nazwy z wyrażeniem przyimkowym: *tort w stylu angielskim*;

2.3.2. nazwy podkreślające oryginalność i nowoczesność wyrobu:

a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji: *sękacz współczesny, torcik nietradycyjny*; b) konstrukcje z imiesłowem przymiotnikowym: *ciasto wymyślone*.

3. Nazwy określające pochodzenie wyrobu i związany z tym sposób jego przyrządzania:

3.1. nazwy etniczno-geograficzne wskazujące na związek wyrobu z kulturą i obyczajami jakiegoś regionu, państwa, miasta lub narodu, grupy etnicznej itp.:

3.1.1. określenia jednowyrazowe: *karpátka*;

3.1.2 konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym (w postpozycji lub prepozycji) derywowanym od: a) **nazw państw**: *bulka: francuska, polska, turecka, włoska, chleb: francuski, litewski, polski, turecki, amerykańskie donaty*³⁰, *babka: francuska, polska, ciasteczka australijskie, ciasto: francuskie, holenderskie, keks angielski, obwarzanek razowy fiński, rogalik francuski, sernik niemiecki, torcik węgierski, tort: angielski, hiszpański*; b) **nazw regionów geograficznych i historycznych**: *bulka alpejska, kajzerka alpejska, cebularz lubelski, chleb: alpej-*

³⁰ Donat (z ang. donut, doughnut), zwykle w lm. ‘amerykański pączek z dziurką, mniejszy od tradycyjnych pączków, napelniany nadzieniem dopiero po usmażeniu’, por. M. Witaszek-Samborska, *Nowe zapożyczenia angielskie...*, s. 123.

ski, alzacki, jurajski, kresowy, mazowiecki, słowiański, paluch wielkopolski; angielskie ciasto owocowe, babka podolska, kostka alpejska, makowiec polski, śląski makowiec, placek lotaryński, przysmak bawarski, sękacz mazurski, tort: karaibski, sycylijski, szwarcwaldzki, hawajski; c) nazw miast: bułka: krakowska, paryska, poznańska, wrocławska, chleb: częstochowski, kiedrzyński, opolski, paryski, wenecki, wileński, zakopiański, paluch krakowski, precelek krakowski, obwarzanek krakowski, babka wiedeńska, pączki: warszawskie, wiedeńskie, piernik: toruński, wileński, sernik: krakowski, wiedeński, tort warszawski; d) nazw etnicznych (ras, narodów, plemion): chleb żydowski, kostka cygańska, mazurek cygański, piernik żydowski;

3.1.3. konstrukcje z obcym przymiotnikiem: *paluch italiano*³¹;

3.1.4. konstrukcje z wyrażeniem przyimkowym: *bułka: brzoskwinia po szwajcarsku, jabłko po szwajcarsku, wiśnia po szwajcarsku*;

3.1.6. konstrukcje z apelatywnymi określeniami geograficznymi (przymiotnikami): *bułka wiejska, chleb: rustykalny, wiejski, kołacz wiejski*;

3.2.1. nazwy odśrodkowe (neutralne):

3.2.1.1. konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji: *chleb: chłopski, drwalski, gospodarski, zbójnicki, tort paniński*;

3.2.1.2. konstrukcje z rzeczownikiem w dopełniaczu: *chleb farmera*;

3.2.2. nazwy odśrodkowe melioratywne – konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *bułka królewska, chleb: dworski, królewski, mieszany dworski, ciasto dworskie, keks królewski, mazurek królewski, sernik królewski, szarlotka królewska, tort: książęcy, senatorski, anielskie faworki, tort anielski, ciasto wawelskie, sernik wawelski*;

3.3. nazwy familijno-domowe:

3.3.1. połączenia z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *chleb: domowy, familijny, rodzinny, swojski, babka: domowa, familijna, domowe ciasto, domowe pączki, pączki domowe, piernik domowy, sernik domowy*;

3.4.1. nazwiska historyczne:

a) derywaty jednoczłonowe: *grahamka, napoleonka*;

b) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji: *bułka grahamowa*;

c) konstrukcje z rzeczownikiem w mianowniku: *bułka graham*³², *chleb: graham, z pieca graham*;

4. Nazwy sensoryczne, odwołujące się do cech organoleptycznych wyrobów:

4.1. nazwy ogólnosensoryczne – konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: a) melioratywne: *bułka: wyborowa, zwykła, chleb: luksusowy, wykwinny, wytrawny, żytni razowy wyborowy, ciasto drożdżowe zwykłe, dosko-*

³¹ Leksem *italiano* może mieć dwa znaczenia: przymiotnikowe ‘włoski’ oraz rzeczownikowe ‘Włoch’, WSW-P, t. 2, s. 425.

³² Określenie traktuję jako zapelatywizowaną jednostkę leksykalną, podobnie jak wymienione wcześniej leksemy specjalistyczne typu *karpatka, napoleonka*. Por. też uwagi M. Witaszek-Samborskiej, *Studia nad słownictwem...*, s. 27–28.

nale pączki, piernik doskonały, elegancki mazurek, luksusowy tort marcepanowy, pascha luksusowa, sernik luksusowy, strojna babka jogurtowa, wspaniały makowiec, piernik wspaniały, babka wyborna, wyborny keks, wykwinny tort, ciasto wyśmienite, wytworna tarta cytrusowa, tort wytworny, bajeczna baba, pączki popularne, babka zwyczajna; b) pejoratywne: ciasteczka brzydkie;

4.2. nazwy z określeniami wrażeń smakowych:

4.2.1. nazwy ogólne: *bułka pyszna, apetyczny przekładaniec, mazurek pyszny, pyszne pączki, pyszny sernik, smaczna baba, smaczny piernik, najlepsze faworki, piernik bardzo dobry;*

4.2.2. nazwy szczegółowe, wskazujące na określony smak wyrobu: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *baba pomarańczowa, babka: adwokato-wa, cytrusowa, cytrynowa, karmelowa, wanilinowa, bagietka korzenna, ciasteczka korzenne, ciasto: adwokatowe, ajerkoniakowe, korzenne, kulka rumowa, magdalenka cytrynowa, chałka tradycyjna słodka, słodki chlebek, tort ajerkoniakowy, wytrawny strudel, wytrawna tarta; b) konstrukcje z przymiotnikami złożonymi: ciasto kawowo-rumowe, tort: ananasowo-cytrynowy, limonowo-miętowy; c) konstrukcje z wyrażeniem przyimkowym: *zebra o smaku cappuccino; d) konstrukcje z zestawieniem: baba dwa smaki, bułka: gruszkowa nuta, migdałowa nuta, serenada cynamonowa;**

4.3. nazwy z określeniami wrażeń wzrokowych:

4.3.1. nazwy z określeniami barw:

4.3.1.1. nazwy ogólne: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *chleb wiejski mieszany jasny, bajka kolorowa, deser kolorowy, kolorowe tartinki, kolorowy placek, kolorowy przekładaniec, tort kolorowy, dwukolorowa babka, barwny placek, babka barwna, trójbarwna babka, sernik pstrokaty, ciasto jogurtowe jasne, placek jasny, ciasto jogurtowe ciemne, sernik ciemny; b) konstrukcje z wyrażeniem przyimkowym: *babeczki w czterech kolorach; c) konstrukcje z rzeczownikiem: bajka kolor;**

4.3.1.2. nazwy szczegółowe: a) określenia jednowyrazowe: *murzynek; murzynki; b) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: chleb czarny, biały tort, babka biała, śnieżna baba, bułka czarny duet, czarny torcik, czarno-biały mazurek, mazurek wielkanocny: czerwony, zielony, żółty, bułka czerwony duet, brązowe herbatniki, różowy sernik, ciasteczka złote, słoneczny tort, piernik złocisty, złocisty placek;*

4.3.2. nazwy z określeniami wzoru kolorystycznego: a) określenia jednowyrazowe: *biedronka, mrowisko, piegusek, styropian, zebra; b) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: babka marmurkowa, sernik marmurkowy, łaciaty placek, tort łaciaty, nakrapiane ciasteczka, pasiasta pianka, babka zeberkowa;*

4.3.3. nazwy z określeniami kształtu: a) derywaty jednowyrazowe: *gniazdko, grzebyki, grzybki, fala, kasztanki, paluch, pączek, rogal, wianek; b) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: chleb: długi, okrągły, owalny,*

ciasteczka podwójne, tort piętrowy, wafel podłużny, warstwowe ciasto malinowo-migdałowe, ażurowe herbatniki, kuliste ciasteczka, okrągłe tartinki, placek sękaty, spiralny sernik malinowy, tartoletka: okrągła, owalna, trójkątne ciasto, tort kaskadowy; c) konstrukcje z rzeczownikiem: bułka: grzebień, zebra, dekor, ciastko: omlet, rogal, ślimaczek, bułka z serem siatka, drożdżówka piramida, pączki: makowe kwadrat, z marmoladą kwadrat, z truskawką kwadrat, pączki kwadrat, tort: autko, bocykl, boisko piłkarskie, ciuchcia, chłopak, ciężarówka, dobosz, dom, dziewczyna, filharmonia, gitara, grzybek, gwiazda, kaskada, kielich, klasyczny kwadrat, klaun, konik, książka, księżniczka, księżniczki, księżyc, kucyk, kwadrat, lalka, myszka, owoc, piramida, piętrowy, podkowa, prostokąt, robot, serce, słoń, wózek, angielski kwadrat, chrzest św. książka, chrzest św. wózek, żabka, wafel: koszyczek, miseczka; d) konstrukcje z wyrażeniem przymiokowym: babeczka z serduszkami, ciastko z dziurką, pączek z dziurką, sernik z rosą, tort: z autem, z bucikami, z diademem, z kaczką, z kokardką, z wieżą; e) konstrukcje z zestawieniem (liczebnikiem i rzeczownikiem): tort dwa serca;

4.3.4. nazwy z określeniami wielkości: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *bułka: poznańska duża, poznańska mała, chleb: duży, mały, średni, foremkowy duży, foremkowy mały, okrągły duży, okrągły mały, podłużny duży, podłużny mały, razowy mały, żytni mały, wiejski mały, babka mała, oponka: duża, mała, pizza mini, mini pizza; ogromny ptyś, placek drożdżowy mały, ptyś olbrzymi, drobne pierniczki, miniaturowe babeczki, tarta mini, małe pączki, miniaturowe babeczki; b) konstrukcje z rzeczownikiem: ptyśie miniaturowe;*

4.4. nazwy z określeniami wrażeń dotykowych:

4.4.1. nazwy określające temperaturę wyrobu – konstrukcje z wyrażeniem przymiokowym: *szarlotka na ciepło, jabłecznik na zimno, sernik na zimno;*

4.4.2. nazwy podkreślające lekkość, delikatność i miękkość wyrobu: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *paluch pulchny, ciastka kruche, krucha tarta, kruche ciasteczka, kruche faworki, kruchy tort morelowy, półkruchy przekładaniec, delikatny tort, lekkie ciasto cappuccino, babka: muślinowa, piaskowa, puszysta, ciasteczka chrupkie, kromki chrupkie, puchowa baba, sernik puchaty, pulchne babeczki, puszyste bułeczki, ciasteczka puszyste; b) konstrukcje z rzeczownikiem: sernik puszek;*

4.4.3. nazwy podkreślające inne walory wyrobu: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *eklere suche, suchy makowiec, mokre ciasto, tort mokry, wilgotne ciasto czekoladowe; b) konstrukcje z rzeczownikiem: ciasto pijak;*

4.5. nazwy z określeniami zapachu: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *aromatyczny przekładaniec, ciasteczka lawendowe; b) konstrukcje z imiesłowem: pachnący piernik.*

5. Nazwy określające funkcję lub przeznaczenie wyrobu:

5.1. nazwy okolicznościowe:

5.1.1. nazwy określające związek wyrobu z porą roku: a) konstrukcje przymiotnikowe: *letni placek, sezonowy torcik twarogowo-truskawkowy, ciasto całoroczne z owocami*; b) konstrukcje z wyrażeniem przyimkowym: *ciasto na cały rok*;

5.1.2. nazwy związane ze świętami i okresami w roku liturgiczno-obrzędowym – konstrukcje z przymiotnikami w postpozycji lub prepozycji: *adwentowy piernik, baba wielkanocna, baran // baranek wielkanocny, świąteczny makowiec, babka sylwestrowa, babka świąteczna, keks świąteczny, wieniec bożonarodzeniowy, tort gwiazdkowy, karnawałowe faworki, karnawałowe pączki, mazurek wielkanocny, sylwestrowe tartinki, pascha wielkanocna, ostatekowe faworki, walentynkowe pralinki*;

5.1.3. nazwy okolicznościowe ogólne: a) połączenia z przymiotnikami lub imiesłowami w postpozycji: *chleb weselny, ciasto weselne, imieninowe ciasto, ciastko jubileuszowe, tort: artystyczny, imieninowy, gratulacyjny, jubileuszowy, komunijny, okolicznościowy, rocznicowy, sentymentalny, urodzinowy, weselny*; b) połączenia z wyrażeniem przyimkowym: *ciasto: bakaliowe na każdą okazję, na szczególne okazje, tort na jubileusz*;

5.1.4. nazwy okolicznościowe uwzględniające adresata: a) dla dzieci – połączenia z przymiotnikiem: *tort komunijny*, rzeczownikiem: *tort: chrzest święty, klasyczny chrzest święty*, lub z wyrażeniem przyimkowym: *tort: dla dzieci, na chrzest, na I komunię*; b) dla dorosłych – połączenia z przymiotnikiem: *tort biznesowy*, z wyrażeniem przyimkowym: *tort: dla firm, dla dorosłych, na wieczór kawalerski, na wieczór panieński*;

5.2. nazwy funkcyjne:

5.2.1. nazwy z określeniem typu posiłku lub jego formy: a) połączenia z przymiotnikiem w postpozycji: *bułka: grillowa, kanapkowa, śniadaniowa, tostowa, paluszek śniadaniowy, chleb: biesiadny, śniadaniowy, tostowy, bułeczki koktajlowe, muffinki śniadaniowe*; b) połączenia z wyrażeniem przyimkowym: *chlebek do święconki, ciasto na podwieczorek, kołacz truskawkowy na obiad, szarlotka na deser*;

5.2.2. nazwy wyrobów o specjalnym przeznaczeniu: a) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *bagietka plenerowa, chleb: barowy, codzienny, piknikowy, turystyczny, podróżne ciasteczka*;

b) konstrukcje z wyrażeniem przyimkowym: *krążki bezowe do tortu, obwarzanki na choinkę, pierniczki na choinkę*;

5.2.3. nazwy wyłącznie marketingowe: a) połączenia z rzeczownikiem pospolitym (rodzimym lub obcym) w mianowniku: *ciasto: biciola, ricotta*; b) połączenia z przymiotnikiem w postpozycji lub prepozycji: *ciasto firmowe, firmowe pączki, tort prostokątny promocyjny*.

6. Nazwy prozdrowotne: a) konstrukcje z rzeczownikiem: *chleb młodości*, *paluch fitness*, *pólbagietka fitness*; b) konstrukcje z przymiotnikiem w postpozycji: *baton witalny*, *pizzerina*³³ *wegetariańska*.

Wnioski końcowe

1. Współcześnie w związku z rosnącą liczbą asortymentu w leksyce specjalistycznej odnoszącej się do wyrobów piekarniczych i cukierniczych, podobnie jak w przypadku nazw wędlin³⁴ i potraw³⁵, dominuje tendencja do tworzenia określeń rozbudowanych, obejmujących dwu- i kilkuwyrazowe zestawienia o różnej budowie formalno-gramatycznej, w przeciwieństwie do nazewnictwa firm, w którym zaznacza się tendencja do ekonomizacji³⁶. Według obliczeń M. Witaszek-Samborskiej³⁷, konstrukcje analityczne stanowią aż 93,7% we współczesnej nominacji kulinarnej.
2. Techniki nominacyjne omawianych wyrobów dotyczące leksyki specjalistycznej związane są z określonym modelem kognitywnym, który generuje poszczególne modele nazewnicze. Najbardziej produktywne z nich to te, które informują o podstawowym surowcu wykorzystanym do produkcji lub o dodatkowym składniku wyrobu, w dalszej kolejności uwzględniane są właściwości i parametry samego wyrobu, tj. jego kształt, wielkość, kolor, smak. Niemalą rolę odgrywają także modele wskazujące na geograficzne bądź kulturowe pochodzenie produktu lub procedury jego wyrobu. Wśród nazw z określnikami geograficzno-etnicznymi wiele określeń ma jednak charakter pamiątkowy. Ponadto podkreślić należy obecność leksemów związanych z danym regionem czy makroregionem, np. *chleb jurajski*, *chleb kiedrzyński*, *chleb śląski*. Dopelniają je nominaty typu *chleb z Częstochowy*, *kremówki z Częstochowy*, *ciasteczka z Częstochowy*, które nie były analizowane z racji obecności komponentu proprialnego.
3. O wyborze którejś z cech onomazjologicznych decyduje uzus lub aktualny nadawca tekstu, który określony typ relacji uznaje w danym momencie za dominujący, co wpływa na obecność nazw synonimicznych, odnoszących się do tego samego denotatu, np. *chleb czosnkowy*, *chleb foremkowy razowy*, *chleb pszenno-żytni ze słonecznikiem*. Tak powstają również warianty morfologiczne typu *bulka jagodzianka // bulka z jagodami*, *miodowiec // miodownik*.

³³ Pizzerina ‘placek drożdżowy przygotowywany tak samo, jak spód od pizzy, zawijany i podawany na ciepło z grzybami, mięsem lub innymi dodatkami’, por. SJP.pl.

³⁴ K. Wojtczuk, *Chrematonimy jako...*

³⁵ M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*

³⁶ Por. V. Jaros, *Językowe mechanizmy ekonomizacji we współczesnej chrematonimii polskiej (na przykładzie nazw firmowych)*, [w:] *Zjawisko ekonomii w języku, tekście i komunikacji*, red. R. Bizior i D. Suska, Częstochowa 2010, s. 75–88.

³⁷ M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 123–124.

4. Bazę onomazjologiczną (nadrzędnik) w określeniach analitycznych stanowią leksemy będące prymarnymi nazwami konkretnych wyrobów, np. *chleb, bułka, babka, ciastko, ciasto, piernik, sernik, tort* itp., w tym zapożyczenia obcojęzyczne, np. *daklas, donaty, croissanty, crossata, muffinki, panetton, pizzerina, semifreddo, tartoletka*, oraz neosemantyzmy, na które składają się określenia przeniesione z innych pól semantycznych ze względu na odwzorowanie przez wyrób jakiegoś fragmentu rzeczywistości, np. *baranek, gniazdko, grzebyki, grzybki, oponka, paluch, trójkąt, wianek*, marginalnie także leksemy stanowiące określenia metaforyczne o funkcji wyłącznie marketingowej, w tym perswazyjnej³⁸, np. *bajka, duet, przysmak*, a także te powstałe w wyniku apelatywizacji różnego typu onimów, której często towarzyszą procesy derywacyjne³⁹, np. *grahamka, karpatka, napoleonka, stefanka*.
5. Określenia analityczne często wskazują na kilka różnych cech wyrobu, dzięki czemu powstają nazwy tworzące rozbudowane grupy nominalne typu: *chleb żytni jasny rodzynkowo-orzechowy, chleb razowy na miodzie ze śliwką, chleb żytnio-pszenny z siemieniem lnianym, chleb foremkowy duży, lekkie ciasto cappuccino, tort książka marcepanowy*. Nominaty tego typu są bardzo pojemne semantycznie. Mogą wskazywać jednocześnie na pochodzenie wyrobu, surowiec wykorzystany do jego produkcji, dodatkowe składniki, recepturę, specjalne walory (w tym kształt, smak, zapach, wielkość itp.) lub przeznaczenie wyrobu. Dla potencjalnego klienta są to zatem nazwy istotne z punktu widzenia funkcji informacyjnej.
6. W najnowszej leksyce specjalistycznej odnoszącej się do wyrobów piekarniczych i cukierniczych zaznacza się tendencja do powstawania określeń o funkcji wyłącznie marketingowej, np. *ciasto firmowe, firmowe pączki, tort prostokątny promocyjny*, oraz nazw określonych w klasyfikacji jako nazwy prozdrowotne, np. *paluch fitness*, hołdujących aktualnej modzie kulturowej i językowej. Tu można włączyć także nazwy z modnym leksemem **klasyczny**⁴⁰, np. *sernik klasyczny, tort klasyczny*. Nazwy handlowe analizowanych wyrobów jako mikrokomunikaty marketingowe o dominującej funkcji reklamowo-promocyjnej i perswazyjnej odwołują się albo do kategorii tradycji, rodzimości lub naturalności, np. *tradycyjny mazurek, szarlotka tradycyjna, babka staropolska, bułka polska, chleb swojski, babka domowa, babka familijna, bułka wiejska, chleb rustykalny*, albo coraz częściej do kategorii nowości i obcości⁴¹, np. *sękacz współczesny, bułka hamburger, keks biciola, tort mokka*. Wysoki prestiż i pozytywne wartościowanie produktów zapew-

³⁸ V. Jaros, *Nazwy własne na sprzedaż, czyli funkcje nazw własnych w marketingu*, [w:] *Język w marketingu*, red. K. Michalewski, Łódź 2008, s. 357–364.

³⁹ A. Cieślakowa, *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok 2006, s. 47–56.

⁴⁰ K. Ożóg, *Polszczyzna...*, s. 104.

⁴¹ Tamże, s. 114–122.

nią również odpowiednie apelatywne nazwy odśrodkowe, np. *bulka królewska*, *chleb dworski*, *sernik królewski* oraz apelatywy wskazujące na wyjątkowe właściwości produktu, zawierające w sobie sem intensywności, np. *wyborny keks*, *sernik luksusowy*, *ciasto wyśmienite*, *elegancki mazurek*, *wykwintny tort*.

7. W przypadku analitycznych określeń specjalistycznych w procesie nominacji wykorzystuje się najczęściej kilka modeli strukturalno-gramatycznych:
- a) **rzeczownik + przymiotnik prosty lub złożony** (w postpozycji lub prepozycji), np. *bulka pszenna*, *chleb wieloziarnisty*, *chleb żytni*, *sernik wiedeński*, *bulka wrocławska*, *cebularz lubelski*; *chleb paprykowo-cebulowy*, *tort kawowo-śmietanowy*, *tort orzechowo-migdałowy*, *śląski makkowiec*, *firmowe pączki*;
 - b) **rzeczownik + imiesłów odmienny** (w postpozycji i prepozycji), np. *makkowiec zwijany*, *bulki nadziewane*, *chleb krojony*, *lukrowana babka*, *pachnący piernik*;
 - c) **rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu**, np. *chleb farmera*, *chleb młodości*;
 - d) **rzeczownik + rzeczownik w mianowniku**, np. *bulka kukurydza*, *pleśniak-szarpaniec*, *wz wiśnia*, *tort tiramisu*, *tort toffi*;
 - e) **rzeczownik + zestawienie**, np. *bulka gruszkowa nuta*, *bulka trzy ziarna*;
 - f) **rzeczownik + przysłówek w formie wyrażenia przyimkowego w funkcji przydawki przymiotnej**, np. *bulka wiśnia po szwajcarsku*, *szarlotka na ciepło*, *sernik na zimno*;
 - g) **rzeczownik + wyrażenie przyimkowe**:
rzeczownik + z + rzeczownik w narzędniku, np. *bagietka z serem*, *babeczka z serduszkami*, *tort z owocami*;
rzeczownik + z + (przymiotnik) + rzeczownik w dopełniaczu, np. *chleb z formy*, *chleb z pieca*, *chleb z wiejskiej chaty*;
rzeczownik + w + rzeczownik w miejscowniku + (przymiotnik), np. *bulka w ziołach*, *sernik w czekoladzie*, *tort w marcepanie*; *tort w stylu angielskim*;
rzeczownik + do + rzeczownik w dopełniaczu, np. *krążki bezowe do tortu*;
rzeczownik + na + rzeczownik w narzędniku + z + rzeczownik w narzędniku, np. *chleb na miodzie ze śliwką*, *chleb razowy na miodzie ze śliwką*;
rzeczownik + na + rzeczownik w bierniku, np. *ciasto na podwieczorek*, *ciasto na cały rok*.

Podsumujmy: cechy onomazjologiczne decydujące o motywacji współczesnej leksyki specjalistycznej pieczywa i wyrobów cukierniczych, podobnie jak nazw kulinariów⁴², uwarunkowane są zarówno percepcyjnymi właściwościami

⁴² M. Witaszek-Samborska, *Studia nad słownictwem...*, s. 164.

człowieka (w percepcji zmysłowej istotne są przede wszystkim wrażenia wzrokowe i smakowe, ale także zapachowe i dotykowe), jak i kulturowo-tradycjami związanymi z technologią wyrobu: geograficzno-etniczną i środowiskową. Ważną rolę w przypadku leksyki specjalistycznej produktów piekarniczych odgrywają także uwarunkowania genetyczno-materiałowe. Terminy realizujące ten model nominacyjny stanowią określenia deskryptywne, często rozbudowane, informujące o wszelkich aspektach materiałowo-składnikowych i technicznych wyrobów.

Przedstawione modele nominacyjne nazw współczesnych produktów piekarniczych i cukierniczych oparte są na podstawowej tendencji nominacyjnej, a mianowicie: w procesie tworzenia apelatywnych nazw specjalistycznych uwzględnia się właściwości samego wyrobu (podstawowy materiał lub dodatkowe składniki, kształt, walory smakowe, szczegóły wykonania, przeznaczenie itp.). Zauważyć jednak należy, że zaznacza się coraz wyraźniej druga tendencja – nadaje się nazwę, która nie ma semantycznej motywacji i większego związku z obiektem, np. *chleb farmera*, *chleb młodości*, czy przywoływane wyżej określenia odśrodkowe. Tendencja do tworzenia nazw aluzyjnych, o dominującej funkcji marketingowej, dotyczy dziś wszelkich obiektów związanych z nowoczesną cywilizacją⁴³, zwłaszcza motywowanych przez różne *nomina propria*, które jednak nie były przedmiotem niniejszego szkicu. Wśród tysięcy produktów oferowanych na rynku łatwo się zgubić, dlatego nazwa wyrobu staje się współcześnie podstawowym środkiem promocyjnym i reklamowym firm nie tylko z branży piekarniczo-cukierniczej⁴⁴.

Wykaz skrótów:

amer. – amerykański

ros. – rosyjskie

ang. – angielskie

SJP – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja internetowa

fr. – francuskie

SWO – *Słownik wyrazów obcych*, red. I. Tokarski, Warszawa 1980

lm. – liczba mnoga

wł. – włoskie

łac. – łacińskie

WSW-P – K. Cieśla, E. Jamrozik, K. Kłos, *Wielki słownik włosko-polski*, Warszawa 2001

⁴³ V. Jaros, *Konotacje semantyczne nazw częstochowskich pubów*, [w:] *Nazewnictwo na pograniczach*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin 2005, s. 341–356; tejsze, *Wartościowanie imion w funkcji chrematonimów na przykładzie nazw wyrobów tekstylnych*, [w:] *Język, biznes, media*, red. A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka, Bydgoszcz 2009, s. 85–94; K. Wojtczuk, *Chrematonimy jako...*

⁴⁴ J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996, s. 75.

Summary

The nominal techniques in case of contemporary lexis referring to bakery and confectionery products

The aim of this study is to determine the nominal techniques in case of contemporary lexis referring to bakery and confectionery products. The analysis has shown that it is possible to distinguish the techniques connected with the product qualities (shape, ingredients, usage, etc.) as well as the techniques used for creating allusive names devoid of semantic motivation and more significant connection with the item.

Violetta JAROS

Sposoby pomnażania leksyki w socjolekcie użytkowników CB-radia (neosemantyzmy i neologizmy funkcyjne)

Według S. Grabiasa socjolekt to zasób leksyki stosowanej w typowych dla działalności danej grupy społecznej sytuacjach językowych¹. Dla użytkowników CB-radia² odpowiednią sytuacją są rozmowy w czasie jazdy samochodem. W każdej sytuacji użycia języka nadawca i odbiorca wzajemnie kontrolują swoje

¹ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 174.

² Przez język użytkowników CB-radia rozumiem język kierowców, którzy porozumiewają się za pomocą urządzenia, jakim jest CB-radio. Dlatego poza naszymi rozważaniami pozostanie leksyka związana z funkcjonowaniem urządzeń stacjonarnych, wykorzystywanych w innych sytuacjach niż sytuacja drogowa. Nazwa CB-radio pochodzi od angielskiego wyrażenia *citizens band radio*, czyli ‘obywatelskie pasmo radiowe’, inaczej radiotelefon. Jest to elektroniczne urządzenie nadawczo-odbiorcze, pozwalające na utrzymywanie łączności radiowej na kilkudziesięciu kanałach częstotliwości, montowane obecnie najczęściej w pojazdach. W latach 90. ubiegłego stulecia CB-radio przyczyniło się do powstania ruchu społecznego, skupiającego osoby zainteresowane nawiązywaniem łączności na niewielkiej odległości. Historia CB-radia sięga lat 40. XX wieku. Chętnie wykorzystywali je kierowcy w latach 70. w Stanach Zjednoczonych, kiedy wprowadzono federalne ograniczenie prędkości do 55 mil na godzinę, czyli 90 km/h. Szczególną popularność zawdzięcza CB-radio filmowi *Konwój* z 1978 roku w reżyserii Sama Peckinpaha, w którym bohater zwany „Gumowa Kaczka” (w tej roli wystąpił Kris Kristofferson) wypowiedział wojnę policji i wzywał zbuntowanych kierowców przez radio. Dziś CB-radio przeżywa znów okres popularności za sprawą kierowców i to nie tylko samochodów ciężarowych, ale także pojazdów osobowych. Urządzenie nie tylko umożliwia rozmowę w czasie podróży, ale przede wszystkim pozwala szybko uzyskać informacje (które są na bieżąco korygowane) o korkach, objazdach, patrolach policji i Inspekcji Ruchu Drogowego, utrudnieniach czy niebezpieczeństwach na drodze, a nawet funkcjonując jako swoisty system nawigacji, umożliwia w obcym mieście odnalezienie szukanej ulicy czy wybór najlepszej trasy dojazdu do punktu docelowego podróży. Polskie CB-radio to czterdzieści częstotliwości radiowych od 26,960 do 27,400 MHz, których znajomość nie jest konieczna, gdyż na wyświetlaczu urządzenia kanały są ponumerowane od 1 do 40. Kanał 19, tzw. ogólny, jest przeznaczony do komunikacji, ale jeśli kierowcy chcą ze sobą porozmawiać dłużej, to korzystają z innego, wolnego kanału.

reakcje i budują językowe role społecznych rang równorzędnych, realizując cel wypowiedzi i osadzając ją głęboko w realiach dotyczących jej treści³. Podstawową trudnością w badaniu repertuaru leksykalnego socjolektu użytkowników CB-radia jest płynność granicy pomiędzy leksyką potoczną i techniczną polszczyzny a socjolektalną, kształtującą się na ich podłożu. Badania wykazały, że wszystkie socjolekty posiłkują się, przetwarzając istniejące już środki językowe dla własnych celów komunikacyjnych, różnymi odmianami języka narodowego i językami obcymi⁴. Środkom tym na gruncie socjolektu członkowie grupy nadają nowe znaczenie lub zmieniają ich funkcje. Zmianom semantycznym i funkcjonalnym mogą towarzyszyć zmiany w strukturze wyrazów.

Interesujący nas język użytkowników CB-radia jest względnie nowym socjolektem w porównaniu choćby z żargonem więziennie-przestępczym⁵, językiem łowieckim⁶ czy slangiem studenckim⁷, który nakłada się na dawną gwara szoferską⁸ i słownictwo motoryzacyjne⁹, wzbogacając je o nową leksykę, będącą wynikiem zmian techniczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych oraz komunikacyjno-kulturowych tendencji współczesnej polszczyzny¹⁰.

Celem niniejszego szkicu jest ustalenie sposobów pomnażania leksyki w socjolekcie użytkowników CB-radia. Podstawę materiałową stanowią teksty rozmów kierowców zarejestrowane głównie na trasach w okolicy Częstochowy, jak również te, które umieszczane są w wypowiedziach internautów na różnych forach internetowych, skupiających miłośników CB-radia, osoby, które od niedawna posługują się tym urządzeniem na drodze, jak i takie, które tylko dzielą się swoimi uwagami na temat zasłyszanych przypadkowo – szczególnie ich zdaniem ciekawych lub dowcipnych – wypowiedzi.

³ S. Grabias, *Język...*, s. 174.

⁴ Tamże, s. 175; T. Piekot, *Język w grupie społecznej: wprowadzenie do analizy socjolektu*, Wałbrzych 2008, s. 16.

⁵ H. Ułaszyn, *Język złodziejski*, Łódź 1951; K. Stepniak, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, wyd. 1, Londyn 1993.

⁶ S. Hoppe, *Słownik języka łowieckiego*, wyd. 3 rozszerzone i poprawione, Warszawa 1981.

⁷ M. Czeszewski, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2008; B. Chaciński, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2003; L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin 1994.

⁸ S. Kania, *O polskiej gwarze szoferskiej*, „Socjolingwistyka”, t. 3, red. W. Luboś, Kraków 1980, s. 105–121.

⁹ U. Żydek-Bednarczuk, *Słownictwo z zakresu motoryzacji we współczesnym języku polskim*, Katowice 1987.

¹⁰ K. Ożóg, *Ostatnie zmiany w polszczyźnie na tle tendencji kulturowych Zachodu*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków, s. 78; B. Boniecka, *Językowe świadectwa zażyłości i familiarności na antenie radiowej i telewizyjnej*, [w:] *Współczesna polszczyzna – stan, perspektywy, zagrożenia*, red. Z. Cygal-Krupa, Kraków – Tarnów 2008, s. 91–105; V. Jaros, *Język użytkowników CB-radia a dawna gwara szoferska w kontekście przemian językowych i społeczno-cywilizacyjnych w Polsce*, referat wygłoszony na konferencji pt. „Język – natura – cywilizacja”, Bydgoszcz 22–24 września 2011 [w druku].

Ze względów metodologicznych kluczowym zagadnieniem w analizie materiału jest rozumienie terminu leksem, jednostka leksykalna. Za jednostki leksykalne uznaje się¹¹ najczęściej wyrazy autosemantyczne i tzw. stałe związki frazeologiczne. Dlatego też, uwzględniając rodzaj innowacji oraz charakter jednostki leksykalnej, która tej innowacji podlega, S. Grabias¹² zaproponował następującą klasyfikację neologizmów socjolektalnych¹³:

- neologizmy strukturalne (słowotwórcze): wyrazowe i frazeologiczne,
- neologizmy znaczeniowe (neosemantyzmy): wyrazowe i frazeologiczne,
- neologizmy funkcyjne: wyrazowe i frazeologiczne.

Analiza zebranego materiału pozwala wyodrębnić w strukturze socjolektu cb-radiowego: neologizmy strukturalne jednowyrazowe i dwuwyrazowe oraz związki frazeologiczne, które uzupełniają braki w leksyce lub dublują już istniejące słownictwo, neologizmy semantyczne (jedno- i dwuwyrazowe oraz związki frazeologiczne) przejęte z innych odmian polszczyzny i funkcjonujące w nowych znaczeniach lub bez zmiany znaczenia przedmiotowo-logicznego, lecz w nowej funkcji oraz zapożyczenia obce.

Analiza zebranego materiału (łącznie 967 określeń) pozwala wyodrębnić w strukturze socjolektu użytkowników CB-radia leksykę, która powstała dzięki różnym zabiegom językowym, a mianowicie:

- neologizmy strukturalne (463 określeń co stanowi 47,88% całego analizowanego zasobu leksykalnego socjolektu) – są to konstrukcje jedno- i dwuwyrazowe, rzadziej kilkuwyrazowe zestawienia, które uzupełniają lukę nazewniczą lub dublują wyrazy już istniejące, a także frazeologiczne neologizmy strukturalne (połączenie wyrazów w związek frazeologiczny niewystępujący w polszczyźnie);
- neologizmy semantyczne (504 jednostki, tj. 52,11% analizowanego zasobu leksykalnego) – to formy (wyrazy i związki frazeologiczne) przejęte z różnych odmian polszczyzny, głównie polszczyzny potocznej, którym użytkownicy CB-radia nadali nowe znaczenie;
- neologizmy funkcyjne (38 określeń, co stanowi 3,92% zasobu słownika), czyli leksemy pochodzące z różnych odmian polszczyzny, pełniące w strukturze socjolektu użytkowników CB-radia nowe funkcje;
- zapożyczenia z języków obcych (12 wyrazów i związków wyrazowych, które stanowią 1,24%).

¹¹ W. Miodunka, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1989, s. 74, 81.

¹² S. Grabias, *Język...*, s. 177.

¹³ Zdaniem T. Piekota, opisywanie związków frazeologicznych za pomocą tych samych kategorii, co konstrukcji jednowyrazowych, zawęża perspektywę badawczą – pomija się procesy zachodzące wewnątrz związków frazeologicznych. Por. T. Piekot, *Język w grupie społecznej...*, s. 117. Zgadzam się z tą opinią, jednak na użytek niniejszego szkicu typologia S. Grabiasa wydaje mi się właściwsza.

W niniejszym szkicu chciałabym skupić uwagę na semantycznych i funkcjonalnych sposobach wzbogacania socjolektu cb-radiowego kierowców, czyli przedstawić analizę typów jednostek leksykalnych mających charakter neologizmów semantycznych i funkcjonalnych. Dodać jeszcze należy, że szkic stanowi uzupełnienie innych moich opracowań poświęconych sposobom tworzenia słownika socjolektalnego kierowców komunikujących się za pomocą CB-radia¹⁴.

Przejdźmy teraz do omówienia typów derywacji semantycznej, wykorzystywanych przy tworzeniu słownictwa cb-radiowego.

Najważniejszym sposobem wzbogacania słownictwa slangowego i socjolektalnego jest nadawanie nowych znaczeń wyrazom funkcjonującym w różnych odmianach polszczyzny. Mechanizmy zmian znaczeniowych, odwołując się do klasyfikacji zaproponowanej przez S. Ullmana¹⁵, opierają się na związkach zachodzących między systemem nazw i systemem znaczeń, a odnoszą się one do dwóch relacji: styczności lub podobieństwa. Schemat tej klasyfikacji przedstawia się następująco:

1. Przeniesienie nazwy:
 - a) skutek podobieństwa znaczeń (metafora),
 - b) skutek styczności znaczeń (metonimia).
2. Przeniesienie znaczenia:
 - a) skutek podobieństwa nazw (paronimia),
 - b) skutek styczności nazw (elipsa).

Modyfikacje znaczeń wyrazów na drodze skojarzeń opartych na podobieństwie lub styczności dają ogromne możliwości kreacyjne użytkownikom języka w zakresie nominacji i odświeżania funkcjonujących już określeń. Zdaniem E. Masłowskiej, metafory i metonimie przydatne są zwłaszcza w tworzeniu słownictwa ekspresywnego. Ekspresywność derywatów semantycznych polega na ukazywaniu związków między różnymi, czasami dość odległymi znaczeniami¹⁶. Słownictwo socjolektalne w dużym stopniu wyzyskuje ten sposób wzbogacania leksyki środowiskowej. Jak pokazuje materiał językowy, neosemantyzmy powstałe drogą przenoszenia nazw lub znaczeń służą przede wszystkim celom ekspresywnym, a nie nominacyjnym, dlatego ich prymarną funkcją jest wyrażanie emocjonalnego stosunku nadawcy do nazywanych zjawisk, wywoływanie odpowiedniej reakcji odbiorcy. Wybór środków językowych wiąże się z jednej strony z potrzebą demonstrowania stosunku nadawcy do nazywanego zjawiska,

¹⁴ V. Jaros, *Sposoby pomnażania leksyki w socjolekcie użytkowników CB-radia (neologizmy strukturalne)*, referat wygłoszony na konferencji pt. „W świecie słów i znaczeń V. Słowotwórstwo w różnych odmianach języka”, Gdańsk 16–17 maja 2011b [w druku]; V. Jaros, *Źródła socjolektu użytkowników CB-radia*, referat wygłoszony na konferencji pt. „Język polski – jego odmiany i powiązania z językami pokrewnymi”, Łódź 15–16 listopada 2011d [w druku].

¹⁵ P. Guiraud, *Semantyka*, Warszawa 1976, s. 49–55.

¹⁶ E. Masłowska, *Derywacja semantyczna rzeczowników ekspresywnych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 14.

z drugiej strony stanowi jego interpretację dzięki przywoływaniu wybranych obrazów rzeczywistości lub myślowych stereotypów¹⁷. Zmiany metaforyczne uznawane są powszechnie za najbardziej ekspresywne. Przeniesienie nazwy z jednego pojęcia na drugie polega na wykorzystaniu powtarzających się semów, wykazujących podobieństwa w strukturach znaczeń wyjściowego i pochodnego. Jednak zdaniem E. Masłowskiej¹⁸, emocjonalne nacechowanie wyrazu zależy nie od rodzaju przekształcenia, ale od stopnia czytelności zmiany oraz niepospolitości i trafności skojarzenia. Wprowadzone do obiegu leksemy z czasem starzeją się, zaciera się związek motywacyjny neosemantyzmów, dlatego metafory i metonimie podlegają dalszym procesom rozwojowym.

1. Zmiany na tle podobieństwa znaczeń – metafora

Zmiany znaczeniowe prowadzące do powstawania metafor oparte są na podobieństwie elementów rzeczywistości obiektywnej postrzeganych zmysłowo bądź zachodzących na płaszczyźnie przeżyć i doznań natury afektywnej¹⁹. Socjolektalne metafory można zatem sprowadzić do czterech podstawowych typów, a mianowicie neosemantyzmów opartych na:

- podobieństwie cech fizycznych porównywanych desygnatów,
- podobieństwie cech psychicznych człowieka kojarzonych z podobnymi właściwościami wyodrębnionymi w świecie zwierząt lub przedmiotów,
- podobieństwie funkcji desygnatów,
- podobieństwie cech fizycznych, przy czym metafory fundowane są na antyfrazie.

Podstawą metaforyzacji jest przede wszystkim podobieństwo cech fizycznych postrzegane zmysłowo, przy czym tłem asocjacji może być ogólne podobieństwo porównywanych desygnatów: *aparat // puszka* ‘fotoradar policyjny’, *arka // koliba // łajba // łódka* ‘wywrotka’, *baleron* ‘samochód marki Mercedes W 124’, *balkon* ‘podest, wejście do Renault Magnum’, *balony* ‘szerokie opony’, *baniak* ‘kontener do przewozu złomu’, *bat* ‘antena’, *bebechy* ‘części silnika’, *beczka // redbull // silos* ‘cysterna lub naczepa z zabudową do wydmuchu materiałów sypkich’, *betoniarka* ‘samochód marki Actros’, *bunkier* ‘stary model samochodu marki Volvo’, *burta* ‘platforma ulokowana z tyłu ciężarówki lub przyczepy, która ułatwia załadunek lub rozładunek towarów’, *chlewik // kurnik* ‘samochód wiozący żywe zwierzęta’, *choinka* ‘ciężarówka obwieszona lampkami lub zwarcie elektryczne powodujące błyskanie kontrolki’, *cichociemny // lunatyk // nietoperz // ninja* [nindża] ‘pieszy lub rowerzysta poruszający się bez oświetlenia’, *czajnik* ‘traktor’, *deskorolka* ‘naczepa typu platforma’, *firana // fi-*

¹⁷ Tamże, s. 15.

¹⁸ Tamże, s. 39.

¹⁹ S. Grabias, *Język...*, s. 200; tegoż, *O ekspresywności języka*, Lublin 1981, s. 130–131.

ranka // *szmata* // *kurtyna* ‘plandeka, też samochód z przyczepą przykrytą plandeką’, *flak* // *kapeć* ‘przebita dętka/opona’, *fortepian* ‘samochód marki Polonez’, *fosa* ‘rów’, *fura* // *gablot* ‘samochód’, *grat* // *gruchot* // *klamot* // *rzęch* // *szmelc* // *złom* ‘o samochodzie mocno wyeksploatowanym’, *hulajnoga* // *skuter* ‘mocykl’, *jaszczur* ‘zerwana opona, leżąca na poboczu’, *jupitery* ‘światła halogenowe’, *karmnik* ‘fotoradar stacjonarny’, *karnisz* ‘prowizoryczna antena’, *kocioł* ‘zbiornik z paliwem’, *kolarz* ‘rowerzysta’, *koło* ‘kierownica’, *kombajn* // *lokomotywa* ‘samochód marki Renault Magnum’, *kredens* // *kwadrat* ‘samochód marki Fiat 125p’, *kreska* // *miedza* ‘przejście graniczne, granica’, *lejek* ‘zwężenie drogi’, *lizak* ‘znak służb ruchu drogowego uprawniający do zatrzymywania pojazdów’, *łódka* // *mydelniczka* ‘ciągnik z naczepą do przewożenia żwiru, ziemi lub piachu’, *marginies* ‘pobocze’, *maślanka* ‘mgła’, *ogon* ‘naczepa’, *oliwa* ‘olej silnikowy’, *pasikonik* ‘policjant na rowerze’, *pająk* // *śmietnik* ‘radar przenośny’, *paka* ‘platforma z załadunkiem’, *peleton* ‘rowerzyści’, *pingwin* ‘zakonnica’, *poligon* ‘dziurawa droga’, *puchacz* ‘stary model samochodu marki Mercedes’, *puszka* ‘kontener morski’, *rajka*²⁰ ‘parking’, *ring* ‘obwodnica Berlina’, *skorupa* ‘ciężarówka w złym stanie’, *sokowirówka* ‘pojazd asemizacyjny lub samochód z trzodą chlewną’, *szklarnia* ‘autobus’, *ślimak* ‘zjazd lub wjazd na autostradę’, *toj toj* ‘samochód marki Renault Premium’, *trapez* ‘samochód marki Polonez’, *trumna* ‘bagażnik dachowy typu box’, *wagon* ‘autobus miejski’, *wanna* ‘wywrotka wysoka’, *wentle* ‘sutki kobiety’, *zator* ‘korek’, *znicz* ‘fotoradar stacjonarny’, *żelazko* ‘samochód marki Daewoo Tico, Cinquecento, Seicento’, *żyrandole* ‘halogeny dalekosiężne, montowane na dachu kabiny’; charakterystyczna budowa desygnatów: *baniak* ‘kontener do przewozu złomu lub surowców sypkich’, *chińczyk* ‘samochód marki Volvo FH, nowy model z ukośnymi przednimi lampami’, *chłodnia* ‘samochód z agregatem umieszczonym nad kabiną’, *czapka* ‘głowica silnika’, *dyskoteka* ‘radiowóz z włączonymi kogutami lub samochód uprzywilejowany’, *fajerka* ‘kierownica’, *gruszka* ‘mikrofon CB-radia’, *kabriolet* ‘naczepa bez zabudowy, platforma’, *koguty* ‘światła ostrzegawcze na dachu pojazdu uprzywilejowanego’, *kwadraty* ‘straż miejska; od kształtu czapek’, *lodówka* // *szafa* ‘naczepa chłodnia’, *lunatyk* // *ślepiec* ‘samochód bez włączonych świateł’, *naleśniki* ‘opony niskoprofilowane’, *odwiert* ‘samochód z anteną zamontowaną na stałe’, *parapet* ‘snowboard transportowany na dachu samochodu’, *parowóz* // *tv* ‘samochód marki Renault Magnum’, *pasy* // *zebra* ‘przejście dla pieszych’, *patelnia* ‘wywrotka płaska’, *prosiak* // *świnia* ‘urzędnik w państwowym samochodzie’²¹, *rogal* ‘łamanie się zestawu, zakręcanie’, *sztachety*

²⁰ Określenie *rajka* pochodzi z języka gwarowego (zasłyszane prze mnie w okolicach Częstochowy), w którym oznacza ‘rządek jakichkolwiek roślin, np. ziemniaków’ – inne synonimy gwarowe to: *lyszka*, *redlina*.

²¹ Te określenia można także odczytać jako obraźliwe epitety, wyzwiska, niemające związku z wyglądem zewnętrznym osób, do których się odnoszą. Podobną funkcję mają socjolektalne określenia *szmaty*, *gnoje*, *nieroby* ‘policjanci drogówki’.

‘narty przymocowane na dachu samochodu’, *wieżniarka* ‘samochód z kratką, którym najczęściej jeżdżą przedstawiciele handlowi’, *winkel* ‘zakręt’, *wodogłowie* ‘samochód marki Scania z kabiną TOP LINE’, *zatoka* ‘przystanek autobusowy’, *żaby* ‘halogeny’, *żagiel* ‘samochód z małą kabiną i wysoką naczepą’. Metaforyzacja dokonuje się także na zasadzie przenoszenia ogólnych cech fizycznych, np. wielkości: *bulwa* // *kartofel* // *ziemniak* ‘mikrofon w aparacie CB-radia’, *karakan* // *robactwo* ‘osobówka/i’, reg. białostockie *karakan* ‘karaluch lub osoba niskiego wzrostu’²², *karzel* ‘samochód marki Fiat 126p’, *kolumbryna* ‘samochód marki Star’, *krowa* ‘duża obudowa reflektora i zegarów w motocyklu lub duży samochód’; koloru: *korniszony* // *wiosna* // *zieloni* ‘funkcjonariusze Inspekcji Ruchu Drogowego’, *czarnuchy* // *gestapo* ‘straż miejska’, *kominiarze* ‘służba celna’, *mleko* ‘mgła’, *pieczarki* // *smery* ‘policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego’.

Do metafor powstałych na bazie postrzeżeń zmysłowych zaliczyć należy także neosemantyzmy dotyczące podobieństwa ruchu, wykonywanych czynności bądź zachowań (także werbalnych): *alpinista* ‘samochód jadący pod górę’, *aptekarz* ‘kierowca jadący zgodnie z przepisami’, *błyskawica* // *burza* // *piorun* ‘kierowca szybko mówiący’, *budyń* ‘kierowca, który zasnął za kierownicą’, *furman* ‘pogardliwie o kierowcy’, *fotograf* // *odkurzacz* // *suszarka* // *telewizja* ‘ręczny fotoradar’, *fryzjer* ‘policjant’, *gapa* // *gołębnik* ‘fotoradar stacjonarny’, *gibon* ‘samochód Fiat 126p’, *heretyk* ‘kierowca mówiący nieskładnie, bez sensu’, *hiena* ‘laweta Pomocy Drogowej’, *jogi* // *różowa pantera* // *woźnica* ‘nieporadny kierowca; od imion bohaterów kreskówek dla dzieci misia Yogi i Różowej Pantery’, *kamikadze* // *struś pędziwiatr* ‘kierowca jadący z dużą prędkością; struś Pędziwiatr to bohater kreskówki dla dzieci’, *kaskader* ‘motocyklista’, *kolombo* ‘kierowca dociekliwy; od nazwiska bohatera filmowego porucznika Colombo’, *komar* // *tarantula* ‘kierowca złośliwy wobec innych użytkowników CB-radia’, *komivojażer* ‘autostopowicz’, *krawiec* ‘mechanik zajmujący się naprawą plandek’, *latawce* ‘policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego; daw. *lotna*’, *maruder* // *żółw* ‘kierowca wolno jadący’, *leniuch* ‘automatyczna skrzynia biegów’, *łańcuch* ‘system śledzenia pojazdu’, *pielgrzym* ‘nauka jazdy’, *procesja* ‘sznur samochodów poruszających się w wolnym tempie’, *rogal* ‘manewr zawracania’, *scyzoryk* ‘złamanie zestawu, gdy przyczepa wyprzedza ciągnik’, *sikacze* ‘strażacy, najczęściej w znaczeniu: samochód straży pożarnej’, *sindbad* ‘kierowca lubiący podróże; od imienia bohatera kreskówki dla dzieci’, *skoczek* ‘kierowca, który nie ma stałego samochodu w firmie’, *spiker* ‘kierowca, który komentuje sytuację na drodze’, *ślizgacze* ‘patrol policji na motocyklach’, *tornado* ‘kierowca szybko jadący’, *wilki* ‘kierowcy ciężarówek’, *żaba* ‘nożny podnośnik do samochodu’, w tym określenia czasownikowe i odczasownikowe nazwy czynności: *brać* // *ciąć* // *ciągnąć* // *lecieć* // *pomykać* // *śmigać* // *pedałować* //

²² Znaczenie leksemu podaję za sjp.pwn.pl.

popylać ‘jechać’, *czesać*²³ ‘wyprzedzać’, *doić* ‘zmieniać biegi’, *golić* ‘o policjancie: wystawiać mandat’, *łykać* // *pobierać* // *trachać* ‘wyprzedzać’, *mieszać* ‘zmieniać biegi’, *napierać* ‘wyrywać się do przodu’, *nawalić* ‘o samochodzie: zepsuć się’, *odpalić* ‘uruchomić silnik’, *opuszczać się* ‘spuszczać powietrze z poduszek’, *pociągnąć* // *podciągnąć* ‘przyspieszyć, podjechać’, *podrzucić* ‘podwieźć kogo gdzieś samochodem’, *przedłużyć* // *przewinąć* ‘powtórzyć informację’, *przetasowanie* ‘wyprzedzanie konwoju’, *puścić* ‘dać się wyprzedzić’, *rozkraczyć się* ‘o pojeździe: zepsuć się’, *skasować* ‘rozbić samochód w wypadku’, *suszyć* // *trzepać* ‘kontrolować’, *tankować* ‘pić alkohol’, *wdepnąć* ‘dodać gazu’, *wyciągać* ‘osiągać prędkość’, *wyświetlić* ‘oślepić światłami’, *wtulić się* ‘zaparkować’, *wymiatać* ‘szybko jechać’, *wystartować* ‘włączyć się do ruchu’, *zakopać się* ‘o samochodzie, który ugrzązł’, *zapalić* ‘uruchomić silnik’, *zbierać się* ‘o samochodzie: mieć dobre przyspieszenie’; doznań fizycznych: *kotłownia* ‘upał’, *szklanka* ‘śliska jezdnia’, w tym zapachowych: *skunks* ‘przewóz zwierząt’, *sztynks*²⁴ ‘pojazd asemizacyjny lub samochód z trzodą chlewną’, funkcji: *agregat* ‘naczepa z funkcją chłodzenia, służąca do przewozu towarów żywnościowych’, *bezpiecznik* ‘prezerwatywa’, *budzik* // *zegar* ‘licznik’, *laczki* ‘opony’, *buda* ‘soferka’, *gałąź* // *gołębnik* // *kurnik* ‘miejsce do spania nad kabiną’, *grzejnik* // *kaloryfer* ‘wzmacniacz mocy wysokiej częstotliwości’, *kaganiec* ‘ograniczenie prędkości’, *kapelan* ‘starszy kierowca’, *kobyła* // *koń* ‘ciągnik bez naczepy’, *komin* ‘rura wydechowa’, *korek* ‘zator uliczny’, *kufer* ‘bagażnik’, *lejce* ‘prawo jazdy; też pasy bezpieczeństwa’, *muchomory* ‘autostopowicze’, *nalepka* ‘winieta’, *okulary* // *soczewka* ‘lornetka policyjna’, *poduchy* // *poduszki* // *jasiiek* ‘miechy powietrzne resorujące’, *poganiacz* ‘dyspozytor’, *regulator* // *retarder* ‘samochód/kierowca wolno jadący’, *serwis* ‘pogotowie na sygnale’, *siano* // *zupa* ‘paliwo’, *smycz* ‘telefon’, *solniczka* ‘pługosolarka’, *sołtys* ‘dzielnicowy’, *sonar* ‘parktronic – urządzenie wydające dźwięki oznaczające odległość od przeszkody z tyłu pojazdu’, *ster* ‘kierownica’, *stodoła* ‘miejsce, do którego policja i ITD kieruje pojazdy do szczegółowej kontroli’, *szczekaczka* ‘mikrofon w aparacie CB-radia’, *temperatura* ‘prędkość’, *terminal* ‘miejsce, gdzie odbywa się odprawa celna’, *termometr* ‘fotoradar stacjonarny’, *zatyiczka* ‘korek’, *żebrak* ‘celnik’, walorów akustycznych: *dzięcioł* ‘kierowca zakłócający rozmowy’, *dzwon* ‘wypadek’, *gąsiory* ‘Litwini, ze względu na język’, *gwizdek* ‘turbina lub nakładka na rurę wydechową’, *kompresor* ‘samochód marki Fiat 126p’, *kosiarka* ‘samochód z silnikiem o wysokich obrotach’, *krzykacz* ‘klakson lub autoalarm’, *odkurzacz* ‘motocykl policyjny’, *papuga* ‘głośnik umieszczony na zewnątrz samochodu, np. do mówienia do przechodniów’, *patefon* ‘radio CB’, *szlifierka* ‘motocykl jadący bardzo szybko’, *wibrator* ‘samochód marki Mercedes SK/NG’, *wiertarka* ‘samochód marki Wartburg’.

²³ Zdaniem B. Chacińskiego to słowo-wytrych. Por. tenże, *Wypasiony słownik...*, s. 145.

²⁴ *Sztynks* to w slangu młodzieżowym ‘smród: smród w domu, smród człowieka’, por. <http://www.miejski.pl/slowo> – Sztynks.

Jak widać, zasadniczą rolę w procesie zmian znaczeniowych odgrywa metafora oparta na podobieństwie fizycznych cech desygnatów lub ich funkcji. Można ją uznać za najważniejsze źródło wzbogacania słownictwa cb-radiowego²⁵. Niektóre leksemy powstały na zasadzie gry językowej opartej na żarcie: *bandzior* ‘samochód marki Fiat 126p’, *bestia* ‘samochód marki Fiat 125p’, *bryczka* ‘samochód’, *bydle* ‘duży silnik’, *chabeta* ‘nowoczesny, drogi samochód’, *chellenger* [czelendź] ‘samochód marki Fiat 126p’, *dzikus* ‘parking leśny lub bez stacji benzynowej’, *federalni* ‘policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego’, *hipermarket* // *stewardesa* // *hostessa* ‘przydrożna prostytutka, daw. *tirówka*’, *gnójówka* ‘olej opałowy’, *gówniarz* // *gówniara* ‘pojazd asemizacyjny’, *kuc* ‘koń mechaniczny, tj. jednostka mocy’, *orbis* ‘przewóz zwierząt’, *perfumeria* ‘pojazd asemizacyjny lub samochód z trzodą chlewną’, *przodownik* ‘autobus’, *ścieżka* ‘droga, szosa’, *teściowa* ‘pryczepa’, *wykalaczki* ‘samochód z drewnem’, *ził*²⁶ ‘samochód marki Daf 85’. Metafory mogą powstawać również dzięki motywacji pośredniej, np. *krokodyle* // *aligatory* powstały od określeń socjol. *gady* // *gady leśne* ‘ITD’.

2. Zmiany na tle styczności znaczeń – metonimia

Cb-radiowe neosemantyzmy, które powstały wskutek zmian metonimicznych, odnoszą się do styczności desygnatów i zjawisk w czasie lub przestrzeni. Liczną grupę stanowią przezwiskowe określenia etnonimiczne i nazwy marek samochodów tworzone od popularnych imion lub nazwisk osób związanych z daną nacją lub grupą społeczną: *stefan* ‘kierowca Niemiec’, *helmut* ‘samochód marki Passat lub Golf’, *honecker* ‘samochód marki Wartburg’, *honza*²⁷ ‘kierowca samochodu z czeskimi numerami rejestracyjnymi’, *lenin* // *sasha* ‘kierowca Rosjanin’, *lepper* ‘traktor’; w tej funkcji mogą pojawić się także dawne nazwy etniczne²⁸: *hungar* ‘kierowca z Węgier’. Na związkach osobowo-osobowych powstały określenia socjolektalne: *borewicz* ‘samochód marki Polonez FSO 1500’, *kobra* // *shakira*²⁹ ‘przydrożna prostytutka’ oraz *szurkowski* ‘rowerzysta; od nazwiska znanego polskiego kolarza Ryszarda Szurkowskiego, wielokrotnie-

²⁵ V. Jaros, *Sposoby wartościowania w języku użytkowników CB-radia*, referat wygłoszony na konferencji pt. „Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku, tekście, komunikacji”, Częstochowa 24–25 października 2011 [tekst w druku].

²⁶ *Ził* to nazwa marki radzieckich i rosyjskich samochodów.

²⁷ Jest to czeski odpowiednik im. Jan.

²⁸ Socjolektalne określenia odetniczne, podobnie jak nazwy motywowane imionami i nazwiskami, mają charakter przezwiskowy i są nośnikami negatywnego stosunku mówiących do przedmiotu wypowiedzi. Por. K. Pisarkowa, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, [w:] tejsze, *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Kraków 1994, s. 215–229.

²⁹ *Kobra* to pseudonim znanej w całej Polsce prostytutki „pracującej” przy wlocie do Częstochowy od strony Łodzi, *Shakira* zaś to znana kolumbijska piosenkarka muzyki pop.

go zwycięzcy Wyścigu Pokoju'. Często związki dotyczą styczności przedmiotowo-osobowej: *belarus* 'Białorusin; ze względu na wymowę w języku białoruskim', *burak* 'wieśniak, człowiek nieokrzęsany', *gabaryt* 'kobieta, zwłaszcza starsza, na rowerze', *gulden* // *wiatrak* 'Holender', *hamburger* 'kierowca często pytający o lokale gastronomiczne', *knedel* // *knedlik* 'Czech', *hydrant* 'Węgier – od nalepki z literą H na aucie', *jagodzianka* 'przydrożna prostytutka, daw. *ti-rówka*', *kasztan* 'Austriak', *kokot* 'Słowak', *lajkonik* 'Krakowiak', *medalik* 'częstochochowiec', *paprykarz* 'szczecinianin', *piernik* 'kierowca z Torunia', *sopran* 'kierowca o wysokim głosie', *waciak* 'Rosjanin', *warchoł* 'radomianin', lub osobowo-przedmiotowej: *szejk* 'cysterna z paliwem', a także przedmiotowo-przedmiotowej: *apteczka* // *aspiryna* 'karetka pogotowia', *blachy* 'tablice rejestracyjne', *diesel* 'samochód mający silnik na olej napędowy', *felga* 'obwód koła', *gar* 'cylinder', *gaz* 'pedał przyspieszenia', *guma* 'opona; też flak, czyli przebita opona', *kornik* 'samochód z drewnem', *maszyna* 'dobry samochód', *mrożonka* 'naczepa-chłodnia', *niebo* 'szyberdach', *pawulony* 'pogotowie', *plastik* 'prawo jazdy', *santiago* 'siła sygnału', *żelazo* 'samochód marki Polonez'. Ponadto wskazać można określenia socjolektalne oparte na związkach przyczynowo-skutkowych: *dzwon* 'zderzenie pojazdów', *rosółki* 'kury na wiejskiej drodze', *żaba* 'samochód marki francuskiej, np. Renault, Citroën' oraz określenia modyfikowane procesem ironii: *ameryka* 'kierowca Rosjanin', *nowy jork* 'Moskwa', *szefowa* 'sprzątaczką w firmie', *wedel* 'śmieciarka'. Szczególnym przypadkiem styczności zjawisk jest synekdocha, w której między desygnatami zachodzi stosunek podrzędności: *białe daszki* // *niebiescy* 'policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego', *but* 'pedał gazu; często też znaczeniu: dodać gazu, przyspieszyć', *chochol* 'Ukraińiec'³⁰, *czarne łepki* 'straż gminna lub straż miejska', *czarne stopy* // *okopcone* 'przydrożne prostytutki', *kapsel* 'piwo', *krawat* 'przedstawiciel handlowy; też warszawiak', *mrożonka* 'chłodnia', *niebiescy* 'policja', *pedał* // *wentyl* 'rowerzysta', *pompa* 'stacja paliw', *szpadel* 'drogowiec, robotnik drogowy' lub nadrzędności, np. *samica* 'kobieta'.

3. Zmiany na tle podobieństwa brzmieniowego – paronimia

Zmiany o podłożu brzmieniowym są w socjolektach wynikiem procesów świadomych, które określić można jako zabawę słowem. Często zdarza się, że skojarzeniom ulegają wyrazy semantycznie odległe, pochodzące z różnych pól znaczeniowych. Dla języka użytkowników CB-radio znamioną cechą jest tworzenie socjolektalnych nazw marek samochodów, które umieścić można w polu

³⁰ W gw. żołnierskiej 'bolszewik' od ros. *chachol* 'czupryna'. *Chacholami* Rosjanie nazywali Ukraińców. Por. S. Kania, *Słownik argotyzmów*, wyd. 1, Warszawa 1995, s. 57. Forma socjol. *chochol* mogła powstać przez asocjacje z leksemem rodzimym *chochol* 'słomiane okrycie drzewek i krzewów ogrodowych na zimę', sjp.pwn.pl.

znaczeniowym nazw zwierząt lub ludzi, rzadziej przedmiotów, dzięki czemu powstają określenia tożsame brzmieniowo z imionami lub apelatywami osobowymi oraz nazwami zwierząt lub przedmiotów: *axszrot* ‘samochód marki Actros’, *baśka* ‘samochód marki BMW’, *cienias* // *cienki* // *cieńkuś* // *ciota* // *cienko-cienko* ‘samochód marki Cinquecento’, *elka* ‘samochód marki Mitsubishi L200’, *elka* // *lekcja* // *lizak* ‘nauka jazdy, od litery L na samochodzie’ *hania* ‘samochód lub motocykl marki Honda’, *hultaj* ‘samochód marki Hundai’, *iwcia* // *iwonka* ‘samochód marki Iveco’, *jelonek* // *jaguar* ‘samochód marki Jelcz’, *kangur* ‘samochód marki Renault Kangoo’, *kaśka* ‘motocykl marki K 7500’, *ki-janka* ‘samochód marki Kia’, *madzia* ‘samochód marki Renault Magnum’, *maniek* ‘samochód marki Man’, *megi* ‘samochód marki Renault Magane’, *mezio* // *mietek* // *miesiek* ‘samochód marki Mercedes’, *mundek* ‘samochód marki Ford Mondeo’, *ogór* ‘motorower marki Romet Ogar’, *poldek* // *pociejewo* ‘samochód marki Polonez’, *prosiak* ‘samochód marki Porsche’, *pug* ‘samochód marki Peugeot’, *renia* // *renatka* ‘samochód marki Renault’, *romek* ‘Rumun’, *skakanka* ‘samochód marki Scania’, *skarpeta* ‘samochód marki Syrena’, *skorupa* ‘samochód marki Ford Scorpio’, *staruch* // *starzec* ‘samochód marki Star’, *szambelan* ‘pojazd asemizacyjny lub samochód z trzodą chlewną’, *szoszon* ‘ogólnie: kierowca z za wschodniej granicy; ze względu na wymowę’, *ścierka* // *ścierra* ‘samochód marki Ford Sierra’, *trampek* ‘samochód marki Trabant’, *zuka* // *zuzia* ‘samochód marki Suzuki’. Paronimia jest najczęściej składnikiem procesu kontaminacji znaczeniowej, w którym dochodzi do naruszenia formalnej budowy wyrazu³¹. Niekiedy na motywację brzmieniową nakładają się związki styczności zachodzące pomiędzy desygnatami³²: *abunga lunga* ‘Pakistańczyk’, *banditen autobahn gestapo* // *bardzo agresywne gady* ‘BAG, czyli niemieckie ITD’, *chatka Puchatka* ‘dom’, por. pot. *chata*, *marne auto niemieckie* ‘samochód marki Man’, *ropucha* ‘olej napędowy, ropa’.

4. Zmiany na tle styczności nazw – elipsa

Określenia tego typu powstają najczęściej w wyniku elipsy członu w nazwach dwu- i więcejwyrazowych: *długie* ‘długie światła, czyli światła drogowe’, *gady* ‘socjol. *leśne gady*, czyli funkcjonariusze Inspekcji Ruchu Drogowego’, *gaz* ‘pedał gazu, czyli przyspieszenia prędkości’, *kontener* ‘samochód z kontenerem’, *krótkie* ‘światła krótkie, czyli światła mijania’, *multimedialny* ‘samochód multimedialny, czyli samochód z wideoradarem’, *nośna* ‘fala radiowa nośna’, *niedzielny* ‘kierowca niedzielny, czyli rzadko wsiadający do samochodu’, *numery* ‘numery rejestracyjne samochodu’, *ogólny* ‘kanał ogólny, tj. kanał 19’, *puk-*

³¹ T. Piekot, *Język w grupie społecznej...*, s. 115.

³² S. Grabias, *Język...*, s. 203.

nięty ‘samochód lekko uderzony, z wgniecioną karoserią’, *stop // stopy* ‘światła hamowania w samochodzie’, *świńskoosobowy* ‘samochód świńskoosobowy, czyli autobus’, *umysłowi* ‘pracownicy umysłowi, czyli przedstawiciele handlowi’, *wyrobić/nie wyrobić* ‘zmieścić/nie zmieścić się na zakręcie lub przy wyprzedzaniu’, *zaskoczył* ‘o silniku: został uruchomiony’.

W niektórych przypadkach może dodatkowo dochodzić do strukturalizacji pozostającego członu, który przybiera postać innego wyrazu lub formy fleksyjnej: *automat* ‘samochód z automatyczną skrzynią biegów’, *drogówka* ‘policja drogowa, czyli policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego’, *francuz* ‘klucz francuski’, *halogeny* ‘światła halogenowe’, *kapitalka* ‘kapitałny remont samochodu lub silnika’, *kierunek* ‘kierunkowskaz’, *laser* ‘laserowy miernik prędkości’, *magnesówka* ‘antena na magnes’, *osobówka* ‘samochód osobowy’, *pośpiech* ‘autobus pośpieszny’, *przegubowiec* ‘autobus przegubowy’, *czarność* ‘idealnej nawierzchni’, *szerokości* ‘szerokiej drogi’, *przejrzystości // przyczepności* ‘powodzenia w zależności od warunków atmosferycznych: mgły lub gołoledzi’, *satelitka* ‘antena satelitarna’. Zdaniem S. Grabiasa³³, procesy językowe związane z elipsą właściwe są szczególnie dla środowisk społecznych połączonych więziami zawodową, gdzie znajomość realiów pozwala na skrótowe wyrażanie myśli. Neologizmy eliptyczne niewątpliwie realizują potrzeby językowej ekonomii komunikacji³⁴.

5. Neosemantyzmy frazeologiczne

Ciekawą grupę stanowią cb-radiowe frazeologizmy przejęte z różnych języków środowiskowych i zawodowych, a użyte w nowym znaczeniu, takie jak np.: *bierz go* ‘wyprzedzaj’, *brak mu tchu* ‘o samochodzie: po wyprzedzeniu nie ma mocy’, *być po zabiegu* ‘wyprzedzić kogoś’, *dobry wydmuch* ‘duży zasięg CB-radia’, *dolożyć do pieca* ‘przyspieszyć’, *gonić zająca* ‘ustawić się za innym samochodem’, *halny wieje* ‘pijany pieszy na drodze’, *ile kucyków ma bryka?* ‘ile koni mechanicznych ma samochód?’, *jechać na gazie // jechać na podwójnym gazie* ‘o kierowcy, który jest pod wpływem alkoholu’, *kolego, otwórz oczy* ‘kolego, włącz światła’, *kręć taniec z gwiazdami // robią zdjęcia* ‘kontrola prędkości’, *łać po nogawkach* ‘mieć dziurawy zbiornik paliwa’, *mierzyć temperaturę* ‘kontrola radarowa policji’, *miśki piszą receptę* ‘policja wypisuje mandat’, *prostować nogę* ‘dodawać gazu’, *puścić kogoś* ‘ustąpić miejsca na pasie, pozwolić się wyprzedzić’, *rozlało się mleko* ‘bardzo gęsta mgła’, *wywijać oberka/fokstrotę // zawijać rogala // zrobić rogala* ‘zawracać’, *tył/dupa siedzi* ‘o samochodzie źle załadowanym’, *zamknąć oko* ‘zasnąć nad kierownicą’, *zapalić/zaświecić żyran-*

³³ Tamże, s. 204.

³⁴ T. Piekot, *Język w grupie społecznej...*, s. 115–116.

dole ‘włączyć światła w samochodzie’, *zrobić bałwanka* ‘zawrócić’, *zrobić margines* ‘zjechać na pobocze, zwalniając pas dla innego pojazdu’.

6. Neologizmy funkcyjne

Neologizmy takie powstają poprzez przeniesienie do socjolektu wyrazów lub związków frazeologicznych bez zmiany ich znaczenia przedmiotowo-logicznego i nadanie im nowej funkcji, odmiennej od funkcji, jaką pełniły w odmianach macierzystych³⁵.

3.1. jednowyrazowe

Do jednowyrazowych neologizmów funkcyjnych w języku użytkowników CB-radia zaliczyć można określenia m.in.: *angol* ‘kierowca samochodu z angielskimi numerami rejestracyjnymi’ z pot. *angol* ‘Anglik’, *atakować*³⁶ ‘wyprzedzać’ z pot. *atakować* 1. ‘prowadzić zaczepne działania wojenne’; 2. ‘gwałtownie napadać’; 3. ‘występować przeciw komuś lub czemuś w sposób zaczepny’; 4. o chorobach: ‘szerzyć się’; 5. o czynnikach chemicznych: ‘działać, niszczyć’; 6. ‘silnie oddziaływać’; 7. sport. ‘podejmować próby pokonania przeszkody, pobicia rekordu’; 8. sport. ‘podejmowanie energicznej próby uzyskania przewagi nad przeciwnikiem’), *czysto* ‘droga wolna’ z ogólnopol. *czysto* przysłówki od przymiotnika *czysty* w znaczeniu 1. ‘niebrudny’; 2. ‘niezamglony, przejrzysty’; 3. ‘zawierający składniki sobie tylko właściwe, z niczym nie zmieszane’; 4. ‘wyrazisty, regularny’; 5. ‘zachowujący powściągliwość płciową’; 6. ‘szlachetny, prawy’; 7. ‘wyraźny w brzmieniu’; 8. ‘niezasłużony’; 9. pot. ‘oczywisty’, *drapać się* ‘kłócić się na radiu’ z ogólnopol. *drapać się* 1. ‘drapać samego siebie’; 2. ‘iść z trudem w górę’), *fotka* ‘zdjęcie z fotoradaru’ z pot. *fotka* ‘zdjęcie’, *gebels* // *helmut* ‘kierowca Niemiec’ z pot. *gebels* // *helmut* ‘Niemiec’, *hanys* ‘kierowca Ślązak’ z pot. *hanys* ‘Ślązak’, *italianiec* ‘samochód produkcji włoskiej’, *japoniec* // *japończyk* ‘samochód produkcji japońskiej’, *junior* ‘syn szofera’ z ogólnopol. *junior* 1. ‘młody członek rodziny w linii męskiej’; 2. ‘zawodnik, który nie przekroczył określonego dla danej dyscypliny wieku, zwykle 19 roku życia’, *kocioł* ‘korek uliczny’, *konowały* // *łapiduchy* ‘pogotowie’ ze stud. ‘personel przychodni’³⁷, *koreańczyk* ‘samochód produkcji koreańskiej’, *krakus* ‘kierowca z Krakowskiego’, *lamer* ‘osoba nieznająca żargonu drogowego’ z języka komputerowców w znaczeniu ‘początkujący, niedoświadczony użytkownik komputera lub Internetu’³⁸, *lecieć* ‘jechać’ z ogólnopol. *lecieć* 1. ‘przebywać ja-

³⁵ Tamże, s. 208.

³⁶ Leksy, przy których nie oznaczono źródła ich pochodzenia, objaśniane są za: *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego*, wyd. przez PWN w wersji internetowej: <http://sjp.pwn.pl/slownik>.

³⁷ L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias, *Słownik gwary studenckiej*, s. 147.

³⁸ B. Czeszewski, *Słownik slangu...*, s. 138.

kaś przestrzeń w powietrzu'; 2. 'spadać, opadać'; 3. pot. o cieczech: 'spływać'; 4. o czasie: 'mijać'; 5. pot. 'bardzo szybko biec'; 6. pot. o utworach: 'być granym', *lapanka* 'kontrola wszystkich samochodów, akcja policyjna' z ogólnopol. *lapanka* 1. 'w czasie II wojny światowej: obława na ludzi'; 2. pot. 'przyjmować do pracy przypadkowych ludzi'; 3. pot. 'werbować kogoś do prac, których nikt nie chce robić', *makaroniarz* 'Włoch', *pauza* 'obowiązkowa przerwa w czasie jazdy, którą wyznacza tachograf' z ogólnopol. *pauza* 1. 'przerwa w jakiejś czynności lub procesie'; 2. 'przerwa między lekcjami w szkole'; 3. 'myślnik'; 4. 'przerwa między dźwiękami utworu, mająca określoną wartość rytmiczną', *oszczędności* 'zaoszczędzone paliwo, z którego kierowca nie rozlicza się w firmie', *pepik* 'kierowca samochodu z czeskimi numerami rejestracyjnymi' z pot. *pepik* 'Czech', *podglądać* (= 'przyglądać się ukradkiem w chwili, gdy ktoś nie chce być widzianym', *pomarańczowo* 'roboty drogowe', *rozkręcić się* 'zwiększyć czułość odbiornika', *rusek* 'kierowca z Rosji', *skręcić się* 'zmniejszyć czułość odbiornika', *skrócić się* 'zmniejszyć moc nadajnika', *solówka* 'ciągnik bez naczepy' z ogólnopol. *solówka* 'utwór muzyczny lub jego fragment wykonywany solo; też rola w balecie lub operze przeznaczona dla jednego artysty', *szwab* 'kierowca z Niemiec' z pot. *szwab* 'Niemiec', *wskakiwać* 'wjeżdżać między inne samochody lub wyprzedzać' z ogólnopol. *wskakiwać* 'skacząc, dostać się do wnętrza'; 2. 'dostać się gdzieś szybko lub w ostatniej chwili'; 3. 'o elementach mechanizmów: trafić we właściwy otwór'; 4. pot. 'wstąpić do kogoś lub gdzieś na krótko', *wybierać* 'wyprzedzać' z ogólnopol. *wybierać* 1. 'dokonać wyboru, zdecydować się na kogoś lub na coś spośród wielu rzeczy'; 2. 'wyjąć coś ze środka czegoś'; 3. 'biorąc po trochu, wziąć czegoś część lub do końca'; 4. 'powołać kogoś na jakiś urząd przez głosowanie'; 5. 'wydobyć z kopalni urobek ze złoża kopaliny'; 6. 'wyciągnąć sieci, linę lub kotwicę z wody', *zatwardzenie* 'korek' z ogólnopol. *zatwardzenie* 'niemożność oddania stolca', *żabojad* 'kierowca Francuz'.

3.2. związki frazeologiczne

W zasadzie można wskazać tylko na dwa wyrażenia: *kino objazdowe* 'radiowóz z videoradarem' z ogólnopol. *kino objazdowe* 'kino mniemające stałej siedziby', *kocie lby* 'koleiny, dziury na drodze' z ogólnopol. *kocie lby* 'droga ułożona z kamieni, kostki brukowej', oraz jeden zwrot zaczerpnięty z dawnej polszczyzny, który funkcjonuje w socjolekcie cb-radiowym w nowej funkcji, a mianowicie *stanąć na popas* 'zrobić przerwę na posiłek'.

Wnioski końcowe

Analizowany materiał socjolektalny obejmuje łącznie 504 określenia (przypomnijmy, że pełny słownik liczy 967 jednostek), którymi posługują się użytkownicy CB-radia na drodze. Poniższe zestawienie pokazuje szczegółowo, jaki

jest udział liczbowy i procentowy poszczególnych typów leksykalnych w strukturze słownika:

- metafora: 292 leksemy, tj. 30,19% całego socjolektu;
- metonimia: 68 leksemów, tj. 7,03 % całego słownika;
- paronimia: 42 leksemy, tj. 4,34% wszystkich zebranych określeń socjolektalnych;
- elipsa: 33 leksemy, tj. 3,41% zasobu słownika;
- neosemantyzmy frazeologiczne: 31 określeń, tj. 3,25% całego socjolektu cb-radiowego;
- neologizmy funkcyjne: 38 leksemów, tj. 3,92% wszystkich określeń używanych przez kierowców.

Warto zauważyć, że kierowcy komunikujących się za pomocą CB-radia wykorzystują mechanizmy językowe znane polszczyźnie ogólnej i innym socjolektom, zwłaszcza środki językowe typowe dla slangu młodzieżowego. Tworzenie nowej leksyki podporządkowane jest najczęściej potrzebie ekspresji lub/i ekonomii niż rzeczywistym potrzebom nominacyjnym, o czym świadczą ciągi synonimiczne motywowane pośrednio. Mogą to być neologizmy, będące wynikiem zmian promienistych, np. *misiaczki // gumisie // smerfy // żwirki*, lub łańcuchowych, np. *zieloni // zielono // wiosna*. Czasami trudno jednak odtworzyć typy asocjacji, wskazujące na związki podobieństwa i styczności, zachodzące na płaszczyźnie znaczeń i na płaszczyźnie nazw³⁹. Niewątpliwie metafory są zapisem codziennych obserwacji i doświadczeń kierowców, utrwalają zachowania kulturowe wspólnoty.

Przy tworzeniu nowych nazw (określeń socjolektalnych strukturalnych lub semantycznych w oparciu o istniejące już wyrazy) wykorzystuje się cechy najbardziej reprezentatywne, najbardziej rzucające się w oczy dla przeciętnego obserwatora. Zdaniem badaczy⁴⁰ dwa komponenty znaczenia leksykalnego słowa – desygnacja i konotacja semantyczna – tworzą dwa wzajemnie się krzyżujące, utrwalone i wyrażane w języku sposoby porządkowania świata, kształtowania językowego obrazu świata, jego wewnętrznej hierarchizacji i wartościowań. Rzeczywistość widziana poprzez język odzwierciedla w każdym słowie światopogląd nadawcy (grupy) i jego doświadczenie. Utrwalona w języku charakterystyka rzeczy ma charakter subiektywny, struktura treści słów jest uwarunkowana punktem widzenia nadawcy, który decyduje o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu nazw, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu⁴¹. Analizowane w szkicu określenia cb-radiowe oparte są na konotacjach semantycznych, kojarzonych przez ogół mówiących z porównywanymi desygnatami nazw.

³⁹ S. Grabias, *Język...*, s. 204–205.

⁴⁰ R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, s. 69.

⁴¹ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 111.

Głównym źródłem neosemantyzmów w socjolekcie cb-radiowym jest oczywiście polszczyzna ogólna, a zwłaszcza jej odmiana potoczna, kolokwialna. Ponadto język użytkowników CB-radia czerpie słownictwo z innych socjolektów: żargonu środowisk przestępczych, slangu studenckiego i uczniowskiego, języka łowieckiego, wojskowego i przede wszystkim dawnej gwary szoferskiej i słownictwa motoryzacyjnego. Chętnie też, podobnie jak slang studencki, ożywia wyrazy przestarzałe, należące do starszych warstw polszczyzny, np. *stanąć na popas*⁴².

Każdy socjolekt filtruje rzeczywistość, uwzględniając w nominacji tylko te sfery rzeczywistości, które są naturalnym środowiskiem funkcjonowania grupy. Dla użytkowników CB-radia są to jazda, omijanie radarów i patroli policji lub ITD, sposoby unikania odpowiedzialności za łamanie zasad ruchu drogowego, wzajemna koleżeńska pomoc w trasie⁴³. Człowiek-kierowca ujmowany jest ze względu na to, jak jedzie i czym jedzie. Podstawowym środkiem i narzędziem służącym interpretacji rzeczywistości jest metafora i metonimia.

Użytkownicy CB-radia stanowią specyficzną grupę społeczną, której członków może różnić wszystko: wiek, pochodzenie społeczne, płeć, wykształcenie, zawód, pozycja społeczna itp. Niemniej jednak przy tak zróżnicowanych parametrach socjologicznych grupa wytworzyła własną kulturę i wzory zachowań⁴⁴. Jej członkowie komunikują się między sobą specyficznym kodem, którego podstawę, tak jak w przypadku innych socjolektów, stanowi leksyka ogólna potoczna⁴⁵, a słownictwo swoiste, odróżniające użytkowników, odnosi się głównie do realiów związanych z sytuacją drogową. Socjolekt konceptualizuje rzeczywistość zgodnie z przyjętymi przez grupę normami, utrwalającymi uznawane przez „społeczność drogową” wartości. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź internauty, który potwierdza, że CB-radio nie jest zwykłym urządzeniem ułatwiającym komunikację w czasie jazdy samochodem: „Człowiek kupuje sprzęt, bo myśli, że to sposób na policję, ale szybko dowiaduje się, że jest członkiem społeczności drogowej. W gruncie rzeczy radyjko to styl życia”⁴⁶. Słownictwo użytkowników CB-radia, podobnie jak w innych socjolektach, wykazuje z jednej

⁴² V. Jaros, *Źródła socjolektu użytkowników CB-radia*, referat wygłoszony na konferencji pt. „Język polski – jego odmiany i powiązania z językami pokrewnymi”, Łódź 15–16 listopada 2011 [w druku].

⁴³ Taż, *Formacje deminutywne i hipokorystyczne oraz ich funkcje w języku użytkowników CB-radia*, [w:] *Wokół słów i znaczeń IV. Słowotwórstwo a media. Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*, red. E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk 2011, s. 192.

⁴⁴ Taż, *Rytualizacja i plciowość w komunikacji użytkowników CB-radia*, referat wygłoszony na konferencji pt. „Język – rytuał – płeć”, Bydgoszcz 18–19 października 2010 [w druku].

⁴⁵ Taż, *„Lustereczko dla ciebie, kolego”, czyli grzeczność językowa na polskich drogach*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji III. Kontekst a komunikacja*, red. I. Matusiak-Kempa i S. Przybyszewski, Olsztyn 2011, s. 257.

⁴⁶ Źródło: <http://www.polityka.pl/mobilki-na-kanale-19/Lead30,1137,265254,1> [stan z 18.06.2010].

strony tendencję do skrótowości, z drugiej strony ekonomizację języka zastępuje peryfrastyczność⁴⁷.

Ciekawym zagadnieniem byłoby porównanie polskiego socjolektu cb-radioowego do jego obcojęzycznych realizacji i ustalenie, czy specyfika semantycznych i funkcjonalnych mechanizmów językowego wzbogacania struktury leksykalnej tego socjolektu ma charakter etniczny, czy można mówić o ponadetnicznych, ogólnych schematach językowo-semantycznych generujących słownictwo użytkowników samochodowego CB-radia. To ciekawe zagadnienie wymaga jednak jeszcze dalszych, szerszych badań nad tym ekspansywnym i dynamicznie rozwijającym się socjolektem współczesnej polszczyzny.

Rozwiązanie skrótów:

daw. – dawniej

gw. – gwarowy

jw. – jak wyżej

pot. – potoczny

sjp.pwn.pl – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, w wersji internetowej

socjol. – socjolektalny

ts. – to samo

Summary

The different ways of multiplying the lexis in CB radio users' sociolect (semantic and functional neologisms)

The subject of this paper is to analyze the different ways of multiplying the lexis in CB radio users' sociolect – semantic and functional neologisms. Neologisms involve the mechanisms that change the meaning in the nature of metaphors, metonymy, paronymy and ellipsis. Functional neologisms are created by transposition of words and phrasemes without changing their objective logical meaning and giving them new functions.

⁴⁷ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 235–253.

Piotr KŁADOCZNY

Nazwy dźwięku a nazwy czynności i nazwy ruchu¹

Nazwy dźwięków stanowią zbiór leksyki wydzielonej na podstawie kryterium semantycznego polegającego na odniesieniu do wrażeń słuchowych. W literaturze językoznawczej brakuje pełnego opracowania nazw dźwięków w języku polskim, a dotychczasowe opracowania służyły opisowi głównie wykrzykników onomatopeicznych², czego rezultatem jest pełny słownik onomatopei Mirosława Bańki³, oraz wybranych leksemów czasownikowych będących tzw. czasownikami brzmienia⁴.

Status nazw dźwięków nie jest w pełni jasny i jednoznacznie określony. Choć istnieją w tej chwili językoznawcze opracowania słownikowe i teoretyczne, które definiują *dźwięk*⁵, to jednak w praktyce oddzielenie nazw dźwięków od

¹ Artykuł jest pracą naukową powstającą w ramach projektu badawczego nr 3207/B/H03/2010/39 zatytułowanego „Semantyka nazw dźwięków w języku polskim” finansowanego ze środków budżetowych na naukę w latach 2010–2012.

² Wykrzyknikom onomatopeicznym zostały prace: M. Grochowski, *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, „Polonica”, t. 13, 1988, s. 85–100; tegoż, *Status semantyczny wykrzykników właściwych*, „Prace Filologiczne”, t. 37, 1992, s. 155–163; M. Bańko, *Opozycja samogłosek przednich i tylnych a znaczenie polskich onomatopei*, „LingVaria” 2008, nr 2, s. 61–77; tegoż, *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, PWN, Warszawa 2008.

³ M. Bańko, *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, PWN, Warszawa 2009.

⁴ M. Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, ZSL UW, Warszawa 1993; tegoż, *O założeniach eksplikacji znaczeń czasowników percepcji słuchowej*, „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica”, nr 7, red. K.M. Solecka, IJP PAN, Kraków 1993, s. 57–64; M. Grzegorzewicz, *Nazwy dźwięków nieartykułowanych wytwarzanych przez człowieka*, [w:] *Studia semantyczne*, red. R. Grzegorzycowa, Z. Zaron, UW, Warszawa 1993, s. 71–85.

⁵ Definicje leksemu *dźwięk* oraz czasowników percepcyjnych *słuchać*, *słychać*, *słyszeć*, *usłyszeć* przedstawił Sebastian Żurowski w serii artykułów ogłoszonych w latach 2006–2011. Badacz przygotowuje do druku także swoją rozprawę doktorską *Wyrażenia percepcji słuchowej w języ-*

nazw niedźwięków, a w szczególności nazw ruchu i nazw czynności, przysparza trudności, a nawet jest uznane za niemożliwe lub niezasadne⁶. Niniejsza praca dotyczy odpowiedzi na pytanie, jakie są relacje semantyczne między nazwami dźwięków a nazwami ruchu i nazwami czynności. Ma także wskazać sposób na odróżnienie nazw dźwięków od nazw ruchu i nazw czynności.

Rozumienie, czym jest nazwa dźwięku, jest intuicyjnie łatwe. Nazwy dźwięków mają związek ze słuchem ('dźwięk to coś, co słyszymy'⁷) i uszami jako narządem tego zmysłu, a w ich znaczeniu mieści się komponent *słyszeć* traktowany przez część badaczy, np. Annę Wierzbicką, za semantycznie prosty⁸. Selektynym odróżnieniem dźwięku od niedźwięku jest to, że tylko dźwięk może wywołać określone skutki w uszach (zmysłu słuchu)⁹. Szczegółowe rozpatrzenie sytuacji słuchania dźwięków kieruje badacza w dwie strony: po pierwsze do zjawisk w uchu i działania mózgu w zakresie słuchu, po drugie do zjawisk zewnętrznych, czyli zdarzenia, które wywołuje dźwięk.

Dwukierunkowa analiza postrzegania dźwięków jest spowodowana dwoma czynnikami. Pierwszym jest zrozumienie tego, co to znaczy słyszeć. We współczesnej psychoakustyce¹⁰ opisuje się słyszenie jako zjawisko fizyczno-neurologiczne w uchu oraz w mózgu prowadzące do wytworzenia przeżycia zwanego zazwyczaj wrażeniami o wartości słuchowej, a na rzecz tego opracowania nazwanego tzw. dźwiękiem wewnętrznym. Dla językowej analizy istotne jest to, że dźwięki wewnętrzne są zintegrowane z systemem poznawczym człowieka¹¹,

ku polskim. *Analiza semantyczna*, Toruń 2009, która zawiera większość treści zawartych w opublikowanych wcześniej artykułach.

⁶ Można to zaobserwować w dwóch wersjach słownika onomatopei M. Bańki *Współczesny polski onomatopeikon...* oraz *Słownik polskich onomatopei...* Autor łączy w zbiorze onomatopeje dźwięko- i ruchonaśladowcze.

⁷ Definicja pochodzi z: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, PWN, Warszawa 2000.

⁸ Pogląd o semantycznej niepodzielności czasownika *słyszeć* Anna Wierzbicka przedstawiła w swojej książce *Semantics. Primes and Universals*, Oxford 1996 przetłumaczonej na język polski jako *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin 2006.

⁹ S. Żurowski, *Wokół problemu definiowania pojęcia dźwięk*, „Linguistica Copernicana” 2008, nr 1, s. 143–155. W poprawionej wersji zamieszczonej w niepublikowanej rozprawie doktorskiej: tegoż, *Wyrażenia percepcji słuchowej...* definiuje *dźwięk* metodą strukturalną następująco (s. 133–134):

'(a) coś_i, co_i jest takie, że może powodować, że coś_w dzieje się w czyichś_k uszach takiego, że nie może to_w się dzieć w innej części czyjegoś_k ciała, i

(b) co_i powoduje, że ktoś_j może wiedzieć coś_i o czymś_j.'

¹⁰ Patrz A. Miśkiewicz, *Wysokość, głośność i barwa – badanie wymiarów wrażeniowych dźwięków muzycznych*, Akademia Muzyczna im. Fryderyka Chopina, Warszawa 2002; B.C. Moore, *Wprowadzenie do psychologii słyszenia*, PWN, Warszawa 1999; tegoż, *Słuch*, tłum. M. Siemiński, [w:] *Czucie i percepcja*, A.M. Colman, R.L. Gregory, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 71–97.

¹¹ Ida Kurcz w książce *Język a reprezentacja świata w umyśle*, PWN, Warszawa 1987, przedstawia najważniejsze modele przetwarzania informacji odzwierciedlające świat w umyśle człowieka.

a ich częste występowanie prowadzi do wytworzenia w umyśle wzorców¹², co skutkuje nadaniem im odpowiednich nazw. Istnienie określonej nazwy dźwięku jest potwierdzeniem istotności oraz względnej stałości doświadczenia związane- go z pewnym dźwiękiem wewnętrznym, któremu z kolei odpowiadają wytwa- rzające go czynniki zewnętrzne. Użycie określonej nazwy dźwięku jest przywo- łaniem pewnego stanu wiedzy osoby mówiącej, zawartego w umyśle tej osoby. Słyszeć coś to zatem odczuć dźwięk wewnętrzny łączony z tym czymś i przywo- łać wiedzę z tym związaną.

Drugim czynnikiem istotnie związanym z nazwami dźwięków jest zdarzenie, które wywołuje dźwięk fizyczny. W opisie nauk fizycznych zdarzenie polega na tym, że z określonym obiektem lub obiektami dzieje się coś takiego, co generuje zaburzenia w ośrodku sprężystym w postaci drgań (dla człowieka głównie po- wietrza) o określonych właściwościach fizycznych (częstotliwości, natężeniu i widmie). Jeśli człowiek znajdzie się w ich zasięgu, to za pomocą zmysłu słuchu odbiera je w postaci słyszenia dźwięku wewnętrznego.

Umysł człowieka działa kompleksowo. Poznanie odbywa się za pomocą wszystkich tzw. analizatorów gnostycznych, czyli z wykorzystaniem m.in. wszystkich zmysłów. Skutkuje to łączeniem informacji np. słuchowych i wzro- kowych¹³. Konsekwencje tego są niebagatelne, ponieważ przy opisie wrażeń słuchowych powoływanie się na wrażenia wzrokowe jest zauważalne, a czasem dominujące. Człowiek bowiem nie jest w żaden sposób analizować wartości fizycznych dźwięku zewnętrznego, a możliwości w zakresie opisu dźwięku wewnętrznego nie są w pełni precyzyjne¹⁴. Próba jednoznacznego okre- ślenia, o jakim dźwięku nadawca pisze lub mówi przy użyciu przez niego wy- łącznie nieobudowanych kontekstowo nazw (1–3), jest zawodna, gdyż przekaz tego typu ma wartość ogólną i opartą na cechach niedających pełnej jedno- znaczności.

¹² Zgodnie z modelem Pandemonium Selfridge'a, bodźcom zewnętrznym odpowiadają wzorce wewnętrzne, na podstawie I. Kurcz, *Język a reprezentacja...*, s.76.

¹³ Jak pisze Ida Kurcz, *Język a reprezentacja...*, s. 113: „Jest możliwe, choć nie ma na to dowo- dów, że wymienione tu rodzaje percepcji dźwiękowych reprezentowane są przez różne pola gnostyczne w korze mózgowej i tym samym odpowiadałyby im różne analizatory. Jednostki gnostyczne tych pól mają niewątpliwie połączenia z odpowiednimi polami wzrokowymi, tworząc złożone słuchowo-wzrokowe percepcje znanych przedmiotów. Podobnie dźwięki wyraża- jące emocje zostają skojarzone z systemem emocjonalnym”.

¹⁴ W opisie natężenia dźwięku (głośności) człowiek operuje określeniami w zakresie przymiotni- ków (*głośny, cichy*) i nazwami dźwięku (*szmer – cichy, stuk – neutralny, łomot – głośny*). W zakresie widma dźwięku (barwy) istnieje wybór pomiędzy nazwami dźwięku (*syk, gwizd, pisk*). Językowa informacja na temat częstotliwości dźwięku (wysokości) jest zawarta w nazwie dźwięku (*pisk, gwizd – huk, buczenie*) i przymiotnikowym określenia metaforycznie informują- cym o jej wartości (*wysoki, ostry – niski, basowy*). O długości dźwięku może świadczyć wybór leksemu zawierającego określony rdzeń dźwiękowy (*stuk – krótki: huk – długi*), a w obrębie dźwięków, które mogą przyjąć wartość długiego trwania, istotny jest wybór postaci gramatycz- nej przy zachowaniu tego samego rdzenia (*brzęczenie – długi; brzęknięcie – krótki*).

- (1) *Słyszę głos.*
- (2) *Rozległ się gwizd.*
- (3) *Dochodzi do nas warkot.*

Wypowiedzi na temat percepcji słuchowej w rzeczywistych użyciach najczęściej są bardziej precyzyjne. Służy temu kontekst, w którym poza nazwami dźwięków zawarte są dodatkowe leksykalne środki opisu dźwięku wewnętrznego w postaci określeń wrażeń słuchowych. Są one poświęcone głośności, barwie, wysokości, czasowi trwania oraz krotności i tempu poszczególnych dźwięków.

Szczegółowy językowy opis wrażeń słuchowych polega często także na łączeniu nazw dźwięków z nazwami poszczególnych źródeł dźwięku i zdarzeń, jakim owe źródła podlegają. Jest to odwzorowanie ludzkiego konceptualizowania dźwięku fizycznego, którego pomocniczym analizatorem gnostycznym jest zmysł wzroku. W konsekwencji wypowiedzenia z nazwami dźwięków przyjmują ograniczone kontekstowo znaczenia (4–9), a poszczególne nazwy dźwięków w wyniku wielokrotnie utrwalanego odniesienia przeważnie łączą się z charakterystycznymi dla nich nazwami źródeł dźwięku opisującymi typowy sposób jego powstania. Relacje tekstowe w dużym stopniu wpływają na znaczenie nazwy, co można zaobserwować w poniższych zdaniach rozwijających krótkie wypowiedzi przedstawione powyżej.

- (4) *Przez moment słyszę chrypiący głos umierającej kobiety.*
- (5) *Od godziny słyszę radosny głos kanarka.*
- (6) *Nagle rozległ się przeraźliwy gwizd wjeżdżającego na stację pociągu.*
- (7) *Po chwili rozległ się gwizd artysty rozpoczynający jego występ na scenie.*
- (8) *Wciąż dochodzi do nas cichnący warkot odjeżdżającego motoru.*
- (9) *Dochodzi do nas rosnący warkot wściekłego psa.*

Związek nazw dźwięków, dla których pierwotne są wartości wrażeń słuchowych dźwięku wewnętrznego, z innymi informacjami poznawczymi, w tym głównie wrażeniami wzrokowymi, powoduje, że granica między nazwami dźwięków a innymi nazwami jest trudna do przeprowadzenia. W wyniku mechanizmów ludzkiego poznania i ludzkiej mowy nazwy dźwięków funkcjonują zamiennie z innymi elementami zdarzenia dźwiękowego i całego układu zdarzeniowo-słuchowego. Poprawne są zdania łączące czasownik percepcyjny z nazwą dźwięku (1, 4, 5), ale także takie, w których w miejscu nazwy dźwięku występują określenia wykonawcy dźwięku i generatora (10), nawet jeżeli zachowane są dodatkowe opisy kontekstowe (11).

- (10) *Słyszę kobietę/artystę/kanarka/psa/pociąg/motor.*
- (11) *Słyszę umierającą kobietę/artystę rozpoczynającego swój występ na scenie/radosnego kanarka/wściekłego psa/wjeżdżający na stację pociąg/cichnący odjeżdżający motor.*

Warto zauważyć, że tego rodzaju metonimiczne zamiany powodują powstanie sądów o bardziej ogólnym zakresie, gdyż np. *słyszę kanarka* może oznaczać, że percypujący słyszy jego śpiew, jego zabawę w klatce, jego fruwanie i inne

dźwiękowe przejawy jego obecności. *Głos* jest dla tej wypowiedzi tylko jedną z możliwości. Warto także zwrócić uwagę, że zamiana czasownika percepcyjnego *słyszeć* na czasownik dotyczący egzystencjalnego zaistnienia dźwięku *rozlec/rozlegać się* przy pozostawieniu nazwy wykonawcy dźwięku lub generatora nie jest możliwa, gdyż powoduje powstanie zdań nieakceptowalnych (12). Nieco inny skutek przynosi zamiana czasownika percepcyjnego na czasownik ruchu przy pozostawieniu w miejscu mianownikowego argumentu wykonawcy czynności dźwiękowej lub generatora dźwięku. Otóż w przy takiej zamianie dochodzi do powstania zdań akceptowalnych, lecz o zmienionym znaczeniu w porównaniu z wyjściowymi zdaniami. Opis wyobrażonego ruchu dźwięku (8, 9) zmienia się w opis fizycznego przemieszczania się obiektu (13).

(12) **Rozległ(a) się umierająca kobieta/artysta rozpoczynający swój występ na scenie/radosny kanarek/wściekły pies/wjeżdżający na stację pociąg/cichnący motor.*

(13) *Dochodzi do nas umierająca kobieta/artysta rozpoczynający swój występ na scenie/radosny kanarek/wściekły pies/wjeżdżający na stację pociąg/cichnący motor.*

Czasowniki tzw. dźwiękowe, czyli charakterystyczne dla pewnych cech dźwięku, np. *cichnąć*, *zagłuszyć*, mają pod rozpatrywanym tu względem właściwości podobne do czasowników percepcyjnych. Zamiana nazwy dźwięku na wykonawcę lub generator jest akceptowalna. Wystarczy porównać poniższe pary zdań (14–15 i 16–17).

(14) *Głos umierającej kobiety cichnie.*

(15) *Umierająca kobieta cichnie.*

(16) *Warkot motoru zagłusza szum morza.*

(17) *Motor zagłusza morze.*

Powyższa analiza obrazuje, że dla prób wydzielenia nazw dźwięków akceptowalne współwystępowanie z czasownikiem percepcji słuchowej lub tzw. czasownikiem dźwiękowym nie jest wystarczające. Czasowniki te łączą się swobodnie z rozleglejszym zakresem nazw pełniących jedną z ról w zdarzeniu dźwiękowym (wykonawca, generator, ale także czynność i ruch). Lepszym miernikiem dla oddzielenia nazw dźwięków od nazw niedźwięków jest akceptacja lub jej brak przy współwystępowaniu w funkcji argumentu mianownikowego z czasownikiem egzystencjalnym właściwym dla nazw dźwięków, jak *rozlegać/rozlec się*, gdyż przyjmują one w tej pozycji tylko nazwy dźwięków¹⁵.

Określenia przymiotnikowe odnoszące się do cechy głośności (*cichy*, *głośny*) również nie są miarodajne w oddzieleniu nazwy dźwięku od nazw innych ele-

¹⁵ Czasownik *rozbrzmiewać* dopuszcza już konteksty z generatorami dźwięku (*gitara rozbrzmiewa*) czy też nazwami gatunków muzycznych (*rozbrzmiewa piosenka*) w pozycji argumentu mianownikowego. Potwierdzają to wykazane w Narodowym Korpusie Języka Polskiego kolokacje czasownika *rozbrzmiewać* dostępne na stronie: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/collocations.jsp>.

mentów zdarzenia dźwiękowego. Połączenia *cichy (głośny) głos/człowiek/samochód* są jak najbardziej poprawne w użyciu.

Użycie odpowiedniego zestawu czasowników jako parametru sprawdzającego przynależność do klasy nazw dźwięków w celu odróżnienia ich od nazw niedźwięków wykorzystywanych do opisu wrażeń słuchowych nie rozwiązuje wszystkich problemów semantycznych. Test przeprowadzony z ich użyciem daje pozytywny rezultat dla odrzucenia spośród nazw dźwięków nazw wykonawców i nazw generatorów występujących w kontekstach właściwych dla nazw dźwięków. Trudniejszym zagadnieniem do rozwiązania jest relacja nazw dźwięków do nazw ruchu i nazw czynności.

Nazwy czynności i nazwy ruchu od nazw dźwięków z semantycznego punktu widzenia różni odniesienie do innej klasy zjawisk świata realnego. *Dźwięk* to połączenie fal dźwiękowych odbieranych przez uszy, wywołujących wrażenia słuchowe w umyśle człowieka ('to, co słyszymy'). *Ruch* w kontekście dźwięku to zmiana położenia generatora dźwięku¹⁶, a *czynność* to jedno z działań wykonawcy dźwięku¹⁷. Tym, co łączy nazwy dźwięków z nazwami ruchu lub czynności, jest używanie nazw dźwięków i nazw czynności w znaczeniu nazw dźwięków, co wynika z tego, że język odzwierciedla rzeczywistość, w której dźwięki powstają w wyniku ruchu generatorów lub czynności wykonawcy (bądź samoczynnego działania generatora)¹⁸. Nazwy te przyjmują znaczenie 'dźwięk właściwy danemu ruchowi/czynności/działaniu/zdarzeniu' lub 'dźwięk właściwy danemu wykonawcy/generatorowi w określonym ruchu/czynności/działaniu/zdarzeniu'¹⁹.

Czasownikowe postaci nazw ruchu i czynności swobodnie przyjmują określenia przysłówkowe dotyczące głośności (18, 23). Nominalizacje postaci czasownikowych bez ograniczeń wchodzą zarówno w relacje z czasownikiem percepcyjnym (19, 24), egzystencjalnym (20, 25), jak i dźwiękowym (21, 26), a także swobodnie łączą się z przymiotnikami określającymi głośność (19–21, 24–26).

(18) *Ewa głośno chodzi.*

(19) *Słyszę głośne chodzenie Ewy.*

(20) *Rozlega się głośne chodzenie Ewy.*

(21) *Głośne chodzenie Ewy zagłusza jęki pacjentów.*

(22) *Odgłos chodzenia przeszkadza mi w pracy.*

¹⁶ W głównym znaczeniu *ruch* w ISJP jest definiowany następująco 'Ruch to zjawisko polegające na tym, że jakiś obiekt zmienia swoje położenie w przestrzeni'.

¹⁷ W ISJP *czynność* w pierwszym znaczeniu jest definiowana 'Czynność to jedna z wielu rzeczy, które wykonujemy'.

¹⁸ Nie bez znaczenia jest także fakt, że dźwięki realne powstają niezależnie od woli człowieka, co sprzyja utożsamianiu: zdarzenie polegające na ruchu/czynności = zdarzenie powstania dźwięku, a w kolejnym uproszczeniu: ruch/czynność = dźwięk.

¹⁹ Tej charakterystyce może towarzyszyć silny związek z generatorem lub wykonawcą.

(23) *Marek cicho czyta.*

(24) *Słyszę ciche czytanie Marka.*

(25) *Rozlega się ciche czytanie Marka.*

(26) *Ciche czytanie Marka robi się coraz wyraźniejsze.*

Liczebność połączeń tego rodzaju wśród rzeczywistych użyć nazw dźwięków z korpusu językowego jest jednak bardzo mała. Np. dla *chodzenia*, które w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej NKJP) występuje 7580 razy, notuje się tylko jedno połączenie z przymiotnikiem oznaczającym głośność (*głośno* lub *cicho* – 27), żadnego z czasownikiem egzystencjalnym *rozlec*, *rozlegać*, *rozbrzmieć*, *rozbrzmiewać*, żadnego też z czasownikiem percepcyjnym o rdzeniu *sluch/słysz/słych*²⁰. Podobnie też brak połączeń z czasownikiem dźwiękowym.

(27) *Niedźwiedź polarny jest arcymistrzem cichego **chodzenia**, geniuszem bezszelestnego kroku* (NKJP: A. Wajrak, *Wajrak na Spitsbergenie*, „Gazeta Wyborcza”, 09.08.1996).

Drugi z rzeczowników – *czytanie* (78 688 razy w NKJP) z czasownikiem *słyszeć* łączy się jednokrotnie (28), natomiast z czasownikiem *słuchać*, a szczególnie czynnościowym *sluchać*, znacznie częściej, co wynika między innymi z odniesień tego rzeczownika do głośnego czytania (w tym celowego, by inni usłyszeli) oraz znaczenia *czytania* jako fragmentu *Biblii* przeznaczonego do odczytywania podczas mszy (29). Nie notuje się połączeń z czasownikami egzystencjalnymi *rozlec/rozlegać* ani też z czasownikami dźwiękowymi. Bardzo liczne są połączenia z przymiotnikiem *głośny* (1176 współwystąpień – 30), dużo rzadsze z *cichy* (22 współwystąpienia)²¹.

(28) *Słyszeć zaafierowane szepty, trochę chichotów i głośne **czytanie** o kolorowych snach* (NKJP: M. Kruczkowska, *Kolorowa lekcja*, „Gazeta Wyborcza”, 24.04.1999).

(29) *W dni powszednie przed ewangelią słyszymy jedno **czytanie*** (NKJP: J. Kownacki, *Roraty*, „Dziennik Bałtycki”, b.d.).

(30) *Po obiedzie głośne **czytanie** gazetek* (NKJP: M. Dąbrowska, *Dzienniki*, 2009).

Można przyjąć, że jednym ze sposobów oddzielenia nazw dźwięków od nazw czynności lub ruchu jest częstość wchodzenia danego rzeczownika w konteksty „dźwiękowe”. Dla rzeczownika *pisanie* (5338 razy w NKJP), w którego znaczeniu nie ma komponentów znaczeniowych bezpośrednio związanych z dźwiękiem, próba odnalezienia użyć dźwiękowych kończy się niepowodzeniem. Nie notuje się potwierdzeń połączeń tego rzeczownika z odpowiednimi przymiotnikami i czasownikami.

²⁰ Badanie współwystępowania polegało na sprawdzeniu, czy podany jeden z ciągów *sluch/słysz/słych* znalazł się w formie czasownikowej przy rzeczowniku *chodzenie*.

²¹ Rzeczownik *czytanie* w odniesieniu do głośnego czytania jest czynnością opartą na ludzkiej mowie, czyli jednym z rodzajów dźwięków.

Podobna próba wykonana dla rzeczownika odczasownikowego *raǳanie* (573 razy w NKJP, czyli niemal 10-krotnie rzadziej niż *pisanie*), który zawiera sem silnego uderzenia o siebie dwóch obiektów o istotnym związku z wytwarzaniem dźwięku, daje efekt w postaci dwunastu połączeń z czasownikiem *słychać* (31) oraz dwóch połączeń z czasownikiem *słyszeć*. W korpusach brak połączeń z czasownikami informującymi o istnieniu dźwięku (*rozlec/rozlegać, rozbrzmieć/rozbrzmiewać*) oraz z czasownikami opisującymi cechy dźwiękowe (np. *cichnąć, zagłuszać*). Brak też połączeń z przymiotnikowymi określeniami wrażenia głośności (*cichy, głośny*).

(31) *Jeżeli czas jest przedświąteczny, z dala słychać raǳanie drzewa – choinki* (NKJP: M. Iwaszkiewicz, *Z pamięci*, 2006).

Pozytywnie zakończona próba spreparowania zdań z nazwami ruchu lub nazwami czynności w kontekstach dźwiękowych obrazuje, że nazwy te mogą swobodnie przyjmować znaczenia dźwiękowe. Należy zatem przyjąć, że dla tych nazw istnieje semantyczny potencjał dźwiękowy powodujący, że znaczenie to może zostać kontekstowo uruchomione i stać się znaczeniem wariantowym²². Znaczenie dźwiękowe jest derywowane od znaczenia głównego i w wyniku metonimicznego rozszerzenia, któremu towarzyszy w tekście informacja leksykalna (odpowiednie czasowniki, przymiotniki), przenosi się na dźwiękowy wytwór wskazanych w rdzeniu czynności lub ruchu. Wydaje się także, iż w ten sposób powstawało dawniej więcej nazw dźwięków, ponieważ większość jest pochodzenia odczasownikowego w znaczeniu rezultatu czynności²³.

Inną próbą odróżnienia nazw dźwięku od nazw czynności i nazw ruchu jest połączenie owych wyrażen z nadrzędnikiem rzeczownikowym o ogólnym znaczeniu *dźwięk* lub *odgłos*. Biorąc pod uwagę, że nazwy dźwięku, np. *łomot, pisk, stuk*, mają w swym znaczeniu już komponent dźwiękowości, ich połączenia z nadrzędnikiem rzeczownikowym o wartości hiperonimu w polu nazw dźwięków należałoby uznać za redundację treści, uzasadnioną w szczególnych przypadkach, lub potraktować jako swoistą niezręczność językową. W korpusie językowym liczba połączeń tego rodzaju dla nazwy dźwięku zwykle jest niewielka. Występowanie rzeczownika *dźwięk, odgłos* w funkcji nadrzędnika przy rzeczowniku o znaczeniu nazwy czynności lub ruchu jest wyraźnym i funkcjonalnie uzasadnionym sygnałem nadawcy wypowiedzi dla wprowadzenia tekstowego znaczenia dźwiękowego. Połączenia tego rodzaju nie tworzą redundacji.

Tezę tak sformułowaną potwierdzają przykłady z korpusu. Leksemy *łomot* oraz *stuk* nie notują żadnego połączenia w roli podrzędnika *dźwięku* lub *odgłosu*. Dla *pisku* notuje się jeden przykład pochodzący ze swobodnej wypowiedzi na forum internetowym (32).

²² Por. R. Grzegorzczkova, *Wstęp do semantyki językoznawczej*, wyd. 3, UW, Warszawa 2001, s. 43.

²³ Należy zwrócić uwagę, że większość nazw dźwięków powstała od onomatopeicznych rdzeni dźwiękonaśladowczych.

(32) *Niech jeszcze się okaże, że sąsiedzi na dźwięki pisków też wezwą policję to nawet laskotać dziewczynek nie będziemy mogli* (NKJP: „Xena”, Re: *placz dziecka i policja*, pl.soc.dzieci, 28.01.2003).

Dla porównania z nazwami dźwięków *chodzenie* trzykrotnie występuje jako dopełniaczowy podrzędnik z rzeczownikiem *odgłos* (33), a *rąbanie* w podobnej funkcji odnotowano siedmiokrotnie. Oprócz połączeń w roli dopełniaczowego podrzędnika częściej relacje tych rzeczowników z leksemami *dźwięk* i *odgłos* polegają na bardziej złożonym wskazaniu, że dana czynność staje się źródłem pewnych mniej określonych dźwięków (34).

(33) *Nieprzyjemne odgłosy chodzenia powstają dlatego, że deski nie są mocowane do podłoża* (NKJP: *Ciche panele*, „Dziennik Łódzki”, 08.11.2005).

(34) *Jeśli dźwięki generowane są przez chodzenie, przesuwanie sprzętów itp. (uderzeniowe) izolację należy położyć na stropie* (NKJP: *Uciec przed hałasem*, „Gazeta Poznańska”, 01.04.2004).

Cechą różniącą nazwy dźwięków od nazw czynności i ruchu jest również to, że znaczenie dźwiękowe nazwy czynności może być nieprecyzyjne, jeśli odnosi się do złożonej czynności powodującej wiele dźwięków. Np. *rąbanie* w odniesieniu do drewna to czynność układania drewna, wielokrotnego mocnego uderzenia o nie ostry narzędnikiem (siekiarą) oraz upadanie rozdzielonych części, taki cykl może być powtarzany wielokrotnie. Czynnościom tym odpowiadają różne odgłosy, z których głównym są dźwięki uderzeń narzędziem tnącym. Można interpretować, że nadawca, używając rzeczownika *rąbanie* w znaczeniu dźwiękowym, nie miał intencji nazywania szczegółowo dźwięków powstających w danym zdarzeniu, lecz opisał jednoznacznie złożone zdarzenie i zwrócił uwagę, że spowodowało ono dźwięk. Trudno także byłoby jednoznacznie określić, jakie dźwięki składają się na bardzo złożoną czynność *budowania* czy *budowy*.

Językowe odwzorowanie dźwięków różnych czynności może sprawiać duże problemy. Stosunkowo prosta czynność zwana *spawaniem*, wywołująca charakterystyczny dźwięk, nie znalazła dotąd w języku polskim swojego odpowiednika w postaci nazwy dźwięku. Dlatego też użycie dźwiękowe tego rzeczownika jest jedynym sposobem na odniesienie do słuchowych walorów tej czynności (35).

(35) *Dudniło od rąbania pni i ich podkładania, słychać było odgłosy spawania ...* (NKJP: *W jednym stoją domu...*, „Dziennik Zachodni”, 19.04.2006)

Przy dźwiękowym użyciu nazwy czynności lub nazwy ruchu następuje odniesienie do rzeczywistej czynności lub rzeczywistego ruchu i powołanie się na wiedzę użytkownika języka, który według nadawcy komunikatu potrafi odtworzyć w pamięci rzeczywiste odgłosy towarzyszące tym zdarzeniom. Punktem wyjścia jest prezentacja zdarzenia, któremu towarzyszą dźwięki.

Powyższe przykłady obrazują, że połączenie typu *dźwięk czego?* i *odgłos czego?* wcale nie potwierdza, że przyłączana nazwa zawiera w sobie komponent semantyczny ‘dźwięk’. Całość dwuwyrazowego wyrażenia z pewnością opisuje wrażenia słuchowe, lecz w połączeniach tego typu, np. *dźwięk rąbania*, *odgłosy*

spawania, należy upatrywać umiejscowienia komponentu związanego z percepcją słuchową przede wszystkim w jednostkach *dźwięk* i *odgłos*. Połączenia językowe jak wyżej dowodzą raczej tego, że aby dane wyrażenie niedźwiękowe uzyskało sens dźwiękowy, wymaga ono wprowadzenia do swojego bezpośredniego sąsiedztwa innego wyrażenia, które to znaczenie wnosi. Dla opisywanych nazw cechą właściwą jest jednak to, że owe konteksty słuchowe z łatwością dają się utworzyć.

Nazwy dźwięków w przeciwieństwie do użycia dźwiękowego nazw czynności i ruchu przekazują informacje o różnych wartościach wrażeń słuchowych postrzeganych w umyśle percypującego, takich jak barwa, wysokość, głośność czy trwanie. Zostały one utrwalone w rdzeniach tych nazw przez odwzorowanie (imitację) rzeczywistych odgłosów. Dla nazw dźwięków punktem wyjścia jest wrażenie słuchowe, które ludzie wiążą z pewnymi czynnościami i ruchami. Nazwy te bywają także używane bez odniesień do zdarzeń, wtedy w wypowiedzi eksponowana jest wyłącznie wartość słuchowa nazwy. Należy także zaznaczyć, że nazwy dźwięków nawiązują do prostych czynności i nieskomplikowanych ruchów (pojedynczych lub powtarzanych). Są wśród nich m.in. uderzanie (*stuk*), tarcie (*zgrzyt*), łamanie (*trzask*), szybkie poruszanie się czegoś w powietrzu (*świsł*) czy ruch skrzydeł (*furkot*).

Sytuacje graniczne dotyczą określeń dźwiękowych, które stały się określeniami nazw czynności, oraz nazw prostych ruchów funkcjonujących jako nazwy dźwięków. Dla przykładu *chrupanie* to w jednym ze znaczeń nazwa czynności jedzenia, któremu towarzyszy odgłos. Rzeczownik ma w swej budowie rdzeń dźwiękonaśladowczy *chrup-*, dlatego też funkcjonuje jako nazwa dźwięku.

Przykładem potwierdzającym ruch w znaczeniu dźwiękowym jest *krok*. Definiuje się go: 'Kiedy robimy krok, to idąc lub np. tańcząc, podnosimy jedną nogę do góry, przesuwamy ją do przodu i stawiamy na ziemi' (ISJP). Jego pochodzenie od ruchu potwierdza także słownik etymologiczny²⁴. Jednak w korpusie językowym (140 012 razy w NKJP) występuje wtórnie także jako nazwa dźwięku. Swobodnie łączy się z czasownikami percepcyjnymi *słyszeć* (36), *słyszec*, *usłyszeć*, *śłyszeć*, *uchać*, czasownikami egzystencjalnymi *rozlec* (37) i *rozlegać* oraz czasownikami dźwiękowymi, np. *cichnąć* (38), *zagłuszać* (39). Nazwa ta razem z innymi rzeczownikami, np. *stąpnicie*, *tętent*, tworzy grupę leksemów o podobnym znaczeniu dźwiękowym powstającym w określonym zdarzeniu dźwiękowym polegającym na chodzeniu.

(36) *Na chodniku słyszeć czyjeś kroki i radosne poszczekiwanie Maxi* (NKJP: W.M. Kaczyńska, *Wróc...*, 2001).

(37) *Rozległy się kroki, więc spłoszeni powrócili do swoich zajęć* (NKP: M. Nurowska, *Panny i wdowy: czyściec*, 1993).

²⁴ W. Borys, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

(38) *Ona krzyczy, że to jeszcze potrwa, bo ma biegunkę; klamka wiotczeje, ustaje napór na drzwi, po chwili cichną kroki* (NKJP: K. Maliszewski, *Faramucha*, 2001).

(39) *On lazi. I to głośno, co potwierdzają twarde kroki zagłuszające (sic!) wicherę za oknem [...]* (NKJP: „marco”, *skarga*, pl.hum.poezja, 24.10.2002).

W podsumowaniu należy zwrócić uwagę, że nazwy dźwięków bywają używane zamiennie z nazwami innych elementów zdarzenia dźwiękowego lub wchodzą w bliskie relacje semantyczne z nazwami czynności i nazwami ruchu.

Nazwy dźwięku (*pisk, stuk, zgrzyt*) pierwotnie dotyczą wartości słuchowych, przy silnym związku z powodującymi je zdarzeniami, którymi najczęściej są ruch lub pewne czynności. Dla nazw czynności (*czytanie, rąbanie, pisanie, spawanie*) i ruchu (*chodzenie*) głównym znaczeniem są zdarzenia (mniej lub bardziej złożone), którym towarzyszą dźwięki. W kontekście leksyki związanej z percepcją słuchową nazwy te mogą przyjąć tekstowy wariant znaczenia odnoszący się do dźwiękowego rezultatu takich czynności lub ruchu. Połączenie z rzeczownikami *dźwięk* lub *odgłos*, wprowadzając odniesienie całego wypowiedzenia do wrażeń słuchowych, jednocześnie potwierdza niedźwiękowy charakter przyłączanej do tych rzeczowników nazwy.

Odróżnienie nazwy dźwięku od nazwy czynności lub nazwy ruchu polega na analizie znaczenia poszczególnych leksemów oraz na analizie kolokacji z czasownikami, przymiotnikami lub rzeczownikami wprowadzającymi konteksty dźwiękowe. Może się okazać, że pewne nazwy dźwięków funkcjonują wtórnie jako nazwy czynności, a nazwy ruchu (lub czynności) jako nazwy dźwięków. Stanowią one kategorię przejściową między semantycznymi klasami opisywanych zjawisk.

Summary

Sound names versus action names and movement names

The article concerns sound names in relation with movement names and activity names. Movement names and activity names are used in texts in a meaning of sound names. There is an attempt of the answer, what is the difference between their meanings, in the article.

Maria LESZ-DUK

Neologizmy w poezji Juliana Przybosia

Według *Słownika terminów literackich*¹ neologizmy w języku poetyckim są celowo stosowanymi rozwiązaniami stylistycznymi, służącymi celom ekspresywnym. Nie są zasadniczo formacjami językowo produktywnymi, tzn. mają charakter jednorazowy.

Autorzy *Stylistyki polskiej* Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka² wyrażają pogląd, że nie ma gatunkowej różnicy między neologizmami stylu artystycznego a neologizmami stylów pozaartystycznych. Pisarz musi się liczyć z doświadczeniem językowym odbiorcy, a także pozostawać w zgodzie z systemem słotwórczym języka.

Innego zdania jest Kazimierz Budzyk³, który dostrzega różnice między neologizmami w literaturze a neologizmami w języku potocznym. Różnice te, jego zdaniem, dotyczą kształtu, znaczenia i funkcji artystycznej. Neologizmy mogą się odwoływać do języka archaicznego, dialektu i do innych form społecznego kontaktu językowego. Proponuje również, aby neologizmy artystyczne były badane z punktu widzenia struktury językowej utworu oraz typologii stylu danego okresu literackiego.

Motywy tworzenia neologizmów stylu artystycznego, zdaniem Stanisława Kania i Jana Tokarskiego⁴, wynikają z potrzeby wyrażania osobistych przeżyć i doznań autora oraz z potrzeby oddziaływania na uczucia czytelników. Teresa Skubalanka⁵ wskazuje jako główną funkcję neologizmów artystycznych funkcję poetyzowania tekstu. U poetów romantycznych, zdaniem badaczki, neologizmy

¹ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 311.

² H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 71.

³ K. Budzyk, *Sprawa neologizmów w literaturze*, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa 1946, s. 243.

⁴ S. Kania, J. Tokarski, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1985, s. 135.

⁵ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984, s. 225–228.

wyróżniały się bądź nowością nazywania (neologizmy strukturalne), bądź nowością oznaczania (neologizmy semantyczne).

Najdokładniej procesy tworzenia neologizmów przedstawia Stanisław Grabias⁶. Omawia szczegółowo rodzaje neologizmów słowotwórczych i neosemantyzmów oraz dokonuje ich klasyfikacji.

Zadaniem niniejszego artykułu jest analiza strukturalna i semantyczna wybranych neologizmów z poezji Juliana Przybosia. Materiał pochodzi z książki Julian Przyboś, *Pisma zebrane*, t. 1–2, Kraków 1984. Z zebranego materiału wynika, że omawiane neologizmy pełnią przede wszystkim funkcję poetyzowania tekstu. Wyróżniają się nowością nazywania i są wynikiem przemyślanej interpretacji znaku językowego i sięgania do znaczeń ukrytych w etymologii wyrazu. Ogromna większość nowotworów wyrasta z dążności poety do odświeżania i odbanalniania słownictwa, a także do nazywania zjawisk i przedmiotów dotychczas nienazwanych, np.: *zima to bezdzienna pora*, *po-słonko* ‘zjawisko związane z osłepieniem’.

W utworze artystycznym forma i funkcja neologizmów są uzależnione od charakteru i koncepcji utworu. Neologizmy poety stają się jednym ze sposobów wyrażania określonych idei i fascynacji twórcy⁷.

Według Jerzego Kwiatkowskiego⁸, praca i technika to dwa bożyszczą młodego Przybosia. Praca zbiorowa, technika nowoczesna, obydwie służące najwyższemu bóstwu artysty – cywilizacji przemysłowej. Myślą przewodnią, która nigdy nie opuści poezji Przybosia, są trzy elementy: koło, prąd i rozruch. Gigantyczny rozruch, siła napięć, fascynacja eksplozją, zniszczeniem i wybuchy energii – wszystko to odbywa się w wymiarach nadludzkich.

Kwiatkowski wyróżnia trzy najbardziej dostrzegalne cechy poezji Przybosia. Należą do nich:

- 1) autogigantyzacja,
- 2) koncepcja istnienia eksplozywnego,
- 3) niecierpliwy, rozsadzający pośpiech istnienia, poczucie prześcigania czasu.

Zdaniem Kwiatkowskiego, można zaobserwować u poety olbrzymią pracę nad językiem prowadzącą w kierunku skrótowości – dewiza „najmniej słów” towarzyszy Przybosiovi przez całe życie. Poeta wydał również tomik wierszy zatytułowany *Najmniej słów*.

Po przyjściu na świat córeczki Uty Przyboś, podsłuchując dziecko, powraca do źródeł słowa – stylizuje wiele wierszy na mowę dziecka⁹, np. *zielolo* ‘jezioro’, *sluchajka* ‘sluchawka’.

⁶ S. Grabias, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981, s. 96–129.

⁷ Por. T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka...*, s. 227, J. Duk, *Światło wmówione w słowo. Studia o Przybosiu*, Łódź 2003, s. 92–94.

⁸ J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, [w:] J. Przyboś, *Pisma zebrane*, t. 1, Kraków 1984, s. V–XXXII.

⁹ Por. J. Duk, *Światło...*, s. 71–96.

Zdaniem Kwiatkowskiego¹⁰ daje się zaobserwować mistyczne dążenie poety do pra-jedni – jako boskości i zespolenia się z Całością. Poezja jest traktowana jako święto, jako rytuał byt-dla-siebie, np. neologizmy: *prajednia*, *prawzruszenie*, *prapierwotny*.

Na twórczość Przybosia oddziaływała także teoria powidoków malarza i przyjaciela, Władysława Strzemińskiego; stąd bierze się kult słońca i kolorów, a także eksplozja światła, np. neologizmy: *od-słonko*, *słońce-pożar*, *nad-światło*, *światłoświęgot*, *złotolotny*, *świeżoblękitny*, itp.¹¹

W twórczości Juliana Przybosia spotyka się liczne neologizmy posiadające przedrostek i należące do różnych części mowy. Są to bądź derywaty prefiksalne, bądź formacje utworzone od wyrazów przyimkowych. Wśród nich należy wyróżnić warstwę formacji potencjalnych, tzn. wyrazów urabianych seryjnie według jakiegoś żywotnego typu słowotwórczego (np.: derywaty z prefiksami *bez-*, *nad-*, *współ-*, *wszech-*), ale również spotykamy formacje, które nie mieszczą się w żadnym typie słowotwórczym współczesnej polszczyzny (np.: prefiksy *ponad-*, *za-* wśród rzeczowników).

Tego typu neologizmy prefiksalne służą przede wszystkim jako środek umożliwiający krótsze, bardziej zwarte wypowiedzenie myśli, toteż doskonale odzwierciedlają jedną z głównych idei poety „najmniej słów”.

Można wymienić tutaj rzeczowniki z prefiksem *ponad-*, np.: *ponadnorma*, *ponaddźwięk*, *ponadpiętro*, *ponaddziałanie*. Derywaty z przyimkiem *ponad* występują w polszczyźnie w leksemach przymiotnikowych (np. *ponaddźwiękowy*, *ponadnarodowy*), w leksemach rzeczownikowych są nieużywane. Stąd ich oryginalność w twórczości Przybosia. Oto przykłady:

głos górnika z Dąbrowy
przebił tunel w nocy,
wnosi *ponadnormę* wykonanych marzeń (t. 1, s. 287);
z miłodźwięku w *ponaddźwięk* lecący poeta! (t. 2, s. 313);
układających się [...] piętrami i *ponadpiętrami* [...] gmachów (t. 1, s. 361);
darzę zarazem współdziałaniem i nie-działaniem
czy *ponaddziałaniem* (t. 2, s. 98).

Znaleźliśmy jedno wystąpienie neologizmu przymiotnikowego, *ponadprzypadkowy*, np.:

ta dobroć jest *ponadprzypadkowa* (t. 2, s. 98).

W przytoczonych powyżej neologizmach widać także skłonność poety do gigantyzacji.

¹⁰ Zob. J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, s. XXV–XXVII.

¹¹ J. Duk, *Światłoczułe słowo. Studia o Przybosiu*, Łódź 2006, s. 186–224.

Również obserwuje się oryginalne neologizmy rzeczownikowe z prefiksem *przeciw-*: *przeciwbłysk*, *przeciwsila*, *przeciwczerni*, *przeciwwieczność*. Przykłady:

obraz [...] stał się [...] *przeciwybytem*
w wędnących u korzeni trawach (t. 2, s. 145);
szafir skojarzony *przeciwbłyskiem* ze szmaragdem (t. 2, s. 178);
wymagała jako usprawiedliwiającej *przeciwsily* –
najwyższego uczucia miłości? (t. 2, s. 67);
biel śnieżna była [...] powidoczną fioletowo *przeciwczernią* (t. 2, s. 289);
utajoną w krwiobiegu stroną odległości
a więc: przerwisztą nieskończoność? *przeciwwieczność*? (t. 2, s. 205).

Prefiks *przeciw-* służy również Przybosiowi do powołania nowotworów przymiotnikowych: *przeciwbarwny*, *przeciwgwiezdny*, *przeciwludzki*. Przykłady:

odbija popatrzonym słońcem
przeciwbarwną tłu pieczęć świetności (t. 1, s. 297);
to *przeciwgwiezdne* znamię (t. 2, s. 128);
ulica – wąwóz jest spreczna z rozumem
i *przeciwludzka* (t. 2, s. 63).

Prefiks *przeciw-* jest obecny w neologizmach czasownikowych: *przeciwbłyskać*, *przeciwswistać* i *przeciwbijący*, w których widoczna jest fascynacja poety ruchem. Przykłady:

Jak diamentowy rys twojej narty
stromo błyska mi znika,
przeciwbłyska kwietny styk zimy z wiosną (t. 1, s. 281);
kulami im *przeciwswistać*, strzelać, repetować (t. 2, s. 156);
Czy to z szumu i ciszy, z powietrza i wody
słyszę *przeciwbijące* mocne serce rzeczy? (t. 2, s. 257).

Częste u Przybosia są neologizmy utworzone od różnych części mowy z przedrostkiem *przed-*, który wskazuje na przedmioty, właściwości i czynności uprzednie. Wśród neologizmów rzeczownikowych wyróżnić należy: *przedterminowość*, *przedgwieździe*, *przed-wiśnia*. Przykłady:

Mnie brak takiej *przedterminowości*,
nie potrafię przed-czuć (t. 1, s. 340);
Więc ustaliła mnie od zaoczu do *przedgwieździe* (t. 1, s. 247);
Tak, to po liściach dotykanej wiśni, tej oto, domyślnie
kryjącej tamtą *przed-* czy poza- *wiśnię* w sadzie wyciętym (t. 2, s. 197).

Do neologizmów przymiotnikowych zawierających ten prefiks zaliczyć należy *przedpożarny*, *przedstówny*. Przykłady:

Domy [...] świecą w oczy
łunami *przedpożarnymi* (t. 1, s. 189);

Jest to stan bezsłowny i *przedsłowny* (t. 2, s. 97).

Wśród czasowników wymienić należy: *przedistnieć*, *przedniszczyć*, *przed-szeptać* i *przed-czuć*. Formalną nowość wyrazu nierzadko poeta podkreśla przez oddzielanie jego części kreseczką. Oto przykłady:

to, co *przedistniało*, było nie było i skomli (t. 2, s. 188);

Cokolwiek robimy, nie robiąc świta, *przedniszczymy* (t. 2, s. 40);

nim poruszyła wargami *przedszepcząc* 'kocham' (t. 1, s. 363),

nie potrafię *przed-czuć* (t. 1, s. 340).

W twórczości Przybosa spotykamy neologizmy w zakresie różnych części mowy z prefiksem *poza-*. Są wśród nich formacje rzeczownikowe: *pozawzrok*, *poza-wiśnia*. Przykłady:

uchwyć *pozawzrokiem* (t. 1, s. 365);

kryjącej tamtą przed- czy *poza-wiśnię* w sadzie wyciętym (t. 2, s. 197).

Obecny jest neologizm przymiotnikowy *pozaradosny*, np.:

wiedzy pół-naszej, pół w wiewiórczych łapkach
pozaradosnej (t. 2, s. 133).

Ciekawe są neologizmy *pozaujrzyć* i *pozastłyszalnie*. Przykłady:

muszę to [...] *pozaujrzyć* (t. 2, s. 138);

Brzmienia, pasma nadmierne,
pozastłyszalnie górne (t. 2, s. 232).

Zupełnym ewenementem jest przedrostek *roz-* zastosowany w neologizmach rzeczownikowych; w języku polskim jest charakterystyczny dla czasowników. Oznacza 'rozchodzenie się czegoś w różne strony', czyli emanację ruchu. Oto oryginalne twory językowe: *rozgrzmot*, *rozwrzask*, *rozgałązka*, *rozłęk*, *rozprysk*. Przykłady:

Triumf mój głosił *rozgrzmot* huczący wśród grabin (t. 1, s. 80);

po *rozwrzasku* głosów (t. 2, s. 207);

rozgałązki nerwów: dendryty (t. 2, s. 121);

W *rozłęk* biodr (t. 1, s. 86);

rozprysk rosy (t. 1, s. 283).

Ciekawe są również neologizmy: *rozwrzaskliwy*, *rozniekwitły* i *rozmierzyć się*. Przykłady:

Niechaj się śpiewem zmierzy [...] *rozwrzaskliwą* jego siłą (t. 2, s. 165);

Nie o kwiaty przecież chodzi
z *rozniekwitłego* sadu (t. 2, s. 185);

jakby z ramion dałą trysło!
rozmierzyło się polaną (t. 1, s. 163).

W funkcji przedrostka występuje też zaimek *wszech-* realizujący ideę gigantyzacji. Wśród rzeczowników wyróżnić możemy następujące neologizmy: *wszechkwiat*, *wszechsłowo*, *wszechnieobecność*, *wszechwzruszenie*. Oto przykłady:

świat rozkwita naglej, ogromniej
we *wszechkwiat* (t. 1, s. 228);

oprawia brylant słońca
w pierścień *wszechsłowa* (t. 2, s. 54);

że chyba cokole
na pomnik twojej *wszechnieobecności* (t. 2, s. 256);

poprzez to *wszechwzruszenie*, jak możliwy
jest liryzm? (t. 2, s. 97).

Z czasowników wymienić należy: *wszechpromieniujący* i *wszechwidzieć*.
Przykłady:

rozbłysk znaczeń
z materii poetyckiej *wszechpromieniujących*,
niepowszednich, niestety wzniosłych (t. 2, s. 140);

ten jedyny świetlisty obłok, wcielone słońce, *wszechwidzę* (t. 1, s. 206).

Częste u Przybosa są formacje z przedrostkiem *nad-*; w nich także przejawia się idea gigantyzacji. Oto neologizmy rzeczownikowe: *Nadchrystus*, *nadprzestrzeń*, *nadsiła*, *nadświatło*, *naddomy*, *naddasze* i pisane z myślnikiem: *nad-kolor*, *nad-ruch*. Przykłady:

Czy to w nim umiera
na krzyżu z ognia *Nadchrystus* (t. 2, s. 227);

zniżam wzniosłość dościgłą, *nadprzestrzeń*,
do Kaukazu (t. 2, s. 264);

niech mię [...] pokrzyk umocni *nadsilą* (t. 1, s. 30);

mylę z podobłocznym nadobłoczne
nadświatło – ze światłem mniejszym (t. 2, s. 229);

my mieszkać będziemy w *naddomach* (t. 1, s. 289);

kos wygwizdał z gąszczu anten
na *naddaszu* całe miasto (t. 2, s. 242);

od czerwieni niegasnącej
do *nad-ruchu*, *nad-koloru* (t. 2, s. 124).

Przedrostek *nad-* występuje w twórczości Przybosia w licznych neologizmach przymiotnikowych. Są to: *nadręczny* (intelektualny), *nadfiolkowy*, *nadkrólewski*, *nadkwietny*, *nadpodziemny*, *nadobłoczny*. Oto przykłady:

trudniłem się przez te lata
lotniejszą, *nadręczną* pracą (t. 1, s. 203);

tchniesz we mnie, napomykasz
biciem dwóch serc równoczesnym,
Niewidzialna, *nadfiolkowa* (t. 2, s. 200);

jak z jabłkiem *nadkrólewskim* z władzą
wiedzy w ręce (t. 2, s. 40);

słowa [...] wyleciały – jak *nadkwietnymi* motylami (t. 2, s. 96);

Tratwą wstały nad zagonem
w *nadpodziemnej* swojej chwale (t. 2, s. 185);

mylę z podobłocznym *nadobłoczne* nadświatło (t. 2, s. 229).

Występuje również neologizm przysłówkowy *nadbiało*, np.:

żałoba [...] nad tobą podziemną
ma kwitnąć *nadbiało?* (t. 2, s. 146).

Obecny jest w analizowanych tekstach przedrostek *współ-* oznaczający zespolenie się z czynnością: *współbieg*, *współumieranie*, *współuczucie*. Przykłady:

porywającym ustawicznie do *współbiegu* (t. 2, s. 79);

na ich słoneczną chwałę *współumierań* (t. 2, s. 308);

działając ku ludziom z takim
współuczuciem i współdziałaniem (t. 2, s. 98).

Przedrostek ten występuje także wśród czasowników: *współwidząc*, *współmilczeć*. Oto przykłady:

Patrzę, *współwidząc* tak, jakbyś na tym płótnie
[...] malowała jasnocynobrowy płomień (t. 2, s. 304);

nie mówię – *współmilczę* tylko (t. 1, s. 272).

Zupełnym ewenementem strukturalnym są neologizmy rzeczownikowe z prefiksem *po-*, charakterystycznym dla czasowników: *popisk*, *postuk*, *poptopot*, *pokatastrofa*, *popromiennica*, *po-słonko*. Przykłady:

zadźwięczy promień ze skwirem mewy
i *popiskiem* dzwońca (t. 2, s. 148);

z każdego sęka strącał leniwego dzięcioła *postuku* (t. 1, s. 164);

osiołek sinoczarny
z krótkim kopyt *potupotem* wbiegnie (t. 2, s. 291);

w roztrzaskanym na szczęty krajobrazie
złomu jak w *pokatastrofie*
zardzewiałej przed wiekiem kolei żelaznej (t. 2, s. 162);

niosąc na piętnastolecie końca wojny,
początku *popromiennicy*
wczesną cieplarnianą różę (t. 2, s. 121);

To *po-słonko*, co w słońcu miga w oku (t. 2, s. 163).

Częste w twórczości Przybosią są neologizmy rzeczownikowe i przymiotnikowe z prefiksem *bez-*: *bezszelest*, *bezręka*, *bezczuły*, *bezdzienny*, *beznieżdny*, *beznieżbny*, *bezsćienne*. Przykłady:

Bezszelestem świetlistych skrzydeł [...] rozsunęło się słowo (t. 1, s. 125);

czuję [...] jak wachający różę – jej wdychany zapach i jak bezręki – w tej *bezręce* ranę (t. 2, s. 133);

świat beze mnie się spełnia wolny i *bezczuły* (t. 1, s. 109);

Zimą mroczną, *bezdzienną*, czarną od chmur zimą, wlokłem się senny (t. 2, s. 17);

Jak śwista cicho na *beznieżdne* piskłę (t. 1, s. 242);

na tle czarnej aż *beznieżbnej* nocy (t. 2, s. 104);

iść na powietrze *bezsćienne*, otworzone lekko (t. 2, s. 299).

W neologizmach wymienionych tutaj: *bezdzienny*, *beznieżbny* i *bezsćienne* chodzi Przybosiowi o oryginalne nazwanie czegoś dotąd nienazwanego, o poetyckie wyodrębnienie czegoś z rzeczywistości.

Ciekawe są neologizmy z prefiksem *za-*, charakterystycznym przede wszystkim dla derywatów czasownikowych. Są to: *zabajka*, *zakwiaty* ‘zaświaty’, *zaocze*, *zasłuch* i *za-dal*. Przykłady:

wróci do mnie z *zabajki*? (t. 2, s. 90);

Ta chmura zamazuje cieniem naszą ścieżkę – w *zakwiatach* (t. 2, s. 87);

Więc ustaliła mnie od *zaoczu* do przedgwieździa (t. 1, s. 247);

Zamieniła się łąka z podłogą, z *zasłuchu* się zapatrzyłem (t. 2, s. 181);

W głuszy szerzej niż echo i *za-dal* (t. 1, s. 165).

Z rzadszych neologizmów prefiksalnych można wymienić leksemy z prefiksem *od-*: *oddłoń*, *od-słonko*, *odsiad*, *odmarsze*. Przykłady:

I musnęło mnie, niknąc, pożegnanie twej dłoni: *oddłoń* powietrzna (t. 1, s. 88);

wpadnie w oko odbitka słońca, *od-słonko*
jedno-drugie i stokrotnie trzecie (t. 2, s. 221);

te *odsiady* i *odmarsze* idei (t. 2, s. 214).

Formacje z prefiksem *śród-* są u Przybosa wyjątkowe, być może ze względu na archaiczność przyimka *śród*. Oznaczają istnienie wewnątrz czegoś: *śródoś*, *śródlistość*, *śródistniejacy*. Przykłady:

jak *śródosie* ruszonych krajobrazów (t. 2, s. 79);

Miej na oku [...] tę *śródlistość* (t. 1, s. 271);

rzeźbię przestrzeń: nic *śródistniejące* (t. 2, s. 133).

W tym ostatnim przykładzie zaskakuje oryginalność nazwania przestrzeni – jako coś, co nie istnieje namacalnie, a jednak nas zewsząd otacza.

Neologizmy z prefiksem *pra-* nawiązują do tradycji. Są to następujące leksemy: *prajednia*, *prawzruszenie*, *pradaleki*, *prapierwotny*. Oto przykłady:

gubiłem po kolei oczy, słuch
aż do początku [...] do *prajedni* (t. 2, s. 189);

Nie ma w tym *prawzruszeniu* i skierowaniu
ku obrazowi – myśli o człowieku (t. 2, s. 97);

krajobraz *pradaleki* (t. 1, s. 195);

Przeżywałem przy tym chyba jakieś
prapierwotne zdumienie (t. 2, s. 95).

W przytoczonych powyżej neologizmach przejawia się, zdaniem Kwiatkowskiego, mistyczne „dążenie Przybosa do pra-jedni w tęsknocie do zespolenia się z Całością”¹².

Rzadki jest prefiks *na-* w leksemach: *nagrób*, *napowietrze*, *nakłęczenie*. Przykłady:

zastygłych kominów *nagrób* (t. 1, s. 119);

podniosło się słońce i leciało
skrzydłując w *napowietrze* (t. 1, s. 359);

z *nakłęczeń* osypywało was białe żyto siwizną (t. 1, s. 244).

Rzadkim przedrostkiem wykorzystywanym przez Przybosa jest przeczenie *nie-*, dzięki któremu tworzone są niebanalne neologizmy, typu: *niekora*, *nieochota*, *nierzecz*, *niepowrót*.

Oto przykłady:

chwieje się jeszcze cień nad *niekorą* (t. 2, s. 227);

¹² Por. J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, s. XXV.

gdybyś nawet z taką *nieochotą*
brał [...] spod nich kamień (t. 2, s. 166);

obraz [...] stał się wyzbytą mojego bólu
nierzeczą widomą (t. 2, s. 145);

gdzie tam? gdzie tu? przedtem? potem?
i na nowo – z *niepowrotem* (t. 2, s. 291).

Wśród czasowników wymienić należy derywaty o parafrazy słowotwórczej ‘stawać się jakimś’, posiadające przedrostek *nie-*: *nieśmiertelnieć*, *nieznacznieć*.
Przykłady:

jak nasze oczy przepelnione blaskiem
nieśmiertelnieją w pędzie wzwyż (t. 2, s. 82);

Pojecie – *nieznacznieje* (t. 2, s. 192).

Spotyka się też oryginalny prefiks *niedo-*, oznaczający osłabienie cechy komunikowanej w podstawie słowotwórczej: *niedodźwięk*, *niedoistniały*, *niedo-otwarty*, *niedowidzialny*. Oto przykłady:

śpiew pokrzewki urwany, próbny jeszcze
z *niedodźwiękiem* zamilkł (t. 2, s. 162);

osiągnąłem tym sposobem równowagę chwiejną między
rzeczą [...] nieistniejącą czy *niedoistniałą* a pojęciem (t. 2, s. 154);

niedootwarte drzwi (t. 1, s. 183);

W wielkiej hali dworca stolicy *niedowidzialni*,
odziani w ruchomą przestrzeń (t. 1, s. 180).

J. Przyboś do powoływania neologizmów wykorzystuje przedrostek stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków *naj-*, co ilustruje jego skłonność do gigantyzacji. Są to leksemy: *najwywołańszy*, *najstrumienniejszy*, *najbezimienniej*, *najwysokościowiej* oraz *najnajwyżej*, *najnajniżej*. W tych dwóch ostatnich wyrazach występuje nawet reduplikacja przedrostka *naj-*. Oto przykłady:

Zgadnij, co jest obecne, kiedy od nas stroni?
– *Najwywołańsze* – choć głucho o nim (t. 2, s. 248);

Tak więc zapamiętałem ogród w Berlinie
[...] w *najstrumienniejszych* zapachach (t. 2, s. 72);

słowik [...] znika [...] i *najdźwięczniej*
i *najbezimienniej* – w ciszę (t. 1, s. 323);

ze szczytu tego [...] królującego *najwysokościowiej* bankom
i trustom, nagrobkom i domom, patrzę (t. 2, s. 237);

Sięgnę głową [...] w głąb i w nad,
najnajniżej i *najnajwyżej* (t. 2, s. 195).

Wymienić również należy rzadkie neologizmy z formantami *arcy-* i *między-*, typu: *arcykwitnąć*, *arcymowić*, *międzywidzieć*, *międzykrocze*. Przykłady:

żeby ten kasztan [...] kwitnąć w polu,
w wierszu *arcykwitną!* (t. 2, s. 243);

niechaj *arcymówi* niepojęte duby czarnoleskie (t. 2, s. 179);

Od zatoki na nowiu o wygiętych,
cienkich brzegach – *międzywidzę* –
do bezbrzeżnego morza (t. 2, s. 148);

stary oślarz w hajdawerach
tak obwisłych w *międzykroczu* (t. 2, s. 291).

Przejawem tendencji Przybosa do ekonomii wypowiedzi są liczne neologizmy będące wyrazami złożonymi. Wyrazy takie posiadają najczęściej parafrazy słowotwórcze znacznie rozbudowane, toteż doskonale odzwierciedlają ideę poety – „najmniej słów”.

W pierwszej kolejności omówione zostaną złożenia, w których jeden z członów jest czasownikiem, w nich bowiem realizuje się fascynacja Przybosa ruchem. W kontekstach tych złożzeń obserwujemy często eksplozję ruchu, gloryfikację ruchu miejskiego i pracy fizycznej.

Oto przykłady złożzeń rzeczownikowych, w których człon A jest rzeczownikiem, zaś człon B czasownikiem: *światobójca*, *słowolej*, *piorunociąg*, *promieniolum*, *źródłoujście*, *gwiazdoskłon*, *niebospad*, *kołowód*, *światłoświergot*, *gwiazdopodobój*, *języdźwięczenie*.

światobójco po promiennej chorobie (t. 2, s. 126);

Pięciolecie energią nastraja,
wtór dla pieśni nie – głośniejszej ale – szczerzej
– niech przymilnych *słowolejów* wieńczą (t. 2, s. 49);

widzę mój kraj wyżej, jak wiechę powiewną
zatkniętą na budowie u *piorunociągu* (t. 1, s. 287);

tę noc wydźwignąć na wierzch kolumną i łukiem i światłami rozciąć
w katedrze – *promieniolumie?* (t. 2, s. 84);

powiem wytryskująco – uchodzące *źródłoujście* słów (t. 2, s. 207);

stań na miejscu jabłoni – i otwórz jej pień
głuchy na niebo, jej gałęzie na *gwiazdoskłon* (t. 2, s. 115);

spod *niebospadu* stoczyło się na błonie (t. 2, s. 79);

Zmierzch i błysk rozbiegany – na równy *kołowód!* (t. 1, s. 36);

dźwięk celujący w słońce ptasi *światłoświergot* (t. 2, s. 80);

ziemia to surowiec nabyty, z globu na orbity,
na *gwiazdopodobój* (t. 2, s. 237);

Liczę, a w tym bezliku czuję już na języku
smak jabłka z *języdźwieżeń* (t. 2, s. 245).

Oto przykłady złożeń, w których człon A jest czasownikiem, a człon B rzeczownikiem: *wyrwibadył, żywilga, szumiwoda*.

Cały bukiet – dla kopaczki: której?
Raz ujrzanej, a więc – *krągłozadej* –
Waligóra! *Wyrwibadył!* (t. 1, s. 346);

coś się w uchu ptasio w chaszczu powikłało
nibyszpak ze *żywilgą* (t. 2, s. 160);

Czy to z jakiej *szumiwody*? spadu? jaru? (t. 1, s. 130).

Oryginalny jest neologizm *najdalejwidz*, składający się z przysłówka w stopniu najwyższym i czasownika *widzieć*, np.:

to, czego czując niedomiary, nie mieszczę
w oczach daleko i *najdalejwidza* (t. 2, s. 138).

Liczne są w twórczości Przybosia neologizmy zawierające w pierwszym członie złożenia liczebniki, w drugim członie rzeczowniki (rzadko inne części mowy). Są to: *dwuramiona, dwulinia, dwuzorza, dwuczasa, dwukole, dwujednia* oraz zrost *dwu-trój-czwór-pięcionurt*.

Przykłady:

Z *dwuramion* zasianych w budującym się domu (t. 1, s. 54);

Zjawiona gdzie indziej, nie w *dwulinii*,
którą snułaś po jutrzence idąc (t. 2, s. 200);

Wystarczy tej jasnej w pełni jaśminowej nocy,
podpalonej z dwóch końców przez *dwuzorzy* pożar (t. 2, s. 108);

I uchodzi w korzenie jedyne drzewa
rozwinęty ze słójów *dwuczasa* ocalały w szumie (t. 2, s. 197);

W *dwukolu* zielonym i błękitnym
u słońca uwieszona – wieś (t. 1, s. 105);

W *dwujedni*: w świetle-spojrzeniu tak oto dzisiaj
spozstrzegłem i rozpoznałem czas (t. 2, s. 205);

gdy trzeba, się zanurzę w *dwu-trój-czwór-pięcionurcie*... (t. 2, s. 351).

W tym ostatnim cytacie uwidacznia się w sposób szczególny ruch wody.

Fascynacja Przybosia ruchem i światłem odzwiedlona jest w neologizmach: *trójkolor, czteromysł, siedmiobarwność, tysięcznojęk, stugłów*. Przykłady:

Trysnął w *trójkolory* świtu most wielołukiem na Renie! (t. 1, s. 133);

tak pożądliwie zdrowiałeś w Italii, pragnąc,
aby twój wzrok, słuch, dotyk, smak – skupiły się w jedno
i aby wszystkie w tym jednym – naraz – *czteromysle* pośpieszyły z pomocą (t. 2, s. 283);

żeby ze swych źrenic nagle
ponad *siedmiobarwność* widma wzlecieć (t. 2, s. 124);

ze śmierci wywiódł – cały rdzawy i syty – z przyswojonych *tysięcznojęków*
triumfalny tryl żarłocznie tkliwy (t. 2, s. 182);

Ciężar wiosny jak *stugłów* nad samotną głową! (t. 1, s. 110).

W dwu ostatnich cytatach widać również fascynację Przybosa wielkością, dużą liczbą czegoś: *tysięcznojęk*, *stugłów*.

Gigantyzacja przedmiotów, zjawisk, cech oraz eksplozja ruchu widoczna jest w neologizmach zawierających w pierwszym członie liczebnik nieokreślony *wiele*. Oto one: *wielonarzędzie*, *wielolinia*, *wieloreka*, *wielobłysk*, *wielogwar*, *wielohuk*, *wielowymiar*. Przykłady:

szukam *wielonarzędziem* na bezmiar sposobu (t. 2, s. 210);

coś dźwiękliwie barwnego w leszczynie
znakowało żółtawymi ćwierćnutami *wielolinie*
jej gałązek na konarach (t. 2, s. 289);

i znów *wieloreką* pracujących ludzi
wyzwała płomień i piękno (t. 1, s. 280);

I puszczony z lustra światła pierwszy migot
z *wielobłysków* skaczący zajączek (t. 2, s. 221);

w *wielogwarze* ust (t. 2, s. 207);

Trysnął w trójkolory świtu most
wielohukiem na Renie! (t. 1, s. 133);

Nie ma ziemi jest tylko wyrzutnia do [...] *wielowymiaru* (t. 2, s. 82).

Gigantyzacja, fascynacja dużą liczbą czegoś przejawia się także w złożeniach przymiotnikowych, w których pierwszym członem jest liczebnik; są to: *milionolistny*, *milionotonowy*, *milionoreki*, *stustrunny*, *jedenastopalcowy*. Przykłady:

Brzezinowa zorza chwieje niebem nade mną
światlista, *milionolistna* (t. 2, s. 33);

milionotonowa góra węgla się toczy (t. 1, s. 275);

Milionoreki, który ruszył wiek (t. 1, s. 280);

To on gra mi na *stustrunnych* linach (t. 2, s. 233);

Jedenastopalcowy przysypywany żółtą gliną (t. 2, s. 93).

Tendencja do skrótu realizowana jest przez liczne neologizmy rzeczownikowe i przymiotnikowe, będące compositami, o członach nominalnych, typu: *drzewokwiat*, *górogłowa*, *prozowiersz*, *bogogóra*, *czarokwiatek*, *słonkokoła*, *wozoludzie*, *plotokot*, *dolinogóra*, *niebodół*, *głoskobarwa*. Oto przykłady:

Ująłem liliowo-różową pawłócznie
i tym *drzewokwiatem* [...] zapisuję (t. 1, s. 301);

podnosiła się dalsza
góra główna czy *górogłowa* (t. 1, s. 167);

ty znów *prozowierszem* swoim [...] uzasadniasz (t. 2, s. 219);

góra gór tego kraju, Trójgłów, *bogogóra* (t. 2, s. 118);

Czy to jak *czarokwiatek*, co raz w nocy kwitnie (t. 2, s. 249);

pędzą srebrne *słonkokoła*, słonko za słonkiem, koła (t. 2, s. 65);

Zjeżdżamy z góry [...] wozy-ludzie, *wozoludzie*
w pejzażu na taśmociągach (t. 2, s. 230);

nie ma płotu, kota – jest *plotokot*
i z sęka pazur, z kołka ogon (t. 2, s. 196);

Sięgnę głową z *dolinogór* – w *niebodoły* (t. 2, s. 195);

Nauczycielko prześpiewująca mój rym, *głoskobarwę* wszelką (t. 1, s. 304).

W wielu przytoczonych powyżej złożeniach następuje kondensacja treści; parafrazy słowotwórcze są znacznie bardziej rozbudowane w porównaniu z derywatami, np.: *plotokot* ‘coś mające cechy płotu i kota jednocześnie’, *niebodół* ‘miejsce mające cechy nieba i dołu’, *głoskobarwa* ‘coś będące zarazem głoską i barwą’.

Eksplozja ruchu widoczna jest w neologizmach *samopożar*, *samotoczenie* się, np.:

płomienieje cały świat – *samopożar* (t. 2, s. 79);

ile mi trzeba *samotoczenia* się słońca (t. 2, s. 166).

Szczególnie dużą kondensację treści widać w neologizmach trójczłonowych pisanych z myślnikiem, rodzaju: *krajo-wozo-obrazy*, *dlugo-grzęda-pis*. W słowa *krajobraz* i *dlugopis* wplecione są wyrazy *wóz* i *grzęda*, co nadaje tym neologizmom zabarwienie humorystyczne.

Oto przykłady:

pędzącymi wokół siebie rozjazdami, wiaduktami,
okrężnymi *krajo-wozo-obrazami* (t. 2, s. 230);

widać ogon koguta w szmaragdowych kosach:
pieje na zagubio-nej-nym *dlugo-grzędzie-pisie* (t. 2, s. 181).

Spotykamy także neologizmy dwuczłonowe, typu: *rymo-ryki* i *wieczo-rano*.
Przykłady:

Prócz siewców traw, twoich *rymo-ryków*
nikomu nie trzeba (t. 2, s. 215);

z wieczora czy z *wieczo-rana?* (t. 2, s. 251).

Również w złożeniach przymiotnikowych obserwujemy dużą skrótowość i kondensację treści, a przez to wzmożoną ekspresję. Do nich należą: *bielmooki*, *plątonogi*, *samolotny*, *słowiczogęsi*. Przykłady:

Do wsi włókł się wieczór, *bielmooki* żebrak (t. 1, s. 104);

schodzę jak spieszony skoczek,
plątonogi i nieprędko (t. 2, s. 230);

unosz mnie *samolotna* radość powietrza (t. 2, s. 346);

A ty spróbuj tym *słowiczogęsim* piórem (t. 2, s. 182).

W olbrzymiej liczbie neologizmów przymiotnikowych, będących *compositami*, obserwujemy fascynację Przybosa światłem i kolorem. Są to następujące formacje: *śnieżnogwiazdny*, *pawioneonowy*, *złotopłynny*, *złotolotny*, *świeżobłękitny*, *tęczobarwny*, *srebrnoświatlisty*, *zielonoświatlisty*, *gruboświatlisty*, *okolopłomienny*. Przykłady:

w *śnieżnogwiazdną* zawieję (t. 1, s. 313);

po *pawioneonowej* ulicy (t. 1, s. 142);

obłok ze *złotopłynnym* brzegiem (t. 1, s. 365);

Z koroną *złotolotną* nad głową (t. 2, s. 146);

maluję [...] tę skaczącą przez tęczę kaskadę [...] *świeżobłękitną* (t. 1, s. 283);

ogłądanie twarzą w twarz eksplozji nicości
sztucznej, promiennej, *tęczobarwnej* (t. 2, s. 83);

srebrnoświatlista Jungfrau martwieje nieruchoma (t. 1, s. 364);

Czyjś daleki płacz zawodzi *zielonoświatlistą* głębię (t. 1, s. 74);

jak znikliwe załśnienie za wcięciem
na szkle *gruboświatlistym* (t. 2, s. 311);

ściąłem słonecznikowi *okolopłomienną* głowę (t. 2, s. 171).

W tych neologizmach wyraźnie przejawia się „światłoczułe słowo”, tak ulubione przez poetę¹³.

Na zakończenie omawiania neologizmów złożonych warto wspomnieć o oryginalnych zrostach, rodzaju: *zdaławidny*, *mojotwoja* i *dalejlas*, mających funkcję poetyzowania tekstu. Przykłady:

jak w *zdaławidnym*, przejrzanym na wylot
obrazie powietrza (t. 2, s. 259);

Jaką mowę jej zjednać? *Mojotwoją* (t. 2, s. 193);

w *dalejlesie* biały puch w zębach niesie (t. 2, s. 90).

¹³ Zob. J. Duk, *Światłoczułe słowo...*, s. 186–224.

W porównaniu z neologizmami prefiksalnymi i złoženiami, neologizmy sufiksalne są w twórczości Przybosa zdecydowanie rzadsze.

Na uwagę zasługują czasowniki denominalne (orzecznikowe) z sufiksami *-eć*, *-ić* o znaczeniu czynnościowym ‘być, stawać się jakimś, czymś’. Są urabia-
ne według żywego we współczesnej polszczyźnie typu słowotwórczego i wzorowane na ulubionych neologizmach Leśmiana. Oto one: *przeźrenieć*, *przysłowieć*, *posrebrnieć*, *nieśmiertelnieć*, *nieznacznieć*, *odludnieć*, *sposłusznieć*, *martwieć*, *urównocześnieć*, *unieobecnieć*. Przykłady:

Ojciec z synem coraz szerzej w górnej burzy *przeźreniał* (t. 1, s. 167);

Jakże w cieniu, pod lipą – *przysłowieć* (t. 1, s. 114);

zagiął żytem *posrebrniał* (t. 1, s. 141);

jak nasze oczy przepelnione blaskiem
nieśmiertelnieją w pędzie wzwyż (t. 2, s. 82);

Pojęcie – *nieznacznieje* (t. 2, s. 192);

W mroku, jak we pniu spróchniałym, *odludnieję*
– a las obok (t. 2, s. 33);

Czas ostygnąć nieco, [...] *sposłusznieć*, choć najmierniej (t. 1, s. 338);

srebrnoświatlista Jungfrau *martwieje* nieruchoma (t. 1, s. 364);

Ja nie utonę, bom się *urównocześnił*
z tym, co mija (t. 2, s. 314);

I zamiast się rozbić i rozerwać o sęki żywych drzew
– on unieważnił je i *unieobecnił* (t. 2, s. 145).

Z innych neologizmów sufiksalnych warto wymienić: *drzewizna*, *byłość* ‘przeszłość’, *spadzizna*, *plastrowisko*, *morzyszcze*, *obłoczność*, *jałowisko*, *porażeniec*. Przykłady:

tołub [...] obrzezany w *drzewiznie* (t. 1, s. 37);

I czy zapomnę o dziś, gdy odnajdę *byłość* mniej okrutną (t. 2, s. 226);

W jasnym rowie strzeleckim cień spadły z księżycy,
spadzizna z lodu (t. 2, s. 158);

Zburzyć to *plastrowisko* komórek nie-ludzkich (t. 2, s. 63);

zanim je zanurzę głębiej,
w dnie mórz odkrytym, mórz dawno spłyniętych w *morzyszczu* (t. 2, s. 108);

tytuł „*Obłoczność*” (t. 2, s. 70);

Z nawożonych *jałowisk* ku potokowi spelzły żuki gnojaki (t. 1, s. 105);

przez całą noc *porażeniec* za ścianą (t. 2, s. 293).

Wyjątkowo rzadkie są w poezji J. Przybosia zdrobnienia, rodzaju: *błyskawiczka*, *dłońka*, *nowik*, *myślątko*, *radostka*, *radościnka*, *sekundniczek*. Są to leksemy oryginalne, nie spotykane w polszczyźnie, niemniej należą do słownictwa potencjalnego. Przykłady:

a już zarys twój na słońcu
rwie się czarną *błyskawiczką* (t. 2, s. 200);
cień na twojej *dłońce* (t. 2, s. 87);
coraz wężiej ulatniał się *nowik* zapachem (t. 1, s. 76);
Ja zaś gospodaruję mózdkami ptasimi:
w nich o jajku *myślątko* i o ziarnie ćwierkot (t. 2, s. 180);
Radość, *radostka*, *radoscinka* (t. 2, s. 158);
pasikonik [...] cyka w uchu jak *sekundniczek* (t. 2, s. 248).

W twórczości Przybosia obecne są nowotwory o postaci dźwiękowej całkowicie odbiegającej od wyrazów występujących w języku; mają najczęściej charakter igraszek słownych. Z tego typu neologizmami spotykamy się w *Wierszach dla Uty*, w których poeta wprowadza wiele słów charakterystycznych dla języka dzieci. Mamy tutaj do czynienia ze stylizacją na mowę dziecięcą. Przykłady:

tam gdzie *dalekolo jezie-zioro-jeziolo* (t. 2, s. 90);
dwie łodzie [...] kiedy je *łaba* mija (t. 2, s. 89);
Łaba wygina szyję (t. 2, s. 90);
po sznurze od *sluchajki* to *uchoko iidzie* (t. 2 s. 89);
po *kanarkuku* w górze
Ucho idzie w *gluchocho* (t. 2, s. 90);
a tu *teletolofon* stoi cicho na stole (t. 2, s. 91);
słońce i *gogoda* i *blyskajka* (t. 2, s. 89).

Kolejnym motywem tworzenia neologizmów u Przybosia jest dążność do powoływania nowych wyrazów, często neosemantyzmów, dla celów humorystycznych, żartobliwych czy ironicznych. Oto przykłady:

i uległbym ogromom tylko
i ogromnym *nawyczkom* (t. 1, s. 342);
Czy nie dlatego zamilkło wielu *gwaltowników* Piękna? (t. 2, s. 64);
drut telegraficzny: polot (t. 1, s. 128);
ledwie jeden *badylarczyk*
rozwarł z błyskiem swe nożyce (t. 2, s. 289);
Kopidół wbił ostrze w kopczyk
wynętrzonyj ziemi (t. 2, s. 98);

rozwijam *karteluszek* (t. 2, s. 52);

ażeby z gęstwiny jeden wierszyk *wydębić* (t. 1, s. 307);

dwa gołębie, kiedy dziobią *na wyprzódki* groch (t. 2, s. 124).

Podsumowanie:

Wybrane i poddane analizie zostały 493 neologizmy, występujące w twórczości poetyckiej Juliana Przybosa. Największą grupę, bo 237, stanowią neologizmy rzeczownikowe, na drugim miejscu znajdują się przymiotniki – 126 formacji, czasowników jest 97, a przysłówków tylko 33.

Najwięcej jest neologizmów będących wyrazami złożonymi: 87 rzeczowników, 38 przymiotników, 8 przysłówków. Na dalszym miejscu są formacje prefiksalne: wśród rzeczowników – 69, wśród przymiotników – 21. Znacznie rzadsze są formacje sufiksalne. Wiąże się to ze skłonnością poety do ekonomii środków językowych.

Summary

Neologism in poetry of Julian Przyboś

The aim of this article is analysis of word formation and semantics of 493 neologisms created by Julian Przyboś. Poet creates most prefix neologisms and compound, less suffix neologisms and semantic neologisms. The main functions of these neologisms are: tendency for economy in language and imitation of children's speech and current language.

Edyta SKOCZYLAS-KROTLA

Chory i choroba w warstwie leksykalnej tekstów miesięcznika „Apostolstwo Chorych”

Wśród najcenniejszych wartości ludzkiego życia należy wymienić zdrowie, zaliczone przez J. Puzyninę¹ do wartości witalnych. Według ekspertów Europejskiego Biura WHO zdrowie można określić jako wartość, dzięki której jednostka lub grupa mogą z jednej strony realizować swoje aspiracje i potrzebę satysfakcji, a z drugiej strony zmieniać się lub radzić sobie ze środowiskiem². Zdrowie staje się elementem codziennej egzystencji, umożliwiającym człowiekowi odpowiednią jakość życia i czerpanie z niego satysfakcji. W tym ujęciu zdrowie uznaje się nie za cel i nie za stan, ale za wartość. Wartość tę można zdobywać i doskonalić. Zdrowie to „dobre samopoczucie fizyczne i psychiczne człowieka; stan żywego organizmu, w którym wszystkie funkcje przebiegają prawidłowo”³.

Przeciwieństwo stanu zdrowia to choroba, która metaforycznie określana jest „nocną półkulą życia, naszym bardziej uciążliwym obywatelstwem. Od dnia narodzin każdy z nas posiada bowiem jakby dwa paszporty – przynależymy zarówno do świata zdrowych, jak i do świata chorych. I choć wszyscy wolimy przyznawać się tylko do lepszego z tych światów, prędzej czy później, chociażby na krótko, musimy uznać również nasz związek i z tym drugim”⁴.

Ten, kogo dotknęła choroba, jest chory. Wyraz został odziedziczony z prasłowiańskiego *chorь, zachowany w niektórych tylko językach słowiańskich. W polszczyźnie jest poświadczony od XV w. Początkowo występował w for-

¹ J. Puzynina, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 17.

² B. Woynarowska, *Teoretyczne podstawy edukacji zdrowotnej, stan i oczekiwania*, Warszawa 2001, s. 11.

³ K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 543.

⁴ S. Sontag, *Choroba jako metafora*, Warszawa 1999, s. 7.

mach obocznych: krótszej – chor, chór i dłuższej – chory. Używany w znaczeniu niezdrowy, słaby, cierpiący oraz jako rzeczownik pacjent⁵.

Człowiek chory, cierpiący, niepełnosprawny to adresat miesięcznika „Apostolstwo Chorych”, wydawanego przez wspólnotę o tej samej nazwie. „Nie jest odrębną organizacją, chociaż Papież Pius XI zatwierdzając 12 sierpnia 1934 r. Apostolstwo Chorych, nazwał je «Unio Pia» – czyli pobożnym stowarzyszeniem. Papież postawił Apostolstwo Chorych obok Akcji Katolickiej jako wzór postawy apostołskiej. Założyciel Apostolstwa Chorych – ks. dr Michał Rękas uważał, że Apostolstwo Chorych ma za cel z chorych uczynić apostołów przez przyjęcie, znośnię i ofiarowanie cierpień za kościół i zbawienie dusz. Apostolstwo podnosi chorego na duchu, ukazuje mu wielkie możliwości pracy twórczej mimo choroby i przez chorobę, uczy chorego cierpieć dobrze, po chrześcijańsku”⁶. *Apostolstwo Chorych jest wspólnotą miłości: wspólnotą ludziłączonych cierpieniem dla zbawienia świata w miłości Boga i z miłości do ludzi* 2007/8/16⁷.

Miesięcznik pod tytułem „Apostolstwo Chorych” zgodnie z wolą założyciela jest listem do chorych i niepełnosprawnych, formą odwiedzin w domu chorego, często samotnego i opuszczonego.

Analiza warstwy leksykalnej tekstów zamieszczanych na łamach „Apostolstwa Chorych” pozwala na wyodrębnienie pewnych grup tematycznych. Należą tu: choroby ciała, codzienność chorego, stany psychiczne towarzyszące chorobie, osoby wspierające chorych, formy terapii, zorganizowane formy spotkań, miejsce chorych w społeczeństwie i w kościele oraz święci patronowie w chorobach.

Choroby ciała

Nazwy dolegliwości stanowią istotny element tekstów drukowanych w piśmie. Nazwy jednowyrazowe lub wieloskładnikowe występują w neutralnych kontekstach, np.: *od urodzenia choruję na ciężkie porażenie mózgowie* 2007/5/25; *porażenie i niepełnosprawność nie stanowią najmniejszej przeszkody* 2007/11/20; *stwierdzili tętniak mózgu, który na nieszczęście się rozlał* 2007/12/24; *od 10 lat choruję na schizofrenię paranoidalną* 2008/1/25; *jestem chora na arytmie serca i kregosłup. Jestem też po zawale* 2008/2/28; *zdiagnozowano obecność kamieni, blok prawej odnogi pęczka Hisa oraz mocznicę* 2008/5/23; *choruję na niewydolność nerek i niedowład nóg* 2008/5/24; *chorzy umysłowo i niepełnosprawni psychicznie* 2008/6/16; *zmiany zwyrodnieniowe kregosłupa,*

⁵ K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik...*, s. 73–74.

⁶ Źródło: www.ap-chorych.katowice.opoka.org.pl [stan z 20.03.2012].

⁷ Napisany kursywą cytat posiada wyrażoną zapisem 2007/8/16 informację dotyczącą dokładnej lokalizacji tekstu w konkretnym numerze czasopisma. Występują tu następujące dane: rocznik, numer czasopisma, numer strony. Zastosowane oznaczenie 2007/8/16 należy zatem rozumieć jako rocznik 2007, numer 8, strona 16.

chodzenie o kuli 2008/7/27; *ciężka choroba: szybko postępujący reumatyzm i paraliż* 2008/8/15; *specjalizują się w leczeniu artrogrypozy* 2008/8/19; *chorował na dystrofię mięśni* 2009/11/14; *niedomaganie układu krążenia* 2010/1/27; **choroba wieńcowa**.

Pojawiają się także w zdaniach o zdecydowanym ukierunkowaniu religijnym, z perspektywy wiary, np.: *moim krzyżem stał się nowotwór krwi, inaczej zwany białaczką* 2007/4/26; *każda choroba, i to nie tylko w starości, to taki chwilowy lub ostateczny powrót do Wieczernika i radosne oczekiwanie na pojawienie się Zmartwychwstałego* 2007/4/12. W tym ujęciu choroba łączy się z wyrazami nacechowanymi pozytywnie, takimi jak: *błogosławieństwo – choroba, która mnie dotknęła, stała się dla mnie błogosławieństwem* 2008/1/26; *dar i łaska – niech nikt z was nie marnuje łaski i daru swoich cierpień duchowych i fizycznych, swoich chorób i codziennych bólów* 2008/8/16.

Codziennosc chorego

Życie osoby chorej odznacza się często monotonią i powtarzalnością tych samych sytuacji i działań. Egzemplifikują to następujące stwierdzenia: *mama codziennie odmawiała modlitwę i czytała miesięcznik* 2007/9/28; *zmartwychwstanie ma bowiem towarzyszyć naszej codzienności. Tak jak towarzyszy jej krzyż i cierpienie, ból i samotność, choroba i utrapienia starości* 2007/4/4; *niepełnosprawność to dla mnie codzienność* 2008/8/22; *obecnie przeważnie przebywam w domu [...] w niedzielę przychodzi szafarz z Komunią Świętą, a we Mszy świętej uczestniczę za pośrednictwem telewizji lub słucham przez radio Mszy świętej dla chorych* 2008/10/28; *niejednemu z Was przykutemu do łóżka boleści* 2010/4/5; *wielu z Was na co dzień niesie ciężki krzyż spowodowany chorobą, niepełnosprawnością, dolegliwościami* 2010/7/5; *często budzimy się w nocy* 2010/7/26. Częstotliwość sytuacji wyrażają m.in. wyrazy: często, codziennie, na co dzień, w niedzielę, przeważnie.

Chorym towarzyszy w trudnym, codziennym życiu modlitwa. Niesie ona cierpiącym pokrzepienie: *dużo pomogła mi „Modlitwa przemiany”, którą codziennie odmawiałam z ufnością dziecka* 2008/1/26; *oddaję się codziennie Matce Bożej Niepokalanej i odmawiam Koronkę do Miłosierdzia Bożego i do Najświętszych Ran Pana Jezusa* 2008/2/28; *chorzy inaczej patrzą na życie i chyba lepiej potrafią się modlić* 2008/8/20; *kiedy w szpitalnych salach czekacie na bolesny zabieg czy operację, to właśnie różaniec podtrzymuje Was na duchu i dodaje odwagi* 2008/10/4. Modlitwa przybiera także charakter dziękczynny i wyraża wdzięczność chorego: *uratowani w ten sposób pacjenci wyznają, że w duchu wdzięczności modlą się codziennie za dusze swoich dawców* 2007/11/9.

Stany towarzyszące chorobie

Przeżywanie choroby przynosi zróżnicowane stany emocjonalne i uczucia. Wiadomość o chorobie wywołuje u człowieka *szok i przerażenie z jednej strony, a zaskoczenie z drugiej strony* 2007/4/17. Jest to czas uznawany także za pozytywne doświadczenie: *oprócz bólu, różnorodnych infekcji spowodowanych brakiem odporności, rozłąki z bliskimi, przeżywam wspaniały czas* 2007/4/26.

Sytuacja chorobowa wiąże się trzema cnotami teologicznymi – wiarą, nadzieją i miłością. *Człowiek może stracić zdrowie, ale nie powinien stracić wiary w drugiego człowieka* 2007/4/24; *Pomyślałem o tych, którzy cierpiący, wymizrowani, podłączani do rurek i kroplówek, walczący z bólem i samym sobą, w zmaganiach z chorobą potrzebują wsparcia, pocieszenia i wiary w zwycięstwo* 2007/4/18; *w moim sercu przeważa uczucie spokoju i nadziei na lepsze jutro* 2007/4/27; *ileż to razy stawiamy Bogu dramatyczne pytania: „Dlaczego akurat ja? Za co tak cierpię? Jak długo jeszcze, Boże? Gdzie jest, Boże, Twoja sprawiedliwość?” – to są gorzkie pytania. Bóg nie gniewa się, kiedy je stawiamy, ale nie chce, abyśmy stawiając je niszczyli w sobie wiarę, nadzieję, miłość* 2010/9/6.

Zgodnie z nauczaniem bł. Jana Pawła II⁸ w czasie choroby człowiek zostaje powołany, aby okazać zawierzenie Bogu i odbudować w sobie głębokie zaufanie do Pana: *Nie afiszował się swoją chorobą, ale też nie ukrywał, że cierpi. Traktował ból i cierpienie jako swoją misję apostołowania – zawsze z pogodą ducha* 2007/8/18. Nie jest to łatwe dla osoby cierpiącej, wiąże się z lękiem, ale i pokorną prośbą do Najwyższego o dar odwagi do dzielnego znoszenia wszelkich uciążliwości: *Dlaczego nadal trochę się boję nieść krzyż? Chyba to po prostu ludzka słabość. Chryste cierpiący w Ogrójcu, dodaj mnie i każdemu choremu odwagi wzięcia krzyża!* 2007/4/27.

Warto przywołać słowa D. Kowalskiej, wskazujące na silny związek cierpliwości z wytrwałością, a nawet traktowanie ich jako pojęć synonimicznych. „Wynika to z faktu, że cierpliwości polegającej na znoszeniu cierpień towarzyszy wytrwałość, zwłaszcza gdy cierpienia są długotrwałe i męczące oraz stałość, czyli konsekwencja w działaniu, co powoduje, że człowiek napotykając w swoim życiu przeszkody, nie zniechęca się i nie porzuca właściwej drogi postępowania. Tak więc ułatwiają one znoszenie cierpień z cierpliwością”⁹. Cnota cierpliwości dana jest wielu chorym i ich opiekunom, co unaoczniają przykłady na łamach pisma: *Od pierwszego dnia choroby każde cierpienie, każdy przykry czy upokarzający zabieg, przyjmowała z cierpliwością i pokorą* 2007/5/22; *przez 17 lat opiekowała się sparaliżowanym mężem [...]. Pani Wiktoria odznaczała się niezwykle wręcz pogodą ducha, łagodnością, anielską cierpliwością. Czytała każdy gest, pragnienie, słowo męża przez 24 godziny na dobę. Bez słowa skargi,*

⁸ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Wrocław 1995, s. 84.

⁹ D. Kowalska, *O cierpliwości*, [w:] *Nazwy wartości*, s. 81.

narzekania, litowania się nad sobą. To był heroizm. Bez przesady. Widziałem jak go karmiła, głaskała, podawała lekarstwa 2007/4/20.

Cierpiący „z powodu jakiegoś «pomniejszenia» swojej egzystencji»¹⁰ odczuwają niekiedy stany niepożądane, np. poczucie bycia kimś gorszym: *zupełnie nieoczekiwanie zaskakuje nas nieszczęśliwy wypadek, choroba, a co za tym idzie, utrata zdrowia i zwykłej ludzkiej sprawności. Stajemy się zależni od innych – w naszym przekonaniu – mniej wartościowi 2007/5/15.* Ważne jest w takich sytuacjach spotkanie osób, które podniosą na duchu i pomogą chorym odnaleźć w ich położeniu sens i wartość. *Wiadomo, że potrzebna jest pomoc drugiego człowieka, bo bez niej nie poradzi sobie w życiu. I to właśnie od nas, zdrowych, zależy, żeby chory nie czuł się gorszy. Żeby, żyjąc inaczej, nie odczuwał, że żyje gorzej, że jest odrzucony przez społeczeństwo 2007/4/24.*

Osoby wspierające chorych

Człowiek chory z uwagi na własną słabość lub niepełnosprawność skazany jest często na pomoc innych. Do ich grona zaliczani są zarówno profesjonalści, zawodowo zajmujący się pacjentami (lekarze, pielęgniarki, salowe), jak również bliscy, krewni, znajomi, przyjaciele oraz osoby duchowne (kapłani, siostry zakonne, zakonnicy): *Spotykam cudownych ludzi, tak spośród pacjentów jak i lekarzy i tzw. „białego personelu” kliniki. Poza tym jest to czas wytężonej modlitwy osobistej oraz zapewnień o nieustannej modlitwie w mojej intencji, którą zanoszą do Boga moi krewni, rodzina zakonna, przyjaciele i znajomi 2007/4/27; posługa kapelana szpitalnego to niezwykła rola. Niejeden raz zdarzało się księdzu Avemu przekładać jakieś, nawet ważne spotkanie, bo chciał towarzyszyć człowiekowi ciężko choremu, czy umierającemu. Dla nich zawsze miał czas 2007/5/19; z wielką wdzięcznością wypowiedała się o lekarzach, pielęgniarkach i salowych 2007/5/22.*

Należy zauważyć obecność słownictwa zabarwionego emocjonalnie o zdecydowanym ładunku dodatnim: cudowni ludzie, z wdzięcznością.

Formy terapii

Człowiek chory poddawany jest leczeniu, które może przybierać różne formy, m.in.: *terapia farmakologiczna 2009/8/27; dokonano od razy koronografii i angioplastyki wraz z założeniem stenu 2010/1/27; przeszczep szpiku kostnego 2007/4/27; podjęła się trudnej i wyniszczającej organizm chemio- i radioterapii*

¹⁰ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, s. 59.

2007/5/22; poważna **operacja** serca w klinice kardiologicznej w Krakowie 2007/8/5.

W podanych przykładach zauważyć można występowanie słownictwa wartościującego: trudny, wyniszczający, poważny. Dwa pierwsze przymiotniki sygnalizują, że podjęte działania nie należą do zadań łatwych, że nie są proste dla ich odbiorcy, że mogą nawet przynieść mu niekorzystne zmiany i osłabienie. Przymiotnik poważny użyty w powyższym kontekście zbliżony jest znaczeniowo do wyrazów trudny, skomplikowany i oznacza przedsięwzięcie niełatwe, wymagające od wykonawcy specjalistycznego podejścia, o istotnych konsekwencjach dla odbiorcy działań.

Formą terapii jest aktywność chorego, która może przejawiać się na zróżnicowanych płaszczyznach. *Wiele osób spośród kręgu niepełnosprawnych uzewnętrznia swą radość życia poprzez radość tworzenia, na przykład: artystycznego, poetyckiego, literackiego. Są osoby, niekiedy bardzo dotknięte przez los, a mimo to wykazujące wielki hart ducha i nawet radość służenia bliźnim na swój sposób. Jako przykład podam [...] Madzię Buczek, która stworzyła niespotykane dzieło tzw. Podwórkowych Kółek Różańcowych, zrzeszających już wiele tysięcy dzieci na całym świecie. Niespotykaną pasją twórczą odznaczają się nieprzeciętni artyści malujący ustami lub stopami [...]. Wielką radość ze swej pracy twórczej czerpią zapewne i niepełnosprawni poeci publikujący swe utwory w odrębnych tomikach, a także w różnych czasopismach* 2007/5/15.

Wyodrębnić trzeba słownictwo wartościujące dodatnio, nadające działaniom osób chorych jednoznaczny zdecydowany pozytywny wymiar: radość (w połączeniach – radość życia, radość tworzenia, radość służenia bliźnim, wielka radość), hart ducha, pasja twórcza.

Zorganizowane formy spotkań

Chorzy to wspólnota spotykająca się w miarę możliwości w czasie zorganizowanych uroczystości i pielgrzymek, np.: *rekolekcje zamknięte dla chorych i niepełnosprawnych* 2007/4/29; *Ogólnopolska Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych na Jasną Górę* 2009/9/5; *pielgrzymek do sanktuariów maryjnych* 2007/8/6; *Światowy Dzień Chorego został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 roku* 2011/2/4.

Miejsce chorych w społeczeństwie

Słowem kluczowym wskazującym właściwe usytuowanie osób chorych w świecie zdrowych jest integracja: *Dla Zenona marzeniem jest integracja ludzi chorych i niepełnosprawnych ze światem ludzi zdrowych. Niestety, takie podziały*

– na ludzi zdrowych i chorych – rzeczywiście istnieją 2007/4/24; niepełnosprawni nie potrzebują litości czy łaski albo jednorazowych aktów dobrej woli. Pragniemy, aby traktowano nas na równi z innymi, poważnie, z miłością 2007/4/24; Gdy doświadczamy na sobie „chorej” służby zdrowia, gdy niejednokrotnie pacjent bywa upokarzany warunkami, świadczeniami i traktowaniem, to z podziwem patrzymy na tych, którzy w nędznych warunkach czynią dary serca u boku chorego, niepełnosprawnego, opuszczonego 2007/8/21.

Miejsce chorych w Kościele

Kościół swą miłosierną troską obejmuje wszystkich ludzi na całej ziemi, bez względu na kolor skóry, zamożność, wyznanie. „Służąc wszystkim i każdemu z osobna, Kościół winien jednak zwracać uwagę na te jednostki czy grupy społeczne, których życiowa sytuacja czyni pierwszorzędym przedmiotem owej posługi. Chociaż w Chrystusie każdy człowiek jest «Drogą Kościoła», to w sposób szczególny tą drogą staje się człowiek wówczas, gdy w jego życie wchodzi cierpienie”¹¹. Cierpienie ujmowane jako stan psychiczny człowieka wywołany bólem fizycznym albo psychicznym, spowodowany np. niedomaganiem organizmu (choroba), niemożliwością zrealizowania wytkniętego sobie celu lub przeżyciem doznanej przykrości¹². Cierpienie wpisane jest w egzystencję człowieka chorego. Przychodzi ono wbrew jego woli, jest niewytłumaczalne i może dotknąć każdego niezależnie od jego wieku, stanu, wykształcenia, pozycji, narodowości czy płci:

Cierpienie

Stało się to,

czego nie chciałem.

Stało się to,

czego nie życzyłbym wrogowi.

Stało się to,

czego do końca zgłębić nie potrafię 2007/4/23.

Błogosławiony Jan Paweł II nauczał, że cierpienie „nieustannie ciąży nad ludzkim życiem, ale może też stać się bodźcem do osobowego wzrostu”¹³. Takie też przesłanie znaleźć można na łamach pisma „Apostolstwo Chorych”: *poprzez cierpienie mojego dziecka dotykam w większym stopniu świętości i partycypuję w wartościach ponadczasowych, transcendentnych, które przekazał nam Chrystus 2009/6/22.*

Wyeksцерpowane przykłady postaw kapłańskich wobec chorych ukazują ważne cechy kapelana szpitalnego: *Zakonny przyjaciel chorych co niedzielę rano spieszy do szpitalnej kaplicy, by odprawić Mszę świętą dla chorych i persone-*

¹¹ J. Zabielski, *Wydobywanie dobra*, Białystok 2006, s. 140.

¹² *Encyklopedia katolicka*, oprac. J. Warمیński, E. Gigilewicz, R. Sawa, Lublin 1993, s. 476.

¹³ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, s. 42.

lu. Ta stała obecność kapłana wśród chorych przekonuje, że Kościołowi każdy słaby na ciele i duszy jest bardzo bliski. Kapelan informuje również, że każdy ochrzczony może wiele razy przyjąć Namaszczenie Chorych, gdy ponownie zachoruje, albo gdy znajdzie się przed trudną operacją lub jest osłabiony podszłym wiekiem. Jest to bowiem sakrament wzmocnienia duchowego i fizycznego 2007/8/22.

Święci opiekunowie chorych

W tekstach zamieszczonych w czasopiśmie „Apostolstwo Chorych” występuje bardzo bogaty materiał onomastyczny. Na łamach pisma wskazać można imiona świętych i błogosławionych, zarówno powszechnie znanych, jak i w pewien sposób drugoplanowych, tak Polaków, jak i reprezentantów innych narodowości. Teksty oparte na żywotach świętych i potwierdzone powagą Kościoła zawierają nie tylko hagiogramy, ale także informacje ukazujące postać jako patrona określonej grupy społecznej. W związku z profilem miesięcznika mowa głównie o patronach ludzi chorych: *Pewnie niewielu chorych, nawet wierzących, wie, że mamy swojego patrona, orędownika – Świętego Peregryna. [...] pomoże chorym, doda im sił, wiary, wzmocni duchowo. Niech święty Peregryn oręduje za nami chorymi i wyjedna nam łaskę uzdrowienia* 2007/4/18.

W zależności od rodzaju schorzenia, pacjenci mogą uciekać się do patronów przypisanych konkretnym chorobom: patron chorych na raka – **św. Peregryn Laziosi** 2007/4/17; ból brzucha – **św. Erazm** biskup i męczennik; ból gardła – **św. Błażej**; ból głowy – **św. Anastazja**, **św. Dionizy**, **św. Teresa**; ból zębów – **św. Apolonia**; ból stawów – **św. Burchard**; ból uszu – **św. Otylia**; choroby dróg moczowych – **św. Florencjusz** biskup; choroby oczu – **św. Klara**; choroby psychiczne – **św. Walenty**; choroby reumatyczne – **św. Wawrzyniec**; choroby skóry – **św. Jerzy**; choroby wewnętrzne – **św. Erazm** biskup i męczennik; choroby zakaźne – **św. Rozalia**, **św. Genowefa**; gorączka – **św. Petronela**; kaszel – **św. Kwintyn**; krwotok – **św. Kalsyda** 2007/11/22–23.

W „Apostolstwie Chorych” ukazują się cyklicznie minihagiografie. Czytelnicy poznają przymioty świętych, głęboką jedność z *sacrum* i drogę do świętości, odkrywają prawdę, że każdy człowiek niezależnie od wieku i stanu może zostać świętym¹⁴.

Leksyka tekstów na łamach czasopisma, skupiona wokół ośrodka tematycznego choroba/chory, jest zdecydowanie nacechowana dodatnio i kreuje obraz człowieka cierpiącego z perspektywy wiary. Dzięki temu choroba nie jest traktowana jak dopust Boży, jako kara, ale stan akceptowany, nadający życiu chore-

¹⁴ E. Skoczylas-Krotla, *Język i walory edukacyjne czasopism katolickich dla dzieci*, Częstochowa 2010, s. 42.

go i jego bliskich nowy, pozytywny wymiar. Spotkać można słownictwo nazywające trudną stronę choroby (strach, bojaźń, rezygnacja), ale częstsze są wyrazy pozytywnie konotowane: radość, nadzieja, pomoc, wdzięczność, szczęśliwy koniec.

Summary

The Sick and Sickness in Lexical Sphere of the “Apostolstwo Chorych” Monthly

Health is invariably the most absolute value of human life. The opposite of health is sickness. The “Apostolstwo Chorych” monthly is addressed to the sick. Analysis of the lexical aspect of the texts published in the magazine allows identification of such thematic groups as: sickness of the body, daily life of the sick, mental state connected with sickness, people providing support for the sick, forms of therapy, organised meetings, the status of the sick within the society and in the Church as well as patron saints in diseases. The lexis is definitely marked with positive attitude and creates an image of a sick individual from a perspective of faith. Vocabulary designating the negative side of sickness (e.g. fear, anxiety, resignation) can be found, but there are more positively connoted words, such as: joy, help, gratitude, happy ending.

Dorota SUSKA

Stylistyka i pragmatyka tytułów internetowych tekstów dziennikarskich

Przedmiotem analizy w niniejszym szkicu są tytuły dziennikarskich tekstów internetowych. Analizie poddano elementy poprzedzające teksty informacyjne zamieszczane w trzech głównych portalach sieciowych, a mianowicie: Onet.pl, Wirtualna Polska, Gazeta.pl. Celem przeprowadzonych badań jest ukazanie typowych środków i mechanizmów stylistycznych wykorzystywanych w tytułach oraz zwrócenie uwagi na ich funkcje pragmatyczne, wynikające ze specyfiki internetowej przestrzeni komunikacyjnej. Specyfika ta warunkowana jest z jednej strony statusem tekstu zamieszczonego w sieci, który aktualizuje się w postaci hipertekstu¹, z drugiej zaś technicznymi możliwościami (a raczej ograniczeniami), jakie nakłada odczytywanie go na ekranie monitora. Na stronie głównej portalu mogą się znaleźć jedynie zapowiedzi i dopiero aktywowanie hiperłącza pozwala przejść do tekstu głównego, ewentualnie też wykonać następne kroki w lekturze (przy wykorzystaniu kolejnych hiperłączy).

Rozbudowa informatycznej infrastruktury powoduje – paradoksalnie – coraz bardziej znikomy i/lub powierzchniowy odbiór treści. W ciągłym poszukiwaniu nowości odbiorca „dryfuje po Internecie”, jednakże, jak pisze M. Mrozowski, „[...] bogactwo i dynamika potoku informacji uniemożliwia pełne ich przetworzenie, czyli pełne odczytanie przekazu oraz nadanie znaczenia zawartym w nim informacjom – odbiorca po prostu nie ma czasu, a ciągły potok nowych informacji kształtuje nawyk powierzchniowej percepcji”². Ponadto, jak podkreślają niektórzy badacze, „w mediach elektronicznych nastąpiło charakterystyczne przesunięcie: od informacji pewnej bardziej wartościowa okazała się informacja

¹ Hipertekst uobecnia typowe właściwości tekstu internetowego; jego właściwości wskazuje U. Żydek-Bednarczuk, *Tekst w Internecie i jego wyznaczniki*, [w:] *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2004, s. 19.

² M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 395–396.

szybka (kult «newsów»), zbyt krótko jednak trwająca w pamięci odbiorcy, by mogła stanowić trwałą podstawę jego wiedzy, do której mógłby się odwoływać w miarę potrzeby³. Skutkuje to stale obniżającym się poziomem rozumienia tekstu o większej złożoności formalnej i treściowej. Można przypuszczać, iż nadawca medialny ma świadomość możliwości i oczekiwań przeciętnego odbiorcy, który dodatkowo – dzięki właściwościom hipertekstu – staje się równocześnie nadawcą-kreatorem. Poprzez swoje wybory konstytuuje aktualny stan tekstu, a przede wszystkim decyduje o uaktywnieniu tekstu lub pozostawieniu go w postaci tytułu-hiperłącza. T. Miczka podkreśla, iż hipertekst „uwalnia czytelnika od tej uciążliwej niekiedy konieczności i pozwala mu wybrać tylko te informacje, które go najbardziej interesują. Nie zmusza do poznawania informacji niepotrzebnych do analizy lub przedstawienia konkretnego problemu. Hipertekst udostępnia informacje w sposób pozwalający na przechodzenie z jednego tematu na drugi [...]”⁴. Zatem dyspozytyw, czyli ogół zasad składających się na sytuację odbioru (również w sensie dosłownym – jako jego uaktywnienie) tekstu internetowego, determinuje obecność takich form gatunkowych, które nie tylko usprawniają wybór, ale też dostarczają informacji w sposób ekonomiczny, minimalny. Odbiorca, który może mieć dostęp do wielu tekstów kultury, chciałby uzyskać na ich temat skondensowaną informację oraz rekomendację; to z kolei pozwoliłoby zekonomizować jego wysiłek poznawczy, szybciej oraz łatwiej rozpoznawać, znajdować te teksty, które zatrzymają jego uwagę na dłużej.

Do gatunków wypełniających wspomniane wyżej funkcje należą parateksty⁵, rozumiane jako zbiór gatunków/okazów występujących przed tekstem głównym (uprzedzających jego odbiór), zintegrowanych z nim, a służących jego akwizycji, pomagających znaleźć odbiorcę. Konstytutywną funkcją paratekstów jest zakomunikowanie (informacja) o zaistnieniu w najbliższym czasie lub przestrzeni innego tekstu i zachęcenie do jego odbioru (rekomendacja)⁶. Obecność paratekstów internetowych wynika już z rudymentalnych ograniczeń przestrzeni monitora. To właśnie czysto formalne ograniczenie rzutuje na ukształtowanie hipertekstu witryny internetowej (a ściślej – na jego „porcjowanie”), gdyż zamieszczane tu eskorty „muszą być właśnie atrakcyjnie skondensowane w nieprzekraczalnych ramach”⁷. Strony główne (witryny) portali uznaje się za proto-

³ J. Bralczyk, G. Majkowska, *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2000, s. 45.

⁴ T. Miczka, *O zmianie zachowań komunikacyjnych. Konsumenci w nowych sytuacjach audiowizualnych*, Katowice 2002, s. 125.

⁵ Termin *paratekst* jest dziś szczególnie operatywny w pragmatyngwistycznych analizach zjawisk z zakresu komunikacji medialnej. Zakres terminu, jego istotę, powinowactwa generyczne ustaliła I. Loewe, zob. np.: *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice 2007; tejsze, *Paratekst w Internecie*, [w:] *Edukacja medialna. Nowa generacja pytań i obszarów badawczych*, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2004, s. 255–263.

⁶ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe...*, s. 27.

⁷ *Taż*, *Paratekst w Internecie...*, s. 357.

typowy paratekst internetowy; przypominają one spisy treści w czasopismach, z tą tylko różnicą, że dostęp do korpusu odbywa się za pomocą hiperłączy⁸. Jednakże biorąc pod uwagę zróżnicowanie okazów, które pełnią funkcję eskortów, przyjmujemy, iż strona główna stanowi *makroparatekst* (paratekst globalny), na który składają się *mikroparateksty*, m.in. w postaci tytułów tekstów dziennikarskich.

W opisie lingwistycznym tytuł prasowy zyskał już bogatą charakterystykę, tytuł internetowego tekstu dziennikarskiego – przeciwnie – czeka nadal na szczegółowe analizy. Ważnym przyczynkiem są ustalenia L. Olszańskiego⁹, który analizuje i porównuje tytuły używane w mediach elektronicznych oraz tradycyjnych, jednocześnie zauważając, iż odrębności pragmatyczne i stylistyczne zdeterminowane są swoistymi właściwościami medium. Podobne przekonanie towarzyszy spojrzeniu medioznawców oraz lingwistów na tekst internetowy, którzy podkreślają, że miejsce publikacji nie jest bez znaczenia, że tekst (również tekst medialny) poprzez samo zaistnienie w „środowisku komunikacyjnym” Internetu zyskuje specyficzne cechy¹⁰.

W stylistycznych charakterystykach tytułów prasowych wymienia się m.in. takie jego cechy, jak: figuratywność, różnego typu gry językowe (ograniczające przezroczystość komunikatu)¹¹, a także – w najszerszym ujęciu – metatekstowość (metajęzykowość) rozumianą jako zwrócenie uwagi odbiorcy na budowę tekstu, jego właściwości językowo-stylistyczne¹². Powtarzalnym, często eksploatowanym mechanizmem perswazyjnym w tytułach prasowych są odwołania do tekstów kultury popularnej, skojarzenia z kulturą masową reprezentowaną przez radio i telewizję (nawiązania do muzyki rozrywkowej, programów telewizyjnych)¹³. Szczególną rolę odgrywa zatem zasada konstrukcyjna tytułów oparta na intertekstualności, która jednocześnie uaktywnia obszar wielowymiarowych gier

⁸ Nadrzędny podział paratekstów sieciowych pozwala wskazać dwie grupy: pierwsza obejmuje repliki tych, które zamieszczane są w tradycyjnej formie (mówionej bądź drukowanej), druga zaś – parateksty oryginalne, które swoją prymarną postać uzyskują jako hipertekst (I. Loewe, *Paratekst w Internecie...*, s. 361–362).

⁹ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006, s. 108–121.

¹⁰ Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia. Teoria. Praktyka*, Kraków 2009, s. 298–299.

¹¹ P.H. Lewiński, *Zmiany znaczeniowe wyrazów w kontekstach reklamowych*, [w:] *Współczesna leksyka*, cz. 1, red. K. Michalewski, Łódź 2001, s. 183; D. Suska, „Czytaj albo rzuć”: o formie i funkcjach nagłówków prasowych, [w:] *Media i edukacja w globalizującym się świecie*, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2003, s. 560–562; R. Zimny, *Niektóre cechy składni współczesnego sloganu reklamowego*, „Język Polski” 1996, z. 2–3, s. 147 i nn.

¹² M. Mączyńska, *Właściwości tekstów reklamowych a kompetencja językowa użytkowników*, [w:] *Współczesna leksyka...*, s. 218.

¹³ M. Kita, *Syndrom Knocka, czyli czego językoznawca może się dowiedzieć, badając teksty wywiadów*, [w:] *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2003, s. 151; K. Zawilska, „Gośka miała fajny blok”, czyli moda na pewien typ nagłówków prasowych w „Gazecie Wyborczej”, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 163.

z czytelnikiem, ale i z samym tekstem¹⁴. Z kolei tytuły internetowe, jako zapowiedzi tekstów dziennikarskich zamieszczanych na portalach, mają – w świetle ustaleń L. Olszańskiego¹⁵ – przede wszystkim charakter informacyjny i można im przypisać następujący zestaw wyznaczników: zwarta, kilkuwyrazowa budowa; obecność słów kluczowych, pozwalających szybko identyfikować zakres tematyczny i linię konfliktu; odpowiedź na podstawowe pytanie: „kto?”, „co?”, „gdzie?”; odpowiednia dla tematu „temperatura” wzbudzająca emocjonalną reakcję odbiorcy; dążenie do precyzyjnego przekazywania najważniejszej informacji tekstu, z pominięciem ogólników. Zdaniem cytowanego wyżej autora, informacyjny styl tytułów jest uniwersalną zasadą dziennikarstwa internetowego, przy czym – jak podkreśla – zasada ta dotyczy gatunków podporządkowanych codziennej informacji, nie obejmuje zaś obszerniejszych gatunków „nienewsowych”, publicystycznych. Joanna Wrycza-Bekier¹⁶ informacyjność tytułów internetowych łączy z tym, że w Internecie tytuł funkcjonuje często niezależnie od tekstu dziennikarskiego: w czytelnikach RSS czy na stronach głównych portali; dlatego też tytuł powinien być informacyjny, ale jednocześnie zachęcać do dalszej lektury.

Wymieniana wyżej konstytutywna cecha tytułów internetowych, jaką jest informacyjność, w praktyce stawia nadawcę tekstów dziennikarskich przed niezwykle trudnym wyborem strategii interakcyjnej, która pozwoliłaby faktycznie osiągnąć cel, czyli tzw. „wyczytanie tekstu”¹⁷ (zapoznanie się z całością lub większą częścią tekstu zapowiadanego). Wobec wspomianej we wstępie dynamiki informacji zamieszczanych w sieci, *de facto* znacznie ograniczającej (a nawet uniemożliwiającej) ich pełne, refleksyjne przetworzenie, naturalnym wydaje się, że komunikacja internetowa (przynajmniej w niektórych obszarach) wykształca ekonomiczny, co nierzadko oznacza powierzchowny sposób odbioru. Dlatego też parateksty, będące funkcjonalnie tekstowym rodzajem akwizycji, mogą wtórnie stać się (stają się) tutaj namiastką tekstu bazowego – już nie tyle rekomendować go, co zastępować. „Superstreszczenie”, jakim jest bądź może być tytuł internetowy, umożliwia odbiorcy przyzwyczajonemu do pospiesznego odczytywania dynamicznego potoku wiadomości, do „skanowania” indeksu witryny internetowej, uzyskanie ogólnego obrazu wydarzeń dnia¹⁸. Odbiorca może się na tej wiedzy sygnalnej, „paratekstowej,” zatrzymać i w tym sensie tytuł sta-

¹⁴ B. Grochala, *Intertekstualność w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, [w:] *Tekst w mediach*, red. K. Michalewski, Łódź 2002, s. 223; M. Wojtak, *Przejawy mody w kształtowaniu informacyjnych gatunków prasowych*, [w:] *Moda jako problem lingwistyczny*, red. K. Wojtczuk, Siedlce 2002, s. 44.

¹⁵ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, s. 119.

¹⁶ J. Wrycza-Bekier, *Jak sformułować tytuł tekstu internetowego?*, źródło: <http://poradnikpisania.wordpress.com/2011/12/11/jak-sformulowac-tytul-tekstu-internetowego> [stan z: 01.2012].

¹⁷ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, s. 108.

¹⁸ Tamże, s. 108–109.

nowi zagrożenie dla całości artykułu. Tytuł powinien zatem nie tyle w pełni informować, ile pozwolić na łatwe i szybkie rozpoznanie dziedziny informacji, przez co odbiorca może znajdować teksty, które – ewentualnie – przeczyta w całości. Zrównoważenie tych dwóch tendencji na płaszczyźnie językowej jest niezwykle trudne. Dodatkową trudność stanowi specyfika lektury internetowej informacji – w przypadku dziennikarstwa internetowego o fortunności interakcji z odbiorcą decyduje sam tytuł, podczas gdy na stronie gazety tytuł uzupełnia przynajmniej lid. Z drugiej zaś strony dążenie do informacyjności, konkurujące z rekomendowaniem, może być różnie odbierane przez potencjalnych odbiorców, wśród których mogą być zarówno tacy, którzy oczekują jedynie wiedzy paratekstowej, jak i tacy, którzy sięgają po dany tekst nieprzypadkowo, świadomie i dla nich tytuł ma być wskazówką do szybkiej orientacji w zbiorze dostępnych tekstów.

Jak sygnalizowano we wstępie, celem prowadzonych dalej analiz jest ukazanie specyfiki tytułów traktowanych jako paratekst dziennikarskiego tekstu internetowego. W aspekcie pragmalingwistycznym można wyróżnić dwie grupy tytułów: z dominantą informacyjną i z dominantą perswazyjną/rekomendującą, jednakże granica między nimi jest nieostra. Rozróżnienie to stanowi jednak podstawę do najogólniejszego uporządkowania zgromadzonego materiału. Szczegółowa analiza skupiona jest na próbie wskazania i funkcjonalnej interpretacji zaobserwowanych zjawisk językowych i stylistycznych, które pozwalają na wyodrębnienie kilku typów tytułów internetowych.

Informacyjna funkcja tytułu jako „superstreszczenia” zauważalna jest już na poziomie struktury, jeśli za miernik przyjąć liczebność tworzących ją wyrazów. Analizowane tytuły zawierają średnio 5–6 wyrazów, np.:

- (1) *Złapano rosyjskiego szpiega. Wybuchł skandal* (onet)¹⁹;
- (2) *Macierewicz ujawnia nowe dowody ws. Smoleńska* (onet);
- (3) *Kolejne ciała wydobyte z wraku Costa Concordii* (wp);
- (4) *Księżę trafił do szpital w Londynie* (wp).

Sporadycznie zdarzają się tytuły krótsze (4 wyrazy). W takiej sytuacji nadawca ma świadomość, że tworzy informację „hermetyczną”, która zainteresuje tylko czytelnika identyfikującego skrótowe dane (np. nazwisko w przykładzie 5), lub też krótszy tytuł łączy niepełną informację z perswazyjną medialnością (przyciągająca uwagę dwuznaczność oparta na metonimii w przykładzie 6), np.:

- (5) *Erland Josephson nie żyje* (wp);
- (6) *Włosi zjadają polskie konie* (wp);

Sporadyczne występowanie tytułów liczących mniej niż 5 wyrazów jest zatem pragmatycznie uzasadnione – ograniczenie liczby wyrazów nie może bo-

¹⁹ W przykładach (wybranych losowo drogą obserwacji portali – 2011/2012) zastosowano następujące oznaczenie źródeł: portal Wirtualna Polska – wp; portal Onet.pl – onet; portal Gazeta.pl – gazeta.

wiem prowadzić do uproszczeń treści, gdyż tytuł zbyt lakoniczny, przez to niejednoznaczny, nie zachęci do przeczytania całości tekstu. Nieco częściej pojawiają się tytuły dłuższe (7–8 wyrazów), niemniej nie jest to szczególnie ekspansywna tendencja. Po pierwsze dlatego, że przyjęła się zasada, iż tytuł zajmuje jedną linijkę, tylko wyjątkowo dwie – gdy chodzi o informacje najnowsze lub szczególnie istotne, umieszczane jako pierwsze na liście pozostałych tytułów, obok których dodatkowo znajduje się zdjęcie, np.:

(7) *Tusk do Kempy: wygląda na to, że ja tu morduję TV Trwam...* (wp).

Po drugie, dłuższe tytuły podporządkowane są funkcji perswazyjnej, uaktywniają się w nich różnego rodzaju chwytły stylistyczne (jak choćby cytaty w powyższym przykładzie), o czym będzie mowa dalej.

Ekonomiczna struktura tytułów internetowych powoduje, że wyraźnie zauważalne jest uproszczenie etykiety grzecznościowej, które jest przejawem szerszej tendencji upotocznienia dyskursu medialnego²⁰. W nagłówkach prasowych często pomija się elementy obudowy grzecznościowej (imiona, nazwy zajmowanych stanowisk) co znosi dystans między nadawcą a odbiorcą, służy stylizacji na wypowiedź nieoficjalną, ogólnie – jest elementem strategii interakcyjnej typu „mówię do Ciebie Twoim językiem”. Spotęgowanie tendencji do upraszczania grzeczności językowej w tytułach internetowych wynika z połączenia strategii, o której mowa, oraz dodatkowo dążenia do skrótowego przekazu, np.:

(8) *Fundacja Rydzka skarży decyzje KRRiT ws. Trwam* (gazeta);

(9) *Zaskakujące zachowanie Kadafiego tuż przed śmiercią* (wp);

(10) *Awantura o krew Tymoszenko; „nie pozwolili pobrać”* (wp);

(11) *Kaczyński: kończy się czas wprowadzania w błąd* (wp);

(12) *„Wewnętrzny niepokój” Tuska ws. emerytur* (onet);

(13) *20 tys. zł dla Kaczmara za niesłuszne zatrzymanie* (gazeta);

(14) *Graś po tekstach „Super Expressu” idzie do sądu* (gazeta).

Trzeba jednak zaznaczyć, że uproszczenie etykiety wprawdzie przyczynia się do ekonomizacji przekazu, ale nie zawsze gwarantuje precyzję odbioru, może nawet powodować jego zakłócenia. Wspominano już wyżej o „hermetyczności” tytułu w sytuacji, gdy nadmiernie skondensowana treść wymaga od odbiorcy wiedzy umożliwiającej identyfikację istoty problemu, osoby. Podobnie rzecz ma się wówczas, gdy pominięcie imienia nasuwa skojarzenie z więcej niż jedną osobą funkcjonującą w podobnym czasie w sferze publicznej (przykład 13): Wiesław Karczmarek (m.in. minister przekształceń własnościowych, minister gospodarki, minister skarbu państwa) i Janusz Karczmarek (prokurator krajowy, minister spraw wewnętrznych i administracji). Tylko odbiorca zainteresowany

²⁰ Tendencja ta jest charakterystyczna dla mediów tradycyjnych, zob. np.: G. Majkowska, *Język mediów w perspektywie aksjologicznej*, [w:] *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin 2007, s. 93–103; G. Majkowska, H. Satkiewicz, *Język w mediach*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 181–196.

tym, co dzieje się na współczesnej scenie politycznej, łatwo odczyta informację zawartą w tytule, kojarząc zatrzymanie z osobą Janusza Karczmarka.

Na tle powszechnie stosowanych form uproszczonych, pełne formy grzecznościowe – nieliczne – zyskują wartość naddaną, stają się nacechowane stylistycznie jako wykładniki nobilitacji osoby, np.:

(15) *Prof. Bartoszewski świętował we Wrocławiu* (gazeta);

(16) *Papież Benedykt XVI pobił kolejny rekord* (onet).

Informacyjność tytułów internetowych osiągnięta jest również poprzez wyraźne osadzenie tytułu „w temacie”, czyli wskazanie obszaru tematycznego zapowiadanego tekstu. Obserwuje się w tym zakresie stosowanie schematów strukturalnych, które ułatwiają odbiorcy orientację i wybór tego, czym może być zainteresowany; do elementów powtarzalnych należą: nazwa ukierunkowująca zakres tematyczny – dwukropek – uszczegółowienie treści. Oto kilka wybranych przykładów realizujących omawiany schemat:

(17) *Prezes PiS: jemu mógłbym oddać przywództwo w partii* (wp);

(18) *Abp Skworc: ofensywa chamstwa trwa nadal* (wp);

(19) *Tusk: „Wygląda na to, że jestem spadkobiercą Stalina”* (onet);

(20) *Seremet: Tej struktury IPN nie da się zachować* (gazeta);

(21) *Politolog o podsumowaniu 100 dni: To był absolutny banal* (gazeta);

(22) *O 1 milionie zł premii: „Arogancja”, „ale trzeba realizować”* (gazeta);

(23) *Bunt w PO. Wrogowie porozumieli się przeciwko Tusкови* (gazeta);

(24) *Gdynia: zaginęła dyrektorka przedszkola. Przeszukają lasy* (gazeta);

(25) *Kraków Airport: przez chleb i konserwy ewakuacja* (gazeta);

(26) *Stolica: awaria zasilania w metrze. Będą opóźnienia* (gazeta);

(27) *USA: Manning oskarżony, grozi mu dożywocie* (gazeta);

(28) *Niemcy: Minister MSW radzi Grekom wyjście z eurostrefy* (gazeta).

Schematyczną strukturę uzyskują także tytuły, które odnoszą się do wcześniej podejmowanego tematu, czyli tworzą rodzaj serii: kolejne artykuły serii podają aktualne wiadomości, nowe ustalenia w danej sprawie. Jak podaje Olszański²¹, budowanie skojarzeń czytelnika z głównym wątkiem poprzez sygnały typu „Ciąg dalszy afery...”, „Kolejny krok w drodze do wyjaśnienia...” nie są fortunne, mogą bowiem przyciągnąć uwagę jedynie stałych czytelników, którzy poznali wcześniejsze informacje, są zaś mało atrakcyjne i mało „czytelne” dla tych, którzy stykają się z aktualizowanym tematem po raz pierwszy. Dlatego też w analizowanych tytułach rzadko pojawiają się takie sygnały nawiązania, częściej natomiast przywołuje się tematy o charakterze długotrwałym za pomocą członu, który skrótowo/hasłowo identyfikuje serię. Powstaje zatem schemat: identyfikacja (merytoryczna) serii tematycznej – dwukropek – aktualizacja tematu/bieżąca informacja, np.:

(29) *O 1 milionie zł premii: „Arogancja”, „ale trzeba realizować”* (gazeta);

²¹ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, s. 118.

- (30) *Protest lekarzy: będzie wniosek do TK* (gazeta);
 (31) *Pawlak o emeryturach: „Nie każdy jest pazerny”* (gazeta);
 (32) *Ojciec Madzi: jesteśmy zaszczeni, wyjeżdżamy stąd* (wp).

Inny rodzaj schematu ułatwiającego odbiorcy selekcję i ewentualny wybór tekstu stanowi tytuł poprzedzany sygnałem „nowe” lub „pilne” (z wyróżnieniem graficznym: wersaliki, czerwony kolor), np.:

- (33) *NOWE Księżę Johan Friso hospitalizowany w Londynie* (gazeta);
 (34) *NOWE „Najlepsze rozmowy o emeryturach? Z ziobrystami i Palikotem”* (gazeta);
 (35) *NOWE Bunt frakcji w PO. Wrogowie porozumieli się przeciw Tuskowi* (gazeta);
 (36) *NOWE Radny PiS do wiceprezydenta: „Pocałuj mnie w d...!”* (gazeta);
 (37) *PILNE Ruch kolejnej partii ws. emerytur. „Zapobiec katastrofie”* (onet);
 (38) *PILNE Ewakuacja z platformy wiertniczej na Morzu Płn. Ulatnia się gaz, jest groźba wybuchu* (gazeta).

Warto podkreślić, iż w dziedzinie informacji media elektroniczne cierpią na „chorobę szybkości”²². Wprawdzie redakcje internetowe nie mają na ogół „terminów ostatecznych” w tradycyjnym rozumieniu, niemniej same narzucają sobie nieustający *deadline*, permanentną presję będącej celem samym w sobie aktualności. Stąd też metatekstowy sygnał „nowe” jest w istocie redundantny i jako taki stanowi nie tyle element strategii informacyjnej, ile perswazyjnej. Ponadto ten rodzaj wyróżnienia niekoniecznie – jak pokazują powyższe przykłady – odnosi się do wydarzeń istotnie ważnych społecznie, lecz do wydarzeń jedynie atrakcyjnych „medialnie”, często eksponuje fakty, osoby, które w aktualnej rzeczywistości mogą wzbudzić zainteresowanie (36). Jednakże samo umieszczenie tytułu u góry strony, a dodatkowo opatrzenie go wspomnianym sygnałem powoduje, iż zapowiadana w ten sposób informacja staje się najważniejszą. Omawiany typ tytułów wpływa zatem – zgodnie z zasadą *agenda setting*²³ – na hierarchizację wydarzeń w świadomości odbiorcy, który za najistotniejsze uznaje teksty zajmujące pozycję wyróżnioną. Wynika to choćby z lekturowych przyzwyczajzeń czytelników, gdyż także w prasie tradycyjnej najważniejsza informacja umieszczana jest na pierwszej stronie, opatrzona dużym nagłówkiem²⁴. W dziennikach, za jakie uchodzą główne portale, aktualność zaciera więc czasem hierarchię, potęguje chaos, przyzwyczajają do „newsyzacji”, zmienia styl odbioru: wywołuje stałe, niecierpliwe oczekiwanie na nowość – niezależnie od wagi wydarzenia, bo jego istota schodzi na plan dalszy²⁵. Stąd tytuły internetowe z sygnałami „nowe”,

²² J. Jastrzębski, *Etyka dziennikarska i nowe media*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 44–45.

²³ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005, s. 267–269.

²⁴ Zob. T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków 2006, s. 135–149.

²⁵ Zob.: M. Mrozowski, *Media masowe...*, s. 395 i nn.

„pilne” uznać można za charakterystyczne dla internetowego dyskursu informacyjnego.

Kolejnym zabiegiem funkcjonalnie podporządkowanym informacyjności tytułów jest budowanie ich na zasadzie piramidy informacyjnej. Konstrukcja tytułów w postaci odpowiedzi na podstawowe pytania piramidy informacyjnej („kto”, „co”, „gdzie”, „kiedy”) buduje przekaz konkretny, a jednocześnie taki, który nie zaspokaja do końca ciekawości odbiorcy. Dopiero otwierając całość tekstu, czytelnik może odnaleźć szczegóły, czyli odpowiedzi na pytania „jak”, „dlaczego”, np.:

- (39) *Uszkodzony samolot na ulicach Warszawy* (wp);
- (40) *Nastolatek zgwałcił 5-latkę na placu zabaw* (wp);
- (41) *Incydent na lotnisku Heathrow, polski samolot zatrzymany* (wp);
- (42) *57-latek spłonął w samochodzie koło swojego domu* (wp);
- (43) *Wściekły tłum zaatakował kompleks ONZ – są zabici* (wp);
- (44) *Tragiczny wypadek na „10” – 25-latek zginął na miejscu* (wp);
- (45) *Kolejne problemy na A2, autostrada pęka* (onet);
- (46) *Wydobyto osiem ciał z Concordii, brakuje siedmiu* (onet);
- (47) *Znany lobbysta przed sądem. Grozi mu 10 lat* (onet);
- (48) *Wybitny polityk poważnie chory. Jest w szpitalu* (onet);
- (49) *Wybuch samochodu-pułapki. Nie żyje 26 osób* (onet);
- (50) *Katastrofa samolotu w Niemczech. Są ofiary* (onet);
- (51) *U wybrzeży Krety odkryto starożytne wraki statków* (gazeta);
- (52) *Strauss-Kahn zwolniony z aresztu tymczasowego* (gazeta);
- (53) *Wyciekły dane 1500 studentów Akademii Morskiej* (gazeta).

Prezentowany wyżej typ tytułów odznacza się wysoką frekwencją, potwierdzając w dużej mierze tezę o informacyjności eskortów internetowych tekstów dziennikarskich. Wśród analizowanych przykładów liczną grupę tworzą też tytuły uznawane za typowe dla dziennikarstwa internetowego: które informują i umożliwiają łatwą orientację w temacie dzięki *słowom kluczowym*. Nasylenie nimi tytułów jest najprostszym i – jak podaje Olszański²⁶ – najważniejszym sposobem na wywołanie właściwej reakcji czytelnika. Przywoływany autor wyjaśnia: „aby konkretne słowo można było uznać za kluczowe, musi ono – po pierwsze – być słowem powszechnie znanym i identyfikowalnym z konkretną i w miarę możliwości wąsko zakrojoną tematyką. [...] Skuteczne słowo kluczowe powinno także wzbudzać w czytelniku pewne emocje”²⁷. Chodzi zatem o leksykę, która w świadomości społecznej posiada określone konotacje, im silniejsze, tym skuteczniej dane słowo spełni swą funkcję. Współczesny odbiorca jest bowiem przyzwyczajony do przekazów nieneutralnych pod względem emocjonalnym, wyraziście zaksjologizowanych, bazujących na stereotypach, sło-

²⁶ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, s. 112.

²⁷ Tamże, s. 113.

wem – przekazów nie tylko informujących, ale też sygnalizujących przynajmniej kierunek wartościowania. Słowa kluczowe w analizowanych tytułach nierzadko wpisują się w retorykę konfliktu, eksponują napięcia, sytuacje skrajne, np.:

- (54) *2 Polaków zginęło w katastrofie lotniczej na Florydzie* (wp);
- (55) *Jest nowa lista leków refundowanych. Będzie taniej* (onet);
- (56) *Wściekły tłum zaatakował kompleks ONZ – są zabici* (onet);
- (57) *Wznowiono strajk na lotnisku we Frankfurcie* (onet);
- (58) *Szajka pedofilów chce odzyskać córkę „ojca-mściciela”* (onet);
- (59) *Ścisłe tajny projekt Chin ujrział światło dzienne* (wp);
- (60) *Wygwizdali prezydenta Francji. Schował się w kawiarni* (wp);
- (61) *Polska straciła 400 mln zł. Minister się tłumaczy* (onet);
- (62) *Ujawnili list Kaczyńskiego do partii. Tusk jak Gomułka* (gazeta);
- (63) *Radny Prawicy grozi, że ich wyda. Za komentarze na forum* (gazeta);
- (64) *Dumny Murdoch. „The Sun 2.0” sprzedał się świetnie* (gazeta);
- (65) *Francja i Niemcy wycofują urzędników z Afganistanu* (gazeta);
- (66) *Zachód i opozycja krytykują syryjskie referendum* (gazeta);
- (67) *Wyciekły tajne dokumenty Watykanu* (gazeta).

Słowa kluczowe w tytule ułatwiają identyfikację głównego tematu tekstu dziennikarskiego, ale aby spełniały swą funkcję, nie mogą tworzyć struktury zbyt abstrakcyjnej: powinny być konkretne, wskazywać na coś nowego, „newsowego”. Posługiwanie się ogólnymi „kluczami” typu *afery*, *konflikt*, bez doprecyzowania zakresu, czyni komunikat szablonowym, a przez to pozbawionym nie tylko informacyjności, ale i pożądanej przez odbiorcę atrakcyjności, np.:

- (68) *Konflikt Tusk-Pawlak. „Burek też potrafi ugryźć...”* (wp);
- (69) *Afera w rodzinie królewskiej – pierwszy taki przypadek* (wp);
- (70) *O krok od tragedii podczas relacji reporterki* (onet);
- (71) *Spore problemy w Niemczech. „To fatalny sygnał”* (onet).

Powyższe przykłady ilustrują próby przełamania szablonu, próby zmierzające do spotęgowania atrakcyjności tytułu, związane z jego oddziaływaniem perswazyjnym. Taką rolę pełnią wprowadzone cytaty, które w niewielkim stopniu dookreślają temat, ale przyciągają uwagę choćby zaskakującą formą (68) czy uwypukleniem emocji (71). Teksty medialne, które stały się dziś towarem wybieranym lub pomijanym przez odbiorców-konsumentów, wypracowały szczególny rodzaj przekazu informacyjnego określanego mianem inforozrywki. Retoryka tego przekazu jest również związana z projektowanym odbiorcą, który – przyzwyczajony do „kultury pilota”²⁸ – nie może się po prostu nudzić. Jednym

²⁸ Mamy na myśli taki odbiór przekazów medialnych, który polega na ich szybkim, często bezrefleksyjnym, powierzchownym, sygnałnym odbiorze i ciągłym poszukiwaniem nowości. Dotyczy to zarówno odbioru kanałów telewizyjnych, stacji radiowych, jak i gazet czy internetowych portali informacyjnych – sprowadzającego się w istocie do przeglądania stron, „skanowania” tytułów, a w najlepszym razie czytania fragmentów tekstu. Szerzej pisze na ten temat R. Kapuściński (*Lapidaria*, Warszawa 2007).

z jej przejawów jest szczególnie rodzaj udramatyzowania przekazu. Nie tylko język relacji o wydarzeniach ma być wyraziście „medialny”²⁹, „nieprzezroczysty”; wspomniane udramatyzowanie zaznacza się też na poziomie wyboru informacji, wśród których uwypukla się te, które mają wymiar zaskakujący, szokujący, ekscytujący³⁰, np.:

- (72) **Dramat** pacjentki. Przez 21 lat była źle leczona (onet);
- (73) **Dramatyczny finał** zabawy. 14-latka nie przeżyła (onet);
- (74) **Dramatyczny apel** dziennikarki: muszę być operowana (wp);
- (75) **Dramatyczna historia** klasztoru, opat się zabił (wp);
- (76) **Dramatyczny apel** rannej dziennikarki „Figaro” (onet);
- (77) **Aborcja po urodzeniu. Szokujący pomysł** dwojga naukowców (onet);
- (78) **Szok w Chełmie: strażnicy więzienni zgwalcili koleżankę?** (wp);
- (79) **Zastraszające wieści** w sprawie chirurgów (onet);
- (80) **Koszmar** dzieci. Ojciec: pomszczę twoją śmierć (onet);
- (81) **Skandal na lotnisku? Polski samolot zatrzymany** (onet);
- (82) **Skandal u sąsiada** Polski. Prezydent interweniuje (onet).

Podawane wyżej przykłady dokumentują ważną tendencję obecną w tytułach internetowych – wytworzenie kanonu słów kluczowych o nikłej wartości informacyjnej, ale wyrazistej ekspresji. Tendencja do udramatyzowania przekazu, rysuje się bardzo wyraźnie, a jej wykładniki leksykalne (patrz: przykłady 72–82) odznaczają się w analizowanym materiale wysoką frekwencją. Rejestracja tytułów z jednego tylko dnia (a ściślej – z kilku godzin wieczornych) zamieszczonych na portalu Wirtualna Polska pozwala wskazać takie oto przykłady:

- (83) **Wstrząsające odkrycia** w mieszkaniu rodziców Madzi;
- (84) **Szokujące słowa** Donalda Tuska;
- (84) **Zaskakująca decyzja** ws. pułkownika Przybyła;
- (86) **Szokujące fakty** ws. zamachowca z Tuluzy.

Krótką obserwacją (jak wyżej) serwisu informacyjnego na portalu Onet również przynosi podobne przykłady:

- (87) **Sensacyjne informacje** ws. śmierci półrocznej Madzi;
- (88) **Zszokowana matka: To było najgorsze, co przeżyłam w moim życiu. Prawdziwe piekło**;
- (89) **Szukali puszek i butelek. Makabryczne odkrycie**.

Tytuły zawierające „udramatyzowane” słowa kluczowe należałyby już zaliczyć do grupy eskortów, którą cechuje bardzo wyraźne zorientowanie perswazyjne. Informacyjność sprowadzona zostaje do zasygnalizowania ogólnych tre-

²⁹ W kodzie językowym, jaki wykształcił się w zmediatyzowanej rzeczywistości, określenie „medialny” oznacza coś, co zasługuje na uwagę mediów, jest przystosowane do jego potrzeb i wykreowane na jego potrzeby (zob. G. Majkowska, *Język mediów...*, s. 93). Z powodzeniem określenie to daje się również odnieść do języka.

³⁰ Na ten fakt zwracały uwagę G. Majkowska i H. Satkiewicz (*Język w mediach...*, s. 191), pisząc o przemianach współczesnego języka mediów, zwłaszcza w obszarze informacji prasowej.

ści, natomiast na plan pierwszy wysuwa się rekomendowanie tekstu poprzez nadanie tytułowi atrakcyjnej, „medialnej” formy. Udramatyzowanie przekazów wpisuje się w tendencję, którą najogólniej nazwać można *tabloidyzacją* zarówno w sferze merytorycznej, jak i językowej. Oznacza ona „[...] takie ujmowanie zjawisk, które ma na celu poszukiwanie ich sensacyjnej treści i jej eksponowanie bez głębszego wnikania w istotę relacjonowanych faktów, przy czym nie bez znaczenia jest tu odwoływanie się do emocji”³¹. Wykładnikiem tej tendencji staje się także obecna w tytułach leksyka hipربولizująca, której celem jest podkreślenie ekspresywności przekazu, np.:

(90) *Niesamowite zdjęcia kosmosu. Piękno nad głową* (onet);

(91) *Astronomiczne straty po zeszłorocznej powodzi* (onet);

(92) *Gigantyczna afera z solą odpadową* (wp);

(93) *Zadziwiający łup złodziei. Policjanci oniemieli* (onet).

Z kulturą tabloidów – jako jej istotna cecha – związana jest wizualizacja³², znajdująca swoje odzwierciedlenie również w omawianych tytułach. Przy czym nie chodzi tutaj o naturalną multimedialność tekstów internetowych, ale proces rywalizacji ikonosfery z logosferą, substytucji słowa obrazem, z czym wiąże się spłylenie warstwy merytorycznej i aksjologicznej przekazu. Wspominał o tym K. Ożóg, pisząc, iż „«widzieć» stopniowo zastępuje «rozumieć»”³³. W tytułach internetowych zwerbalizowanej informacji towarzyszy najczęściej zdjęcie autora przywoływanego cytatu lub osoby, która jest głównym bohaterem informacji. Innymi słowy, obraz zastępuje słowo kluczowe, jest jego ekwiwalentem. „Obrazkowość” ma więc także wymiar informacyjny, tyle że wartość takiej informacji jest symboliczna w tym sensie, że odwołuje się do łatwych identyfikacji i równie łatwej, powierzchownej oceny (bazującej na uprzedzeniach dotyczących osób funkcjonujących w sferze publicznej, na powielanych sądach o nich itp.). Jak trafnie zauważa M. Bugajski: „To niejęzykowe, moim zdaniem uproszczone, informowanie jest dla odbiorcy atrakcyjniejsze, niż czytanie tekstu, a dla nadawcy niejednokrotnie łatwiejsze niż posługiwanie się językiem”³⁴. Trzeba też dodać, iż ten typ tytułów, w których słowo kluczowe jest zobrazowane, zapowiada zawsze teksty zamieszczane na szczycie serwisu informacyjnego, a więc najważniejsze. Elementem ikonicznym przypada zatem ważna rola w kształtowaniu funkcji tytułu – sygnalizowania statusu eskortowanej informacji jako wyróżnionej w porządku dnia, np.:

(94) „*To największy grzech Tuska. On już jest bankrutem*” (+ zdjęcie posła PIS Adama Hoffmana) (onet);

³¹ M. Bugajski, *Kultura tabloidów a język*, s. 2, źródło: <http://www.uz.zgora.pl/~mbugajsk/wp-content/plugins/downloads-manager/upload/Kultura.pdf> [stan z 02.2012].

³² Tamże, s. 2.

³³ K. Ożóg, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2004, s. 20.

³⁴ M. Bugajski, *Kultura tabloidów...*, s. 3.

- (95) „*To uderzenie jest skandaliczne i bardzo szkodzi Polsce*” (+ zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego) (onet);
(96) „*To pokazało, dlaczego PiS nigdy nie będzie rządzić*” (+ zdjęcie Marka Migalskiego) (wp);
(97) „*Nie ma problemu Polaków, to Holandia ma problem*” (+ zdjęcie premiera Donalda Tuska) (onet).

Do elementów przełamujących informacyjną neutralność należy niewątpliwie zaliczyć potoczny. Notowane z niewysoką frekwencją, dołączają do innych, wskazywanych wcześniej środków (etykieta językowa) reprezentujących nasilającą się strategię interakcyjną typu „mówię do Ciebie Twoim językiem”, np.:

- (98) *Znani są odbiorcy trefnej soli* (onet);
(99) *Strzelanina w Warszawie. Oficerowie CBŚ dopadli dilera* (gazeta);
(100) *Sejm ma gdzieś obywatelski projekt ustawy emerytalnej. Na sali byli trzej posłowie!* (gazeta);
(101) *To może być większa „bomba” niż ACTA* (wp).

Leksyka z emocjonalnego rejestru potocznego występuje ponadto w cytatach, np.:

- (102) *Ostro o Kaczyńskim: „przyp... z grubej rury”* (wp);
(103) „*To są oszuści. Oni powinni oddać te pieniądze*” (onet);
(104) „*Kościół mąci w głowach, bo żyje z kłamstwa*” (onet).

Nadawcy internetowych tekstów dziennikarskich często sięgają po tytuły mające postać cytatu, na co wskazuje wysoka frekwencja w analizowanym materiale. Ich popularność wynika być może z faktu, iż dają one możliwość przytoczenia na prawach cytatu wypowiedzi ekspresywnych, zaskakujących w warstwie treści i/lub języka, np.:

- (105) „*Wałęsa był przez pewien czas tajnym współpracownikiem SB*” (onet).

Tego typu tytuły prymarnie pełnią funkcję perswazyjną, zwykle ich informacyjność jest niewielka, zwłaszcza wtedy, gdy cytat występuje samodzielnie, jako jedyny składnik tytułu, np.:

- (106) „*Kiedyś na Białoruś nie wjechał Donald Tusk*” (onet);
(107) „*Ministrowie nie wiedzieli, co podpisują. To zatrzważające*” (onet);
(108) „*Trzeba się będzie zastanowić, czy koalicja ma sens*” (gazeta).

Celowe niedoinformowanie odbiorcy, eksponowanie sensacyjności w tytułach-cytatach jest kolejnym przejawem tabloidyfikacji informacji internetowej. Z punktu widzenia nadawcy taki rodzaj zapowiedzi jest łatwy i skuteczny, odbiorca bez trudu rozpoznaje w nim mechanizmy znane z innych mediów, które mogą zatrzymać jego uwagę. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę informacyjną wartość tytułów i ich zdolność hierarchizowania rzeczywistości, to sprowadzają one rzeczywistość zapowiadaną do poziomu faktoidów. Dopiero zapoznanie się z całością tekstu może dostarczyć pełnej informacji, która pozwoli odbiorcy na zweryfikowanie często radykalnych opinii, ocen zamieszczanych w tytule, np.:

(109) „*Takie zachowanie Muchy było niegodne i małe*” (onet).

Po uaktywnieniu hiperłącza tytułu i przejściu do pełnego tekstu otrzymujemy, po pierwsze – dodatkową informację o autorze cytatu, po drugie – informację o kontekście jego wypowiedzi, co daje możliwość refleksyjnego, krytycznego odbioru sensacyjnie zapowiadanego tekstu:

Brudziński: zachowanie Muchy było niegodne i małe

Joachim Brudziński (PiS) jest zdania, że brak zaproszenia dla Elżbiety Jakubiak na otwarcie Stadionu Narodowego w złym świetle stawia minister sportu Joannę Muchę. – Uważam takie zachowanie Muchy za rzecz wyjątkowo niegodną i małą – mówił poseł w programie „Kropka nad i” w TVN 24. Zdaniem polityka PiS, to dzięki decyzjom Elżbiety Jakubiak Stadion Narodowy mógł w środę zainauguować działalność.

Odmianą przedstawianych wyżej tytułów-cytaów są te, które w swej strukturze uwzględniają również informację nadawcy; odznaczają się one znaczną frekwencją, np.:

(110) *Wojna coraz bliżej? „Iran z bombą atomową to katastrofa”* (onet);

(111) *Korea Płn. grozi. „To ciche wypowiedzenie wojny”* (onet);

(112) *Gorąco w Iraku. „To wylęgarnia terroryzmu”* (onet);

(113) *Minister się broni. „Zniosę każde uderzenie”* (onet);

(114) *Lekarze grożą protestami. „Jesteśmy oburzeni”* (onet);

(115) *Meteoryt spadł na Ziemię. „Wielka kula światła”* (onet);

(116) *USA przygotowują się do wojny. „Podejmujemy kroki”* (onet);

(117) *Tusk szykuje następcę „Będzie miał siłę i przekonanie”* (onet);

(118) *„Już raz karę płaciłam”. Lekarka nie dała recepty na mleko* (gazeta);

(119) *Wyrzucona z kościoła za karmienie piersią. „To jak striptiz”* (gazeta);

(120) *Autostrada A4 od dziś podróżala. „To zdecydowanie za dużo”* (gazeta).

Tytuły te zawierają odpowiedzi na główne pytania piramidy informacyjnej, natomiast cytaty ma za zadanie potęgować zainteresowanie czytelnika lub też przyciągać jego uwagę szokującym sformułowaniem, wyeksponowaniem takiegoż szczegółu. Mimo bowiem elementu informacyjnego, wartość merytoryczna tytułów o strukturze „informacja + cytat” jest często w najlepszym razie ogólna, ledwie przybliżająca główną tematykę tekstu dziennikarskiego. Dopiero lid, a więc kolejny krok w lekturze, precyzuje informację, np.:

(121) *„Mordercy, chcemy kary!” – tysiące ludzi na ulicach* (wp).

LID: Około 50 tys. ludzi przemaszzerowało ulicami Baku dla upamiętnienia 20. rocznicy najkrwawszych wydarzeń wojny z lat 90. o Górski Karabach – enklawy zamieszkałej przez ormiańską większość na terytorium Azerbejdżanu. Turcki minister spraw wewnętrznych Idris Sahin wygłosił płomienną mowę na wiecu w Stambule. – Mordercy, tchórze, rozlali krew 613 ludzi, w tym kobiet i dzieci. Ten rozlew krwi nie może zostać bez kary – mówił.

(122) *Fatalna decyzja Polski? „Mamy kompromitujące minimum”* (wp)

LID: Leszek Miller uważa, że decyzja ministra obrony ws. anulowania budowy korwety „Gawron” poważnie obniża potencjał Marynarki Wojennej. – Być może chodzi o to, by sprowadzić rolę Marynarki Wojennej do jakiegoś kompromitującego minimum. Jeśli minister obrony i premier twierdzą, że nie mają pieniędzy na dokończenie tego projektu, to mogą powiedzieć, że nie mają pieniędzy na siły lądowe, lotnictwo, to można zlikwidować armię, a wtedy też zlikwidować stanowisko ministra obrony narodowej, co wiązałoby się z konkretnymi oszczędnościami – stwierdził Miller.

Nastawienie interakcyjne eskortów internetowych wyraźnie zaznacza się w kolejnym typie tytułów, jakim są te, którym nadano formę pytającą, np.:

(123) *Inwestują miliardy. Wkrótce mogą uderzyć w USA?* (wp);

(124) *Będzie ekshumacja Gosiewskiego, Rosjanie popełnili błąd?* (wp);

(125) *Te dokumenty ujawnią wielkie tajemnice Kościoła?* (wp);

(126) *Szkodliwa sól w tysiącach ton mięsa?* (wp);

(127) *To w tym miejscu Iran ukrywa swój sekret?* (onet);

(128) *IKEA szpiegowała pracowników i klientów?* (onet).

Nadawca stosuje w nich eksplicytną zachętę, zaproszenie do dialogu, dodatkowo uruchamiając w tym celu płaszczyznę ontologiczną, gdyż pola tematyczne tego typu tytułów odwołują się zwykle do faktów szokujących, sensacyjnych. Forma pytania (uaktywniająca modalność epistemiczną) stanowi w związku z tym rodzaj strategii asekuracyjnej, która pozwala wprowadzać w tytule informacje niesprawdzone, niepotwierdzone, ale za to atrakcyjne, nośne medialnie. Jednakże tendencja tabloidowego ukształtowania tytułów w postaci pytań, podporządkowana (ewentualnie) asekuracji, nie jest w portalach szczególnie ekspansywna. Częściej obserwuje się aktualizację struktury „informacja + pytanie”, która wskazuje na zakres odpowiedzi, jakiej odbiorca spodziewać się może w pełnym tekście, np.:

(129) *Kłopoty księcia. Przywłaszczył sobie 6 mln euro?* (onet);

(130) *46 mln wygranej w loterii. Kim jest zwycięzca?* (onet);

(131) *72-latek pobił rekord? Ma tylko 56 cm wzrostu* (onet);

(132) *Koniec krwawych starć? Reżim podjął decyzję* (onet);

(133) *Zwłoki w wodzie. Czy to zaginiony licealista?* (gazeta);

(134) *Kto pobił Roberta Biedronia? Śledztwo zostało umorzone* (gazeta);

(135) *Seria błędów lekarzy. Kto odpowie za kalectwo studenta?* (gazeta).

Podobną funkcję do tej, którą pełnią przytaczane wyżej przykłady, pełnią tytuły w postaci wypowiedzenia urwanego. Są one obecnie coraz częściej wykorzystywane jako zapowiedź internetowego tekstu dziennikarskiego, być może ze względu na wyraźną zachętę już na poziomie formalnym (odbiorca „widzi”, iż informacja w tytule jest niepełna). Dlatego też formę taką przyjmują zarówno tytuły z dominantą informacyjną, jak i tytuły-cytaty, np.:

- (136) *Tusk: o tym nie mówiłem w kampanii, bo...* (wp);
(137) *Ewakuacja lotniska w Krakowie. A wszystko przez...* (wp);
(138) *Syryjscy powstańcy oskarżają Rosję o współudział w ...* (gazeta);
(139) „*To nie jest atak na Kościół, ale...*” (wp);
(140) „*Satelitarne zdjęcie szczątków tupolewa dowodzi...*” (wp).

W prowadzonych analizach dążono do uchwycenia ogólnych prawidłowości stylistycznych tytułów internetowych tekstów dziennikarskich, choć poszczególne portale – tym samym też tytuły tekstów – mają swoją specyfikę. Niezależnie jednak od różnic, nadrzędny cel nadawcy sieciowego, jakim jest skuteczne uaktywnienie interakcji czytelnika, determinuje istnienie wspólnych mechanizmów, strategii, środków, stosowanych na poziomie paratekstów (tytułów). Zwrócono uwagę na przemiany w tym zakresie, przyjmując za podstawę porównania ustalenia L. Olszańskiego. Analizowany materiał pokazuje różnorodność typów stylistycznych i strukturalnych tytułów, co warto podkreślić, biorąc pod uwagę opinie, iż kreatywność dziennikarza internetowego – w porównaniu z prasowym – jest bardziej ograniczona z przyczyn i formalnych (wymagana kondensacja przekazu) i pragmatycznych. Zaobserwowane zjawiska ukazują pragmatyczną rywalizację w tytułach informacyjności i perswazyjności oraz próby łączenia konkretnej informacji z atrakcyjną formą. Jeśli chodzi o sposoby uatrakcyjniania, podnoszenia „medialności” tytułów, odwołują się one do powtarzalnych, typowych dla kultury masowej, tabloidalnej zabiegów. Wydaje się jednak, iż mimo zauważalnego zwrotu w stronę języka przekazu, który jest odpowiednikiem tej kultury, nie można mówić o zdecydowanej przewadze faktoidów nad faktami, które docierają za pośrednictwem paratekstów do odbiorcy. Sięganie po powtarzalne „chwyty”, mające na celu zainteresowanie czytelnika danym przekazem, jest komunikacyjnie ekonomiczne, bo nie wymaga wysiłku przy ich dekodowaniu, nie wywołuje poznawczego dyskomfortu na poziomie wstępnej lektury. W tym kontekście zaobserwowane w tytułach przemiany i charakterystyczne tendencje są pragmatycznie uzasadnione, bo przecież informacja internetowa, jak wszelkie inne komunikaty medialne, musi uwzględniać zarówno możliwości przeciętnego, projektowanego odbiorcy, jak i jego oczekiwania.

Summary

The stylistics and pragmatics of the headlines of Internet journalist's texts

The subject of the description are the headlines of journalist's texts published on the Internet. The analysis has covered the elements preceding the information texts posted on three major web portals, namely Onet.pl, Wirtualna Polska, and Gazeta.pl. The material under analysis shows the variety of stylistic types and structural headlines. The observed phenomena reveal a pragmatic rivalry between informativeness and persuasiveness in the headlines, as well as attempts to combine a concrete piece of information with an attractive form.

RECENZJE

Renata BIZIOR

**[rec.] Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk,
*Regionalizmy leksykalne w słownikach doby
nowopolskiej*, Wydawnictwo Poznańskiego
Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2011, ss. 549**

Obszerna publikacja *Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej* autorstwa Agnieszki Piotrowskiej-Wojaczyk zasługuje na uwagę nie tylko historyków języka i badaczy współczesnej polszczyzny, lecz także czytelników, których zajmują procesy regionalizacji m.in. w kontekście europejskiej identyfikacji obywateli. Omawiana praca sytuuje się w nurcie badań nad historycznym zróżnicowaniem regionalnym języka polskiego, uzupełniając w nim lukę istniejącą w odniesieniu do doby nowopolskiej. Badaczka, proponując opis słownictwa regionalnego, korzysta w pracy z narzędzi metodologicznych wypracowanych przez leksykografię i leksykologię. Cel, który postawiła przed sobą, został rozbity na kilka zadań, z których nadrzędnymi stały się: przeprowadzenie na podstawie określonych kryteriów inwentaryzacji słownictwa regionalnego doby nowopolskiej poświadczonego w największych słownikach polszczyzny, jego klasyfikacja semantyczno-genetyczna oraz przedstawienie procesu regionalizacji słownictwa wraz ze wskazaniem jego czynników sprawczych.

Wart odnotowania jest fakt ukazania regionalizmów leksykalnych w szerszym kontekście procesu regionalizacji (nie tylko języka), przybierającego na intensyfikacji w okresie nowopolskim w wyniku oddziaływania czynników o różnej genezie.

Książka składa się z dwóch zasadniczych części, stanowiących spójną i logiczną całość. Pierwsza z nich porządkuje kwestie terminologiczne oraz prezentuje analizę zgromadzonego w postępowaniu badawczym materiału, druga zawiera słownik regionalizmów leksykalnych o układzie alfabetycznym z udziałem pewnych struktur gniazdowych. Część I otwiera *Wprowadzenie* o ogólnej

problematyce, w którym zarysowany został stan badań nad regionalnym zróżnicowaniem dawnej polszczyzny. Dalsza część pracy ma charakter metodologiczny, jej przedmiotem jest prezentacja celu i podstaw metodycznych pracy oraz jej bazy materiałowej, którą stanowią pierwszorzędne dla wybranego do badań okresu słowniki języka polskiego. W pracy obserwacji zostały poddane leksemy o nacechowaniu regionalnym zarejestrowane w czterech słownikach: Lindego, wileńskim, warszawskim oraz Doroszewskiego.

Rozdział III ma charakter przegląadowy. Autorka przedstawia w nim we wnikliwy sposób dotychczasowe ustalenia definicyjne odnoszące się do pojęcia *regionalizm leksykalny*, pojawiające się w literaturze przedmiotu, oraz relacje tegoż względem terminów *dialektyzm* i *provincjonalizm*. A. Piotrowska-Wojaczyk zaproponowała ponadto podporządkowaną przyjętym przez siebie założeniom definicję omawianego pojęcia, w której za regionalizm leksykalny uznaje każde ze znaczeń leksemu, właściwe polszczyźnie literackiej określonego regionu geograficznego kraju. Znaczenia te odczytuje na bazie wskazań wynikających w sposób eksplicytny z artykułów hasłowych (kwalifikatory) bądź zawartych w nich implicytnie (w znaczeniach leksemów lub ich podstaw słowotwórczych, czy dokumentacji cytatowej), co jest niewątpliwym walorem zaproponowanej metody. Rozdział IV pracy przynosi szczegółowe omówienie zasad opracowania *Słownika regionalizmów leksykalnych*, zamieszczonego w publikacji. Autorka przybliżyła w nim kwestie istotne dla przyjętej metody opracowania leksykograficznego: strukturę haseł słownikowych, budowę metryki leksykograficznej i układ słownika. Zwraca uwagę na fakt, że każdy element regionalny był weryfikowany we wszystkich czterech słownikach, co pozwoliło na ustalenie historii ich poświadczeń (metryki leksykograficznej).

Kolejny rozdział rozpoczyna cykl szczegółowych analiz zebranego materiału leksykalnego, podporządkowanych odmiennym kryteriom. W pierwszej kolejności uwaga Badaczki została skupiona na chronologicznych aspektach funkcjonowania regionalizmów leksykalnych w języku. Za podstawowy dla tej kwestii A. Piotrowska-Wojaczyk uznała czynnik polityczny (wpływ zaborów na regionalizację języka) oraz czynnik kulturalny (estetyka romantyzmu). Przy charakterystyce leksyki z perspektywy chronologicznej została zastosowana ciekawa metoda oglądu materiału. Autorka porównała bowiem parami kolejne słowniki, określając przy tym rodzaje zmian w obrębie statusu badanych regionalizmów. Z zestawień wynika, że istotną kierunkową przemianą było przesunięcie ze słownictwa ogólnego do słownictwa regionalnego spowodowane wychodzeniem z użycia leksemów na jednym obszarze i pozostawieniem na innym. Na bazie analizy Autorka formułuje wniosek na temat dynamiki procesu regionalizacji słownictwa, wskazując, że ów nurt postępował do czasu Słownika wileńskiego (włącznie), a od Słownika warszawskiego zarysowało się zjawisko odwrotne – unifikacja słownictwa.

W rozdziale VI Autorka, odwołując się do dokonań geografii lingwistycznej, analizuje stan geografii wyrazowej w słownikach oraz omawia problemy związane z nieścisłością zawartych w nich danych pomocniczych. Badania unaoczniają fakt, iż największy procent słownictwa regionalnego ujętego w zasobach leksykograficznych wywodzi się z Kresów oraz Małopolski, a najmniejsza liczba lokalizacji odnosi się do Wielkopolski, co potwierdza wcześniejsze ustalenia Bogdana Walczaka dotyczące Słownika wileńskiego. W konkluzji omawianego fragmentu pracy czytamy, że „na podstawie uzyskanych wyników można wnioskować o proporcjach udziału poszczególnych regionów w kształtowaniu oblicza polszczyzny” (s. 85). Słuszność tego stwierdzenia potwierdzają wnioski zawarte niegdyś w pracy Ireny Bajerowej na temat procesu kształtowania się polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Przyjęte w kolejnym rozdziale kryterium genetyczne pozwoliło Autorce na opracowanie źródeł regionalizmów i wzajemnego między nimi stosunku. W celu ustalenia genezy wyekscerpowanej leksyki regionalnej wykorzystane zostały objaśnienia etymologiczne ujęte w analizowanych słownikach oraz słownikach etymologicznych, a także własna ocena Badaczki. Prezentując zagadnienie, dokonuje najpierw przeglądu sposobów notowania pochodzenia wyrazów w słownikach, uzupełnia je o ilustrację przykładową. Zestawienie form pozwala na wniosek, że słownictwo regionalne generują te same źródła, co słownictwo języka ogólnego, w związku z czym tworzą je, zaczynając od udziałów narastających: neosemantyzmy (37%), wyrazy rodzime (30,58%), zapożyczenia (26,81%) oraz wyrazy o niejasnej etymologii (5,61%).

W dalszej części pracy rozważania Autorki zostały poświęcone charakterystyce semantycznej nowopolskich regionalizmów leksykalnych, przeprowadzonej z wykorzystaniem metody pól językowych. Istotnym jest fakt, że Badaczka odrzuciła istniejące schematy klasyfikacyjne materiału, a – ze względu na specyfikę leksyki – zaproponowała własny podział grup tematycznych. W myśl założeń układ pól „powinien dać obraz zależności znaczeniowych występujących” w polszczyźnie regionalnej (s. 103). Wypełnienie pól wyrazami (udokumentowane w rozdziale) pokazuje, że w leksyce regionalnej dominują nazwy związane z naturą, środowiskiem człowieka, samym człowiekiem (z pominięciem jego stanów emocjonalnych), rolnictwem. Ma ona w głównej mierze charakter mimityczny. Stąd też niewielkie pole zajmuje religia, a wypełniają je leksemy związane z kultem i obyczajowością, odnoszące się głównie do śmierci.

Charakterystyka warsztatu leksykograficznego autorów analizowanych słowników dokonana na podstawie opracowania leksyki regionalnej wypełnia kolejny, dziewiąty rozdział. A. Piotrowska-Wojaczyk koncentruje się w nim na krytycznej analizie kolejnych leksykonów. Szczegółowa analiza słabych stron obejmuje takie płaszczyzny, jak: definiowanie haseł, system kwalifikowania, dokumentacja cytatowa, objaśnienia etymologiczne oraz błędy graficzne i językowe, uświadamiając przy tym, że nie jest od nich wolny żaden z poddanych obszarów słowników.

Pierwszą część pracy o charakterze teoretyczno-analitycznym zamyka *Zakończenie*, które zawiera ciekawą syntezę przedstawionego opracowania. Po nim następuje całościowe zestawienie literatury przedmiotu.

Rezultatem prowadzonej przez Autorkę wnikliwej analizy jest *Słownik regionalizmów leksykalnych*, stanowiący drugą część publikacji, który zawiera nieomal 5 tys. artykułów hasłowych. Odczytanie zawartych w nim informacji ułatwia zamieszczony na końcu książki wykaz skrótów i oznaczeń. Strukturę artykułu współtworzą: wyraz hasłowy, kwalifikatory geograficzne, definicja przytaczana za słownikami wytypowanymi do ekscerpcji lub też zbudowana w oparciu o nie, dokumentacja hasła, etymologia identyczna z uwagami w słownikach. Każdy artykuł został wyposażony w metrykę leksykograficzną, uwzględniającą poświadczenia danego hasła w pozostałych słownikach i ułożoną z zachowaniem chronologicznego następstwa. Warunkiem utworzenia hasła słownikowego była przynajmniej jedna kwalifikacja geograficzna w wymienionych przez Autorkę słownikach języka polskiego doby nowopolskiej. Bogaty materiał leksykalny został przejrzyście opracowany i konsekwentnie uporządkowany.

Zaprezentowany tom zdecydowanie wzbogaca wiedzę na temat regionalizacji języka polskiego w okresie nowopolskim. Autorka ujęła problematykę regionalizmów leksykalnych w wielu aspektach, różnicując przy tym metody badawcze. Niewątpliwą zaletą pracy jest jasność przekazu, wspierana przez liczne ilustracje przykładowe i zestawienia w postaci tabel. Wielopoziomowość przeprowadzonych analiz znacznie poszerza walory poznawcze publikacji. Wyniki przeprowadzonych analiz dostarczają cennych informacji na temat warunków regionalnego rozwoju języka, istotnych zwłaszcza w perspektywie procesów globalizacyjnych i lokalizacyjnych, na który to fakt słusznie zwraca uwagę sama Autorka.

Dorota SUSKA

**[rec.] *Internetowe gatunki dziennikarskie*,
red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman,
Warszawa 2010, ss. 247**

W roku 2010 ukazała się kolejna pozycja z serii „Edukacja medialna” (Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne): *Internetowe w gatunki dziennikarskie* pod redakcją Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Wojciecha Furmana¹. Redaktorzy są współautorami fundamentalnego podręcznika (należącego do tej samej serii) systematyzującego rodzaje i gatunki dziennikarskie w mediach tradycyjnych². Z kolei prezentowany podręcznik akademicki przybliży wciąż niedostatecznie rozpoznaną przestrzeń gatunków internetowych³. Składa się na niego zbiór tekstów wielu autorów podzielonym na cztery bloki. Taką strukturę redaktorzy zastosowali świadomie i – jak tłumaczą we *Wstępie* – nawiązuje ona do podstawowej właściwości przekazów internetowych, które w mniejszym stopniu stanowią jednolitą, spójną narrację, w większym zaś bazę danych rejestrującą różne punkty widzenia (s. 7). Pomysł redaktorów należy uznać za interesujący i nadzwyczaj funkcjonalny w sytuacji, gdy omawiane są zagadnienia o płynnych zakresach, niejednoznaczne terminologicznie, metodologicznie, w związku

¹ *Internetowe gatunki dziennikarskie*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Warszawa 2010.

² K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006.

³ Kwestie te uwzględnia – po części – monografia Jana Grzeni (*Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2007) oraz szereg przyczynków zawartych w pracach zbiorowych. Jednak brakuje nadal opracowań skupionych wokół genologii dziennikarskiej, choć „przesunięcia komunikacyjne” dotyczą także (a może przede wszystkim) komunikacji w obszarze masowym. Szczegółowym badaniom gatunków internetowych poświęcono jedynie prace: A. Naruszewicz-Duchlińskiej, *Internetowe grupy dyskusyjne. Analiza językowa i charakterystyka gatunku*, Olsztyn 2011; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Surfując po Internecie w poszukiwaniu Boga... Gatunki komunikacji religijnej na polskich katolickich stronach internetowych*, Tarnów 2006 (funkcjonowanie gatunków lokowanych w internetowym mikrodyskursie religijnym).

z czym wielogłoś badawczy wnosić może cenne inspiracje, czasem i konfrontacje na płaszczyźnie interdyscyplinarnej.

Pierwszy blok tekstów (*Wprowadzenie*) przybliża – najogólniej rzecz ujmując – kontekst, z jakiego wyrasta i w jakim rozwija się komunikacja internetowa. Otwierający artykuł M. Hopfinger (*Rekonfiguracja komunikacji społecznej*) podnosi problem rekonfiguracji kultury. Autorka nawiązuje do przyjmowanych już powszechnie w lingwistyce sądów o wejściu w fazę wtórnej oralności (wiązaną z mediami elektronicznymi). Badaczka stawia tezę, że obecnie obserwujemy nową rekonfigurację: jej pierwszy etap stanowi analogowa faza audiowizualności, drugi zaś – faza digitalna. Doświadczenia audiowizualności zmieniają postrzeganie i rozumienie świata, a przede wszystkim przygotowują język do nowych funkcji, włączają go w obręb struktur niewerbalnych i czynią wspólnie z innymi znakami/systemami nowy kod kultury współczesnej. Podstawowym wyznacznikiem redefiniowania komunikacji i kultury w dobie digitalnej staje się sieć, prowadząca do zmian określanych mianem „hybrydyzacji”, czyli swoistego współlistnienia przekazów o różnej materii semiotycznej. Autorka sygnalizuje ponadto kształtowanie się w internecie nowych sytuacji komunikacyjnych, budowanie przekazów, dla których główną kategorię opisu staje się konwergencja, interaktywność, multimedialność. Ustalenia zawarte w artykule stanowią istotny kontekst dla badań lingwistycznych, pozwalający traktować szereg nowych zjawisk jako naturalny efekt transformacji komunikowania, bez negatywnego osądu wobec nieuchronnych przemian kodu werbalnego. Kolejny artykuł (*Uwagi o hipertekście*) – J. Snopka – daje spojrzenie na hipertekst nie tylko w ujęciach dotąd już sygnalizowanych (struktura, strategie hipertekstowe, intertekstualność, interaktywność), ale głównie z perspektywy dziennikarstwa. Jak zauważa autor (s. 24), hipertekst „remediatyzuje wszystkie tradycyjne formy twórczości dziennikarskiej”, m.in. poprzez takie narzędzie jak forum, „arkusz oceny” tekstu. Ponadto „hipertekst odznacza się szczególną inkluzywnością”, zdolnością absorbowania wszelkich innych tekstów werbalnych, niewerbalnych, hipertekstów. Wokół tekstu głównego nawarstwia się zatem grupa subtekstów, a ich multiplikacja stanowi zasadniczą cechę odróżniającą go od tradycyjnych tekstów pisanych. Cecha ta w szczególny sposób uprzywilejowuje odbiorcę, dzięki któremu aktualizuje się dziennikarski hipertekst, jego kształt, a także dalszy odbiór (możliwość przesyłania w wersji elektronicznej znajomym, powielania itp.). Najistotniejszy wymiar hipertekstowego dziennikarstwa wiąże się oddziaływaniem na odbiorcę: „polifoniczność i wieloaspektowość hipertekstu w znacznym stopniu utrudniają prostą propagandę czy tzw. manipulację prasową. W zakresie wcześniej nieosiągalnym dopuszcza *vox populi* do permanentnej debaty publicznej” (s. 25). Praktyka dziennikarska wymaga zatem kształcenia uczestnictwa w tej debacie, rozpoznawania zachowań ludycznych, mechanizmów sterowania odbiorem, generalnie – uwzględnienia wszelkich tekstowych okazów towarzyszących w kształtowaniu gatunku, profilowaniu jego odbioru. W artykule *Chaos*

i baza danych J. Jastrzębski zastanawia się nad metodologią opisu internetowych gatunków dziennikarskich, przybliżając stanowisko „refutacyjne”, a więc takie, które uznaje konieczność odrzucenia stereotypów/wzorców gatunkowych jako nieprzystających do obecnego etapu komunikacji społecznej. Autor podkreśla, iż wobec społecznego i kulturowego chaosu otoczenia utrzymywanie tradycyjnych (gatunkowych) reguł tworzenia i odbioru tekstów zdaje się anachroniczne. Rozwijane w artykule stanowisko autora jest głosem w sprawie nowej genologii multimedialnej, którą cechuje paradygmat chaosu (opisujący hybrydyzację praktyk medialnych). Szerszy ogląd (socjologia dziennikarstwa) każe widzieć praktyki medialne w związku z formami kultury, a te z kolei modelują postrzeganie i reprezentowanie rzeczywistości. Rezultatem rewolucji komunikacyjnej jest nowy paradygmat „bazy danych”, który odrzuca narracyjne formy symboliczne i zasadę reprezentacji, zastępując je informacyjnością i nielinearnością. Praktyczną konsekwencją jest przechodzenie nowego dziennikarstwa „od wykładu do konwersacji” (s. 33). Wymaga to od dziennikarza nie tylko korzystania ze źródeł, ale też słuchania publiczności i współpracy z nią, co owocuje nowymi rodzajami dziennikarstwa internetowego (dziennikarstwo bazy danych, dziennikarstwo obywatelskie). Bardzo ciekawy wywód prezentuje J. Myśliński w artykule *Spojrzenie historyka mediów na Internet*. Autor w komunikowaniu internetowym poszukuje kontynuacji tradycyjnych środków służących bieżącemu komunikowaniu (porównując czasopisma „papierowe” i sieciowe). Internetowe gatunki dziennikarskie są wytworami *in statu nascendi* – mogą być wymieniane na dojrzsze, opracowane. W portalach ogólnoinformacyjnych dominują krótkie formy, gdyż stały napływ informacji wymusza lapidarność ich przekazu. Co ciekawe, widać tu podobieństwo do prasy z XVIII i XIX wieku, która także (choć z innych powodów) wykorzystywała wzmianki, rozszerzone tytuły jako „porcje” informacji, notatki i sprawozdania (ze zdarzeń zakończonych).

Drugi blok tematyczny – *Gatunki* – obejmuje 5 artykułów. W. Woźniak w szkicu *Gatunek w sieci* przedstawia propozycję metod opisu i analizy gatunku dziennikarskiego w internecie. W zbiorze występujących w sieci form wyróżnia gatunki ksenochtoniczne (tradycyjne) oraz autochtoniczne (*stricte* internetowe); ta podstawowa dyferencjacja prowadzić powinna dalej do wskazania zbiorów/okazów form podstawowych i wariantywnych, rozpoznawanych dzięki analizie trzech zasad: podobieństwa, kontynuacji, funkcjonalności (s. 58). Koncepcja autorki jest rozwinięciem ustaleń dotyczących gatunków pierwotnie i wtórnie internetowych, wykorzystuje ustalenia tradycyjnej genologii dziennikarskiej i akcentuje konieczność holistycznego oglądu gatunku w sieci oraz empirycznej weryfikacji sposobów aktualizacji reguł ksenochtoniczności i autochtoniczności. Artykuł M. Kawki (*Blog jako gatunek dziennikarski – ewolucja i transgresja*) poświęcony jest takim dziennikarskim wypowiedziom internetowym, jak blogi, blogowe platformy medialne i tzw. „polskie stajnie blogów”. Podstawowe cechy blogów dziennikarskich – gatunku politycznego, który jest w ciągłej ewolucji

i transgresji – to powszechna dostępność (telepiśmienność) i możliwość natychmiastowego skomentowania (dyskursywność) (s. 68–69). O blogach jako wypowiedzi dziennikarskiej pisze także K. Kadaj-Kuca (*Moda na blogowanie. Blog jako komentarz, element polityki redakcyjnej i narzędzie kreacji politycznej rzeczywistości*). Autorka uwzględnia podobieństwo blogów i komentarzy (jako gatunków dziennikarskich), a ponadto wskazuje na inne funkcje i zadania blogosfery (będące odpowiedzią na zmieniające się preferencje odbiorców, zwłaszcza młodych): poszerzanie oferty redakcyjnej mediów (blogi autorstwa dziennikarzy), kreacja polityczna (blogi polityków). Problematykę blogów w komunikacji dziennikarskiej uzupełnia kolejny artykuł – P. Kazaneckiego (*Wykorzystanie blogów politycznych w dziennikarstwie internetowym*). Uwypuklono w nim jeden aspekt funkcjonalny blogów – jako nowej kategorii źródeł informacji, na której bazują internetowe newsy. Autor daje bogatą egzemplifikację dziennikarskich struktur mikroinformacyjnych, które wykorzystują blogi polityków (np. tytuły, lidy, subteksty – linki do konkretnego bloga). Artykuł A. Mlekodaj (*Felieton w ujęciu tradycyjnym oraz w e-modyfikacjach*) traktuje z kolei o przemianach i roli felietonu w internecie. Omówiono aktualizację wzorca gatunkowego w aspekcie pragmatycznym, strukturalnym, poznawczym i stylistycznym, na które w swoich pracach genologicznych wskazuje M. Wojtak⁴. Badania pokazują, że felietony internetowe podlegają zasadom komunikacji sieciowej zorientowanej ludycznie, w związku z czym uzyskują także właściwości – typowe bardziej dla folkloru niż dla dziennikarstwa (s. 95).

Trzeci, rozbudowany blok tekstów – *Redagowanie* – oddaje głos ośmiu autorom, a ich rozważania to każdorazowo studium przypadku. B. Nierenberg (*Deadline 24 godziny na dobę, czyli o regionalnej gazecie, radiu i konwergencji*) omawia wpływ cyfryzacji i konwergencji na media regionalne, którego przejawem jest (m.in.) stan permanentnego aktualizowania informacji. Uprzywilejowane są w związku z tym gatunki krótkie, zwarte (a przy tym sytuujące dane news w całym systemie informacji), realizowane często *in statu nascendi*. Specyfiką stron internetowych rozgłośni radiowych zajęła się K. Bernat (*Radio w eterze i w Internecie. Sposoby kontaktu ze słuchaczami*), rozpatrując formy gatunkowe, które rozszerzają ofertę rozgłośni (wiążą się z multimedialnością sieci), oraz takie, które poszerzają płaszczyznę komunikacji ze słuchaczami (interaktywność). A. Maj (*Dziennikarstwo społeczne jako nowy trend mediów*) omawia zmianę paradygmatu transmisji informacji dzięki takim zjawiskom medialnym, jak np. dziennikarstwo obywatelskie, oddolne, społeczne, w powiązaniu z blogiem jako gatunkiem wykorzystywanym w tej komunikacji w różnych oddziaływaniach interakcyjnych. Cechy internetowych przekazów dziennikarskich, w tym sposoby przekazu informacji oraz kontaktu z odbiorcami egzemplifikuje L. Pokrzycka na podstawie badań portali koncernu Media Regionalne (*Zmiana*

⁴ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

kształtu przekazów dziennikarskich w Internecie na przykładzie portali internetowych koncernu Media Regionalne). M. Rutka (*Detronizacja IV władzy? Relacje dziennikarze – użytkownicy na przykładzie internetowego forum Gazeta.pl*) przedmiotem analizy uczyniła forum Gazeta.pl, prezentując jego warstwę tematyczną, sposoby aktywizacji publiczności (źródło informacji i inspiracji dla dziennikarza), jej włączanie się w interakcję z dziennikarzem i „krytyczne uczestnictwo”. M. Worosowicz (*Relacje międzygatunkowe w strukturze oficjalnego serwisu internetowego serialu „Ekipa” Agnieszki Holland*) opisuje relacje międzygatunkowe w portalu specjalistycznym – związanym z konkretną produkcją filmową. Podniesiono interesujący problem kontaminacji w przekazach świata realnego i fikcyjnego, działań dziennikarskich ukierunkowanych perswazyjnie oraz informacyjnie i działań artystycznych. Strategie te sprzyjają zacieraniu różnic gatunkowych odmiennych typów tekstów (materiałów medialnych) i wymagają od odbiorcy określonych kompetencji „dekodujących” w danej realizacji tekstowej. Podobną tematykę podejmuje J. Bachura (*www.motel.wp.pl jako przykład konwergencji różnych form komunikacji*), analizując stronę internetową słuchowiska radiowego w konwencji *edutainment* (projekt Polskiego Radia i Narodowego Banku Polskiego promujący zasady ekonomiczne i kształtujący postawy przedsiębiorców). Multimedialne i tekstowe formy obudowujące stronę ukazują sfunkcjonalizowaną integrację różnych tekstów kultury, wykorzystywanie gatunków dziennikarskich, użytkowych i innych w celu realizowania określonej strategii artystycznej, promocyjnej i edukacyjnej zarazem. Artykuł W. Świerczyńskiej-Głowni (*Telewizja internetowa czy telewizja w Internecie? Nowe usługi medialne*) uzupełnia dwa wcześniejsze teksty o problem kształtowania się internetowego rynku telewizyjnego; prezentuje sposoby konwergencji telewizji i medium internetowego, a ponadto charakterystyczne produkty medialne (telewizyjne), formaty, dodatkowe usługi.

Ostatni blok tematyczny (*Konteksty*) poświęcony jest szeroko rozumianym kontekstom dziennikarstwa internetowego w takich obszarach, jak: regulacje prawne (J. Sobczak: *Granice wolności internetowych gatunków dziennikarskich* i B. Fischer: *Zasady ochrony ogólnie dostępnego dorobku naukowego w internecie*), wymiar etyczny publikacji internetowych a formy oddziaływania perswazyjnego/manipulacyjnego (A. Kozieł: *Techniki manipulowania a specyfika ogólnoinformacyjnych portali internetowych*), relacje dziennikarz – specjalista public relations, internetowy komunikat – PR (W. Furman: *Internetowy komunikat dla mediów*), formy obecności filmu w internecie (M. Winiarska: *E-film jako najnowszy sposób percepcji sztuki filmowej*), sposoby porządkowania informacyjnego natłoku w sieci przy użyciu kanałów RSS, będących nową jakością globalnej komunikacji (M. Zaręba: *RSS – cechy i funkcje*).

Publikacja w sieci w sposób zasadniczy zmienia sposób nadawania oraz percepcji wypowiedzi dziennikarskiej, skutkuje otwarciem tejże wypowiedzi zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Niektóre problemy „web-

dziennikarstwa” omawia (lub jedynie sygnalizuje) Z. Bauer⁵, stawiając m.in. pytanie: „Czy mówienie o gatunkach dziennikarskich w odniesieniu do tekstów o płynnej, «zmaconej» strukturze ma sens?”⁶. Po części odpowiedź (głównie w aspekcie praktycznym) przynosi podręcznik akademicki L. Olszańskiego *Dziennikarstwo internetowe*⁷, należący do tej samej serii, co recenzowana praca. Wspomniany podręcznik podaje zasady redagowania internetowych tekstów dziennikarskich, charakteryzuje internetowe style dziennikarskie, podstawowe gatunki, źródła informacji; nie rozstrzyga natomiast wielu kwestii teoretycznych, zorientowany jest na praktykę pracy redakcyjnej w mediach elektronicznych, a w interesującym nas zakresie gatunków dziennikarskich – odwołuje się do jasnych, ale również empirycznie wywodzonych uporządkowań. Dobrze się zatem stało, że pojawiła się publikacja uzupełniająca cenny podręcznik Olszańskiego. Prezentowana książka stanowić powinna podstawową lekturę studentów (pomocą dla nich są umieszczane na końcu każdego tekstu *Pytania i zagadnienia kontrolne*) oraz badaczy nowych mediów. We *Wstępie* do recenzowanej pracy redaktorzy piszą: „Krytyczny czytelnik osądzi, czy z tekstów zebranych w tym tomie wylania się już zarys internetowych gatunków dziennikarskich, czy też są to dopiero pierwsze kroki stawiane w tej pasjonującej dziedzinie” (s. 8). Niewątpliwie czytelnik znajdzie tu istotne ustalenia dotyczące możliwości badania internetowego gatunku dziennikarskiego jako dyskursu – z zarysem kulturowych warunków jego funkcjonowania, przemianami sytuacji komunikacyjnych, paradygmatów „czytania” tego typu wypowiedzi; ponadto – nowe formy dziennikarstwa wyrastające ze specyfiki komunikacji sieciowej (dziennikarstwo obywatelskie, oddolne itd.). W miarę pełną charakterystykę uzyskał blog jako gatunek dziennikarski, a ukazane metody analizy mogą być wskazówką dla badań nad innymi gatunkami dziennikarskimi w sieci.

Trudno się spodziewać wyczerpania w jednym podręczniku tak rozległej, złożonej i – jak wspomniano wcześniej – niemal „dziewiczej” badawczo problematyki. Wydaje się, iż podstawową wartością przedłożonych tekstów jest ich wielogłosowość, tezy inspirujące do dyskusji i weryfikacji na bazie innych lub rozszerzonych realizacji tekstowych. Ta wielogłosowość jest naturalna, gdy mowa o gatunkach internetowych, które są amorficzne, a w najlepszym razie „rozmyte”. Należy mieć nadzieję, iż podręcznik będzie kontynuowany, a przyjęta forma „bazy danych” pozwoli rozwijać kolejne elementy internetowej genealogii dziennikarskiej.

⁵ Z. Bauer, *Dziennikarstwo wobec nowych mediów. Historia. Teoria. Praktyka*, Kraków 2009. Interesujące nas kwestie zawarte są głównie w części czwartej (rozdziały: „*We the media*” – koniec czy początek tradycyjnego dziennikarstwa?; *Prawie jak dziennikarz*; *Obywatelskie, uczestniczące, „oddolne”, „cywilne” i...*) oraz piątej (rozdziały: „*Kultura mediów mieszanych*”; *Intymność konwergencji: blog*; *Dygresja o gatunkach*; *Interfejs konwergencji: hipertekst*; *Kłopoty z prawdą*).

⁶ Tamże, s. 329.

⁷ L. Olszański, *Dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2006.

SPRAWOZDANIA

Małgorzata DAWIDZIAK-KŁADOCZNA

Sprawozdanie z działalności Internetowej Poradni Językowej AJD w Częstochowie

Internetowa Poradnia Językowa AJD w Częstochowie istnieje od 1 marca 2010 roku. Celem jej działalności jest pomoc studentom, pracownikom uczelni oraz wszystkim zainteresowanym częstochowianom w problemach w posługiwaniu się polszczyzną. Pytania można zadawać, wysyłając e-mail na adres poradni. Odpowiedź udzielana jest również drogą internetową, najczęściej już w dniu odebrania e-maila. Poradnia nie zajmuje się natomiast pisaniem prac maturalnych, dyplomowych, magisterskich ani gromadzeniem materiału do nich, korektą tekstów, ustalaniem etymologii nazwisk oraz rozstrzygnięciem sporów związanych z pytaniami w teleturniejach lub na egzaminach. Mimo tego zastrzeżenia zdarza się, że wpływają anonimowe prośby o opracowanie pytań i zagadnień egzaminacyjnych.

W ciągu dwóch lat działalności poradni nadesłano 123 e-maile. W pytaniach poruszano następujące problemy językowe:

1. Ortografia i interpunkcja – 37 pytań, których przedmiotem były: pisownia „nie” z imiesłowami; użycie małych i wielkich liter w różnorodnych połączeniach zawierających takie wyrazy, jak „terminal”, „lotnisko”, „opera”, „kościół”, „pułk pancerny”, „projekt”, „program”; użycie wygłosowego „i” lub „j” w dopełniaczu takich wyrazów, jak: Maja, Melania, Stefania, Natalia; przyczyny występowania dwóch postaci „kebab” i „kebab”; interpunkcja: w zwrotach adresatywnych rozpoczynających korespondencję, liczebnikach porządkowych, w datach, a także w skrótach (np. pochodzących od tytułów oraz stopni naukowych i zawodowych); użycie łącznika w dwuczłonowych nazwach miast; podział konkretnych wyrazów na sylaby.
2. Fleksja – 27 pytań, w większości dotyczących odmiany nazw własnych (15 pytań). Użytkowników języka interesuje odmiana nazwisk, których są nosicielami lub nazwisk krewnych, znajomych, a także osób życia publicz-

nego; wątpliwości budzi też fleksja imion obcych oraz nazw miejscowych („Śniatyn”/„Śniatyn”, „Włoszczowa”, „Częstochowa”). Jedno z pytań dotyczyło ponadto formy mianownika liczby mnogiej kilkudziesięciu imion. Jeśli chodzi o wyrazy pospolite, to najbardziej kłopotliwe w odmianie okazały się liczebniki, wyrazy obce, zapożyczone (np. „pendrive”), a także czasownik „szczać” i rzeczownik „cukiernia” w liczbie mnogiej. Dociekano też, dlaczego forma „poszłem” jest niepoprawna, chociaż często używana, oraz czy rzeczownik „rekołeksje” posiada liczbę pojedynczą. Dwa pytania były związane z klasyfikacją wyrazów na części mowy – wątpliwości budziły tu leksemy: „trzecioklasista” oraz „były”, „była”, „byłe”.

3. Składnia – 21 pytań, wśród których powtarza się dylemat, jaki typ związku składniowego stanowią połączenia typu: „miasto Bytom”, „wyspa Sumatra” użyte w przypadkach zależnych. Użytkownicy polszczyzny mają też problem z formą drugiego członu w połączeniach, takich jak: przedmieścia + nazwa dzielnicy, termin + nazwa terminu, pojęcie + nazwa pojęcia (np. „pojęcie dyfuzja” czy „pojęcie dyfuzji?”). Pytania dotyczyły ponadto formy orzeczenia (np. pozostającego w związku zgody z podmiotem szeregowym), przyimka „w” lub „we” przed nazwą „Mstów”, oceny poprawności kalki składniowej „póki co”, a także szyku wyrazów w zdaniu. Autorzy e-maili zwracali się również z prośbą o sprawdzenie poprawności konkretnych konstrukcji składniowych, a także o wytłumaczenie zasad użycia imiesłówow przymiotnikowych.
4. Leksyka i frazeologia – 9 pytań. Najczęstszym dylematem był wybór odpowiedniego wyrazu lub wyrażenia w danym zdaniu, np. „dzwonię do męża” czy „telefonuję do męża”, „w książce pisze, że” czy „w książce jest napisane, że”, „drzwi otwarte” czy „drzwi otworzone”. Inne wątpliwości to: czy „dlaczego” można zastąpić „czemu”, co to znaczy „stety, niestety”, czy istnieje wyraz „egzystencjonalny” i co on oznacza, czy wyrażenie „opadać w dół” jest poprawne?
5. Wymowa – 9 pytań: wszystkie zadane przez jedną osobę, która próbowała ustalić wymowę połączeń „au”, „eu”, „ai”, nazwiska „Rutherford”, biblijnej nazwy „Kafarnaum”, imienia „Benjamin” oraz wyrazów „bransoletka” i „transakcja”. Pytania dotyczyły też innych problemów: kiedy dochodzi do unosowania samogłoski ustnej w połączeniach samogłoska ustna + spółgłoska nosowa + spółgłoska szczelinowa, czy wymowa połączeń „trz” i „drz” uzależniona jest od pozycji w wyrazie (nagłos lub śródgłos?), dlaczego w niektórych wyrazach wspomniane grupy spółgłoskowe są realizowane jako [tsz], [drz], a w innych [cz], [dź], jak akcentować wyrażenie „raz po raz”?
6. Słowotwórstwo – 8 pytań, które dotyczą następujących problemów: czy od nazw zawodów zakończonych na „-log” („psycholog”, „geolog”) można tworzyć nazwy żeńskie za pomocą sufiksu „-ka”, czy poprawna jest forma żeńska utworzona od wyrazu „minister”, jak nazywają się mieszkańcy Kł-

bucka („kłobucczanie” czy „kłobuczanie”), czy „Ola” jest zdrobnieniem od „Olga”, czy „Oleńka” to forma deminutywna utworzona od „Ola” czy „Oleksandra”? Użytkownicy chcieli się ponadto dowiedzieć, jak brzmią nazwy mieszkańców niektórych planet i jaką postać przyjmują przymiotniki utworzone od konkretnych nazw miast oraz jak się odmieniają.

7. Etykieta językowa – 3 pytania. Jedno z nich sytuuje się na pograniczu ortografii, ponieważ dotyczyło użycia wielkiej litery w pisowni zaimków osobowych w różnych typach tekstów. Pozostałe dwa były związane z formułami adresatywnymi, a konkretnie: jak zwracać się do teściów, którzy proponują, by mówić do nich mamę/tatę, oraz czy można zwracać się do podwładnych lub sąsiadów po nazwisku?
8. Stylistyka – 3 pytania. Tylko jedno z nich było związane z użyciem języka w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, a mianowicie chodziło o ocenę poprawności takich konstrukcji, jak: „Ale ściema”, „Dajmy sobie na luz”. Dwa pytania miały charakter teoretyczny i dotyczyły mechanizmów powstawania wyrazów i wyrażeń wulgarnych oraz wyjaśnienia strategii, jak to nazwał autor pytania, „upodlenia” partnera komunikacji w taki sposób, by nie był on świadomy zabiegów nadawcy.
9. Pozostałe problemy językowe sygnalizowane były okazjonalnie i dotyczyły zagadnień z zakresu:
 - etymologii: pytanie o pochodzenie wyrazów „szczać” i „sączyć”;
 - semantyki: które słowo w języku polskim ma najwięcej znaczeń?;
 - leksykografii: w którym słowniku można sprawdzić brzmienie form trybu rozkazującego?

Użytkownicy języka polskiego zastanawiają się też nad tym, czy należy ulegać modzie językowej. Ponadto do poradni wpłynęła prośba osoby pragnącej zostać lektorem języka polskiego jako obcego o udzielenie wskazówek metodycznych przydatnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego oraz podanie listy podręczników dla ucznia i materiałów szkolących nauczyciela. Na to pytanie nie można było jednak udzielić odpowiedzi zadowalającej zainteresowanego, ponieważ przygotowanie do zawodu lektora trwa kilkadziesiąt miesięcy i nie może ograniczyć się do konsultacji e-mailowych. W odpowiedzi na wspomniany e-mail jego nadawca został odesłany do instytucji zajmujących się kształceniem lektorów języka polskiego jako obcego.

Osoby korzystające z poradni niejednokrotnie wykazywały się dużą świadomością językową. Zadawane przez nie pytania i werbalizowane problemy świadczą o tym, że znają zasady poprawności językowej oraz potrafią posługiwać się słownikami. Ich wątpliwości często są wynikiem głębokiej refleksji językowej powstałej na skutek uważnego czytania poradników językowych i słowników, a także przysłuchiwania się werbalnym zachowaniom użytkowników polszczyzny. Niektóre osoby, zadając pytanie, wykazują się znajomością terminologii językoznawczej (np. pytanie o **wzór odmiany** imienia lub **deminutiwa** utworzone za pomocą konkretnego **sufiksu**).

Większość e-maili kierowanych do poradni to teksty poprawne pod względem językowym. Tylko wyjątkowo zdarzają się błędy interpunkcyjne i logiczne. Niektóre osoby pytają o prawidłowy zapis pewnych form, choć w rzeczywistości ich wątpliwości dotyczą nie ortografii, ale fleksji lub składni. Część osób wyraża błędne przekonania na temat postaw językowych innych użytkowników polszczyzny, twierdząc na przykład, że nazwiska żeńskie odmieniają się wyłącznie jak rzeczowniki lub że formy krótkie zaimków (np. „mi”, „ci”, „mu”) brzmią niedobrze nawet po czasownikach. Jeden z e-maili zawierał też prośbę o podanie zasad pisowni „nie” z przymiotnikami, choć konkretne przykłady (niezainteresowany, niezarejestrowany) wskazywały na to, że nadawca oczekiwał zasad dotyczących imiesłowów. Pytającym nie zawsze udaje się też uniknąć błędów stylistycznych, mam tu zwłaszcza na myśli posługiwanie się w kierowanej do poradni korespondencji, która przecież nosi znamiona oficjalnej, elementami nacechowanymi potocznością. Oto kilka przykładów: „Bez zbędnej gadaniny wyłuszczać problem”, „Piję tutaj do postaci Częstocha”, „Kiedy siostrzeniec zadał mi to pytanie, przyznam, że mnie zatkało”, „A może mi Pani powiedzieć, z jakiego słownika skorzystać?”, „Zdanie [...] brzmiałoby przecież idiotycznie w języku polskim”. Zdarza się też tak, że nadawca jest świadomy potocznego nacechowania wyrażenia, którym się posługuje, co sygnalizuje cudzysłów: „Piszę z pewnym pytaniem, które od pewnego czasu «nie daje mi spać»”. Naruszeniem zasad etykiety językowej jest natomiast zastosowanie poufalej formuły adresatywnej rozpoczynającej e-mail skierowany do poradni: „Pani Małgorzato”. Na marginesie trzeba dodać, że nie znam nadawcy tej wiadomości, a tym bardziej nie łączą mnie z nim kontakty nieformalne.

Kilka pytań, o których wspominałam już wcześniej, jest wyrazem troski o lokalne problemy językowe, czego dowodem są prośby między innymi o: podanie form odmiany nazwy miejscowej Włoszczowa, rozstrzygnięcie kwestii, czy nazwa mieszkańca Kłobucka to kłobuczczanin czy kłobuczczanin, ustalenie, czy nazwa miejscowa Mstów w miejscowniku łączy się z przyimkiem „w” czy „we”, a także próba porównania wzoru odmiany nazw Włoszczowa i Częstochowa.

Renata BIZIOR, Dorota SUSKA

**Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji
naukowej pt. *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji
w języku, komunikacji, tekście*
(Częstochowa, 24–25 października 2011 r.)**

W dniach 24 i 25 października 2011 roku odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku, komunikacji, tekście* zorganizowana przez Zakład Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej Akademii im. J. Długosza w Częstochowie przy współpracy Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Zgodnie z zamysłem organizatorów konferencja została zaplanowana jako druga z cyklu poświęconego mechanizmom funkcjonowania języka. Pierwsza konferencja pt. *Zjawisko ekonomii w języku, tekście i komunikacji* odbyła się 26–27 października 2009 r., również w Częstochowie.

Konferencja miała na celu zaprezentowanie różnorodnych realizacji mechanizmów językowych i tekstowych wpisujących się w szeroko rozumiane zjawiska nobilitacji i deprecjacji. Referentom zaproponowano rozważania nad zjawiskami występującymi w systemie językowym, tekstach, gatunkach oraz w szeroko rozumianej komunikacji.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele kilkunastu ośrodków naukowych krajowych i zagranicznych: Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Humaniu (Ukraina), Loughborough University w Leicestershire (Wielka Brytania), Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp.,

Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Kielcach i jego Filii w Piotrkowie Trybunalskim, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Akademii Pomorskiej w Słupsku, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej oraz Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. Wygłoszono łącznie 49 referatów.

Otwarcie konferencji miało uroczysty charakter. W imieniu władz uczelni zgromadzonych uczestników powitali: Prorektor AJD prof. Józef Drabowicz, Prodziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego prof. Anna Wypych-Gawrońska oraz Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej prof. Agnieszka Czajkowska. Po oficjalnym otwarciu konferencji rozpoczęły się obrady plenarne.

W części plenarnej konferencję otworzył referat prof. Andrzeja Bańkowskiego *Sposoby nobilitacji nazw własnych*, poruszający problematykę onomastyczną. We wstępie referent odwołał się do pojęć pozostających w związku z tematyką konferencji i zarysował relację między nobilitacją a deprecjacją w języku. W dalszej kolejności omówił morfologiczne wykładniki nobilitacji wyzyskiwane w tworzeniu i modyfikowaniu nazw własnych, głównie nazwisk. Wyniki badań nad polonizmami przedstawiła doc. Oksana Zelinska w wystąpieniu *Zapożyczenia z języka polskiego w ukraińskich kazaniach barokowych z XVII wieku*. Autorka wskazała na zjawiska nobilitacji dotyczące leksyki religijno-moralnej na styku języka ukraińskiego i polskiego. Prof. Igor Borkowski w referacie *Morfem „homo” i jego funkcje słowotwórcze i stylistyczne we współczesnej polszczyźnie* przeanalizował status przywołanego morfemu we współczesnej polszczyźnie oraz pełnione przez niego wielorakie funkcje. Podstawą analizy stał się dyskurs prasy katolickiej, operujący leksyką powstałą na bazie *homo*. W wystąpieniu prof. Marii Lesz-Duk pt. *Sposoby deprecjacji językowej w prasie (na przykładzie „Gazety Wyborczej” i tygodnika „Nie”)* zostały zaprezentowane rozważania nad słownictwem wartościującym ujemnie wyzyskiwanym w prasie.

Z kolei dr Edyta Koncewicz-Dziduch zaprezentowała wyniki badań o charakterze porównawczym. *„Pogoda pod psem” – czyli o konotacjach wartościujących w słowiańskiej frazeologii* referuje z perspektywy aksjologicznej zagadnienie związków frazeologicznych, których semantycznym ośrodkiem jest nazwa zwierzęcia. Autorka pokazała skalę konotacji wartościujących analizowanych frazeologizmów w wybranych językach słowiańskich. Przedmiotem obserwacji prof. Adama Regiewicza *Riposta – sposób budowania modelu komunikacyjnego we współczesnej animacji dziecięcej* stało się zagadnienie riposty, ujmowane jako powszechny i popularny we współczesnym modelu komunikacyjnym akt deprecjacji językowej. Obrady plenarne zakończył referat prof. Agnieszki Czajkowskiej pt. *Powieść w dziewiętnastowiecznym dyskursie krytycznym – między deprecjacją a nobilitacją*. Autorka poświęciła w nim uwagę procesowi nobilitacji powieści, osadzając go na tle wieloaspektowo ujętego zjawiska emancypacji kobiet.

Obrady popołudniowe toczyły się w trzech sekcjach. W sekcji A, której tematyka akcentowała konteksty historyczne, jako pierwszy referat wygłosił dr Jan Kamieniecki. W tekście *Funkcja nobilitacji i deprecjacji w tekstach staropolskich polemik religijnych* podjął się głównie analizy mechanizmów deprecjonowania przeciwników religijnych, ilustrując wywody materiałem z XVI- i XVII-wiecznych polemik. Zamiarem wystąpienia dr Elżbiety Sztankóné-Stryniak *Nobilitacja zawodu żołnierza w przemówieniach i rozkazach Józefa Piłsudskiego* stał się opis sposobów dodatniego wartościowania żołnierza, wpisanych w jego językowy obraz utrwalony w wypowiedziach Marszałka. Referentka osadziła zagadnienie na tle relacji języka, historii i polityki. Z kolei dr Małgorzata Dawidziak-Kładoczna starała się w referacie „*Tam ledwo kto pomyśli, iż jest Ojczyzna, tu każdy myśli o Dobru Ojczyzny*”. *Różnice w wartościowaniu wydarzeń lat 1755–1788 na forum Sejmu Wielkiego* odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób w mowach sejmowych negatywnie wartościowano określone wydarzenia historyczne. Autorka omówiła środki leksykalne, tropy i figury retoryczne oraz mechanizmy tekstowe, których celem była deprecjacja. Tekst dr Małgorzaty Misiak *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji we wspomnieniach przesiedleńców łemkowskich* był wynikiem prac związanych z językiem, historią i kulturą Łemków. Zasadniczą część wystąpienia stanowiła analiza uwarunkowań nobilitacji oraz deprecjacji łemkowskiej mowy.

Po przerwie, w referacie dr Joanny Kuć *Nobilitacja onimiczna i pozaonimiczna w XIX-wiecznych aktach notarialnych z okolic Łukowa* zostały opisane różnorakie mechanizmy aksjologizujące, zwłaszcza dodatnio, które były wyzyskiwane w praktyce pisarskiej dawnych notariatów. Szczególną uwagę badaczka poświęciła zjawisku honoryfikatywności. Celem badań dr Barbary Mitrengi, prezentowanych w wystąpieniu *Nobilitacja i deprecjacja w języku (na przykładzie leksyki smakowej)*, stała się analiza leksemów z pola znaczeniowego smaku. Autorka omówiła ich funkcjonalność w wartościowaniu człowieka oraz jego mowy. Zbliżone pod względem tematycznym było wystąpienie dr Moniki Kaczor *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w wyrażeniach sensorycznych*. Referentka podjęła się analizy zawartych w języku reakcji sensorycznych pod kątem wyrażania przez nie znaczeń nobilitujących i deprecjonujących odbiorcę lub wybrany wycinek rzeczywistości. Zagadnieniom pragmatycznojęzykowym był poświęcony tekst wygłoszony przez mgr Agnieszkę Rosińską-Mamej pt. *Zjawisko autodeprecjacji nadawcy oraz pochlebiania adresatowi aktu prośby*. Autorka przedstawiła w nim analizę mechanizmów autodeprecjacji w szerokim kontekście perswazyjności prośby.

Wystąpienia w pierwszej części sekcji B ogniskowały się wokół problematyki onomastycznej. Dr Anna Czaplą, referując *Formy nobilitujące i deprecjonujące w nazewnictwie osobowym z terenu historycznej ziemi lwowskiej*, dokonała klasyfikacji form nazewniczych z pogranicza polsko-ukraińskiego, przekazujących przede wszystkim treści deprecjonujące. W związku z tematem konferen-

cji, w referacie dr Agnieszki Raszewskiej-Klimas *Nazwy osobowe jako wyznaczniki nobilitacji i deprecjacji człowieka* podjęto się analizy nazw osobowych zawierających w strukturze morfologicznej wartościujące elementy semantyczne. Kolejny tekst wygłosiła mgr Agnieszka Kutyła. W odczycie *Formy nobilitujące i deprecjonujące w nazewnictwie osobowym poświadczonym w dokumentach historycznych XIII/XIV wieku* poruszyła kwestię onimów poświadczonych w dyplomach kancelarii Władysława Łokietka i odczytała zawarte w nich dane semantyczne. Bazę materiałową referatu dr. Jarosława Szuty *Deprecjacja kobiet i nobilitacja mężczyzn w zapiskach metrykalnych w księgach parafialnych z Jeleńcza (XVI–XIX w.)* stanowiły dawne dokumenty kościelne. Badacz zaprezentował modele słowotwórcze mające charakter deprecjonujący i nobilitujący, lokując swoje dociekania na tle ówczesnych stosunków społecznych.

Druga część wystąpień w sekcji B miała bardziej różnorodny charakter. Zainicjował ją referat dr Beaty Grochali *Sposoby nobilitowania i deprecjonowania zawodników i ich zachowań w komentarzach sportowych*. Badaczka dokonała w nim wyszczególnienia wielu rodzajów narzędzi służących obu typom wartościowań. Następną referentką, dr Violetta Jaros, rozpoznała i zanalizowała językowe i tekstowe środki oceniania w tekście *Sposoby wartościowania w socjolekcie użytkowników CB-radia*. Zjawisko ironii stało się przedmiotem wystąpienia *Ironia jako podstawowa determinanta językowa „Szkieł węglem”*, zaprezentowanego przez dr Violetkę Machnicką. Badaczka w pierwszej części przedstawiła teoretyczne ujęcie omawianego zjawiska, a następnie przeszła do analizy różnych aspektów funkcjonowania ironii językowej i sytuacyjnej w badanym tekście. Przy użyciu innych narzędzi metodologicznych kolejnej kategorii estetycznej uwagę poświęciła dr Joanna Warońska w referacie *Komizm jako sposób nobilitacji postaci literackiej*. Autorka zaproponowała reinterpretację komizmu jako zjawiska nobilitującego w odniesieniu do bohaterów komedii XIX i XX wieku.

Referaty z sekcji C w pierwszej części skupione były wokół pragmatyki dyskursu w sferze konsumpcji (współczesnego i dawnego). Wystąpienie dr Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej poświęcone zostało wykładnikom nobilitacji i deprecjacji w XVIII-wiecznym dyskursie handlowym. Podstawą analizy stały się teksty ówczesnych rozmówek polsko-niemieckich dla cudzoziemców. W podobnym obszarze pozostaje referat mgr Eweliny Gajewskiej *Od szyldu i oferty handlowej do wywiadu i dziennika. Przemiany w sferze wyborów gatunkowych – reklama dawna a współczesna*. Autorka zwraca uwagę na sposoby reklamowania, wiążąc je z gatunkami wyzyskiwanymi w tej funkcji oraz zmianą statusu poszczególnych gatunków, co skutkuje określonym ich wartościowaniem. Reklamie, tyle że współczesnej, poświęciła również uwagę dr Dorota Iwankiewicz; swoje wystąpienie *Quasi-naukowe pojęcia jako środki nobilitacji przekazu reklamowego, czyli o skutecznej perswazji płynu ale z Lanoliną i jogurtu ale z żywymi kulturami... bakterii* skoncentrowała wokół mechanizmów nobilitacji lekcyjnej, odwołującej się m.in. do kategorii naukowości, profesjonalizmu. Z ko-

lei dr Anna Wileczek zaprezentowała wyniki badań nad młodzieżową odmianą języka, zwaną „młodomową”, w szerszym kontekście współczesnej kultury konsumpcyjnej. W referacie *Konsumpcja słowa. Młodomowa jako medialny „przedmiot pożądania”* znalazły się liczne przykłady czerpane z tej odmiany związane z nobilitacją w narracji konsumpcyjnej, postmodernistycznej.

Po przerwie obrady rozpoczęła dr Helena Sojka-Masztalercz referatem *Zjawisko deprecjacji w polskiej i ukraińskiej „gadzinówce” (na materiale „Gazety Lwowskiej” i „Lvovskich Visti”)*, w którym zajęła się językowymi mechanizmami deprecjacji, negatywnego wartościowania Żydów i Rosjan, osadzając swoje dociekania w kontekście historycznym. Do psychologii społecznej odwołuje się natomiast dr Marek Zimnak, prezentując w swoim szkicu *Formy aprecjacji człowieka nauki w mediach* wzory osobowe pracownika nauki, jego status oraz oczekiwania w świetle nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Współczesne nazwy zawodów stały się przedmiotem lingwistycznych obserwacji dr. Jarosława Pacuły (*Nazwy zawodów jako symptomy mody językowej i snobizmu, przejawy nobilitacji społecznej oraz oznaki zmian gospodarczych*), który zwrócił uwagę na kategorie zewnętrzne wobec języka, a determinujące powstanie tychże nazw, takie jak moda językowa, nobilitacja społeczna oraz przemiany gospodarcze. Ostatni w tej sekcji referat, dr. Grzegorza Gwoździa – *Zjawisko deprecjacji polszczyzny w tłumaczeniach dialogów filmu amerykańskiego na język polski* – dotyczył problemów translatoryki. Autor przedstawił jakość i kompletność polskiego tłumaczenia, traktując jego fragmentaryczność jako przejaw deprecjacji.

W drugim dniu konferencji obrady prowadzone były również w trzech sekcjach. W sekcji A w pierwszej części wygłoszono trzy referaty. Referat dr. Piotra Wojdaka *„Chamy a sieroty” – o depracjatywności rzeczowników męskoosobowych i nobilitatywności rzeczowników męskozwierzęcych* uwzględniał systemowe wykładniki tytułowych zjawisk we współczesnym języku. Kolejny referent, mgr Łukasz Trzeciak, ukazał w swoim wystąpieniu *Archaiczne seksualizmy w polskich nazwiskach* antroponimy odapelatywne, które zawierają w znaczeniu etymologicznym elementy semantyczne z pola „seksualność”. Przedmiotem ostatniego przed przerwą wystąpienia – wygłoszonego przez mgr Danutę Skowrońską – stały się wybrane problemy opisu i funkcjonowania form deprecjatywnych w języku, pozwiązane (m.in.) z opisem leksykalnym przykładowych form, realizacją tychże form w kontekście, a także świadomością językową użytkowników języka. Po przerwie wygłoszone zostały kolejne trzy referaty – poświęcone mechanizmom nobilitowania i deprecjonowania w mediach elektronicznych. Dr Anna Niekrewicz poddała analizie recenzje książek zamieszczone przez internautów, ukazując wspomniane mechanizmy na płaszczyźnie formalnej, semantycznej i pragmatycznej. Mgr Tomasz Chodowiec zaproponował objaśnienie funkcji etykietek w wypowiedziach elektronicznych: *Etykietyzowanie na płaszczyźnie werbalnej jako mechanizm deprecjacji i/lub nobilitacji w wybranych formach komunikacji elektronicznej*. Wystąpienie dr Doroty Suskiej

koncentrowało się natomiast na leksykalnych wykładnikach nobilitacji w komunikowaniu społecznościowym, na przykładzie portalu „nasza klasa”.

Odbywająca się równolegle sekcja B w pierwszej części skupiła referaty ujmujące nobilitację i deprecjację w kontekście historycznym i interkulturowym. Omówienie doc. Tatiany Tyszenko, *Polonizmy w strukturze dialektu wschodniopolskiego*, dotyczyło przenikania się leksyki na styku kultur oraz języków polskiego i ukraińskiego, a ponadto – funkcji zapożyczeń, które stają się wykładnikami nobilitacji kultury wyjściowej. Na tle historycznym kulturowe i językowe mechanizmy nobilitacji oraz deprecjacji osób (duchownych, władców) zaprezentowała dr Katarzyna Chmielewska w referacie *Alter Aleksander, alter Cato, Tullius alter. O grach językowych średniowiecznych kronikarzy*. Z kolei dr Barbara Kowalska przedstawiła odpowiedź na zawarte w swoim referacie pytanie *Czy Gall Anonim rzeczywiście chwali Bolesława Krzywoustego?* Autorka ukazała rozmaite sposoby idealizowania władcy, a przy tym rozważała sam status kroniki, która stawiała sobie za cel obronę Krzywoustego prowadzącą do jego rehabilitacji, a nawet nobilitacji.

Po przerwie historyczny nurt badań kontynuował dr Maciej Janik, który przedmiotem dociekań uczynił przemiany kalendarzowych prognostyków (XVI–XVIII wiek) w kontekście nobilitacji i deprecjacji w kulturze. W referacie *Sposoby wartościowania czynów dobrych i złych w wybranych tekstach moralistyki polskiej XVII i XVIII wieku* dr Beata Łukarska omówiła analizę tekstów polskiej literatury barokowej o charakterze moralizatorskim, wskazując płaszczyzny oraz sposoby ujemnego wartościowania (cech, postaw wiary, kobiet, ciała). W referacie dr Renaty Bizior *O sakralizacji w kreowaniu obrazu ojczyzny w wybranych kazaniach XIX wieku* został przedstawiony kolejny językowo-tekstowy mechanizm nobilitacji wykorzystywany w okresie utraty niepodległości i kształtujący jej pojęcie również w wieku następnym.

W polu zainteresowań referentów z sekcji C znalazły się zagadnienia szeroko rozumianej komunikacji literackiej. Jako pierwsza wystąpiła dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela, przedstawiając mało zbadaną tematykę intymistycznej prozy kobiecej: *Deprecjacja i nobilitacja w obszarze dyskursów mortualnych i depresyjnych (na przykładzie najnowszej prozy)*. Kolejne wystąpienie pozostawało również w kręgu dyskursu „rodzinnego”, ale w innym wymiarze; dr Ewa Górecka zarysowała literacką interpretację obrazu córki w liryce Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Ostatni w tej części referat – *Nobilitująca funkcja zdrobnień w pismach intymnych* – wygłosiła dr Anna Stempka.

Drugą część sekcji C rozpoczął dr Krzysztof Czajkowski szkicem, który rozważania na temat kształtowania się romantycznej powieści historycznej i rozpadu doktryny polskiego klasycyzmu zatytułował: *Jan Śniadecki i romantyczny ciąg dalszy „sprawy Zoriana Dołęgi Chodakowskiego w Uniwersytecie Wileńskim”*. Twórczością Mariana Pankowskiego zajęła się dr Dorota Utracka, akcentując cechy jego pisarstwa przełamujące stereotypy, mity, spetryfikowane

wyobrażenia. Dr Leszek Będkowski skoncentrował się natomiast w swoim wystąpieniu *Deprecjonowanie procesu integracji europejskiej i zjawiska politycznej poprawności w polskiej prozie fantastycznonaukowej po 1989 roku* na ukazaniu mechanizmów deprecjonowania wybranych zjawisk społecznych, w powiązaniu ze specyfiką gatunkową wybranych tekstów.

Obrady zakończyły się podsumowaniem konferencji przedstawionym przez prowadzących sekcje oraz organizatorów. W dokonanej niejako „na żywo” syntezie dwudniowego spotkania naukowego podniesiono m.in. wielowątkowość referatów, ich interdyscyplinarny charakter i różnorodność metodologiczną prezentowanych wystąpień, co stanowiło niezaprzeczalny walor dyskusji oraz refleksji badawczej nad postawionym w tytule konferencji problemem nobilitacji i deprecjacji w języku.